

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

Thomé

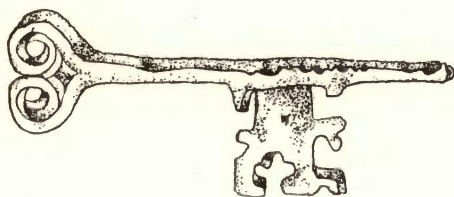
WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA
ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XXXVII

ZESZYT (LIVRE) 1



WARSZAWA

1972

VARSOVIÆ

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH—WYDAWNICTWO

KOMITET REDAKCYJNY

Zdzisław RAJEWSKI — Redaktor Naczelny
Jerzy HALICKI — Zastępca Redaktora Naczelnego
Jerzy BYDLIŃSKI — Sekretarz Redakcji

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali:
T. Biniewski, H. Pawłowski, A. Szczodrak, J. Wons

*Rycina na okładce przedstawia klucz żelazny z grodziska
wczesnośredniowiecznego na Ostrówku w Opolu*

Adres Redakcji:

Warszawa, ul. Długa 52 (Arsenał)
Państwowe Muzeum Archeologiczne

Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo
Wrocław, Oddział w Warszawie 1972. Nakład: 720+130 egz.
Objętość: 13,20 ark. wyd.; 6,25 ark. druk. Papier druk. sat.
kl. III, 70 gram: 61×86. Oddano do składania 5 X 1971 r.
Podpisano do druku 29 II 1972. Wydrukowano w marcu 1972,
w Drukarni im. Rewolucji Październikowej, w Warszawie;
nr zam. 1269/71. A-89. Cena: 30,— zł

WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

ORGAN MUZEALNICTWA I KONSERWATORSTWA ARCHEOLOGICZNEGO

BULLETIN ARCHEOLOGIQUE POLONAIS

Tom (Vol.) XXXVII

Zeszyt (Livre) 1

DZIAŁ EPOKI ŻELAZA
Państwowego Muzeum Archeologicznego
w Warszawie
00-950 Warszawa, ul. Długa 52 < Arsenal >
tel. (0 22) 31-32-21/152, fax (0 22) 31-51-95

SPIS TREŚCI

Содержание — Contents

ROZPRAWY

- Maria Cabalska, Ze studiów nad systemami religijnymi związanymi z obrzędkiem ciałopalnym (próba rekonstrukcji) 3
(Исследования религиозных систем связанных с обрядом трупосожигания — Study of Religious Systems Connected with the Cremation Burial Rite)
- Andrzej Niewęgłowski, Stosunki kulturowe i osadnicze na początku okresu lateńskiego na Mazowszu 19
(Культурные и поселенческие условия в начале латенского периода на Мазовье — Cultural Relations and Demographic Conditions in Masovia at the Beginning of the La Tène Period)

MUZEALNICTWO I KONSERWATORSTWO

- Zdzisław Rajewski, Hallstatt — wystawa najcenniejszych zabytków pradziejowych z Naturhistorisches Museum w Wiedniu 41
(Гальштат — экспозиция наиболее доисторических древностей из Naturhistorisches Museum в Вене — Hallstatt — the Exhibition of the Most Valuable Prehistoric Objects from the Naturhistorisches Museum in Vienna)

MATERIAŁY

- Barbara Czerska, Żelazne klucze, kłódki i części zamków z grodu wczesnośredniowiecznego na Ostrówku w Opolu 55
(Железные ключи, висячие замки и части замков из раннее-средневекового городища на Острове в Ополе — Iron Keys, Padlocks and Parts of Locks from the Early Mediaeval Stronghold at Opole-Ostrówek)
- Jerzy Piaskowski, Technologia przedmiotów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej na ziemiach Polski 72
(Технология железных предметов населения лужицкой и поморской культуры на землях Польши — The Technology of Iron Objects of the Population of the Lusatian and Pomeranian Cultures on the Polish Territories)
- Bogdan Balcer, Robert H. Biggerstaff, Znaleźisko żuchwy ludzkiej w jamie kultury pucharów lejkwatych na stanowisku Pieczyska w Zawichoście, pow. Sandomierz 90
(Находка челюсти человека в яме культуры воронковидных бокалов на стоянке Печиска в Завихосце, повят Сандомеж — A Human Mandible Found in a Pit of the Funnel Beaker Culture at the Pieczyska, Site, at Zawichost, Sandomierz District)

KRONIKA

96-100

M A R I A C A B A L S K A

ZE STUDIÓW NAD SYSTEMAMI RELIGIJNYMI ZWIĄZANYMI
Z OBRZĄDKIEM CIAŁOPALNYM (PRÓBA REKONSTRUKCJI)

ИССЛЕДОВАНИЯ РЕЛИГИОЗНЫХ СИСТЕМ СВЯЗАННЫХ С ОБРЯДОМ ТРУПОСОЖИГАНИЯ

STUDY OF RELIGIOUS SYSTEMS CONNECTED WITH THE CREMATION BURIAL RITE

W okresie końcowej fazy neolitu obserwujemy na rozległych terytoriach przednioazjatyckich i europejskich wyraźną zmianę w dziedzinie obrządku pogrzebowego. Fakt ten manifestuje w sposób jaszkrawy narastające zwiększenie się ilości grobów ciałopalnych, odkrywanych w trakcie badań archeologicznych. W stosunkowo krótkim czasie, w starszej i średniej epoce brązu, praktyką palenia objęte zostały znaczne obszary Bliskiego Wschodu¹. Przez kontakty handlowe rozprzestrzenia się ten obyczaj we wschodniej części obszaru nadśródziemnomorskiego, a następnie przechodzi do środkowej i północnej Europy. Badania archeologiczne ujawniły obszar wczesnego pojawienia się kremacji na terenach zajętych przez kulturę badeńską. Pod wpływem tego obrządku znalazła się także kultura pucharów dzwonowatych z terenów południowo-wschodnich. Najdalej na północ² dociera ciałopalenie do eneolitycznej grupy schönfeldzkiej, współczesnej późnoneolitycznemu horyzontowi

kultur sznurowych. Na przełomie epoki brązu zwyczaj palenia zmarłych ogarnął znaczne tereny położone wzdłuż dolnego i środkowego Dunaju. Charakterystyczny obrządek składania przepalonych kości w urnie spowodował nadanie zespołom formującym się na tych obszarach w okresie od 1600 do 1450 p.n.e. nazwy kultur pól popielnicowych. Ekspansja tej kultury doprowadziła do unifikacji obrządku ciałopalnego w środkowej i południowej Europie, na terenie Rumunii, na Węgrzech, w Jugosławii, w Czechach, Austrii, południowych Niemczech i w Polsce. Na lata około 1300 p.n.e. przypada początek wędrówki kultury pól popielnicowych na teren Italii³, rozwój zaś kultury łużyckiej w Polsce sprawił, że ciałopalenie na długo się tam zadomowiło.

Drugie wczesne centrum obserwujemy na terenie basenu środkowego Dniepru⁴. Wiąże się ono z sofijewsko-kijowską grupą kultury trypolskiej oraz z kulturą środkowego naddnieprza, których rozwój przypada na okres około 1700 do 1450 p.n.e. Tradycje te mają swą kontynuację w kulturze miłogradzko-podgorcewskiej współczesnej kulturze łużyckiej.

Początków tego obyczaju należy szukać w III tysiącleciu p.n.e. w kulturach Sumerii i Akkadu. W tym czasie pojawiają się na nekropolach kręgów świątynnych w Nippur, Singhul i el Hibba pierw-

¹ E. O. James: *Starożytni bogowie*, Warszawa 1970, str. 62; M. Cabalska: *Ze studiów nad obrządkiem ciałopalnym w Europie przedhistorycznej*, „Prace archeologiczne U. J.”, z. 8, Kraków 1966, str. 44—47; M. Cabalska: *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Kuśmierkach, w pow. częstochowskim, a zagadnienie początków i rozprzestrzenianie się zwyczaju palenia zmarłych*, „Przegląd Archeologiczny”, T. XVIII, 1966, str. 142—146.

² T. Voigt: *Zur Problematik der spätneolithischen Brandbestattungen in Mitteleuropa*, „Jahresschrift für Mitteldeutsche Vorgeschichte”, T. 47, Halle 1963, str. 201—239; G. Behm-Blancke, H. Bach, A. Bach: *Zum Problema der schnurkeramischen Leichenverbrennung in Thüringen*, „Alt-Thüringen”, T. IX, 1967, str. 229—257, tam dalsza literatura.

³ R. Pittioni: *Italien*, Stuttgart 1962, str. 233, 228—230.

⁴ M. Cabalska: *Cmentarzysko w Kuśmierkach ...*, str. 143—144, przypisy 104—124.

sze groby ciałopalne⁵. W świetle tych odkryć nasuwa się wniosek, że kapłani sumeryjscy byli twórcami tego obrządku. Rozwinęli oni i upowszechnili koncepcję o oczyszczającej roli ognia, dzięki której dusza zmarłego wyzwolona z ciała osiąga nieśmiertelność. Z tego pierwotnego centrum rozchodzi się zwyczaj palenia zmarłych w wielu kierunkach. Drugi wtórny ośrodek powstaje w Indiach, które zachowały ten obrządek do czasów współczesnych w odniesieniu zarówno do hinduizmu, jak i buddyzmu. Wychodząc z tego centrum prądy kulturowe doprowadziły do rozprzestrzeniania się ciałopalenia⁶ na terenach Azji, Afryki i Ameryki. Współczesny bardzo charakterystyczny jego zasięg wyraźnie ujawnia swe związki z centrum indyjskim, historyczne zaś jego początki, odtworzone na podstawie badań archeologicznych pozostają w łączności z Mezopotamią. Dotychczasowy stan badań nad tym zagadnieniem upoważnia do przyjęcia tezy, że zwyczaj palenia zmarłych rozprzestrzenił się wzdłuż tych samych dróg handlowych jakie powodowały szerzenie się znajomości i użytkowania miedzi i brązu⁷. Przemawia za tym chronologiczna zbieżność występowania obu wymienionych faktów dopiero w eneolicie, ich wspólne pracentrum, z którego wyszły oraz równoczesne pojawienie się obu zjawisk na różnych terenach, zawsze w łączności z drogami handlowymi.

Tak rozległe rozprzestrzenianie się omawianego zwyczaju, poparte masowym występowaniem grobów ciałopalnych sugeruje, że są one wykładnikiem mniej lub bardziej ujednoczonych i wykrytalizowanych wierzeń religijnych, obyczajów i obrzędów. Istnieją wyraźne dowody, aby przyjąć mniej więcej jednolitą podstawę doktrynalną i filozoficzną, uzasadniającą konieczność palenia zmarłego, a uwarunkowaną specyficznym ujmowaniem zjawiska śmierci i życia pozagrobowego.

Mielibyśmy zatem do czynienia z pierwszą religią powszechną, na bazie której rozwinęły się poszczególne systemy, właściwe ludom, które przyjęły i praktykowały zwyczaj palenia zmarłych. Z przytoczonych wywodów wynika konieczność całościowego traktowania zjawiska, jakim jest obrządek ciałopalny i towarzyszące mu wierzenia, kultury

⁵ S. Langdon: *Babylonian, Death and disposal of the dead*, „Encyclopaedia of Religion and Ethics”, Edinburgh 1911, T. IV, str. 444—446; R. Koldewey: *Das Wiederstehende Babilon*, Berlin 1925.

⁶ U. Schlenker: *Brandbestattung und Seelenglauben*, Berlin 1960; G. Montandon: *Traité d'ethnologie*, Paryż 1934 str. 649—695, mapa 29; M. Cabalska: *Zagadnienie obrządku ciałopalnego*, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXX, 1964, mapa 1.

⁷ M. Cabalska: *Cmentarzysko w Kuśmierkach ...*, str. 142—146.

i obyczaje. Bujny rozwój tej doktryny, tak na terenie Bliskiego Wschodu, jak i w Europie, doprowadził do wytworzenia się lokalnych odmian, oraz umożliwił powstanie wysoko rozwiniętych zespołów wierzeń takich, jak hinduizm i buddyzm.

W niniejszym szkicu chciałabym zrekonstruować niektóre wątki i koncepcje charakterystyczne dla religii związanych z obrządkiem ciałopalnym na przednioazjatyckim i europejskim terenie. Jest to ogromny temat czekający na opracowanie, a wymagający podjęcia drobiazgowych studiów, opartych na wszystkich dostępnych nam źródłach historycznych, etnologicznych i archeologicznych. W przedstawionym opracowaniu pragnę go tylko zasygnalizować w postaci wstępnych wyników moich badań.

Wydaje się rzeczą bezsporną, że punktem wyjścia wszystkich religii związanych z obrządkiem ciałopalnym jest kult słońca. Podstawową tezę stanowi uznanie słońca jako prasiły i prapoczątku wszechświata⁸. Jest ono koncentracją OGNIA uznanego jako siła twórcza oraz podstawa porządku kosmicznego. Ten zespół wierzeń odnajdujemy we wszystkich kultach na rozległym terytorium, gdzie archeologicznie stwierdzono obrządek ciałopalny. Jest on widoczny i poza granicami zasięgu ciałopalenia, co ujawnia się w religii egipskiej⁹ oraz w Starym Testamencie¹⁰.

Znana w Mezopotamii sumeryjska trójca bóstw astralnych wskazuje na odległą starożytność tej koncepcji¹¹. Centralna postać tej trójcy Szamasz, wyobraża ogień jako siłę twórczą i podstawę porządku kosmicznego. Podczas gdy inni bogowie stwarzali za pomocą metod fizycznych, Szamasz działał w świecie idei, spełniał swe funkcje za pomocą myśli i mowy. Z tych wczesnych spekulacji wywodzi się kosmogonia stworzenia przez nazwanie, między innymi poprzez antycypację Logosu. Poszukiwanie pierwszej przyczyny wszechświata w

⁸ J. Dechelette: *Le culte du soleil aux temps préhistoriques*, „Revue Archeologique”, 1909, str. 305; R. Pettazzoni: *Wszechwiedza bogów*, Warszawa 1967, str. 77—80; E. Dhorme: *Les religions de Babylonie et d'Assyrie*, „Mana”, T. II, Paris 1945, str. 60—67, 80—89; W. J. Perry: *The Children of the Sun*, London 1927; M. Eliade: *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, str. 127—153.

⁹ J. Vandier: *La religion égyptienne*, „Mana”, T. I, Paris 1944, str. 36—50; H. Bonnet: *Sonne*, „Realexikon der ägyptischen Religionsgeschichte”, Berlin 1952, str. 729—733.

¹⁰ D. Rops: *Od Abrachama do Chrystusa*, Warszawa 1955, str. 37—56; E. Lipiński: *La royauté de Yahve dans la poésie et la culture de l'ancien Israël*, Bruxelles 1965, str. 222—225.

¹¹ H. Frankfort: *Gods and Myths on sargonic seals*, „Irak”, T. I, 1934, str. 2—29; por. wyobrażenia ikonograficzne w A. Parrot: *Sumer*, Paris 1960, ryc. 2.

postaci Najwyższego Stwórcy¹² pojętego jako zasada boskiej inteligencji i porządku kosmicznego, dokonywało się nie tylko drogą spekulatywnego myślenia, ale przede wszystkim w oparciu o wiedzę empiryczną, zdobywaną przez wciąż narastające obserwacje gwiazd i systemu planetarnego. Obroty ciał niebieskich, ich stała powtarzalność, podsunęły myśl o łączności zjawisk zachodzących w sferze niebieskiej, ze zjawiskami ziemskimi. Nagromadzone obserwacje stały się podwaliną astronomii i matematyki oraz astrologii. Specjalnym przedmiotem obserwacji były koniunkcje słońca z księżycem, obserwowane między 12 a 20 każdego miesiąca, które dały się ułożyć w tabele i mogły być porównywane z bieżącymi obserwacjami. W rezultacie tych obliczeń uporządkowano kalendarz, dzieląc rok na 12 miesięcy. Cały szereg zjawisk można było obliczyć znając czas pojawienia się nowiu i periodycznych zaćmień księżyca i słońca. Wiedza ta pozwalała na kojarzenie pojęć i stała się u podstaw gnozy o porządku wszechświata.

Życie religijne koncentrowało się w świątyni i tam dokonywano obserwacji ciał niebieskich. Jako dom boga była ona ośrodkiem badań. W środku podwórza otoczonego murem wznosiła się wieża „ziggurat”¹³. Jej symbolika opiera się na starym pojęciu, iż „Góra” jest punktem styku nieba i ziemi, a równocześnie znajduje się w centrum świata. To też obszary konsekrowane jako miejsca święte, są upodabniane do gór. Sama nazwa Babilonu¹⁴ jest tłumaczeniem sumeryjskiej nazwy Ka-dingir co przełożone na akadyjski oznacza Bab-ilu „brama Boga”. Wyraz sumeryjski na oznaczenie zikkuratów brzmi U-nir „górze”, „wyniosłość widoczna z dala”. Były one górą kosmiczną czyli obrazem kosmosu, a siedem pięt, na które dzielono je, wyobrażało siedem planetarnych niebios i miało barwy świata. Bardzo znamienne są ich nazwy takie jak „dom łączący niebo z ziemią”, lub E-tem-an-ki co oznacza „dom fundamentu nieba i ziemi”. Odkryte przez R. Koldewey¹⁵ najstarsze groby ciałopalne w Nippur, Singhul i el Hibba były wbudowane w podstawę zikkuratów i znajdowały się w obrębie kręgów świątynnych. Odkrycia te usuwają wszelkie wątpliwości odnośnie faktu, że to właśnie

kapłani sumeryjscy byli twórcami systemu religijnego, którego podstawę stanowił mistycyzm astralny.

Praprzyczyna porządku kosmicznego „Ogień”, którego widzialnym uosobieniem stało się „Słońce”, utrwaliła doktrynę monoteistyczną boga. Poszukiwanie nieśmiertelności wyraziło się najdobitniej w eposie o Gilgameszu¹⁶. Jest on niejako wykładnikiem nowej koncepcji religijnej, której naczelnym zagadnieniem staje się pokonanie strachu przed śmiercią. Gilgamesz odnosi zwycięstwo nad mocami piekielnymi opisanymi w poemacie niezwykle obrazowo. Bohater trafił po długich poszukiwaniach na wyspę szczęśliwych, do krainy ze źródłem wiecznej młodości. Wejść do niej może idąc za wskazówkami boga Enlila, który mówił: „Niechaj twarze wasze pochłonie ogień; niechaj jadło, które pożywacie pożre ogień; niechaj wodę, którą pijecie wypije ogień”¹⁷. Palenie zmarłych pojawiające się w łączności z wyżej omówionymi wierzeniami jest logicznym i celowym ukoronowaniem tego rodzaju postawy filozoficzno-religijnej, bazującej na spirytualistycznym ujęciu Boga Stwórcy i nieśmiertelnej duszy.

Stan kapłański w Babilonii dzielił się na związki pozostające pod opieką poszczególnych bogów¹⁸. Wydaje się wysoce prawdopodobne, że powiązania mistycyzmu solarne z rytuałem ciałopalnym dokonali kapłani Szamasza. Wysoka ranga kapłanów w życiu zarówno religijnym, jak i społecznym sprawiła, że nowe wierzenia oraz towarzyszący im obrządek ciałopalny, stały się rytuałem wyróżniającym, dostępnym jedynie dla ograniczonego kręgu wybranych, dla najwyższej wtajemniczonych dostępujących godności „widzących”. Tylko oni herosi i królowie, stawali się godnymi łaski życia wiecznego na wyspie błogosławionych na sposób podobny do życia Boga.

Analogiczny rozwój obserwujemy w Egipcie¹⁹. W Nowym Państwie Teby zdobyły pozycję dominującą jako święte miasto „Oko Re”. Teologia tebańska wchłonęła kosmogonię memficką, heliopolitańską i hermopolitańską. Re-Słońce opanował całym wszechświatem, panując nad niebem, ziemią i światem podziemnym. Dlatego w Egipcie

¹² F. C u m o n t: *Astrology and Religion*, New York 1960, str. 3—21; F. C u m o n t: *La théologie solaire du paganisme romain*, Paris 1907, str. 10—24; F. C u m o n t: *Les religions orientales dans le paganisme romain*, Paris 1963, str. 116—201.

¹³ A. P a r r o t: *Biblia i starożytny świat*, Warszawa 1968, str. 85—112.

¹⁴ A. P a r r o t: *Biblia ...*, str. 96.

¹⁵ R. K o l d e w e y: *Die altbabylonischen Gräber in Surghul und El Hibba*, „*Zeitschrift für Assyriologie*”, T. 2, 1887, str. 403—430; E. O. J a m e s: *op. cit.*, str. 56.

¹⁶ E. O. J a m e s: *op. cit.*, str. 173—176.

¹⁷ A. B i e l i c k i: *Zapomniany świat Sumerów*, Warszawa 1967, str. 77—80.

¹⁸ A. P a r r o t: *Biblia ...*, str. 209—240; R. R a n o s z e k: *Religie Mezopotamii*, (w:) *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1968, str. 283—288.

¹⁹ C. D e s r o c h e s - N o b l e c o u r t: *Les religions égyptiennes, Le doctrines des grands collèges des prêtres, „Histoire générale des religions”*, T. I, red. M. Gorce et R. Mortier, Paris 1948, str. 245—255; E. O. J a m e s: *op. cit.*, str. 197—204.

nie doszło do powiązania tego kultu z obrzędkiem ciałałopalnym jest oddzielnym zagadnieniem i nie tu miejsce na jego roztrząsanie. Wydaje się bardzo prawdopodobnym, że monoteistyczna doktryna boga Atona²⁰ wprowadzona do Egiptu za panowania Amenhotepa IV (1375—1352) łączy się z ideologią związaną z ogniową istotą świata i mogła stanowić wstęp dla przyjęcia idącego z nią w parze obrzędku ciałałopalnego. Nie należy zapominać, że żona Amenhotepa-Echnatona księżniczka Nefretete, pochodziła z kraju Mitanni, gdzie w tym czasie ciałałopalenie było obrzędkiem panującym. O tym, że podobne problemy wyzwolenia duszy z ciała nurtowały ludzi i w tym państwie, świadczy zachowany poemat pod tytułem „dialog mizantropa z duszą”²¹, którego końcowym sformułowaniem jest stwierdzenie, że śmierć jest lepsza od życia i prosba duszy o wrzucenie jej do ognia, który pozwoli odzyskać szczęśliwość i stawszy się żywym bogiem zająć miejsce w łodzi Re boga Słońca.

Przyjmowanie obrzędku ciałałopalnego wiązało się z szeregiem głębokich przemian w dziedzinie wierzeń, kultu oraz w zakresie stosunków społecznych. Z przednioazjatyckiego centrum w Mezopotamii przedostaje się ciałałopalenie do Indii. Z przekazów Rigwedy²² wynika całkiem jasno, że bóg Agni poprzez ogień przeprowadza dusze do ich przodków. Ariowie zastali już tę ideologię w dolinie Indusu, przejmując ją po zniszczeniu starej cywilizacji indyjskiej.

Z obu wymienionych centrów rozprzestrzenia się ten nowy obyczaj na rozległe tereny Azji i Europy. Towarzyszy mu wykrystalizowany system religijno-moralny, którego podstawową i niezmienną zasadą ujawniającą się na całym obszarze obejmującym ludy palące zmarłych, tak obecnie jak i w czasach przedhistorycznych, jest konieczność wyzwolenia duszy tj. nieśmiertelnego, ogniowego i świetlistego pierwiastka boskiego z zamykającego go ciała.

Ta podstawowa prawda może znaleźć wielorakie interpretacje. Jest ona bazą wyjściową dla tworzenia się religii opartych o gnozę i pisma święte jak hinduizm i buddyzm, jak również dla spekulacji filozoficznych o odcieniach zarówno materialistycznych, jak i teistycznych. Prymityw-

niejsze formy wierzeń religijnych i prostsze organizacje rytuałów, przetrwały jednak przez wieki, obok i w sąsiedztwie nowych pierwiastków. Spowodowało to na wielu obszarach wytworzenie się nieprzewidzianych splotów starych i nowych wątków oraz doprowadziło do powstania odrębnych zespołów religijno-filozoficznych. Wielość postaw i motywacji w odniesieniu do ciałałopalenia, obserwowana u współczesnych ludów prymitywnych, niewątpliwie rzutuje na podobny obraz, jaki można odtworzyć dla tego zjawiska w przedhistorycznych czasach²³.

Związek między sposobem pojmowania i wyobrażania duszy, a rytuałem pogrzebowym ujawnia się specjalnie jaskrawo odnośnie ciałałopalenia. Przykładem zachodzących przemian są teksty klinowe, odkryte w Hattusas²⁴ (Boğazköy), stolicy państwa Hatti, którego uformowanie przyjmuje się na lata ok. 1700 p.n.e., a historię jego dzieli na stare państwo oraz okres imperium od ok. 1400 do 1200 p.n.e. Z okresu imperium posiadamy cały szereg inskrypcji rzucających światło na religię Hetytów i na związany z nią obrządek ciałałopalny. Odnajdujemy tutaj kult słoneczny oraz wyobrażenie najwyższego boga, stwórcy wszechświata i porządku niebieskiego, do którego modli się król Muwatalis²⁵ w następujących słowach: „Niebiański boże słońce panie mój pasterzu ludzkości. Wyruszysz się niebiański boże słońce z morza i pniesz po niebie. O niebiański boże słońce panie mój codziennie zasiadasz w sądzie by sądzić ludzi, psy, wieprze i dzikie zwierzęta”. Inny hymn uzupełnia koncepcję najwyższego boga słowami: „Tyś natchnionym bogiem sprawiedliwości i tam gdzie chodzi o sprawiedliwość jesteś niezmordowany”. Teksty te wykazują niezwykłą zbieżność z mistycyzmem solarnym kapłanów babilońskich. Literatura hetycka przechowała w licznych fragmentach wątki mitologiczne pochodzące z Babilonu, a świadczące o przejściu od kapłanów Sumeru i Akkadu wiedzy w zakresie astronomii, astrologii i wróżbiarstwa. Teksty klinowe opisujące obrzędy pogrzebowe króla i królowej, obrazują rozwinięty rytuał pogrzebu ciałałopalnego²⁶, zakończonego ucztą w obecności szczątków spalonego króla, ułożonych na tronie. Potwierdzają to badania archeo-

²⁰ E. R. Pike: Aton, „Encyklopaedia of Religion and Religions”, Nowy Jork 1958, str. 37; H. Bonnet: Aton, Leichenverbrennung, „Reallexikon der ägyptischen Religionsgeschichte”, str. 59—71, 420—421.

²¹ W. F. Albright: Od epoki kamiennej do chrześcijaństwa, Warszawa 1967, str. 154.

²² U. Schlenker: op. cit., str. 11—18; A. L. Basham: Indie, Warszawa 1964, str. 220, 230; M. Cabalska: Zagadnienie ..., str. 23—24.

²³ M. Cabalska: Zagadnienie ..., str. 14—33.

²⁴ O. R. Gurney: Hetyci, Warszawa 1970, str. 31—58; por. również chronologię królów hetyckich, str. 265—266.

²⁵ O. R. Gurney: op. cit., str. 174.

²⁶ M. Cabalska: Ze studiów ..., str. 49—52; O. R. Gurney: op. cit., str. 200—202; U. Schlenker: op. cit., str. 3—4.

logiczne²⁷, w trakcie których odkryto cmentarzysko w występie skalnym zawierające w znakomitej większości popioły zmarłych złożone w różnych naczyniach glinianych.

Przekazy literackie odnoszące się do pogrzebu króla znajdujemy również we współczesnym imperium hetyckiemu państwie Mitanni²⁸, gdzie poświadczony kult najwyższego boga stwórcy utożsamionego ze słońcem, każe domyślać się identycznego zespołu wierzeń, mającego punkt wyjścia w mistycyzmie astralnym kapłanów sumeryjskich.

Lata od 1600 do 1200 p.n.e. to okres wielkiego rozprzestrzeniania się obrządku ciałałpalnego nie tylko w Azji przedniej, ale przede wszystkim w Europie. Mamy pełne prawo przypuszczać, że oba europejskie centra tego obrządku naddunajskie i naddnieprzańskie miały swe źródło w stosunkach handlowych z Anatolią²⁹. Bezpośrednio z Babilonii, względnie za pośrednictwem Hetytów i Mitanni, szerzyły się na tych terenach wierzenia, oparte na mistycyzmie solarnym oraz związany z nimi obowiązek ciałałpalny.

Ważną rolę przekazania tych wątków tak do świata greckiego, jak i na tereny naddunajskie, odegrały obie epopeje Homera: Iliada i Odyseja. Mimo że Homer³⁰ pisze w okresie około 700 r. p.n.e. to jednak realia przekazane w jego dziełach odnoszą się do czasów bezpośrednio po upadku państwa Hetytów. Zarówno Hetyci z Cylicji, jak i Frygijczycy z Anatolii przekazali Grekom wiele opowieści, które potem obleczono w ramy mitów³¹. Tym większa staje się ta zależność, jeśli uprzymiemy sobie, że właśnie Homer w obu swych dziełach uczynił ciałałpalenie głównym i wyróżniającym swych bohaterów obrządkiem. Dostępowali oni zjednoczenia się z bóstwem przez fakt uroczystego spalania, a także stali się przykładem dla tych wszystkich, którzy pójdą w ich ślady. Naczelne bóstwo solarne Hetytów, dość łatwo zlało się z gromowładnym Zeusem, a subtelna ideologia hymnów królów hetyckich w małym tylko stopniu zmieniła jego naturę. Plemienny bóg przyrody

²⁷ O. R. Gurney: op. cit., str. 202, przypis pod gwiazdką; K. Bittel: Hethitische Bestattungsbräuche, „Mitteilungen der Deutsche Orientgeschichte”, T. 78, 1940.

²⁸ U. Schlenther: op. cit., str. 2—4; B. Hron-da: Die Charriter als Problem archäologischer Forschungen, „Archaeologia Geographica”, z. 7, 1958, str. 15.

²⁹ M. Cabalska: Cmentarzysko w Kuśmierkach ..., str. 142—150.

³⁰ M. Riemschneider: Od Olimpij do Niniwy w epoce Homera, Warszawa 1969, str. 9—10; T. Milewski: Epika małoazjatycka przed Homerem, „Meander”, R. VI, 1951, str. 303—322.

³¹ M. Riemschneider: op. cit., str. 20—32; por. również J. Bidez: Eos ou Platon et l'orient, Bruxelles 1945, str. 44—46.

przekształcając się w czystego ducha, spowoduje podział kultu na oficjalny i na wierzenia ludowe. Im bardziej jest on niedosiężny, tym silniejsze są więzy z dawnymi znanymi bóstwami przyrody, zaludniającymi ziemię pod różnymi postaciami.

Tym co najbardziej pociągało w nowej ideologii była obietnica złączenia się z bogiem, a więc nieśmiertelność. Na tym też opiera się jej ogromne powodzenie i o tym najwięcej mówi Homer w „Odysei” i „Iliadzie”. Niezwykle dobitnie ujawnia się to w strofach XII pieśni w wierszu 175—183, kiedy Sarpedon mówi do Glauka: „Gdybym wiedział, że jeśli strzec będziemy broni, starość nas nie nachyli, śmierć nas nie dogoni, ani sam do szlachetnej śpieszyłbym kurzawy, ani ciebie do pięknej zachęcałbym sławy. Ale gdy nad człowiekiem wisi wyrok srogi i tysiączne do śmierci prowadzą nas drogi, pójdźmy walczyć i pośród krwawego pogromu, lub miejmy z kogo chwałę, lub z nas dajmy komu”. Sam rytuał pogrzebowy opisany przez Homera zadziwiająco odpowiada opisom znanym z tabliczek³² pisanych pismem klinowym. Zgadniają się nawet pewne drugorzędne wątki jak spalanie żywcem niewolnika w czasie uroczystości pogrzebowych, co wystąpiło w opisie pogrzebu Patroklesa i znane jest ze źle zachowanej tabliczki z Boğazköy³³. W poemacie Homera znajdujemy się jednak wyraźne analogie do czasów mu współczesnych. To już nie tylko sami królowie i najwyższe warstwy dostępują zaszczytu palenia i apoteozy pośmiertnej, ale i zwykli ludzie. Po opisie zarazy jaka nawiedziła obóz oblegających, poeta powie że: „pała się bezustannie smutne trupów stosy”.

Nowe wyobrażenia religijne w najwcześniejszym okresie szerzyły się jako wtajemniczenie, co wynikało zarówno z samej ich genezy, jak i wyjścia z zamkniętego kręgu kapłanów. Musiały jednak z biegiem czasu poszerzać grono wiernych, a obrządek ciałałpalny przestawał być rytuałem wybranej garstki ludzi. Nie należy jednak zapominać o podstawowym fakcie wynikającym z chronologii cmentarzysk ciałałpalnych na terenie europejskim, że obrządek ten wcześniej ujawnił się na terenach naddunajskich³⁴ i naddnieprzańskich, niż w Grecji i w basenie śródziemnomorskim. Jeśli najstarsze groby obszaru naddunajskiego sięgają jeszcze eneolitu, to na terenie wysp wschodniej części morza Śródziemnego ujawnia się on dopiero

³² O. R. Gurney: op. cit., str. 200—208.

³³ O. R. Gurney: op. cit., str. 186.

³⁴ M. Cabalska: Cmentarzysko w Kuśmierkach ..., str. 142—146.

ok. 1200³⁵, a na dobre upowszechnia w okresie stylu geometrycznego³⁶ w IX—VIII w p.n.e.

Próby rekonstrukcji najstarszych wierzeń religijnych związanych z europejskim zasięgiem zwyczaju palenia zmarłych muszą się opierać na najbardziej powszechnych wątkach kultury ludowej zachowanej na tych terenach, na nielicznych źródłach pisanych oraz na danych archeologicznych. Istnieje bowiem szereg obrzędów tradycyjnie odprawianych na całym obszarze objętym niegdyś przez palenie zmarłych, które zestawione razem dają mniej lub bardziej dokładny obraz religii, towarzyszącej ciałopaleniu.

Znamienną cechą wynikającą, jak to już powiedziano, z samego mechanizmu wykrystalizowania się tego obrządku jest fakt, że pierwotnie obejmował on ograniczoną liczbę wtajemniczonych. Tylko oni synowie słońca dostępowali zaszczytu, aby po uwolnieniu się z więzów ciała zjednoczyć się z bogiem. Pośmiertna apoteoza, stanowiąca najgłębszy sens nowego wtajemniczenia, staje się następnie najbardziej charakterystyczną cechą religii, związanej ze zwyczajem palenia zmarłych. Najwcześniejsze znane nam opisy pogrzebów ciałopalnych u Mitanni i Hetytów, podkreślają wyróżniający charakter rytuału dostępnego tylko dla królów i bohaterów. Wszyscy mityczni herosowie³⁷ greccy zostali spaleni, a ich apoteozę wyobrażano sobie jako triumfalny wjazd na rydwanie, jak to miało miejsce z Heraklesem, względnie w skromniejszy sposób, poprzez wzniesienie się na skrzydłach ptaków najczęściej orłów na gwiazdy, jak Andromeda lub Perseusz.

Pośmiertną apoteozę znajdujemy w wierzeniach Traków i Getów, co potwierdza zarówno Herodot³⁸, jak i liczne bogato wyposażone kurhany zawierające spalone szczątki zmarłego³⁹. Wątek ten jest głęboko zakorzeniony w religii cesarstwa rzymskiego w odniesieniu do cesarzy, których publiczny kult był najpowszechniejszym przejawem wierzeń religijnych na całym obszarze orbis terrarum romanorum. W myśl tej zasady Kommo-

³⁵ F. H. Stubbigs: *The expansion of the mycenaean civilization*, Cambridge 1964, str. 16, 21—22; A. W. Peterson: *New tombs of Dendra near Midea*, Lund 1942, str. 155—163.

³⁶ W. K. C. Guthrie: *The greeks and their gods*, London 1968, str. 232; F. Cumont: *Lux perpetua*, Paris 1949, str. 386—388.

³⁷ J. Parandowski: *Mitologia grecka*, Warszawa 1967, str. 188—301; A. J. Festugière: *La Grèce*, (w:) *Histoire générale des religions*, T. II, str. 55—70.

³⁸ S. Schneider: *Czy Getowie wierzyli w jednego boga?* „Rozprawy Akademii Umiejętności”, seria II, T. 26, str. 244—246.

³⁹ H. Daicoviciu: *Dakowie*, Warszawa 1969, str. 114—125.

dus⁴⁰ powie po uroczystym spaleniu zwłok Marka Aurelego, że „ojciec mój wznosił się do nieba, jest już towarzyszem i współmieszkańcem bogów”. Jest on również obecny w wierzeniach Germanów zarówno w wyobrażeniach nieba bohaterskich Azów⁴¹, lecz także w konkretnych przykładach takich bohaterów, jak Baldur czy Beoulf⁴². Zachowały go wierzenia Słowian zawarte w przekazach arabskich⁴³ podróżników, opisujących uroczyste pogrzeby wodzów, palonych na stosie z koniem i bogatymi darami.

Bardzo powszechny i najściślej z tym obrządkiem związany jest kult ognia. Sumerowie znali obok niebiańskiego boga Szamasza dwie inne postaci bóstw ogniowych Nusku i Gibil⁴⁴. Ten ostatni jest opiekunem i postacią ofiar ciałopalnych. W hymnach Rigwedy czczono ogień jako boga Agni, będącego samym ogniem. Ubóstwianie ognia kontynuuje się w różnych postaciach na terenie Azji przedniej i Europy, wszędzie tam gdzie archeologicznie stwierdzono obrządek ciałopalny. Źródła starożytne przechowały liczne dowody świętości ognia przede wszystkim w postaciach Hestii i Hefajstosa. Wierzenia te obserwujemy w Rzymie, na obszarze celtyckim oraz u Germanów i Słowian. Tym też należy tłumaczyć fakt, że tradycja ludów europejskich⁴⁵ zamieszkałych od Irlandii na zachodzie do Rosji na wschodzie, od Norwegii i Szwecji na północy do Hiszpanii i Grecji na południu, zachowała zwyczaj przestrzegany od niepamiętnych czasów polegający na rozpalaniu ognia w określonych porach, tańczeniu wokół płomieni, przeskakiwaniu przez niego oraz na paleniu w ogniu figury, lub udawaniu palenia żywej istoty. Uroczystości te różnie są nazywane, ale najczęściej występuje nazwa „Dzień wielkiego ognia”. O istnieniu tych obyczajów jeszcze w średniowieczu mówią świadectwa historyczne oraz zakazy i ogólne potępienie z jakim odniosło się do nich chrześcijaństwo. Terminy ich odbywania wyraźnie na-

⁴⁰ Herodian: *Historia cesarstwa rzymskiego*, przekład L. Piotrowicz, Wrocław 1963, str. 9; F. Cumont: *Lux ...*, str. 291—291.

⁴¹ H. v. Glasenapp: *Religie niechrześcijańskie; religia germańska*, Warszawa 1966, str. 148—151.

⁴² R. Sutcliff: *Beowulf*, Warszawa 1966, str. 64—67; J. G. Frazer: *Złota gałąź: baśń o Baldurze*, Warszawa 1962, str. 473—475.

⁴³ T. Lewicki: *Obrzędy pogrzebowe pogańskich Słowian w opisach podróżników arabskich głównie z IX—X w.*, „Archeologia”, T. V, 1955, str. 152.

⁴⁴ G. Contenau: *Życie codzienne w Babilonii i Assyrii*, Warszawa 1963, str. 213, 222—223; G. Contenau: *La religion sumérienne*, „Histoire générale des religions”, T. I, str. 348—349.

⁴⁵ J. G. Frazer: *op. cit.*, str. 476—494; M. Cabal-ska: *Uwagi o religii pogańskich Słowian*, „Sprawozdanie Komisji Naukowych PAN”, Kraków 1969, str. 610—612.

wiążują do kalendarza słonecznego, dotyczą letniego i zimowego zrównania dnia z nocą oraz wiosennego i jesiennego przesilenia. Częstym elementem tych obchodów jest procesja z pochodniami wokół pól oraz toczenie ognistego koła. Ważną ich cechą jest palenie takich substancji, które dają dużo dymu. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że święta letniego przesilenia obchodzone są również przez ludy mahometańskie⁴⁶ i to w terminach opartych na kalendarzu słonecznym, a nie na obowiązującym u nich kalendarzu księżycowym. Podobne obyczaje odnajdujemy u ludów fińskich północnej Europy, co dowodzi, że tradycja tego święta jest zupełnie niezależna od obecnie wyznawanej religii i dotyczy pozostałości po znacznie wcześniejszych pogańskich obyczajach, związanych z kultem słońca i ognia.

Na tych samych terenach tradycja ludowa przechowała wierzenia dotyczące świętości ognia i jego uzdrawiających oraz oczyszczających własności. Ogień uważano za emanację ognia słonecznego, uznając fizyczne powinowactwo ognia słonecznego z ogniem ziemskim. Szczęśliwy skutek jaki oczekuje się od działania za pomocą ognia jest wynikiem jego mocy i siły⁴⁷, jest on panaceum na wszystkie dolegliwości ludzi i zwierząt. Poważną rolę odgrywa tu sposób uzyskiwania boskiego ognia, przez pocieranie dwóch kawałków drzewa, a czasami kręcenia koła o drzewo jak w święcie „beltane”. Są to sposoby niezmiernie starożytne utrwalone przez wielowiekową tradycję.

Tradycje świętości ognia wiążą się ze świętością pioruna i wszystkiego co ogniem niebieski w postaci pioruna naznaczy. Liczne dowody tej wiary w źródłach greckich i rzymskich zestawiała M. Delcourt⁴⁸, a współczesne wierzenia ludowe potwierdzają tę świętość dla całej Europy. Związkiem z piorunem należy tłumaczyć fakt czi oddawanej dębom. Piorun najczęściej uderza w to drzewo naznaczone jakby mocą bożą. Nie dziwi przeto fakt, że w gajach dębowych odbywano większość uroczystości ku czci ognia, tak w czasach przedhistorycznych, jak współcześnie.

W wierzeniach związanych z obrzędkiem ciała-palnym dużą rolę odgrywały symbole. Na tym miejscu pragnęłabym zestawić tylko niektóre, gdyż szczegółowe przedstawienie tego zagadnienia zajęłoby zbyt wiele miejsca.

Niezwykle starym symbolem jest jajo⁴⁹ obrazujące ducha świata powstałego z własnej mocy. Wyobrażenie to swymi początkami sięga kosmogonii Sumerów, w Indiach natomiast jest symbolem Brahmy powstałego z samego siebie. Stąd wywodzi się magiczna siła jaja⁵⁰ znana u wielu ludów europejskich i azjatyckich, poświadczona zarówno w starożytności, jak i w czasach współczesnych. W wielu wypadkach tak jak u Słowian jajo⁵¹ jest symbolem nieśmiertelności i łączy się z kultem zmarłych.

Wielką rolę w wierzeniach związanych z kultem słońca odgrywa koń. Już w najwcześniejszym swoim wcieleniu Szamasz bóg słońca jeździł na koniu. U wszystkich ludów wyznających kult solar-ny bóstwo to albo dosiada konia, albo jeździ na kwadrydze zaprzężonej w konie⁵². Motyw palenia konia ze zmarłym jest szeroko rozpowszechniony od najwcześniejszych czasów, a tryumfalny wjazd na koniu lub pegazie do nieba znają zarówno mity greckie, jak i mitologia wszystkich ludów europejskich. W tym też celu Słowianie „gdy umrze im król, palili i jego wierzchowca” jak zapewnia al Mas'ūdī⁵³.

Niezwykle szeroki zasięg ma symbolika ptaka jako nosiciela duszy w przestworza. Ptak stawał się również symbolem samej duszy ulatującej do nieba⁵⁴, co niezwykle obrazowo przedstawia Eurypides wkładając w usta Hippolita pragnienie: „aby uciec od świata i ptaszkiem skrzydlatym ulecieć w krainę słodkogłosych Hesperyd, gdzie dojrzewają cudowne jabłka, dokąd władca purpurowego morza żeglarzom wzbrania wstępu, na świętą ziemi rubież”. Na greckich wazach i na stelach nagrobnych widnieje całe mnóstwo przedstawień wyobrażających ptaka jako duszę zmarłego. W okresie rzymskim specjalnie dużo takich przedstawień znajdujemy na terenie Syrii. Na późnej steli nagrobkowej Platona orzeł wyobrażał duszę filozofa, która wzniosła się na Olimp. Ptak ten o wysokim locie przenosił w przestrzeń niebieską dusze ludzi wybitnych, a przede wszystkim cesa-

⁴⁹ Jajo praca zbiorowa w „Encyclopaedia of Religion and Ethics”, Edinburgh 1911, T. IV, str. 147—162; F. J. Noël: Dictionnaire de la fable ou mythologie, Paris 1823, T. II, str. 256.

⁵⁰ F. Cumont, Lux ..., str. 249; W. Klinger: Jajo w zabobonie ludowym u nas i w starożytności, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Kraków 1908, seria II, T. XXX, str. 162—190.

⁵¹ M. Cabalska: Głos w dyskusji, Religia pogańskich Słowian, Kielce 1968, str. 113—117.

⁵² F. Cumont: Etudes syriennes, Paris 1917, str. 95—99; F. Cumont: Lux ..., str. 286—290, 297, 416; R. Pettazzoni: op. cit. str. 168—170.

⁵³ T. Lewicki: op. cit., str. 152.

⁵⁴ F. Cumont: Lux ..., str. 289—293.

⁴⁶ J. G. Frazer: op. cit., str. 490.

⁴⁷ J. G. Frazer: op. cit., str. 496—505.

⁴⁸ M. Delcourt: Pyrrhos et Pyrrha, recherches sur le valeur du feu dans les légendes helléniques, Paris 1965.

rzy rzymskich. Wątek ten zapożyczono ze wschodu, a upowszechnił się w okresie hellenistycznym. Legendy o Aleksandrze Wielkim opowiadały, że duszę jego zabrał wąż ognisty i orzeł. Liczne wózki kultowe⁵⁵ ciągnięte przez ptaki, a znajdujące w grobach ciałałpalnych w okresie halsztackim, wiążą się z tym wątkiem.

Wiara w przebywanie dusz na gwiazdach, a specjalnie na drodze mlecznej⁵⁶ jest szeroko rozpowszechniona w ludowych wierzeniach w całej Europie. Swymi początkami sięga mistycyzmu astralnego kapłanów sumeryjskich i przetrwała prawie w niezmiennym kształcie do naszych czasów.

Wszystkie wyżej zestawione wątki układają się w jeden splot wierzeń osnutych wokół mistycyzmu astralnego i można je wiązać z najwcześniejszym okresem szerzenia się obrządku ciałałpalnego. Są one specjalnie charakterystyczne dla europejskiego zasięgu tego obyczaju i widziałabym w nich podstawową osnowę wierzeń ludów znanych archeologii pod nazwą kultury pól popielnicowych i kultury łżyckiej. Przetrwały one w mało zmienionej formie u Germanów, a dane źródłowe do religii Słowian wskazują, że i ten lud w swoim zasadniczym zrębie wierzeniowym na nich bazuje.

Upowszechnianie się obrzędu ciałałpalnego powodowało, że musiał się powiększać krąg jego wyznawców. Na terenie świata hellenistycznego, a potem rzymskiego rolę tę spełniały misteria⁵⁷. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że to właśnie Demeter skupiającej w swoim kulcie wielowiekowe tradycje bogini-matki dawczyni odnawiającego się corocznie życia, przypadła rola wtajemniczenia ludzkości w wielką prawdę objawioną, dotyczącą śmierci, nieśmiertelności i życia wiecznego w rajskim ogrodzie Elizium. Pory ich odbywania wiosną (Małe Misteria) i jesienią (Wielkie Misteria), nawiązują do kalendarza słonecznego. W jakim stopniu wywodzą się one z pierwotnych rytuałów rolniczych jest rzeczą sporną. Jeśli nawet rytuały te pochodzą z Krety⁵⁸ to niewątpliwie od samego początku ich związek z wtajemniczeniem w sprawy życia i śmierci jest niezaprzeczalny. Misteria eleuzyjskie wychodzą naprzeciw szeroko rozpowszechnionemu w umysłowości greckiej zainteresowaniu zagadnieniem śmierci i życia pozagrobowego. Nurt ten odnajdujemy zarówno

w mitologii oraz tradycji ludowej, jak i w filozofii⁵⁹.

Podstawowa legenda kultowa zwana „hymnem homeryckim” pochodząca z VII w. p.n.e. opowiada o porwaniu do podziemnych regionów „panny zbożowej” przez Plutona jadącego na złotym rydwanie. Jednocześnie wiadomo od Hezjoda, że Pluton bóg bogactwa urodził się na Krecie ze związku Demeter z Jazonem. Złoty rydwan Plutona wyraźnie wskazuje na jego słoneczne pochodzenie i związki z mistycyzmem solarnym poprzez wprowadzenie do krainy wiecznego bogactwa. Starożytni wyraźnie odczuwali znaczenie misterii jako dobrą obietnicę nadającą sens życiu, pozwalającą przeżyć je w spokoju i umrzeć z nadzieją na szczęśliwość wieczną.

Legenda kultowa opowiadająca o zejściu Prozerpiny do podziemia staje się punktem wyjścia dla licznych zejść⁶⁰ do krainy śmierci. Wokół tego podstawowego tematu obraca się wiele wątków zawartych w poezji, literaturze dramatycznej i filozofii. Mitologia grecka jest pełna opowiadań o bohaterach pokonujących moce piekielne⁶¹, z których najsilniej na wyobraźnię współczesnych oddziałał przykład Heraklesa. Właśnie ten bohater udał się do Eleuzis, aby zostać wtajemniczonym i za nim liczne rzesze wiernych przychodziły tam po słowa pociechy i otuchy. Był to jedyny kult grecki mający sławę nie tylko panhelleńską, ale i uniwersalną. Specjalny jego rozkwit obserwujemy w okresie rzymskim. Znany długi szereg cesarzy poczynając od Cezara i Augusta, wtajemniczonych w misteria eleuzyjskie. Pośmiertnej apoteozy dostępowali już tylko cesarze i najwybitniejsi ludzie, podczas gdy pozostali, zadawali się nieśmiertelnością w krainie wiecznej szczęśliwości, którą najczęściej umieszczano na drodze mlecznej. Charakterystyczna jest w związku z tym przemiana jakiej uległo miejsce przebywania dusz po śmierci. Fakt ten jest najlepiej widoczny w zestawieniu ponurego Tartaru z Odyssei z przepięknie opisanym Elizium w „Eneidzie” Wergilego. Ponury Hades ustąpił miejsca Plutonowi, dawcy wszelakiego dobra.

Powszechność ciałałpalenia w epoce żelaza (okres halsztacki i lateński) obserwowana na terenie całej Europy, jego duża prężność w szerzeniu się oraz rozległe cmentarzyska liczące setki pochówków, skłaniają do wniosku, że i na tym terenie rozprzestrzeniało się ono przy pomocy misterii.

⁵⁵ B. Gediga: Motywy figuralne w sztuce ludności kultury łżyckiej, Wrocław 1970, str. 33—85.

⁵⁶ F. Cumont: Lux ..., str. 174—182, 280—281.

⁵⁷ T. de Scheffer: Mystères et oracles helléniques, Paris 1943, str. 29—73, 105—108; V. Magnien: Les mystères d'Eleusis, Paris 1950.

⁵⁸ A. Chodźko-Domaniewska: O pierwiastkach egejskich w religii greckiej, „Meander”, R. IV, 1949, str. 441—450; E. O. James: op. cit., str. 158.

⁵⁹ I. Dąmbska: Zagadnienie śmierci w greckiej filozofii starożytnej, „Meander”, R. I, 1946, str. 445—457.

⁶⁰ G. Piana: Greckie podróże do piekieł i Tymon z Fleius, „Meander” R. I, 1946, str. 240—251.

⁶¹ P. Grimal: Mythologie de la Méditerranée au Gange, Mithologie Grecques, Paris 1963, str. 114—186.

Podobnie jak misteria eleuzyjskie, ich środkowo-europejskie odpowiedniki miały swoich proroków. Mitologia tracka i grecka przechowały wiadomości o ludziach „misjonarzach” szerzących nowe wyznanie. Poczet ich jest bardzo duży. Trakowie przechowali nazwisko Zalmoksisa⁶² wielkiego nauczyciela, którego czcili następnie jak boga. Nie jest wykluczone, że imię jego jest pochodzenia indyjskiego i mogłoby znaczyć „Ten którego oczy patrzą na wszystko”. Również Orfeusz jest ściśle związany z Tracją, tym najstarszym w Europie centrum szerzenia się ciałopalenia. Tradycja ludowa obszarów europejskich przechowała cały szereg opisów świąt odbywanych wedle kalendarza słonecznego⁶³ w tych samych porach, jak małe i duże misteria eleuzyjskie. Wiązały się one z paleniem dużego ognia, procesjami wiernych i toceniem koła ogniowego. W wielu miejscowościach na ten okres wybierano wodza czy też mistrza całej ceremonii. Ważnym składnikiem tych zebrań jest uczta obrzędowa złożona z placków owsianych łamanych na części. Każdy z obecnych wybierał kawałek, a komu przypadłznaczony ułamek wykonywał specjalne przepisane obrzędem czynności, lub też stawał się przedmiotem pozorowanej ofiary przez spalenie w ogniu. Najwięcej wątków tego typu przechowało się w tradycji święta „beltane” na terytorium walijskim. Wysokie góry były miejscami gdzie najchętniej odbywano te uroczystości. Nasuwa się w związku z tym analogia do ośrodków kultu słowiańskiego znanych z Łysej Góry⁶⁴ gdzie zachował się krąg kamienny oraz do gór Sobótki, Raduni i Kościuszki.

Byłoby rzeczą niezwykle ciekawą sprawdzić czy poszczególne cmentarze są tylko, jak się dotąd przypuszcza, miejscem pochówku członków rodów lub plemion. Wydaje się rzeczą zupełnie możliwą w świetle analogii greckich⁶⁵, że należałoby się spodziewać oddzielnych cmentarzy dla poszczególnych związków wtajemniczonych, podobnie jak to ma miejsce z członkami misteriów dionizyjskich i pitagorejskich. Plastyka i zdobnictwo na naczyniach stanowiłyby cechy wyróżniające. Podobnie mogłoby być z wózkami kultowymi i poszczegół-

nymi darami, których frekwencja ustalona na dużym terenie, rzuciłaby światło na to zagadnienie.

Niezwykle interesujące i zastanawiające są zbieżności, a nawet analogie jakie obserwujemy między teologią i obrzędowością indyjską⁶⁶ ze starszej fazy zwanej weddyjską, a wierzeniami panującymi w tym czasie na obszarach bliskowschodnich⁶⁷. Księgi Rigwedy⁶⁸ odzwierciedlają analogiczny do babilońskiego mistycyzm kosmiczny oparty na czci boskiego Ognia jako praprzyczyny stworzenia. Charakterystyczny jest kult słońca przybierający prawie identyczne na obu terenach formy oraz astralny mistycyzm widoczny w postaciach poszczególnych świetlistych istot znanych z mitów. Wielki hymn o stworzeniu, w którym rozwinięta jest opowieść o początku i stworzeniu świata z chaosu, ma wiele zbieżnych koncepcji filozoficznych z przekazami pism świętych zawartych na tabliczkach klinowych, jak i z eposem o Gilgameszu.

Istnieje również wiele drugorzędnych zbieżności związanych z symboliką⁶⁹ koła ognistego, konia, orła i jaja. Podobnie jak na terenie Mezopotamii, również w Indiach pierwiastek ekstazy mistycznej w obcowaniu z bogiem jest silnie rozwinięty i rozpowszechniony. Wspólną dla obu obszarów jest wiara w oczyszczającą i odradzającą moc ognia. Hymn do Agni⁷⁰ wyraża gorącą prośbę o odrodzenie duszy poprzez ogień i przeprowadzenia jej w krainę przodków. Ta ostatnia niewiele się różni od krainy cieniów, jaką znamy z wyobrażeń rozpowszechnionych na przednioazjatycko-europejskich obszarach⁷¹.

Bardziej zasadnicze różnice pojawiają się w młodszej fazie zwanej braminizmem. Między weddyzmem, a braminizmem nie ma jednak ostrej granicy, a zróżnicowanie polega w większym stopniu na sposobie ujęcia zagadnień etycznych, warunkujących spekulacje teologiczne. Braminizm⁷² w młodszej fazie zapoczątkowanej od drugiej połowy I tysiąclecia p.n.e., rozwija pojęcie karmy. Jest to nieobliczalna siła dobrych i złych uczynków, która decyduje o tym, że człowiek jest falą na rzece sansary. Wyzwolenie osiągalne jest poprzez kontemplację oraz myślowe i duchowe ćwiczenia. Ustalają się podstawowe zasady etyki, w związku z czym asceza zajmuje najważniejsze

⁶² S. Schneider: op. cit., str. 244; M. Cabalska: Sur certains traits du système religieux associé au cérémonial de l'incineration des corps, „Folia Orientalia”, T. XI, 1970, str. 61—70.

⁶³ J. G. Frazer: op. cit., str. 482—483.

⁶⁴ H. Cehak-Hołubowiczowa: Badania nad wierzeniami religijnymi w starożytności i wczesnym średniowieczu na terenie Śląska. Religia pogańskich Słowian, Kielce 1968, str. 69—80; J. Gąssowski: Ośrodek kultu pogańskiego na Łysej Górze, Religia pogańskich Słowian, Kielce 1968, str. 47—80.

⁶⁵ F. Cumont: Lux ..., str. 243—258, fig. 6, str. 252.

⁶⁶ E. O. James: op. cit., str. 60.

⁶⁷ W. F. Albright: op. cit., str. 157—165.

⁶⁸ A. L. Basham: op. cit., str. 298—308.

⁶⁹ A. L. Basham: op. cit., str. 314—315.

⁷⁰ U. Schlenther: op. cit., str. 10—14.

⁷¹ E. Słuszkiewicz: Religie Indii, (w.) Zarys dziejów religii, Warszawa 1968, str. 53.

⁷² E. Słuszkiewicz: op. cit., str. 53—58.

miejsce i decyduje o losach człowieka po śmierci. Szerokie zastosowanie zadośćuczynienia oraz pojęcia karmy stały się podstawą ogólnie przyjętej reinkarnacji. Uległy zmianie dawne wyobrażenia o duszy jako bezcielesnym cieniu obdarzonym ludzkimi cechami osobowości. Wobec konieczności kolejnych wcieleń musiała ulec zmianie koncepcja trwałości substratu osobowości indywidualnej.

Hinduizm ugruntuje pojęcia duszy zbiorowej „brahma” i indywidualnej „atma” co razem z koniecznością reinkarnacji spowoduje, że palenie zmarłego stanie się absolutną koniecznością. Fakt ten utrzymuje się do dziś jako najbardziej charakterystyczna cecha hinduizmu. Popioły po spaleniu wrzuca się do świętej rzeki Gangesu. Ten rytuał jest specjalnie ściśle obserwowany przez najwyższą kastę braminów. Rozpowszechnianie się tego obyczaju spowodowało zupełny brak pochówków, jako materialnej pozostałości po zmarłym.

Powstanie buddyzmu⁷³ na przełomie VI/V w. p.n.e. miało swoje społeczne podłoże w buncie przeciw układowi kastowemu, w którym zamknął się braminizm. Filozofia Buddy jest w swoim założeniu ateistyczna. Wyzwolenie oznacza przerwanie łańcucha kolejnych wcieleń i osiągnięcie stanu nirwany. Nirwana jest oparta na materialistycznej koncepcji świata, jako powolne wygasanie i zanik płomienia światłości, to znaczy wieczny bezruch czystej materii.

Nasuwa się bardzo istotne pytanie w jaki sposób wyżej przedstawione filozoficzno-etyczne podstawy doktryny religijnej hinduizmu i buddyzmu były adaptowane przez pozostałe ludy palące swych zmarłych. Były to w większości społeczeństwa stojące na niższym stadium zaawansowania kultury duchowej, niezawsze zdolne do przyswojenia tych niezwykle subtelných idei. Ważnym czynnikiem ich szerokiego rozprzestrzeniania się po ówczesnym świecie był misyjny charakter buddyzmu oraz rozwinięte kontakty handlowe. Dla bardzo odległych czasów trudno ustalić czy przechowani w tradycji poszczególnych ludów nauczyciele byli podróżnikami-kupcami jak Odysseusz, czy też tylko podróżowali przebywając w różnym charakterze na dworach władców. Mitologia grecka przechowała cały szereg wiadomości zarówno o wyprawach handlowych, jak i o misjonarzach szerzących nowe idee. Również z naciskiem należałoby podkreślić misyjny charakter buddyzmu nakładający na swych wyznawców obowiązek szerzenia tej

⁷³ A. L. Basham: op. cit., str. 323—356; E. Słuszkiewicz: op. cit., str. 63—69.

ideologii traktowanej jako jedyna nadzieja wyzwolenia.

Na gruncie greckim pojawia się nowy kierunek związany z ciałopaleniem znany nam jako orfizm⁷⁴. Posiada on w swej ideologii pierwiastki i wątki silnie związane z hinduizmem a przede wszystkim wnosi idee reinkarnacji zwanej na gruncie greckim metempsychozą. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że Homer⁷⁵ w obu swoich eposach nic o reinkarnacji nie wie. Grecy przechowali wiadomość, że orfizm przyszedł do nich z Tracji. Z kolei mitologia tracka przechowała imię Zalmoksis⁷⁶ wielkiego nauczyciela, którego Trakowie czcili potem jako boga. Wydaje się niezwykle prawdopodobne, że obaj misjonarze Orfeusz i Zalmoksis dostali się do Tracji drogą kontaktów handlowych. W historycznych czasach mamy wiele przykładów łączenia misji handlowych z propagowaniem wierzeń religijnych. Z kolei okres wielkich podbojów państwa staroperskiego, a następnie wyprawy Aleksandra Wielkiego znacznie przyczyniły się do zbliżenia wschodu i zachodu⁷⁷.

Na gruncie greckim orfizm stworzył oddzielny nurt religijny przenikając zarówno do ludowej tradycji związanej z misteriami eleuzyjskimi, jak i do filozofii. Najwcześniejsi filozofowie greccy jońskiego okresu pozostają, jak to widać na przykładzie Talesa i Heraklita, w sferze wpływów mistycyzmu astralnego, a pojęcia metempsychozy są im obce. Dopiero Pitagoras wprowadza tę ideologię do filozofii.

Członkowie założonej przez Pitagorasa szkoły w Krotonie⁷⁸ stanowili związek wtajemniczonych. Magia liczb i świętość 10 i 20 wyraźnie wskazuje na związki z mistycyzmem astralnym kapłanów babilońskich, aczkolwiek wprowadzenie etycznej zasady zadośćuczynienia i wynikającej z tego reinkarnacji, każe widzieć wpływy teologii hinduskiej. Członkowie szkoły pitagorejskiej hołdowali ciałopaleniu co jest poświadczane zarówno przez tradycję chrześcijańską w odniesieniu do założyciela szkoły, jak również przez dane archeologiczne po-

⁷⁴ W. K. C. Guthrie: op. cit., str. 300—360; W. K. C. Guthrie: Orfeus and greek religion, London 1935; A. Krokiewicz: Studia orfickie, Warszawa 1947, str. 16.

⁷⁵ E. O. James: op. cit., str. 285—286; F. Cumont: Lux ..., str. 197.

⁷⁶ S. Schneider: op. cit., str. 244—246.

⁷⁷ Źródła starożytne podają o licznych podróżach Pitagorasa po Azji przedniej, zachowała się też wiadomość o kontaktach Sokratesa z Hindusami; por. J. Bidez: op. cit., str. 21—44.

⁷⁸ S. Schneider: Rzut oka na dzieje orfiki w starożytności i w nowszych czasach. „Rozprawy Akademii Umiejętności”, seria II, T. 24, str. 313—340; F. Cumont: Lux ..., str. 248, 277, 406.

świadczające nagle pojawienie się na terenie południowej Italii⁷⁹ dużych cmentarzysk ciałopalnych w okolicy Tarentu i Krotony. Z terenu Italii południowej nie są znane cmentarze ciałopalne z okresu przed kolonizacją grecką. Miejskowa niegrecka ludność najdłużej ze wszystkich ludów italskich utrzymała grzebanie zmarłych jako panujący obrządek, a tak gwałtowna zmiana jest interpretowana jako wyraz wprowadzenia nowego obyczaju przez Greków. W wielu popielnicowych grobach z tego terenu zachowały się tabliczki z wypisanymi sentencjami o życiu pozagrobowym wyraźnie wskazujące, że zmarli byli członkami szkoły pitagorejskiej⁸⁰.

Tę postawę filozoficzno-etyczną wyraźnie ciągnącą ku mistycyzmowi najlepiej rozwinię Platon⁸¹. Przedstawił on, nie zawsze jasno i zbyt często posługując się mitami oraz przenośniami, własną doktrynę dualistycznej preegzystencji i reinkarnacji duszy o prostej strukturze pokrewnej niezmiennej idei. Duszy tej sądzone jest po uwolnieniu się z więzów ciała (po spaleniu) odzyskanie swego miejsca w wiecznym świecie zgodnie z jej prawdziwą naturą. Koncepcję tę uzupełnia ponadzmysłowy świat Idei lub Realności do którego dusza dąży i osiąga go przez uprawianie filozofii. Zdaniem Platona cnotę osiąga się jedynie przez wiedzę, a pragnienie posiadania wieczystego dobra przejawia się w coraz wyższych formach poznania i w dążeniu do tego, co samo w sobie jest piękne i dobre.

Dla Platona problem śmierci jest centralnym zagadnieniem filozofii, która ma człowieka do niej należycie przygotować, gdyż filozof to człowiek, który przygotowuje się na śmierć i śmierci⁸² pragnie. „Bowiemy gdy ktoś pragnie poznać czas w sposób czysty, musi się od ciała wyzwolić i samą tylko duszą oglądać doskonały wieczny i niezmienny świat idei”.

Tradycja chrześcijańska zachowała w pamięci wiadomości o spaleniu Platona⁸³ interpretując to jako niezасłużoną karę i czyniąc z tego wyrzut w

⁷⁹ F. Duhn: *Italische Gräberkunde*, Heidelberg 1924, str. 37—50, 430; R. Pitioni: *op. cit.*, str. 277—281; F. Messerschmidt: *Bronzezeit und frühe Eisenzeit in Italien*, Berlin 1935, str. 45—50; B. Brea: *Sicyly*, London 1957, str. 144—147.

⁸⁰ S. Schneider: *Rzut oka ...*, str. 313—340; F. Cumont: *Lux ...*, str. 277.

⁸¹ J. Bidez: *op. cit.*, str. 44—150; I. Dąmbska: *Mity Platonskie, „Meander”*, R. 3, 1948, str. 433—435; Z. J. Czarnicki: *Religia i społeczeństwo w poglądach Platona*, Warszawa 1963; F. Cumont: *Lux ...*, str. 246—295.

⁸² I. Dąmbska: *Zagadnienie ...*, str. 467—468.

⁸³ P. de Labriolle: *La reaction païenne*, Paris 1942, str. 310—330.

stosunku do współczesnych wielkiego filozofa. Ci ostatni zaś uznali jego apoteozę⁸⁴ oddając mu po śmierci cześć prawie boską.

W jeszcze silniejszym stopniu powróci do tych idei ruch filozoficzny zwany neoplatonizmem⁸⁵. Twórca tej szkoły Plotyn rozwinię i wzbogaci eschatologię Platona w oparciu o pierwiastki orientalne i to zarówno wypływające z tradycji chaldejskich, jak i z kontaktów z Indiami. Powstanie z tego oryginalna koncepcja natury, nierozdzielnie związanej z przeznaczeniem duszy, pozostająca w korelacji do najwyższej istoty. Jest to filozofia pełna mistycyzmu i dążenia do połączenia się z nieskończonością, przez uwolnienie się z więzów ciała⁸⁶. „Dusze wcielone nie zrywają całkowicie łączności ze źródłem i podstawą, którymi są boski rozum wyłoniony z prajedni, a z kolei emanujący z siebie duszę wszechświata”. Reinkarnacja wynika z gradacji kolejnych wcieleń, ale niezależnie od faktu wejścia w ciało ludzkie czy zwierzęce, dusza pozostaje w łączności z najwyższymi ideami boskiego rozumu.

W tych warunkach spalenie ciała jest koniecznością wynikającą z samego założenia ideologicznego. Filozofia ta zyskała wielu zwolenników z cesarzem Julianem Apostatą⁸⁷ na czele. Jest rzeczą znamioną, że to właśnie Julian wyda w 363 r. n.e. edykt o przywróceniu palenia zmarłych, a wiele osobistości z jego otoczenia, jak historyk Amianus Marcellinus, zostanie po śmierci uroczystie spalonych. Powrót do religii przodków był dla Juliana Apostaty powrotem do mistycyzmu solarnego i do obrządku ciałopalnego. To właśnie obrządek ciałopalny był przedmiotem najcięższych proskrypcji wszędzie tam gdzie chrześcijaństwo stawało się religią panującą. Znakomitą ilustracją tego faktu są, freski pochodzące z XI w. n.e. z kościoła św. Zofii w Ohrydzie, opowiadające legendę 40 męczenników zabitych w okresie prześladowań II i III w. n.e. Po ścięciu, ciała męczenników przewieziono na wspólny stos i spalono, a następnie wrzucono popioły do wody. Nad wodą stoją dwaj Apostołowie i ze spalonych kości wskrzeszają dusze zmarłych, aby mogły z ciała i duszy zmartwychwstać na dzień sądu ostatecznego.

Obok szkoły platońskiej i neoplatońskiej obyczajowi palenia zmarłych hołdowali członkowie szkoły stoickiej, a przede wszystkim epikurejskiej.

⁸⁴ W. Durant: *Życie i twórczość wielkich filozofów*, Warszawa 1937, str. 32—74.

⁸⁵ F. Cumont: *Les religions ...*, str. 174—194; F. Cumont: *Lux ...*, str. 343—386.

⁸⁶ I. Dąmbska: *Zagadnienie ...*, str. 450—457.

⁸⁷ E. Cuq: *Funus Rome, „Dictionnaire des antiquites grecques et romaines”*, Paris 1918, T. II, str. 1370.

Lukrecjusz⁸⁸ wielki rzymski zwolennik tego kierunku niejednokrotnie wspomina o paleniu zmarłych na stosie. W poemacie „De rerum natura” mówiąc o losie człowieka po śmierci powie: „Oto, w śmierci usłpiony, będziesz po wszystkie wieki wolny od gorzkich cierpień, od wszystkich trosk daleki. My zaś przy twoim stosie strasznym dotknięci ciosem, łzy wylewamy gorzkie nie chcąc się zgodzić z losem...”

Pozostaje jeszcze do omówienia nurt związany z kultem Dionizosa⁸⁹. W ciałopalnych grobach popielnicowych tak na terenie Grecji, jak przede wszystkim w Italii południowej⁹⁰ znalezione wiele emblematów związanych z tymi misteriami. Świadczy to, że członkowie tego wtajemniczenia hoładowali obrządkowi ciałopalnemu. Kult Dionizosa reprezentuje mistycyzm orgiastyczny mający bliskie powiązania z frygijską boginią Kybele. Kult tej bogini-matki sięga swymi tradycjami czasów neolitu, ale wcześniej przejął pewne pierwiastki związane z czcią ognia widoczne między innymi w przedstawianiu Kybele⁹¹ w postaci żarzącego się stosu pokrytego białym popiołem. Wiąże się to z szeroko rozprzestrzenionym na bliskim wschodzie rytuałem ciałopalnym, panującym na tych terenach w średniej epoce brązu. Wydaje się najbardziej prawdopodobnym że orgiastyczny kult Dionizosa wytworzył się na terenie przednioazjatyckim na bazie swoiście zdeformowanej teorii astralnej. Z przedniej Azji, a ściślej z Frygii i Anatolii przedostaje się najpierw do Tracji, a dopiero stamtąd przechodzi do Grecji. Niezwykle charakterystyczną cechą orgii⁹² dionizyjskich jest przeważający udział kobiet oraz silny pierwiastek seksualny w „płasach” odbywanych na leśnych polanach, przeważnie nocą przy świetle pochodni. Pod wpływem wina i podniecenia seksualnego osiągnano bezpośredni kontakt z bogiem. Dusza w ekstatycznym podnieceniu wyzwalana się z ciała. Znamienna jest w tych obrzędach symbolika wina zastępującego krew, uznawaną w starszych kultach za pokarm niezbędny dla duszy. Warto przypomnieć, że jeszcze u Homera, w którego epopiejach Dionizos

⁸⁸ Lukrecjusz: O naturze wszechrzeczy, przekład E. Szymańskiego, Warszawa 1957, Ks. III. 904—907, str. 114.

⁸⁹ H. Jeanmaire: Dionysos histoire du culte de Bacchus, Paris 1951; J. Parandowski: Mitologia, wierzenia i podania Greków i Rzymian, Warszawa 1955, str. 132—148; F. Cumont: Les religions ..., str. 160—161; F. Cumont: Lux ..., str. 250—260; E. O. James: op. cit., str. 160—161.

⁹⁰ S. Oldfather: Funde aus Lokroi, „Philologus”, T. LXIX, 1910, str. 114—126; R. Pittioni: op. cit., str. 278; F. Duhn: op. cit., str. 430.

⁹¹ F. J. Noël: op. cit., T. I, str. 204—209.

⁹² B. Z. Goldberg: The sacred fire, New York 1958, str. 90—91.

wspomniany jest marginesowo, duszom potrzeba krwi i Odyszeusz⁹³ zabija zwierzęta, aby móc krwią napoić dusze w Hadesie. W Grecji kult Dionizosa został oficjalnie uznany w okresie Pizystrata 561—527 p.n.e. a zachowane mity utrwaliły niechęć⁹⁴ ludności greckiej skierowaną przeciw orgiastycznemu kultowi, kończącemu się niejednokrotnie rozszarpaniem i rytualnym spożyciem jednego z uczestników obrzędu. Nie wydaje się aby orgie te wyraźnie złagodniały pod wpływem helleńskim, bo wprowadzone do Italii południowej⁹⁵, a stamtąd do Rzymu stały się przedmiotem ostrych represji i doczekały całkowitego zakazu odbywania tych zgromadzeń podjętego przez senat w 186 r. p.n.e.

Byłoby rzeczą niezwykle interesującą ustalenie w jakim stopniu omówione wyżej wierzenia i spekulacje filozoficzno-etyczne świata hellenistycznego i grecko-rzymskiego szerzyły się na terenach Europy objętych przez ludy hołdujące obrządkowi ciałopalnemu. Możliwość wielorakiego interpretowania tych wątków prowadziła do różnorodnych rozwiązań. Cały jednak niezwykle długi okres rozwoju tej ideologii, cechuje charakterystyczna zmienność podstawowych pojęć bazujących na uznaniu konieczności odrodzenia duszy w ogniu, aby mogła powrócić do światłości wiecznej i uczestniczyć w bogactwie wszechświata. Moralno etyczna strona tych wierzeń odbijała daleko posunięte zróżnicowanie, polegające na selekcji wybranych wątków adaptowanych przez poszczególne ludy.

Niezwykle jaskrawo jest to widoczne w religii celtyckiej. W organizacji druidów⁹⁶ bardzo wyraźne są wpływy szkoły pitagorejskiej, zaś w pozycji siedzącej bogów celtyckich z charakterystycznie podkurczonymi nogami, uwidacznia się pozycja medytującego Buddy. Wyraźne wpływy z Indii wykazuje religia Geto-Daków poprzez legendy o Zalmoksisie misjonarzu-proroku. Znajduje to potwierdzenie w odkrytym pod Sermizegetuzą⁹⁷ sanktuarium urządzonym w formie słonecznego kalendarza hiduskiego, z podziałem roku na 360 dni. Związki Orfeusza z tym krajem każą przypuszczać, że reinkarnacja nie była obca najbardziej oświeconym sferom kapłanów w tym kraju.

⁹³ W. K. C. Guthrie: The greeks ..., str. 160—161.

⁹⁴ T. Zieliński: Starożytność bajeczna, Warszawa 1957, str. 26—29.

⁹⁵ F. Cumont: Lux ..., str. 251.

⁹⁶ R. Lantier: La religion celtique, „Histoire générale des religions”, T. I, str. 503—510; P. Grimal: Mythologie des montagnes, des forêts et des îles, Paris 1963, str. 20—40; F. J. Noël: op. cit., T. I, str. 486.

⁹⁷ H. Daicoviciu: op. cit., str. 128—136.

Nie należy zapominać, że Słowianie⁹⁸ i ludy bałtyjskie najdłużej praktykowały obrządek ciałopalny, w czasach kiedy reszta Europy dawno już od niego odeszła, uważając religię z nim związaną za synonim pogaństwa. Nie powinny przeto dziwić wyraźne zależności w religii pogańskich Słowian od podniet wywodzących się z Indii, czemu dali wyraźne świadectwo pisarze arabscy⁹⁹. Na podkreślenie zasługuje palenie wyobrażenia zmarłego podczas świąt zadusznych oraz zwyczaj palenia wdowy na stosie męża. Równie ciekawe jest przetrwanie wśród ludu wierzenie, że dusze wychodzą po śmierci na gwiazdę, a stamtąd na nowo wracają na ziemię. Słowiański termin „bóg” oraz przymiotnik i rzeczownik „bogactwo”, „bogaty” wywodzą się z sanskryckiego słowa „bhaga” oznaczającego szczęście niewypowiedziane osiągnięte w stanie nirwany. Chrystianizm miał na terenie Słowiańszczyzny do zwalczania nie jakąś bliżej niesprecyzowaną pogańską religię, a zespół pojęć filozoficzno-moralnych pozostających pod działaniem buddyzmu, choć w sposób właściwy Słowianom przetworzonych i przekształconych.

Mitologia germańska nie zachowała wyraźniejszych dowodów świadczących o zależności od pojęć i wyobrażeń właściwych buddyzmowi i hinduizmowi. Tym niemniej długotrwałe utrzymywanie się na tym terenie obrządku ciałopalnego oraz charakterystyczna symbolika jabłka jako owocu życia wiecznego, dowodzi pewnych trudnych na razie do sprecyzowania związków, widocznych przede wszystkim w sposobie przedstawiania Tamtego Świata. Przychodzą tu z pomocą badania archeologiczne, w trakcie których odkryto na osadzie w Birce posążek Buddy¹⁰⁰ związany z poziomami z VI—VII w. n.e.

Mistycyzm orgiastyczny związany z kultem Dionizosa znajdował również wielu zwolenników w Europie przedhistorycznej. Mimo, że zarówno

⁹⁸ J. Kostrzewski: *Obrządek ciałopalny u plemion polskich i Słowian północno-zachodnich*, Warszawa 1960; H. Zoll-Adamikowa: *Rytuał ciałopalny Słowian na terenie Polski* (maszynopis).

⁹⁹ M. Cabalska: *Religia ...*, str. 113—117; T. Lewicki: *op. cit.*, str. 152—156.

¹⁰⁰ H. Leciejewicz: *Birka port królestwa Sweów*, „Z otchłani wieków”, R. XXXV, 1969, str. 132—136, ryc. 3; S. Piekarczyk: *Religia Skandynawów w VII—XI w.*, „Z otchłani wieków”, R. XXXV, 1969, str. 122—126.

celtyckie, jak i germańskie bóstwa są bardziej krwawe niż rozpustne, to jednak odnajdujemy w tych religiach wiele pierwiastków erotyczno-seksualnych¹⁰¹. Wiąże się z nimi szeroko rozprzestrzeniona obrzędowość w postaci nocnych płasów wokół ogniska oraz liczne wiadomości o sabatach czarownic odbywanych w górach na leśnych polanach. Specjalnie charakterystyczne jest celtyckie święto „beltane”¹⁰² i „hallowe” gdzie erotyzm jest bardzo widoczny.

Wydaje się, że Słowianie stanowią najdalej na północ wysunięty naród, u którego obrzędy są znacznie mniej krwawe, a za to silniej przepojone pierwiastkiem erotycznym. Świadczą o tym tradycje obrzędów ogni „Kupały”, palenia sobótek świętojańskich oraz procesy czarownic, posadzanych o udział w nocnych zebraniach na Łysej Górze¹⁰³.

Jak silne były te wierzenia w świadomości poszczególnych narodów świadczy fakt, że wiele z nich oficjalnie uznano i praktykowano w chrystianizmie¹⁰⁴. Wystarczy wspomnieć obrzędy święcenia ognia w Wielką Sobotę, palenie ognia na grobach na dzień zaduszny oraz przetrwanie tytułu biskupa ogniowego jaki przysługiwał arcybiskupowi z Petry.

Wrogość z jaką chrześcijaństwo zawsze odnosiło się do rytuału palenia zmarłego¹⁰⁵ dowodzi, że widziano w tym fakcie zasadniczą odmienność koncepcji duszy i jej nieśmiertelności. Zawsze też ile razy chodziło o przeciwstawienie się chrześcijaństwu, powracano do tego obrzędu, co ujawniło się w preferowaniu palenia zwłok tak przez Juliana Apostatę, jak i w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej¹⁰⁶. W tej dyskusji w dalszym ciągu aktualne są słowa Rusa zapisane przez Ibn Fadlana: „Zaiste wy bierzecie człowieka najbardziej kochanego i najbardziej poważanego i rzucacie go do ziemi gdzie go zjada robactwo i czerwie. My zaś spalamy go w mgnieniu oka i tak wchodzi on do raju w tejsze chwili i tejsze godziny”.

¹⁰¹ B. Z. Goldberg: *op. cit.*, str. 75—84.

¹⁰² J. G. Frazer: *op. cit.*, str. 481, 491—493.

¹⁰³ J. Gąsowski: *op. cit.*, str. 47—80.

¹⁰⁴ „Encyklopedia Kościelna”, Warszawa 1892, T. XVII, „Ogień”, str. 177.

¹⁰⁵ „Encyklopedia Kościelna”, T. XVII, „Palenie zmarłych”, str. 21—30; por. omówione wyżej freski Kościoła św. Sofii w Ohrydzie, Macedonia.

¹⁰⁶ E. Bauwens, S. J.: *Inhumation et cremation*, Bruxelles 1891.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В период конечной фазы неолита на обширной ближнеазиатской и европейской территории наблюдается значительное изменение процесса погребального обря-

да. Факт этот явно подтверждается все более увеличивающимся количеством трупосожигательных погребений, открытых в ходе археологических исследований.

В сравнительно короткое время практика кремации охватила значительную территорию ближнего востока в старшей и средней эпохе бронзы. Путем торговых сношений обычай этот распространяется в восточной части присредиземноморской области, переходя затем в центральную и северную Европу. Одновременно трупосожигание появляется в районе центрального бассейна Днепра, наряду с софийско-киевской группой трипольской культуры и культурой центральных районов Днепра, развитие которых приходится на период от около 1700 до 1450 гг. до н.э.

Зачаток этого обычая следует искать в III тысячелетии до н.э. в культурах Суммерии и Аккада. Отсюда, с этого первоначального источника обычай сжигания умерших расходится по многим направлениям. Другой вторичный центр возникает в Индии, где обычай этого сохранился до нашего времени. Проводимые до сего времени исследования дают основание принять тезу, что обычай сжигания умерших распространялся вдоль тех самых торговых путей, которые способствовали широкому ознакомлению и употреблению меди и бронзы.

Такое широкое распространение описанного обычая, подтвержденное массовым выступлением трупосожигательных погребений позволяет предполагать, что погребения эти являются показателем более или менее унифицированных и выкристаллизованных религиозных верований. Таким образом это была бы первая широко распространенная религия, на базе которой развивались отдельные системы, свойственные народам которые восприняли обычай сожжения умерших.

В настоящем очерке автор старается реконструировать некоторые мотивы и концепции характерные для религии связанной с обрядом трупосожигания.

Бесспорным можно считать факт, что исходным пунктом всех видов религий связанных с обрядом трупосожигания был культ солнца. Такой комплекс верований встречается во всех культурах где археологически констатировано обряд трупосожигания. Период от 1600 до 1200 гг. до н.э. — это период наибольшего распространения этого обряда. Имеются все основания для предположения, что оба европейские центры — придунайский и приднепровский развивались на базе торговых сношений с Анатолией. Непосредственно из Вавилона, может быть благодаря гетитам и митани, в этих сторонах распространялись верования основанные на мистицизме культа солнца и связанным с этим обрядом кремации.

Распространение обряда трупосожигания должно было вызвать увеличение круга его последователей. На землях эллинистического и римского мира эту роль выполняли мистерии. Посмертный апофеоз был привилегией только императоров и наиболее выдающихся людей, тогда как остальные должны были удовлетворяться только бессмертием в краю вечного счастья.

Широкое распространение обряда сожжения в эпохе железа (период гальштатский и латенский) наблюдалось на территории всей Европы. Многочисленные могильники насчитывающие сотни погребений побуждают к выводу, что и на этих землях обычай этот распространялся с помощью мистерий. Традиции народов европейской территории сохранили ряд описаний празднеств совершаемых по солнечному календарю, как раз в то же самое время когда совершались большие и малые элевзинские мистерии.

Зарождение буддизма на переломе VI/V вв. до н.э. имело свои социальные основы в бунтах против кастовых укладов, в которых замкнулся браманизм. Философия Будды в принципе есть атеистическая. Избавление означает прерывание цепи очередных воплощений и достижение состояния нирваны.

На греческих землях появляется новое направление связанное с трупосожиганием известное под названием орфеизма. В своей идеологии оно содержит элементы сильно связанные с индуизмом, а прежде всего вносит идею реинкарнации.

Орфеизм создал отдельное религиозное течение, проникая как в народную традицию связанную с элевзинскими таинствами, так и в философию — благодаря деятельности Пифагора. Археологические данные подтверждают неожиданное появление на юге Италии больших трупосожигательных некрополей в окрестностях Таренто и Кротоны.

Эту философско-этическую идею явно стремящуюся к мистицизму наиболее совершенно развил Платон. Христианские традиции сохранили в памяти известие о сожжении Платона, которого после смерти чтили почти как бога. В еще более сильной степени к этой идеи возвращается философское течение названное неоплатонизмом. Создатель этой школы Плотин развивает и обогащает эсхатологию Платона опираясь на ориентальные элементы, исходящие как из халдейских традиций, так и контактов с Индией.

Философия эта приобрела много последователей во главе с Юлианом Отступником. Характерным является факт, что именно Юлиан выдал в 363 г.н.э. эдикт о восстановлении обряда сожжения умерших.

Остается еще оговорить течение связанное с культом Диониса. В урновых трупосожигательных погребениях, как на территории Греции, так прежде всего в южной Италии найдено много эмблем связанных с этим мистериями. Весьма характерной чертой этих вакханалий является превосходящее участие в них женщины, а также сильный эротический элемент.

Изучение степени, в какой описанные выше философско-этические идеи распространялись на территории Европы, в окружении народов почитавших трупосожигание, дает весьма интересный образ.

Особенно отчетливо это заметно в религии кельтов. В организации друидов очень сильно обозначается влияние пифагореизма, в то время как в статуях кельтских божеств в характерно согнутых ногах проявляется наглядно позиция размышляющего Будды. Сильное влияние Индии выявляет религия гето-дакийцев путем распространения легенды о пророке-миссионере Зальмиксисе. Это подтверждается в открытом под Сермизегетюзом святилище устроенном в виде солнечного календаря с делением года на 360 дней.

Славянский термин „бог”, а также существительное и прилагательное — богатство, богатый — происходят от санскритского слова „bhaga”, что означает несказанное счастье достигаемое в состоянии нирваны. Задачей христианства на славянских землях не была борьба с какой-либо определенной, не уточненной ближе языческой религией, но с комплексом философско-моральных понятий, находящихся под влиянием буддизма, проводимая в своеобразный для славян видоизмененный и преобразованный способ. Германская мифология не сохранила каких-либо явных следов, свидетельствующих о зависимости от описанного выше ком-

плекса, но в поселке в Бирке открыта статуетка Будды, относящаяся к периоду VI—VII вв.н.э.

Мистицизм связанный с оргиями и культом Диониса имел также много последователей в доисторической Европе. Несмотря на то, что кельтские и германские божества были более кровавые и менее распутные, то однако же в этих религиях находится много сексуально-эротических элементов. В большей степени выявляются они в обрядах славян.

Враждебность, с какой христианство всегда относилось к ритуалу кремации умерших доказывает, что оно усматривало в этом факте основную разницу в концепции души и её бессмертия. Всегда, когда дело касалось противопоставления идеи христианства, возвращались к этому самому обряду, что выявляется предпочтением сожжения умерших Юлианом Отступником, а также и во времена французской революции.

S U M M A R Y

In the last phase of the Neolithic Age a distinct change in the burial rite took place on vast territories of Minor Asia and Europe. This fact is manifested in a striking way in the increasing number of cremation graves discovered during archaeological excavations. In the older and middle Bronze Age, the cremation burial rite spread within a fairly short time over large territories of the Near East. It expanded through trade contacts to the eastern part of the Mediterranean territory and then came to the Central and North Europe. At the same time, that burial rite appeared in the middle Dnieper basin, in connection with the Sofia-Kiev group of the Tripolye culture and with that of the middle Dnieper basin, which were developing in the period from about 1700 to 1450 B.C.

The beginning of this rite should be searched for in the cultures of Sumeria and Akkad, in the 3rd millenium B.C. From that original centre the rite of cremation spread in many directions. A second centre arose in India and is existing ther still today. The present state of research on this subject allows us to accept the supposition that this rite of cremation was spreading along the same trade routes along which the knowledge about and the use of copper and bronze were spreading.

Such a wide expansion of this rite, evidenced by the mass occurrence of cremation graves, suggests that they are the indicators of more or less uniform and settled religious beliefs.

We may take, therefore, that it was the first common religion on the ground of which particular systems, typical of the peoples who adopted the rite of cremation, were developing.

In this essay the authoress is making an attempt at „reconstructing” certain trends and conceptions, characteristic of the religions connected with the cremation burial rite.

It seems to be indisputable that the cult of sun was the starting point of all religions connected with the cremation rite. We find this complex of beliefs in all religions where archaeologists could state traces of that rite. The cremation burial rite was spreading over vast areas in the period from 1600 to 1200 B.C. We have full right to suppose that both its European centres (in the Danube and the Dnieper basins) had their source in trade relations with Anatolia. Directly from Babylonia or through the Hittites and Mitanni, the beliefs based on solar mysticism, connected with the cremation burial rite, spread over those areas.

The dissemination of the cremation rite caused an increase in the number of its disciples. In the Hellenistic

and Roman world that role was played by mysteries. But the posthumous apotheosis was conferred only upon emperors and the most eminent people, while the remaining ones contented themselves with immortality in the land of eternal happiness. The fact that the cremation rite was so common on the territory of all Europe in the Iron Age (the Hallstatt and La Tène periods), its quick spread and vast cemeteries consisting of hundreds of burials allow us to come to the conclusion that on that territory too it was spread by the mysteries. Particulars of feasts which had been observed according to the solar calendar in the same periods as little and great Eleusinian mysteries, remained in the folk's tradition of the European territories.

A revolt against the caste system in which Brahmanism locked itself, was the social substratum of the rise of Buddhism on the turn of the 6th century B.C. Buddha's philosophy is atheistic in its premises. The liberation means he discontinuation of the chain of succeeding incarnations and the attainment of the state of nirvana.

On the Greek ground there appeared a new trend, connected with the cremation rite, known as Orphism. It comprises in its ideology some elements and webs strongly connected with Hinduism, and, first of all, it introduces the idea of reincarnation. It is very characteristic that Homer in his two eposes does not say anything about reincarnation.

Orphism created a separate religious trend penetrating both to the folk's tradition connected with the Eleusinian mysteries, and to philosophy through Pythagoras's activities. Archaeological data confirm a sudden appearance of big cremation cemeteries in southern Italy, in the vicinity of Tarentum and Crotona.

The philosophical and ethical attitude, clearly leaning to mysticism, was fully developed by Plato. The Christian tradition treasured up in its memory the cremation of Plato who was worshiped like a god after his death. The philosophical trend called neoplatonism resumed these ideas to a still greater degree. The creator of that school, Plotinus, developed and enriched Plato's eschatology, basing himself on oriental elements originating both from Chaldean traditions and from contacts with India.

This philosophy gained many followers, with Emperor Julian the Apostate at the head. It is significant that it was Julian who in the year 363 issued the edict concerning the reintroduction of the cremation practice.

There remains one more trend to be discussed: that connected with the cult of Dionysus. Many emblems associated with those mysteries were discovered in the cremation graves in Greece and, first of all, in southern

Italy. The dominant participation of women and a strong sexual element were the extremely interesting features of Dionysus's orgies.

It is very interesting to trace to what extent the above discussed philosophical and ethnical speculations were spreading on the territory of Europe among the peoples adhering to the cremation rite.

It is strikingly noticeable in the Celtic religion. The influences of Pythagoras's school are very distinct in the Druids organisation and the position of the meditating Buddha is reflected in the characteristically drawn in legs of the statues of Celtic deities. The religion of the Daco-Getae shows distinct influences from India: the legend about Zalmiksis, a missionary and prophet. It finds its confirmation in the sanctuary discovered near Sermizegetusis, arranged in the form of the Hindu solar calendar with the division of the year into 360 days.

The Slavonic term „bóg” (god), the adjective „bogaty” (rich) and the substantive „bogactwo” (richness) derive from the Sanscrit word „bhaga” meaning the inexpressible happiness attained in the state of nirvana. On the Slavonic territories the Christianity had to

overcome not some unspecified pagan religion, but a complex of philosophical and moral conceptions remaining under the influence of Buddhism, though transformed in the way characteristic to the Slavs. No distinct evidence of connections with the above discussed complex have subsisted in the German mythology, and yet, a statuette of Buddha, assigned to the layers dating from the 6th-7th cent., was found on a settlement in Birca.

The orgiastic mysticism, connected with the cult of Dionysus, also had many followers in the prehistoric Europe. Although Celtic and German deities are more bloody than lewd, many erotic and sexual elements can be found in those religion. They are more strongly in Slavonic rites.

The hostile attitude of Christianity towards the cremation burial rite shows that this religion regarded it as an expression of a fundamentally different conception of the soul and of its immortality. Every time when there was the question to oppose Christianity, the cremation burial rite was reintroduced, as it was in the period of Julian the Apostate and in that of the Great French Revolution.

ANDRZEJ NIEWĘGŁOWSKI

STOSUNKI KULTUROWE I OSADNICZE
NA POCZĄTKU OKRESU LATEŃSKIEGO NA MAZOWSZU

КУЛЬТУРНЫЕ И ПОСЕЛЕНЧЕСКИЕ УСЛОВИЯ В НАЧАЛЕ ЛАТЕНСКОГО ПЕРИОДА НА МАЗОВЬЕ

CULTURAL RELATIONS AND DEMOGRAPHIC CONDITIONS IN MASOVIA AT THE BEGINNING OF THE
LA TÈNE PERIOD

Problematyka badawcza początku okresu lateńskiego na naszych ziemiach jest bardzo bogata i ma złożony charakter. Zanika wówczas trwająca blisko tysiąc lat kultura łużycka, rozwijają się natomiast dwie inne kultury: pomorska i grobów kloszowych. Stosunki między wymienionymi kulturami należą do najważniejszej problematyki okresu lateńskiego i im w głównej mierze poświęcony jest niniejszy artykuł. Jego przedmiot i zakres wykraczają jednak poza zagadnienia archeologiczne sensu stricto. W oparciu o źródła i metody ściśle archeologiczne autor dąży bowiem do rozpatrzenia i wyjaśnienia stosunków między ludźmi, a raczej między grupami ludzkimi jako nosicielami wymienionych kultur archeologicznych¹. W związku z tym pozostaje zagadnienie odpowiedniej metody, które najogólniej i w sposób uproszczony można ująć następującym pytaniem: jaka droga prowadzi od badania faktów materialnych, czyli źródeł archeologicznych, do badania dziejów grup ludzkich, których pozostałością są te fakty. Wydzielenie kultury czy kultur archeologicznych jest dopiero pierwszym krokiem na tej drodze, ale nie rozwiązuje zagadnienia. Kultura archeologiczna jest bowiem tworem złożonym z wielu pojedynczych, nie zawsze dostatecznie powiązanych ze so-

bą funkcjonalnie elementów. Obejmuje ona zwykle rozległy obszar, co również sprzyja zróżnicowaniu odpowiadających jej grup ludzkich. Słusznie więc wysuwane są często zastrzeżenia co do traktowania kultur archeologicznych jako odpowiedników ugrupowań etnicznych². W ramach kultur archeologicznych występują jednak zespoły, które są pozostałością mniej lub bardziej zwartych grup ludzkich. Takimi zespołami są archeologiczne źródła kompleksowe, jak np. groby, cmentarzyska i osady³. Analiza źródeł archeologicznych w ramach tych zespołów pozwala na poznanie niektórych cech kultury (już nie tylko w sensie archeologicznym) odpowiadających im grup ludzkich. Badanie poszczególnych osad i cmentarzysk (a w ich ramach grobów), jako odpowiedników zwartych grup ludzkich, oraz porównywanie ich między sobą w czasie i przestrzeni, prowadzi do uchwycenia niektórych zróżnicowań i przemian o charakterze historycznym. Ten kierunek badań przyjąłem w niniejszym artykule, rozpatrując stosunki na początku okresu lateńskiego na Mazowszu.

² Por. np. K. Godłowski: Uwagi o niektórych zagadnieniach interpretacji źródeł archeologicznych, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Archeologiczna, nr 8, 1962, str. 79—99.

³ Podział źródeł archeologicznych na kompleksowe i jednostkowe wysunął W. Hensel: Metoda archeologiczna w zastosowaniu do badań miast, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. VII, 1959, str. 723.

¹ Por. W. Hensel: W sprawach terminologicznych, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXV, 1958, str. 175 in.; J. Kowalczyk: Terminologiczne konsekwencje, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, 1963, str. 1 i n.

Specyfika obszaru Mazowsza w okresie lateńskim polega na intensywnym rozwoju osadnictwa ludności kultury grobów kloszowych oraz na wyraźnym, do pewnego stopnia genetycznym jego powiązaniu z ludnością kultury łużyckiej. Powstaje jednak pytanie, czy powiązanie to obejmuje cały badany obszar, czy też istniały na nim grupy ludzkie, które w podokresach wczesno- i środkowolateńskim zachowały jeszcze cechy kultury łużyckiej. Oprócz tego na tym samym obszarze obserwujemy występowanie pojedynczych zbiorowych grobów skrzynkowych i obwarowanych ludności kultury pomorskiej. Jaki jest stosunek tych grup do ludności miejscowej i jaką rolę odegrały one w okresie lateńskim? Badania zarysowanej wyżej problematyki na obszarze Mazowsza muszą objąć również przynajmniej końcową część okresu halsztackiego. Wówczas bowiem zachodziły procesy, które w sposób decydujący zaważyły na sytuacji w podokresach wczesno- i środkowolateńskim. W obrębie bowiem dwóch pierwszych okresów epoki żelaza zaznacza się, zwłaszcza na obszarze Mazowsza, wyraźna łączność, doprowadzająca w wielu wypadkach do znacznych trudności czy nawet niemożliwości rozdzielenia chronologicz-

go zjawisk kulturowych, przynależnych z jednej strony do okresu halsztackiego, z drugiej zaś do okresu lateńskiego. Wyraźna cezura ma miejsce dopiero na przełomie podokresów środkowo- i późnolateńskiego.

Obecny stan źródeł z okresu lateńskiego na Mazowszu charakteryzuje się brakiem szerzej badanych osad, w związku z czym zachodzi konieczność oparcia się w dalszych rozważaniach na źródłach pochodzących z cmentarzysk. Te ostatnie pozwalają na śledzenie obrządku pogrzebowego oraz niektórych innych cech kultury odpowiadających im grup ludzkich pod warunkiem, że są zbadane w wystarczającym stopniu. W naszym wypadku chodzi głównie o cmentarzyska zbadane w znacznej części lub prawie w całości, zebrane w zestawieniu 1.

Punktem wyjścia naszych badań niech będzie datowane na okres halsztacki cmentarzysko w Warszawie-Brylowszczyźnie, na którym najprawdopodobniej w drugiej połowie V w. p.n.e. pojawiają się najstarsze na Mazowszu groby podkloszowe z charakterystyczną dla nich ceramiką, różniącą się od ceramiki miejscowej kultury łużyckiej. Są to prawie wyłącznie groby jednostkowe

Zestawienie 1

Miejscowość	Stopień zbadania	Chronologia	Literatura
Kacice, pow. Pułtusk	62 groby	Podokresy: halsztacki D, wczesno-środkowo-późnolateński	K. Musianowicz: Halsztacko-lateńskie cmentarzysko w Kacicach, pow. Pułtusk, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVII, 1950, str. 25—46
Sochaczew-Trojanów	225 zespołów wraz z jamami o charakterze nieokreślonym	Podokresy: halsztacki D, wczesno-środkowolateński, początek późnolateńskiego	Brak publikacji całości materiału. H. Różańska: Sprawozdanie z badań ratowniczych cmentarzyska w Sochaczewie-Trojanowie za lata 1959—1960, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXVIII, 1962, str. 174—184; H. Różańska: Sprawozdanie z badań ratowniczych na cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie za r. 1961, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXX, 1964, str. 129—137
Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki	123 groby	Podokresy: halsztacki D, wczesno-środkowolateński	A. Kietlińska, R. Mikłaszewska: Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki, „Materiały Starożytne”, T. IX, 1963, str. 255—330
Warszawa-Brylowszczyzna	388 grobów (w tym 19 kloszowych)	Okres halsztacki	M. Gądzikiewicz-Woźniak: Cmentarzysko łużycko-kloszowe Warszawa-Grochów, stanowisko Brylowszczyzna, „Materiały Starożytne”, T. VII, 1961, str. 47—110
Warszawa-Henryków	134 groby	Podokresy: halsztacki D (?), wczesno-środkowolateński	B. Zawadzka: Cmentarzysko grobów kloszowych w Warszawie-Henrykowie, „Materiały Starożytne”, T. X, 1964, str. 229—321

bez jakichkolwiek konstrukcji kamiennych⁴. Występujące w nich formy ceramiki zebrano na tablicy I, wyłączając jednak naczynia nawiązujące do kultury łużyckiej. Powyższe elementy kulturowe sięgają na wspomnianym cmentarzysku zapewne początku okresu lateńskiego, kiedy obiekt ten został opuszczony. Prawdopodobnie współcześnie z grobami kloszowymi w Warszawie-Bryłowszczyźnie zakładane są cmentarzyska kontynuujące wyżej wymienione cechy kultury grobów kloszowych w głąb okresu lateńskiego. Najlepiej zbadanym i opublikowanym ich reprezentantem jest cmentarzysko w Warszawie-Henrykowie, gdzie występują wyłącznie groby jednostkowe⁵ bez konstrukcji kamiennych.

Odmienne elementy kulturowe reprezentują na Mazowszu współczesne grobom kloszowym groby kultury pomorskiej, skrzynkowe lub nawiązujące do nich, to znaczy obwarowane, bądź wybrukowane i przykryte kamieniami, a jednocześnie zawierające więcej niż 2 popielnice (abstrahując od liczby pochowanych w nich osobników). Należy podkreślić, że dopiero współwystępowanie w grobie obydwu tych cech pozwala na zaliczenie go do wczesnych faz kultury pomorskiej. Są to cechy wyróżniające nie tylko dlatego, że nawiązują do zespołów tej kultury na jej macierzystym obszarze (Pomorze Wschodnie), ale również dlatego, że wykluczają się zarówno z kulturą łużycką, jak i z grobami kloszowymi, przynajmniej na terenie Mazowsza⁶.

W ten sposób wyróżnione zespoły opublikowane dotychczas w całości, znamy na Mazowszu z następujących stanowisk:

Gole, pow. Grodzisk Mazowiecki

Grób 1, obwarowany, zbudowany z dużych i małych kamieni, 5 popielnic. Grób 2, (zniszczony), zbudowany z dwóch rzędów kamieni, obwarowany, 3 popielnice. Grób 5, skrzynkowy (zniszczony) z płyt kamiennych i otoczek, 8 popielnic. Lit. R. Mikłaszewska: Cmentarzysko halsztacko-lateńskie w miejscowości Gole, pow. Grodzisk Mazowiecki, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXVII, 1961, str. 251—258.

Warszawa — Nowodwory

Grób II, zbudowany z kamieni-narzutowców (obwarowany), 13 popielnic. Lit. J. Antoniewiczowa:

⁴ Na 19 grobów kloszowych w Warszawie-Bryłowszczyźnie tylko w jednym wypadku (grobry 180 i 181) wystąpił jednoczesny pochówek dwóch popielnic, jednak bez jakichkolwiek konstrukcji kamiennych.

⁵ Pod pojęciem groby jednostkowe mam tu na myśli groby zawierające jedną popielnicę, abstrahując od liczby pochowanych w niej osobników.

⁶ Na Mazowszu, gdzie groby kloszowe występują tak licznie, nie znam wypadku obudowania kamieniami kilku tego rodzaju grobów.

Grobry ciałopalne w obstawie kamiennej w Nowodworach koło Warszawy, „Światowit”, T. XIII, 1929, str. 95—147.

Stara Wieś, pow. Mińsk Mazowiecki

Grób 2, skrzynkowy z dużych płaskich kamieni, 5 popielnic. Lit. J. Janowski: Wyniki badań na cmentarzysku grobów kloszowych i skrzynkowych we wsi Stara Wieś, pow. Mińsk Mazowiecki, „Materiały Starożytne”, T. I, 1956, str. 137.

Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki

Grób 22, obwarowany kamieniami, 5 popielnic. Lit. A. Kietlińska, R. Mikłaszewska: Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki, „Materiały Starożytne”, T. IX, 1963, str. 260—261.

Warszawa-Białołęka Dworska

Grób 1, częściowo zniszczony, z kilkoma kamieniami na dnie, 15 naczyń w tym 8 popielnic. Lit. B. Chomentowska: Cmentarzysko kultury grobów kloszowych w Białołęce Dworskiej, teren Wielkiej Warszawy, „Światowit”, T. XXVII, 1966, str. 155—164.

Warszawa-Zbytki, stan. 2

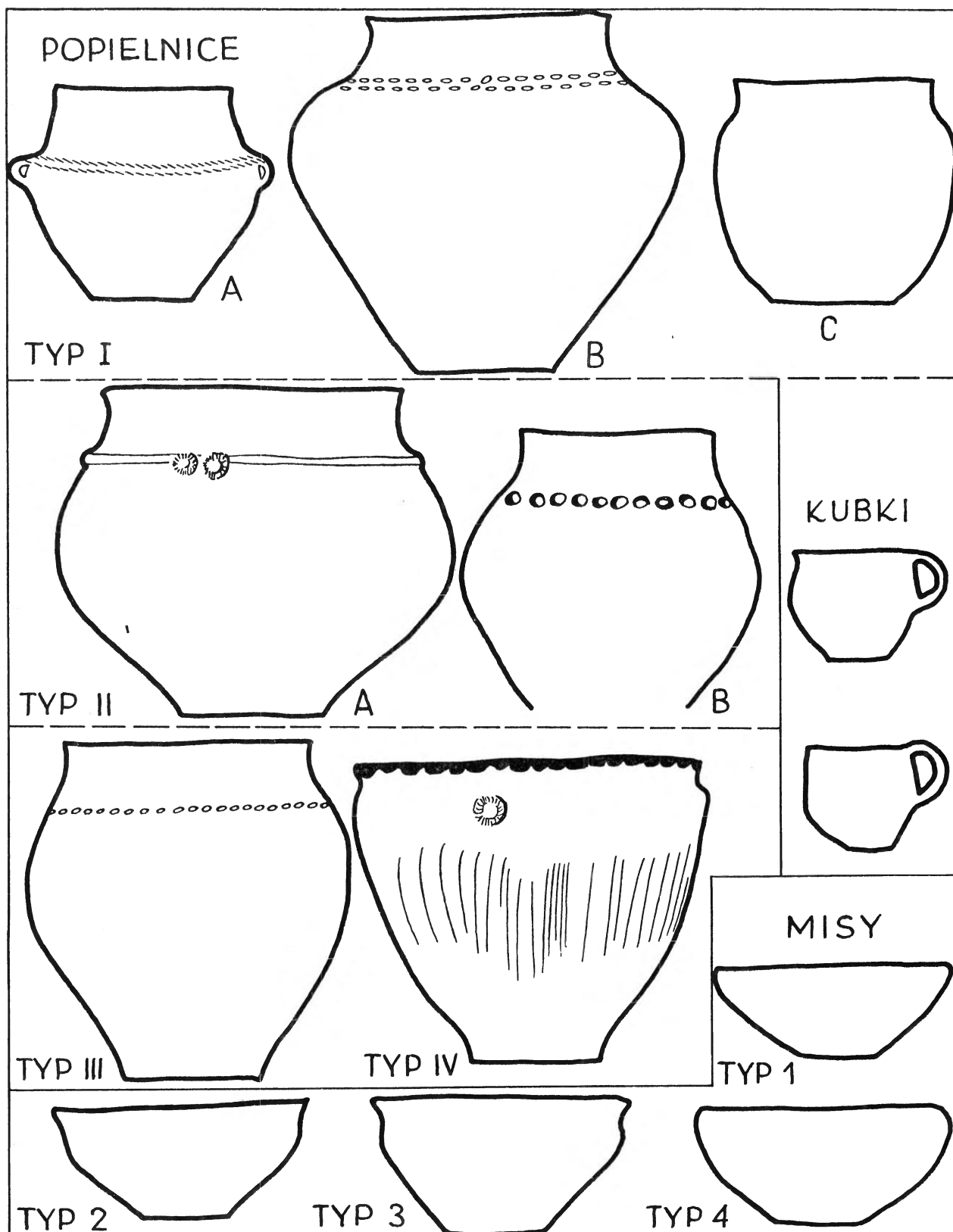
Grób odkryty w r. 1958, 2 poziomy bruku kamienno-go. I poziom bruku, 3 popielnice. II poziom bruku, 7 popielnic. Grób 3 (zniszczony), obwarowany kamieniami, wielopopielnicowy. Lit. B. Balcer: Zbiorowy grób ciałopalny w miejscowości Zbytki na terenie wielkiej Warszawy, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXVI, 1959, str. 402—405; B. Balcer: Cmentarzysko halsztacko-lateńskie w Warszawie-Zbytkach w świetle badań w latach 1958 i 1960, „Materiały Starożytne”, T. X, 1964, str. 107—110.

Spośród wyżej wymienionych zespołów osobnego wyjaśnienia wymaga zbiorowy grób odkryty w Warszawie-Białołęce Dworskiej. Ze względu bowiem na brak w nim, poza kilkoma kamieniami na dnie, wyraźnych konstrukcji kamiennych (o ile nie zostały one zniszczone zwłaszcza w górnej partii grobu), trudno go zaliczyć z pewnością do typowych przedstawicieli kultury pomorskiej. W powyższym wykazie nie umieszczono natomiast grobu skrzynkowego z Sinołęki, pow. Węgrów⁷, bowiem zarówno formy występującej w nim ceramiki, jak zwłaszcza fakt, że zawierał zaledwie 2 popielnice, nie pozwalają na zaliczenie go do typowych, a jednocześnie wczesnych zespołów kultury pomorskiej na Mazowszu. Niemniej jednak grób ten zawiera niektóre jej cechy (obudowa z płaskich płyt kamiennych).

Pozostałe, dość liczne na Mazowszu zespoły kultury pomorskiej bądź nie zostały dotąd opublikowane, bądź też znane są tylko fragmentarycznie

⁷ J. Antoniewiczowa: Znaleźiska z Sinołęki w powiecie węgrowskim, „Światowit”, T. XVII, 1936—1937, str. 313—332.

TABLICA I



Ceramika z grobów kloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie

i stąd jako źródła nie przedstawiają pełnej wartości badawczej. Brak zwłaszcza publikacji ich wyposażenia. Znamy jedynie częściowe wyposażenie zbiorowych grobów typu skrzynkowego odkrytych w Płocku⁸ i w Oporowie, pow. Kutno⁹, a zwłaszcza na całościowo zbadanym, lecz niestety nieopublikowanym cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie. Z dalszych grobów tego typu należy wymienić przede wszystkim zespoły z badanych ostatnio cmentarzysk w powiecie Sochaczew w Pasikonkach i Suchodole¹⁰. Tak więc w obecnym stanie opublikowanych źródeł jedynie groby wyżej wymienione (z zastrzeżeniem dotyczącym zespołu z Warszawy-Białoleki) mogą stać się podstawą źródłową badań najwcześniejszych elementów kultury pomorskiej na Mazowszu. Ceramikę, pochodzącą z tych właśnie zespołów, zebrano i sklasyfikowano pod względem typologicznym na tablicach II i III w celu porównania jej z najstarszymi formami kultury grobów kloszowych z cmentarzyska w Warszawie-Brylowszczyźnie.

Zanim jednak do tego przystąpimy, zastanówmy się nad chronologią wymienionych wyżej zespołów kultury pomorskiej. Datowanie tych obiektów jest dość trudne, biorąc zwłaszcza pod uwagę fakt, że są one grobami zbiorowymi, w związku z czym użytkowano je najprawdopodobniej przez pewien dłuższy okres czasu. Poza tym zespoły te nie zawierają, na ogół biorąc, ściślej datujących zabytków metalowych. Jedynie w Sinołęce, pow. Węgrów, w grobie skrzynkowym odkryto zapinkę brązową tzw. typu tłukomskiego, który powstał z przekształcenia fibul okularowatych dzięki zastąpieniu tarczki spiralnych tarczki z blachy. Wbrew dawniejszym stwierdzeniom autorki publikującej zespół z Sinołki, zapinkę tę należy datować najwcześniej na przełom V i IV w. p.n.e., a nawet na początek IV w. p.n.e.¹¹. W Warszawie-Nowodworach w jednopopielnicowym grobie typu skrzynkowego (nr 3), znaleziono zapinkę certoską (żelazną, powleczoneą brązem) o kuszowatej kon-

strukcji sprężynki. Na sąsiednich w stosunku do Mazowsza terenach, zapinki te spotyka się w zbiorowych grobach typu skrzynkowego (np. zapinka brązowa z Bęczkowic, pow. Piotrków¹²). W związku z ustaleniami J. Filipa chronologię zapinek certoskich z obustronną sprężyną, zwłaszcza kuszowatych, przesuwamy się ostatnio na wieki IV—III p.n.e., czyli do wczesnego i środkowego okresu lateńskiego¹³. Ustalając czas pojawienia się na Mazowszu grobów typu skrzynkowego, należy również liczyć się z poglądem L. J. Łuki, że tereny sąsiadujące z Pomorzem Wschodnim przejęły elementy kultury pomorskiej w końcu okresu halsztackiego oraz we wczesnym i środkowym podokresie lateńskim¹⁴. Pojawienie się ich na bardziej oddalonym od Pomorza obszarze Mazowsza można więc umieścić na przełomie obydwu okresów lub raczej na początku okresu lateńskiego. Z drugiej jednak strony twierdzi się, że na terenach dorzecza środkowego i górnego Bugu groby kultury pomorskiej występują już w końcu okresu halsztackiego¹⁵, co może skłaniać do podobnego lub nawet nieco wcześniejszego datowania tych zespołów na Mazowszu. Wytlumaczenia wymaga również fakt, że niektóre typy ceramiki z grobów kultury pomorskiej na Mazowszu, na Pomorzu Wschodnim bardzo rzadko zaliczane są do okresu lateńskiego, najczęściej natomiast do okresu halsztackiego¹⁶. Czy wynika to z datowania przez L. J. Łukę zapinek certoskich (występujących zresztą na Pomorzu bardzo rzadko) na okres halsztacki D, jak można by wnioskować na podstawie określenia chronologii stanowiska 1 w Radoszewie, pow. Puck¹⁷, czy też sprawa wygląda inaczej, mając jednocześnie bardziej skomplikowany charakter? Niewykluczone bowiem, że typowe zespoły i cechy kultury pomorskiej, które na Pomorzu Gdańskim L. J. Łuka zalicza do okresu halsztackiego D, na sąsiednich

¹² S. Nosek: *Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych w Polsce południowo-zachodniej*, Kraków 1946, str. 104—105.

¹³ J. Filip: *Keltové ve střední Evropě*, Praha 1956, str. 77—81; J. Kruk: *op. cit.*, str. 113—114.

¹⁴ L. J. Łuka: *Kultura wschodniopomorska na Pomorzu Gdańskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, str. 10.

¹⁵ Z. Bukowski: *Wschodni zasięg form kloszowych i pomorskich*, „*Archeologia Polski*”, T. XII, 1967, str. 347, 353, 378—379.

¹⁶ Do typu 1 (Tabl. II) por. halsztackie analogie w pracy L. J. Łuki: *op. cit.*, tabl. 72,2; 7,1a; 44,4; 79,2; 65,1; 3,1b; wobec nielicznych lateńskich: tabl. 25,1e. To samo dotyczy odmian 5a, 5b (Tabl. II) — por. analogie w pracy Łuki na tablicach: 5,3; 13,1; 16,4; 29,6; 35,3e; 39,9; 71,2a. Należy też zwrócić uwagę na analogię do misy na nóżkach z Warszawy-Nowodworów, datowanej przez L. J. Łukę na Pomorzu na okres halsztacki D. L. J. Łuka: *op. cit.*, str. 506, tabl. 47,2.

¹⁷ L. J. Łuka: *op. cit.*, str. 333.

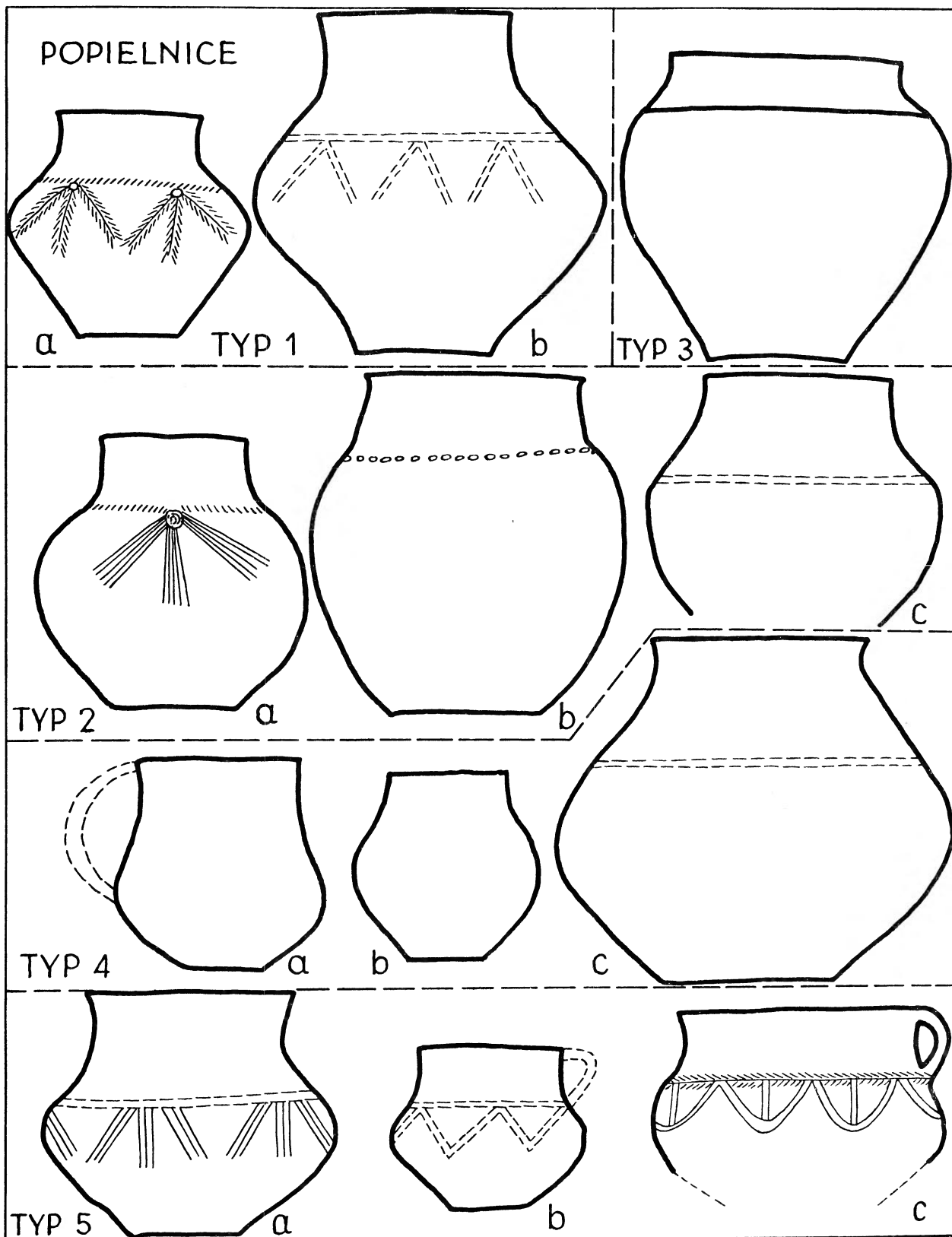
⁸ G. Proniewski: *Pobrzeże Wisły w najbliższej okolicy Płocka pod względem archeologicznym*, „*Przegląd Archeologiczny*”, T. II, 1921, str. 92—93. Z grobu tego znamy zaledwie 4 naczynia następujących typów (wg tabl. II i III) popielnice: 3 i 5a, kubek typ A, misa typ 1.

⁹ J. Kmiecinski: *Halsztacki grób skrzynkowy w miejscowości Oporów, pow. Kutno*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, T. XXII, 1955, str. 208. Wśród 4 popielnic odkrytych w tym grobie znajdowały się typy: 1b i 9.

¹⁰ H. Różańska: *Badania cmentarzyska w Pasikonkach, pow. Sochaczew w latach 1964 i 1965*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, T. XXXIII, 1968, str. 134—135; H. Różańska: *Cmentarzysko w Suchodole, pow. Sochaczew badane w 1965 r.*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, T. XXXIII, 1968, str. 135.

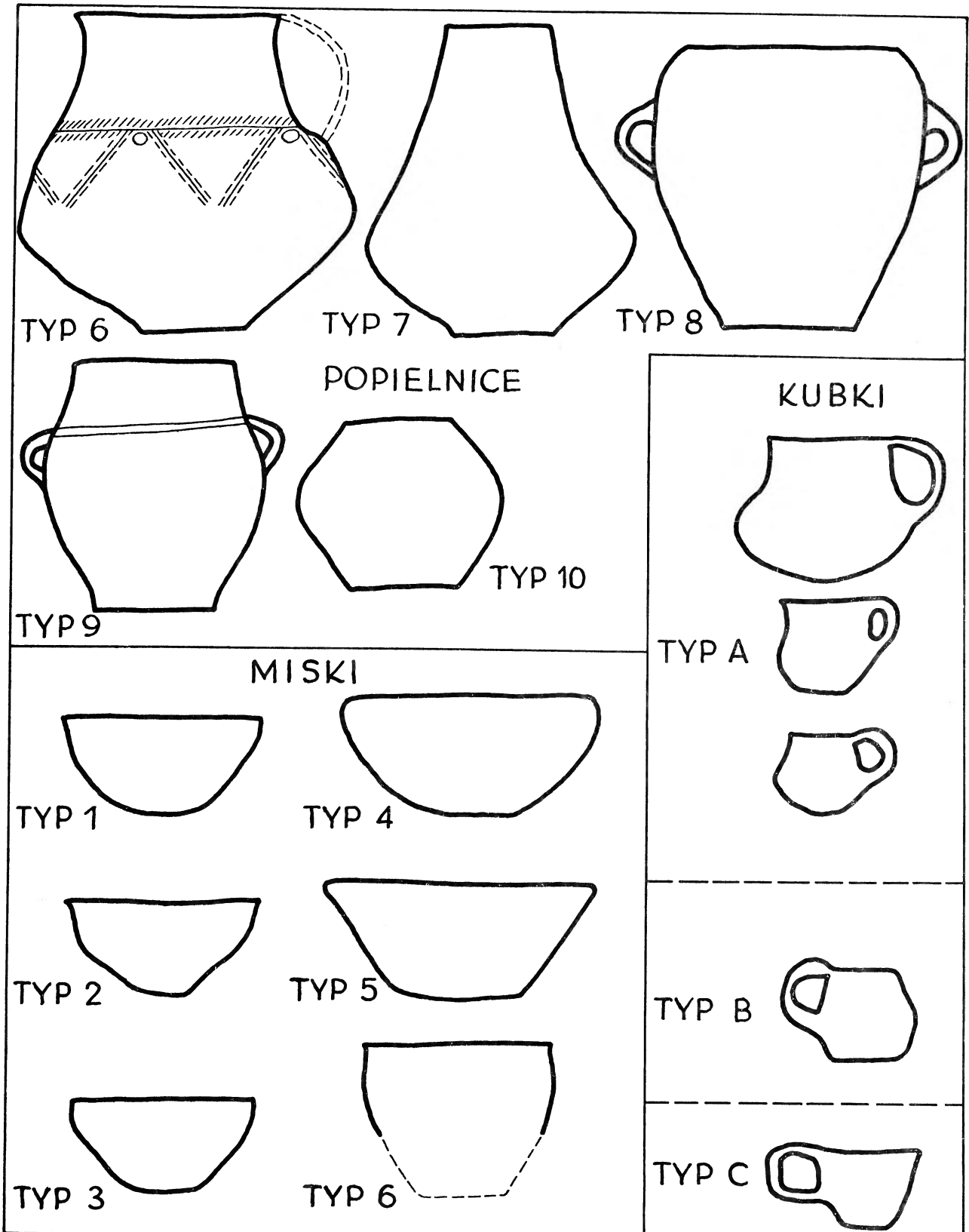
¹¹ J. Kruk: *Zagadnienia podziału, chronologii i genezy popielnic twarzowych z wczesnej epoki żelaza w Polsce*, „*Archeologia Polski*”, T. XIV, 1969, str. 112—113.

TABLICA II



Ceramika z grobów typu skrzynkowego na Mazowszu

TABLICA III



Ceramika z grobów typu skrzynkowego na Mazowszu

i dalszych obszarach pojawiają się dopiero w okresie lateńskim, kiedy na macierzystym obszarze tej kultury występują już rzadziej, nabierając także innego charakteru, być może wskutek wpływu innych kultur, zwłaszcza kultury grobów kloszowych. Mogłaby na to wskazywać analiza ilościowego występowania typów ceramiki kultury pomorskiej, pochodzącej wg. L. J. Łuki z podokresów wczesno- i środkowolateńskiego. W tym czasie typowa forma popielnicy kultury grobów kloszowych (typ II, 1 wg. klasyfikacji M. Gądzikiewicz) dorównuje prawie w zakresie częstotliwości występowania typom kultury pomorskiej nawiązującym do okresu poprzedniego, podczas gdy najliczniejsze są baniaste, przysadziste formy z niską, ostro wydzieloną szyją, będące być może efektem zmieszania cech ceramicznych obu kultur.

Poruszone tu w sposób hipotetyczny zagadnienia, zarysowujące problematykę i niektóre kierunki badań kulturowych i chronologicznych, wykraczają znacznie poza zakres niniejszego artykułu. Osobnego zbadania wymaga zwłaszcza chronologia kultury pomorskiej. Od badań tych zależeć będzie między innymi również wcześniejsze lub późniejsze datowanie grobów kultury pomorskiej na Mazowszu. Jednakże szersze ramy chronologiczne pojawienia się tych zespołów w okresie od 450 do 300 p.n.e. nie powinny ulec zmianie. Ogólnie więc biorąc, na terenie Mazowsza groby kultury pomorskiej pojawiły się współcześnie z grobami kloszowymi lub później od grobów kloszowych, ale w okresie ich masowego występowania.

Porównanie ceramiki z najstarszych grobów kloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie (Tabl. I i zestawienie 2) z ceramiką grobów kultury pomorskiej (Tabl. II i zestawienie 3) pozwala stwierdzić ostre różnice w proporcjach budowy naczyń i drugorzędnych cechach ich form oraz ornamentyki. Zdarzają się wprawdzie wśród popielnic for-

Zestawienie 2 (Tabl. I)

Ceramika z grobów kloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie

Klosze (typologia M. Gądzikiewicz)

- Typ II, 1 — groby: 283, 375
- Typ II, 2 — groby: 379, 381
- Typ II, 3 — grób 129
- Typ III, 1 — grób 373
- Typ IV, 2 — grób 151 (klosz z tego grobu zbliżony jest jednocześnie do typu VI,1)
- Typ VI, 1 — groby: 131, 180

Popielnice

- Typ I odmiana IA — groby: 180, 190
- odmiana IB — groby: 306, 379, 381
- odmiana IC — grób 181

- Typ II odmiana IIA — grób 131
- odmiana IIB — grób 129
- Typ III — grób 375
- Typ IV — grób kloszowy, odkryty przez prof. Różyckiego

Kubki

- Typ I — na zewnątrz grobów 180—181

Misy

- Typ 1 — groby: 180, 190, 376
- Typ 2 — groby: 131, 151, 181, 306, 375, 381
- Typ 3 — groby: 373, 374, 379
- Typ 4 — grób 129

Zestawienie 3 (Tabl. II i III)

Ceramika z grobów typu skrzynkowego

Popielnice

- Typ 1, odmiana 1a: Transbór grób 22
- odmiana 1b: Gole grób 2, Transbór grób 22, Warszawa-Zbytki grób z 1958 r.
- Typ 2, odmiana 2a: Transbór grób 22, Warszawa-Zbytki grób z 1958 r.
- odmiana 2b: Gole grób 2, Warszawa-Nowodwory grób II, Warszawa-Zbytki grób z 1958 r. (2 egz.), Warszawa-Zbytki grób 3, Warszawa-Białoleka grób 1 (2 egz.)
- odmiana 2c: Gole grób 5
- Typ 3: Gole grób 5, Warszawa-Zbytki grób 3, Warszawa-Białoleka grób 1 (4 egz.)
- Typ 4, odmiana 4a: Gole grób 5, Warszawa-Nowodwory grób II (2 egz.), Stara Wieś grób 2
- odmiana 4b: Warszawa-Nowodwory grób II (2 egz.)
- odmiana 4c: Gole grób 2
- Typ 5, odmiana 5a: Warszawa-Nowodwory grób II, Stara Wieś grób 2, Transbór grób 22
- odmiana 5b: Stara Wieś grób 2, Transbór grób 22
- odmiana 5c: Warszawa-Zbytki grób 3 (2 egz.)
- Typ 6: Warszawa-Zbytki grób 3 (2 egz.)
- Typ 7: Warszawa-Nowodwory grób II, Gole grób 1
- Typ 8: Transbór grób 22
- Typ 9: Warszawa-Zbytki grób 3
- Typ 10: Warszawa-Zbytki grób z 1958 r.

Kubki

- Typ A, odmiana A1: Gole groby: 1, 2, Warszawa-Zbytki grób 3, Warszawa-Białoleka grób 1
- odmiana A2: Transbór grób 22, Warszawa-Zbytki grób 3
- odmiana A3: Gole grób 2, Warszawa-Nowodwory grób 2
- Typ B: Warszawa-Nowodwory grób II, Stara Wieś grób 2, Warszawa-Zbytki grób z 1958 r.
- Typ C: Stara Wieś grób 2, Warszawa-Zbytki grób z 1958 r. i grób 3

Misy

- Typ 1: Warszawa-Białoleka grób 1 (3 egz.), Gole groby: 2, 5, Warszawa-Nowodwory grób II (3 egz.), Warszawa-Zbytki grób z 1958 r. (2 egz.) i grób 3 (2 egz.), Stara Wieś grób 2 (2 egz.)
- Typ 2: Transbór grób 22 (2 egz.), Warszawa-Zbytki grób 3, Warszawa-Białoleka grób 1 (2 egz.)
- Typ 3: Warszawa-Zbytki grób z 1958 r.
- Typ 4: Warszawa-Zbytki grób 3
- Typ 5: Transbór grób 22, Gole groby: 1, 5, Stara Wieś grób 2, Warszawa-Zbytki grób 3 (?) i grób z 1958 r.
- Typ 6: Transbór grób 22, Warszawa-Zbytki grób 3 (2 egz.) i grób z 1958 r.

my, występujące zarówno w grobach kloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie, jak i w grobach typu skrzynkowego (por. zwłaszcza typ I B i 3, w pewnym stopniu również 2c-IA, Ic, poza tym mały klosz z grobu 376 w Brylowszczyźnie zbliżony jest do popielnic typu 2b z grobów skrzynkowych), ale proporcje ich ilościowego występowania w stosunku do liczby wszystkich naczyń w jednej i drugiej grupie grobów świadczą i w tym wypadku o zasadniczych różnicach. W grobach skrzynkowych najliczniej występują popielnice typów 2 (zwłaszcza odmiana 2b), 4, 5, kubki typu A oraz misy nieprofilowane (typ 1). W Warszawie-Brylowszczyźnie w grobach kloszowych najliczniejsze są klosze typów II,1, II,2 oraz VI,1 (wg klasyfikacji M. Gądzikiewicz), popielnice odmian IA, IB oraz misy słaboprofilowane typu 2. Typ 3 z grobów skrzynkowych nawiązuje w zakresie formy do III grupy popielnic twarzowych według klasyfikacji J. Kruka, datowanej na lata 250—150 p.n.e.¹⁸ Forma ta wystąpiła co najmniej w 4 egzemplarzach w grobie zbiorowym w Warszawie-Białolece, który najprawdopodobniej pozbawiony był konstrukcji kamiennej. Należało by go zatem zaliczyć do późniejszych grobów kultury pomorskiej, które tracą już typowe jej cechy, przejmując jednocześnie w silniejszym stopniu ceramikę o formach występujących licznie już wcześniej w kulturze grobów kloszowych. Spośród mis typu 5,6 znane są wyłącznie z grobów typu skrzynkowego, natomiast pozostałe typy występują również w grobach kloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie. Jednakże na tym ostatnim obiekcie przeważają formy profilowane (typy 2,3), podczas gdy w grobach typu skrzynkowego zaznacza się znaczna przewaga mis nieprofilowanych (typ 1). Bardzo możliwe, że różnice te wynikają częściowo z bliższych i bardziej bezpośrednich powiązań ceramiki z grobów skrzynkowych z kulturą łużycką (por. popielnice typów 1,5,6, dzbany i kubki)¹⁹, niż ceramiki grobów kloszowych, która jest raczej przekształceniem form łużyckich. Możliwe również, że chodzi tutaj o przejście odmiennych form z różnych grup terytorialnych kultury łużyckiej. Jeśli chodzi o popielnice, to formy „łużyckie” są

w odmienny sposób modyfikowane: w kulturze grobów kloszowych największa wydętość brzuśca przesuwają się w górną partię naczyń, natomiast w kulturze pomorskiej w dolną partię, przy czym brzusiec jest często bardziej wydęty.

Można więc stwierdzić, że współcześnie lub niedługo po wykształceniu się na Mazowszu kultury grobów kloszowych, pojawiają się i trwają równocześnie z nimi zespoły kultury pomorskiej, zupełnie odmiennie w zakresie formy grobu i wyposażenia ceramicznego. Należy podkreślić, że chodzi w tym wypadku o najstarsze groby kloszowe z cmentarzyska w Warszawie-Brylowszczyźnie. Dlatego też różnice między jednymi a drugimi są wyraźne i ostre, co nie neguje podkreślanych często w literaturze, najprawdopodobniej późniejszych powiązań i zmieszania cech obu kultur, widocznych nawet w pojedynczych grobach. Groby skrzynkowe kultury pomorskiej występują na tych samych stanowiskach obok innych form grobowych (zwłaszcza kloszowych), nie tworząc oddzielnych cmentarzysk. Bardzo możliwe jednak, że na niektórych z nich większość zmarłych pochowana została w grobach skrzynkowych (np. w Golach, pow. Grodzisk Mazowiecki). Natomiast, jak wskazywałem wyżej, znane są cmentarzyska nie zawierające zbiorowych grobów, ani też jakichkolwiek kamiennych konstrukcji grobowych. Stwierdzamy więc, że współcześnie na jednych cmentarzyskach występują zbiorowe pochówki typu skrzynkowego, czy też inne grobowe konstrukcje kamienne, podczas gdy na innych zaznacza się całkowity brak podobnych zespołów²⁰. Biorąc pod uwagę chronologię obydwóch typów grobów na Mazowszu można by przypuszczać, że przynajmniej w niektórych wypadkach groby skrzynkowe pojawiły się na cmentarzyskach założonych już wcześniej. Jednakże chronologia pojawienia się zespołów grobowych obydwu kultur w ogóle na Mazowszu nie może przesądzać sprawy ich datowania na poszczególnych cmentarzyskach, ponieważ jedne i drugie zespoły trwają (przynajmniej przez pewien czas) współcześnie. Dlatego też należy się liczyć z występowaniem również cmentarzysk założonych przez ludność chowającą swych zmarłych w grobach skrzynkowych kultury pomorskiej.

Bez względu jednak na to, czy groby skrzynkowe są pozostałością grupy, która dane cmentarzysko założyła, czy też pojawiły się w trakcie jego użytkowania, obecność ich choćby w postaci po-

¹⁸ J. Kruk: op. cit., str. 107, ryc. 7e, str. 111, 114—116.

¹⁹ Niektóre typowo „łużyckie” formy z grobów skrzynkowych na Mazowszu (kubki typu C) nie występują nawet w ogóle w kulturze pomorskiej na Pomorzu Gdańskim. Te ceramiczne powiązania były wynikiem pokojowego i bliskiego współżycia ludności obu kultur. Należy je datować na podokresy wczesno- i środkowolateński, por. L. J. Łuka: Osadnictwo kultury pomorskiej na prawobrzeżnym, Dolnym Powiślu i Wysoczyźnie Elbląskiej, „Rocznik Elbląski”, T. III, 1965, str. 42, 46—47.

²⁰ Por. T. Węgrzynowicz: Cmentarzysko w Sulbinach, pow. Garwolin na tle stanowisk kloszowych z południowego Mazowsza, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXX, 1964, str. 147.

jedynczych zespołów, decyduje w pewnym stopniu o obliczu kulturowym całego cmentarzyska, zwłaszcza w porównaniu z obiektami czysto kloszowymi bez grobów zbiorowych wyposażonych w konstrukcje kamienne. Świadczy o tym dokładniejsze porównanie prawdopodobnie współczesnych cmentarzysk w Warszawie-Henrykowie oraz w Transborze, pow. Mińsk Mazowiecki. Różnice widoczne są przede wszystkim w formach grobów. Pierwsze z nich ma charakter czysto „kloszowy” nawiązując wyraźnie do obiektu z Bryłowszczyzny (groby jednopopielnicowe²¹ bez konstrukcji kamiennych, 72% grobów kloszowych). W Transborze natomiast, gdzie wystąpił co najmniej jeden grób kultury pomorskiej (nr 22), odkryto jednocześnie groby wielopopielnicowe z konstrukcjami kamiennymi (nr 3?, 5, 80)²², liczne pojedyncze groby obwarowane, na bruku i pod brukiem, a procent grobów kloszowych (61% na całym cmentarzysku, a niecałe 59% z wyłączeniem 29 grobów być może halsztackich w południowo-zachodniej jego partii) był dużo niższy niż w Warszawie-Henrykowie²³. Osobno należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną różnicę, do której powrócę w dalszych rozważaniach. Na cmentarzyskach w Warszawie-Bryłowszczyźnie i Henrykowie występowały wyłącznie groby pod kloszem odwróconym do góry dnem, natomiast w Transborze prawie połowa grobów kloszowych zawierała pochówki w kloszu. Ciekawe wyniki dały ilościowe badania porównawcze form ceramiki występującej na obu wymienionych cmentarzyskach (w Warszawie-Henrykowie i w Transborze, pow. Mińsk Mazowiecki). W badaniach tych brano pod uwagę występowanie ścisłych analogii do przedstawionych wyżej form (Tabl. I i II) zarówno z grobów kloszowych w Warszawie-Bryłowszczyźnie, jak i z grobów skrzynkowych kultury pomorskiej. Poza tym, uznając obiekt z Henrykowa jako należący zasadniczo do okresu lateńskiego, z porównania ceramiki obu cmentarzysk wyłączono te groby z Transboru, któ-

²¹ W Henrykowie w jednym wypadku dwa jednopopielnicowe groby kloszowe (101, 102) zostały wstawione jednocześnie do jamy grobowej. Ciekawe jest również występowanie innych zespołów grobowych (B. Zawadzka: Cmentarzysko grobów kloszowych w Warszawie-Henrykowie, „Materiały Starożytne”, T. X, 1964, str. 279—280). Nie posiadają one jednak żadnych konstrukcji kamiennych i składają się głównie z grobów kloszowych, różnią się więc zasadniczo od zespołów kultury pomorskiej.

²² W grobie 3 (zniszczony) oraz 85 (kloszowy) występowały nawet płaskie, łupane, duże kamienie.

²³ Por. również nawiązania obiektu w Transborze do cmentarzyska kultury pomorskiej w Sokołowicach, pow. Kościan. A. Kietlińska, R. Mikłaszewska: Cmentarzysko grobów kloszowych we wsi Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki, „Materiały Starożytne”, T. IX, 1963, str. 291

re mogą pochodzić z okresu halsztackiego (29 grobów w południowo-zachodniej partii cmentarzyska²⁴). Chodziło bowiem o porównanie współczesnych partii tych obiektów, dążąc do wyeliminowania różnic wynikających ze zmian form ceramiki w miarę upływu czasu. Wyniki tych badań, ujęte w procentach w stosunku do wszystkich grobów zawierających ważniejsze, wyróżniające cechy ceramiki (dla Transboru podstawa procentowa 60 grobów, dla Henrykowa 87 grobów), podano w zestawieniach 4 i 5. Na ich podstawie można stwierdzić,

Zestawienie 4

Formy ceramiki z grobów typu skrzynkowego (Tabl. II i III)

	Transbór		Henryków	
	ilość grobów	%	ilość grobów	%
Popielnice				
Typ 1	5	8,3	1	1,1
Typ 2, odmiana a	—	—	1	1,1
odmiana b	1	1,7	2	2,3
Typ 4	4	6,7	3	3,4
Typ 5, 6	7	11,7	5	5,7
Typ 7	—	—	—	—
Typ 8	1	1,7	1	1,1
	(z grobu zniszczonego)		(jako klosz)	
Typ 10	1	1,7	—	—
	(jako klosz)			
Kubki				
Typ A	16	26,7	17	19,5
Typ B	1	1,7	—	—
Typ C	1	1,7	1	1,1
Misy				
Typ 1	27	45,0	21	24,1
Typ 5	3	5,0	4	4,6
Typ 6	8	13,3	3	3,4

że formy ceramiki charakterystyczne dla grobów skrzynkowych, występują znacznie liczniej w Transborze, niż w Warszawie-Henrykowie. Odstępstwo od tej zasady, zresztą ilościowo minimalne, wykazują jedynie popielnice typu 2, których formy zbliżone są (jak wskazywałem wyżej) do pojedynczych naczyń z Bryłowszczyzny. Natomiast formy ceramiki z grobów kloszowych w Warszawie-Bryłowszczyźnie występują, na ogół biorąc, liczniej na cmentarzysku w Henrykowie, niż w Transborze. Pomimo to obraz nie jest tak jasny, jak w wypadku form ceramiki grobów skrzynkowych. Przede wszystkim typ popielnicy IB i odpowiadająca mu forma klosza IV, 2 wy-

²⁴ Są to następujące groby: 4, 6, 8, 9, 15—19, 21, 22, 29—45, 48.

Zestawienie 5

Formy ceramiki z grobów kloszowych
w Warszawie-Brylowszczyźnie (Tabl. I)

	Transbór		Henryków	
	ilość grobów	%	ilość grobów	%
Klosze (typy wg. M. Gądzikiewicz)				
Typ II, 1 oraz o formie popielnicy typ V, 1	13	21,7	28	32,2
Typ II, 2	2	3,3	4	4,6
Typ II, 3	6	10,0	5	5,7
Typ III,1	—	—	5	5,7
Typ IV, 2-forma popielnicy z grobów kloszowych IB	7	11,7	3	3,4
Typ VI, 1	6	10,0	10	11,5
Popielnice				
Typ I odmiana A	2	3,3	3	3,4
I odmiana B	15	25,0	19	21,8
I odmiana C	—	—	5	5,7
Typ II	1	1,7	7	8,0
Typ III oraz typ kloszy II, 3 wg. M. Gądzikiewicz	1	1,7	6	6,9
Typ IV	1	1,7	—	—
Kubki				
	1	1,7	2	2,3
Misy				
Typy 2, 3	16	26,7	31	35,6

stępują nieoczekiwanie liczniej w Transborze, niż w Henrykowie. Być może jest to wynikiem omówionego wyżej przejścia tej formy przez kulturę pomorską, zwłaszcza w podokresie środkowolateńskim. Mniej ważne są pozostałe odchylenia (klosze typu II, 3 i popielnice typu IV), bo w Warszawie-Brylowszczyźnie formy te wystąpiły w pojedynczych egzemplarzach. Natomiast statystyka mis całkowicie potwierdza zbieżność cmentarzyska w Warszawie-Henrykowie z obiektem w Brylowszczyźnie oraz odrębność cmentarzyska w Transborze. Ostre różnice między omawianymi stanowiskami zaznaczają się zwłaszcza wśród popielnic. W Henrykowie aż 40 popielnic powtarza formy z Brylowszczyzny, a zaledwie 12 nawiązuje do form z grobów typu skrzynkowego. W Transborze natomiast prawie połowa sklasyfikowanych popielnic wiąże się z popielnicami grobów kultury pomorskiej.

Dla wyjaśnienia wyżej omówionych różnic bardzo ważne będzie poznanie charakteru kulturowego najstarszej fazy użytkowania cmentarzyska w

Transborze i porównanie jego z najprawdopodobniej współczesnymi grobami podkloszowymi w Warszawie-Brylowszczyźnie. Początek cmentarzyska w Transborze należy wiązać z pozbawionymi kamieni grobami w kloszu, które zawierały popielnice o formach typowych dla kultury łużyckiej, a zwłaszcza dla jej zachodnich grup (groby 4, 21, 33)²⁵. W najstarszej partii cmentarzyska można wydzielić 7 grobów w kloszu (4, 6, 16, 21, 33, 34, 48), wszystkie jednopopielnicowe i z jednym wyjątkiem (grób 6) pozbawione kamieni. W tej samej partii cmentarzyska występował grób zbiorowy obwarowany kamieniami, zawierający 5 pochówków popielnicowych (grób 22)). Pomimo całkowitej odrębności formy grobu, niektóre popielnice z grobu 22, jak i z innych grobów typu skrzynkowego na Mazowszu nawiązują, chociaż z pewnymi odchyleniami, do wymienionych trzech popielnic kultury łużyckiej z grobów w kloszu. Pozostałe popielnice z tych ostatnich grobów nie wykazują jednak powiązań z popielnicami grobu 22. Brak w nich też całkowicie mis stożkowatych występujących w grobach typu skrzynkowego. Formy ceramiki z grobu 22 w Transborze nie zawierają jednak (poza jedną miską) żadnych powiązań ze współczesnymi naczyniami z grobów podkloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie. Niewiele również jest tych powiązań wśród ceramiki z grobów w kloszu w Transborze. Wydaje się więc, że w początkowym okresie użytkowania cmentarzyska w Transborze, zaznaczają się cechy dwóch wzajemnie na siebie wpływających kultur: kultury łużyckiej i pomorskiej. Groby w kloszu należą do kultury łużyckiej, a forma ich mogła powstać dzięki przejściu od ludności kultury pomorskiej idei dodatkowej ochrony szczątków zmarłego²⁶. Zastosowane w tym celu naczynia kloszowe różnią się, przynajmniej w zakresie ilościowego występowania, od form kloszy z Warszawy-Brylowszczyzny. Mają one częściowo charakter „łużycki” (grób 33) lub powtarzają formy popielnic z grobu typu skrzynkowego (por. klosz z grobu 16 w Transborze z popielnicami typu 1b). Ludność kultury pomorskiej natomiast naśladowała w pewnym stopniu łużyckie formy ceramiczne, na co wskazywałem już wyżej i co mogło mieć miejsce nie tylko na

²⁵ A. Kietlińska, R. Mikłaszewska: op. cit., str. 289—290.

²⁶ Uznanie przez autorki opracowania grobu 22 za późniejszy od grobów w kloszu z ceramiką łużycką nie przekonuje, ponieważ oparte jest wyłącznie na kryteriach typologicznych. Zresztą powstanie formy grobu w kloszu pod wpływem kultury pomorskiej mogło mieć miejsce również poza obszarem Mazowsza, podobnie jak przejście przez ludność kultury pomorskiej cech ceramiki kultury łużyckiej widoczne m.in. w grobie 22 z Transboru.

Pomorzu w związku z genezą kultury pomorskiej, ale również na innych terenach w czasie jej ekspansji²⁷. Groby w kloszu i zbiorowy grób obwarowany z Transboru miały charakter „łużycki” i „pomorski”, różniąc się w silnym stopniu od współczesnych im grobów podkloszowych w Warszawie-Brylowszczyźnie. Te ostatnie zespoły noszą bowiem cechy kultury grobów kloszowych (widoczne zwłaszcza w popielnicach i ewentualnie w kubkach). I tutaj można zauważyć nawiązania do ceramiki kultury łużyckiej, mają one jednak inny charakter niż w Transborze. Do zespołu z Brylowszczyzny nawiązywałyby natomiast w pewnym stopniu groby podkloszowe z najstarszej części cmentarzyska w Transborze (groby 15, 17, 18, 30, 31, 38, 41, 43), chociaż i w tym wypadku zaznaczają się także wyraźnie różnice²⁸. Tak więc na charakterze kulturowym cmentarzyska w Transborze i statystyce form ceramicznych z późniejszej jego partii musiał zaważyć „łużycko-pomorski” początek tego obiektu, reprezentowany przez groby w kloszu i zbiorowy grób obwarowany kamieniami. Obok tego nurtu występują na nim liczne elementy i zespoły kultury grobów kloszowych. Natomiast cmentarzysko w Warszawie-Henrykowie, pozbawione cech kultury pomorskiej, ma charakter bardziej jednolity pod względem kulturowym i zapewne ludnościowym, zawiera bowiem głównie zespoły kultury grobów kloszowych.

Wyniki dotychczasowej analizy prowadzą do wniosku, że na przełomie okresów halszackiego i lateńskiego oraz we wczesnym podokresie lateńskim, żyły na Mazowszu współcześnie i nieraz w bliskim sąsiedztwie grupy ludzkie, różniące się silnie w zakresie materialnych pozostałości obrządku pogrzebowego oraz w zakresie wkładanej do grobów ceramiki. Jedne z nich wiążą się z kulturą grobów kloszowych, drugie z kulturą pomorską²⁹.

²⁷ Por. L. J. Łuka: op. cit., str. 42, 46.

²⁸ Charakterystykę ceramiki z wymienionych grobów podkloszowych w Transborze utrudnia fakt zniszczenia popielnic. Zbieżność form ceramiki tych grobów z grobami kloszowymi w Brylowszczyźnie można stwierdzić w kloszach i misach. Ważna jest także mała liczba dzbanów charakterystycznych dla grobów typu skrzynkowego. Podobieństwo zaznacza się także w występowaniu podkloszowych grobów bezpopielnicowych (grób 30 w Transborze, grób 216 w Warszawie-Brylowszczyźnie). Zaznaczają się również i różnice: w Transborze 3 groby z kamieniami, a popielnice gładzone, często barwy czarnej (cechy kultury pomorskiej); w Brylowszczyźnie brak kamieni i więcej popielnic chropowatych.

²⁹ Nie można chyba zgodzić się z poglądem T. Malinowskiego, uznającym je za dwie grupy terytorialne tej samej kultury. Por. T. Malinowski: *Kultura pomorska a kultura grobów podkloszowych* (w:) *Zagadnienia okresu lateńskiego w Polsce*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, str. 10—19. Zagadnienie to wykracza zresztą poza ramy niniejszego artykułu, wiąże się bowiem z określeniem podstaw i kryteriów wydzielenia w archeologii

Obok cmentarzysk i odpowiadających im grup ludzkich o względnie jednolitym obrządku pogrzebowym (Warszawa-Henryków, Gole (?), pow. Grodzisk Mazowiecki), występują cmentarzyska, na których reprezentowane są obydwa typy obrządku (Transbór, pow. Mińsk). Te ostatnie są świadectwem łączenia się różnych grup ludzkich w ramach wspólnot odpowiadających tym cmentarzyskom. Grupy te przejmują wówczas wzajemnie od siebie różne cechy obrządku pogrzebowego, zachowując jednak w ciągu całego okresu trwania cmentarzyska przede wszystkim dużą część rodzimych, własnych cech ceramiki, co jest widoczne zwłaszcza w porównaniu z cmentarzyskami bardziej jednolitych grup ludnościowych³⁰.

Pragnąc jednak zweryfikować powyższe stwierdzenia, oparte wyłącznie na kryteriach kultury archeologicznej, należy przeanalizować niektóre, dostępne w obecnym stanie źródeł elementy osadnictwa i gospodarki ludności obu interesujących nas kultur. Jednym z tych elementów jest rozmieszczenie i położenie topograficzne cmentarzysk i osad; jego analiza prowadzi do poznania terenów i środowisk naturalnych, użytkowanych szczególnie intensywnie w działalności gospodarczej grup ludzkich. Zastanawiając się nad tym, dla jakiego typu działalności tereny te stwarzały najdogodniejsze warunki, oraz biorąc pod uwagę również inne, bardziej bezpośrednie źródła i przesłanki, możemy hipotetycznie rekonstruować niektóre cechy gospodarki grup ludzkich. Wprawdzie większość warunków środowiska przyrodniczego w okresie przeszło dwóch tysięcy lat zmieniła się w bardzo silnym stopniu, ale niektóre z nich, jak geologiczne utwory podłoża glebowego i ukształtowanie powierzchni, nie uległy większym zmianom i mogą być punktem wyjścia prób różnego rodzaju rekonstrukcji. Pewniejszą podstawę dają jednak różnorodne badania przyrodnicze. Wyniki ich, uzyskane na jednym obszarze, mogą być ostrożnie przenoszone na inne tereny o analogicznych warunkach podłoża glebowego i ukształtowania powierzchni. W ten sposób, przy wyraźnych

kultur i grup kulturowych. Wywody T. Malinowskiego nie mogą być jednak przekonywujące, ponieważ opierają się na analizie wyłącznie jednego elementu kulturowego: formy grobu. Poza tym wynik tej analizy całkowicie pomija różnice ilościowe w występowaniu omawianych form grobów na różnych obszarach i w różnych okresach.

³⁰ W świetle powyższych badań nie można zgodzić się z autorkami monografii cmentarzyska w Transborze, które uznały je za jednolity pod względem kulturowym zespół grobów kloszowych. A. Kietlińska, R. Miłkowska: op. cit., str. 297, 326. Kwestię obwarowania grobów kamieniami, które autorki uznają za cechę łużycką trwającą w kulturze grobów kloszowych, omówię niżej; por. przyp. 44.

i ostrych różnicach w położeniu topograficznym większej liczby osad i cmentarzysk, możemy spodziewać się zróżnicowania zarówno warunków przyrodniczych na terenach eksploatowanych, jak i panujących na nich stosunków gospodarczych.

Badania osad kultur pomorskiej i grobów kłozowych na Mazowszu nie były niestety prowadzone na szerszą skalę. Powstaje więc pytanie, w jakim stopniu położenie topograficzne cmentarzysk związane jest z osadami oraz terenami, na których skupiała się intensywna działalność gospodarcza grup ludzkich. W związku z tym duże znaczenie może mieć fakt, że na 12 osad z końca okresu halsztackiego i podokresów wczesno- i środkowolateńskiego, znanych z terenu Mazowsza (wraz z całym dorzeczem Bzury) i Wyżyny Łódzkiej, aż 7 związanych było przestrzennie z leżącymi obok nich lub w bliskim sąsiedztwie cmentarzyskami (por. zestawienie 6). Między innymi również w Transborze, obok cmentarzyska odkryto śla-

dy zapewne współczesnej mu osady. Podobny stosunek przestrzenny osad do cmentarzysk występuje w badanym okresie również na innych terenach⁸¹. Fakty te przemawiają za tym, że cmentarzyska i osady obydwu kultur, lokalizowano zwykle w niewielkiej od siebie odległości, w podobnych warunkach naturalnych. Nie znaczy to jednak, że zbieżność była zawsze całkowita. Przeczy temu bliższa analiza rozmieszczenia cmentarzysk w rejonie Warszawy na prawym brzegu Wisły, gdzie występuje ich silne skupienie.

W literaturze zwracano już uwagę, że cmentarzyska grobów kłozowych występują przeważnie na wydmach⁸². Jak wiadomo, wydmy znajdują się

⁸¹ Por. np. L. J. Łuka: Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Sokołowicach w pow. kościańskim, „Fontes Praehistorici”, T. III, 1952, str. 98, 143; S. Nosek: op. cit., str. 33.

⁸² Np. M. Gądzikiewicz: Wybrane zagadnienia z badań nad kulturą grobów kłozowych, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XX, 1954, str. 165.

Zestawienie 6

Osady z końca okresu halsztackiego oraz z podokresów wczesno- i środkowolateńskiego

Miejscowość, stanowisko	Cmentarzysko koło osady	Źródło informacji
Czerniówka, pow. Grójec	Cmentarzysko	„Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIV, 1957, str. 383—387
Lutomiersk, pow. Łódź	Cmentarzysko	Muzeum w Łodzi; „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXVIII, 1962, str. 232
Mąkolice, pow. Łowicz		„Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXI, 1965, str. 105—106; Materiały po Kasińskim w Archiwum PAN
Romartów, pow. Łęczyca		Materiały po Kasińskim w Archiwum PAN
Sarnówek, pow. Poddębice	Cmentarzysko	J. Kucharski: Sprawozdanie z badań w Sarnówku, grom. Kuciny, pow. Łódź, Materiały powielone na Sprawozdawczą Konferencję Archeologiczną w 1962 r.
Szeligi, pow. Płock, stan. 2a		Badania W. Szymańskiego
Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki	Cmentarzysko	„Światowit”, T. XXI, 1955, str. 152, 158; „Materiały Starożytne”, T. IX, 1963, str. 255—326
Topola Poduchowna, pow. Łęczyca		Muzeum w Łodzi
Unin-Kolonia, pow. Garwolin	Cmentarzysko	Badania autora
Witaszewice, pow. Łęczyca	Cmentarzysko	Materiały po Kasińskim w Archiwum PAN
Wola Rogozińska, pow. Łęczyca		Materiały po Kasińskim w Archiwum PAN
Żychlin, pow. Kutno stan. 1	Cmentarzysko	„Sprawozdania PMA”, T. IV, 1952, str. 184—185; Badania M. Gozdowskiego; „Fontes Archaeologici Posnanienses”, T. X, 1959, str. 247

przede wszystkim na wyższym tarasie akumulacyjnym pradolin (taras II) większych rzek. Taras II na prawym brzegu Wisły w rejonie Warszawy zbudowany jest jednak z dwóch różnych utworów czwartorzędowych. Oprócz dalej od rzeki położonych wydmy piasków luźnych (taras II B), występują na nich mady tzw. stare (brunatne), na podłożu których wytworzyły się urodzajne gleby brunatne (taras II A). Analizując na mapie geologicznej w skali 1:25.000 położenie cmentarzysk zarówno grobów skrzynkowych, jak i kloszowych stwierdzono, że pomimo gęstego występowania nie leżą one pośrodku piaszczystych partii II tarasu, tylko na ich skraju, w strefie przemieszanej z madami, nad dolinkami smużnymi większych i mniejszych cieków (Ryc. 1). Niektóre cmentarzyska położone są natomiast na większych płatach mad lub w ogóle w strefie madowej, w oddaleniu od terenów wydmy (Jeziorna Królewska, pow. Piaseczno, Warszawa-Żerań port), a nawet na tarasie I zalewowym (Glinki, pow. Otwock³³). Na większych przestrzeniach mad II tarasu występują także osady i to zapewne o dość znacznej rozpiętości chronologicznej (Warszawa-Annapol stan. 4³⁴). Wszystko to wskazuje na użytkowanie w działalności gospodarczej, obok piaszczystych, przede wszystkim madowych partii II tarasu, pomimo że cmentarzyska zakładano głównie na wydmy, zapewne w celu niezajmowania urodzajnych terenów, jak również ze względu na wyższe położenie i suche podłoże. Jakie warunki przyrodnicze dla osadniczo-gospodarczej działalności grup ludzkich mogły istnieć na omawianych terenach w okresie lateńskim? Można sądzić, że zbliżone cechy środowiska przyrodniczego występowały na tarasach I i II A (gleby-mady, poziom wód), natomiast taras II B różnił się od nich całkowicie. Dla rekonstrukcji tego środowiska kapitalne znaczenie ma stwierdzony dzięki badaniom archeologicznym i geologicznym fakt, że taras I doliny środkowej Wisły w okresie co najmniej przeszło 2.000 lat (od około połowy I tysiąclecia p.n.e. do XV w.) nie podlegał periodycznym zalewom powodziowym³⁵. W związku z tym na madach tego tarasu tworzyła się w okresie lateńskim warstwa próchnicy bardzo korzystna dla gospodarki rolno-hodowlanej. Można sądzić, że na terenach tych pa-

nowały warunki zbliżone do dzisiejszych, kiedy tarasy zalewowe chronione są wałami przeciwpowodziowymi, a jedynie poziom wód podziemnych mógł być niższy niż obecnie. Rozwijająca się bujnie roślinność trawiasta stwarzała dogodne warunki dla hodowli. Również dla uprawy ziemi istniały tu niezwykle sprzyjające warunki. Związane one były z urodzajnymi glebami aluwialnymi, bogatymi w związku pokarmowe przyswajalne dla roślin. Dzięki tym cechom mady na tarasach zalewowych mogły być uprawiane stale, przez wiele lat nie tracąc wartości użytkowej. Nawet obecnie gleby te zwykle nie są nawożone. Zbliżony w pewnym stopniu charakter miały występujące na drugim tarasie (II A) mady brunatne, osadzone dzięki wylewom Wisły w okresie lodowcowym. Wytworzone z nich obecne gleby brunatne świadczą, że nie ulegały one intensywnemu procesowi bielnicowania, dzięki pokryciu lasem liściastym. Na obydwóch tarasach (I i II A) doliny środkowej Wisły istniały więc bardzo dogodne warunki glebowe dla stałej uprawy jedno- lub dwupolowej. Gospodarka tego rodzaju, zwłaszcza przy uprawie dostarczających obfitego pożywienia roślin ogrodowych, nie wymagała eksploatacji większych przestrzeni, pozwalając na tworzenie się skupień osadniczych o znacznym zagęszczeniu osad i cmentarzysk³⁶. W rejonie Warszawy skupienia takie występują zwłaszcza na tarasie II A, gdzie stanowiska kultury grobów kloszowych są odległe od siebie zaledwie o 3—4 km. Niekiedy gęstość ich występowania jest jeszcze większa, jak na przykład w Kiełpinie, pow. Nowy Dwór, położonym na pograniczu tarasów I i II A, skąd wg. zestawienia M. Gądzikiewicz, znamy co najmniej 13 stanowisk³⁷. Gęstości osadnictwa sprzyjało także na tych tarasach przypuszczalnie stosunkowo małe zalesienie. Zwłaszcza na tarasie I warunki przyrodnicze nie dopuszczały do wytworzenia się pokrycia leśnego³⁸. Mała liczba dotychczas znanych stanowisk na tym tarasie jest zapewne wynikiem trudnych warunków ich odkrywania. Warstwa kulturowa jest tutaj bowiem przykryta 30—50 cm warstwą młodszych mad, narosła w czasie zalewów powodziowych od XVI w.³⁹ W związku z powyższym, biorąc również pod

³³ Cmentarzysko „kloszowe” w Glinkach, pow. Otwock, autor stwierdził w czasie badań powierzchniowych oraz na podstawie wywiadu z właścicielem pola.

³⁴ Badania E. Kowalczewskiej z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych na m. st. Warszawę.

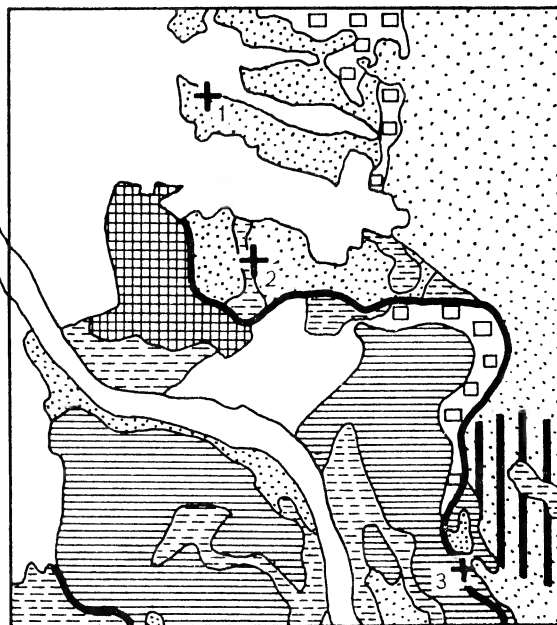
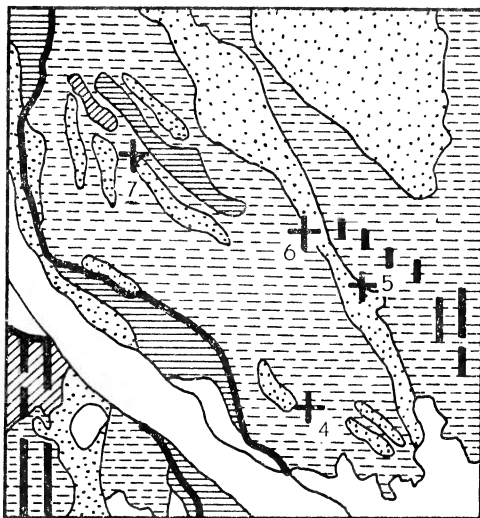
³⁵ Z. Biernacki: Wiek oraz przebieg przyrostu miąższości mad na tarasie zalewowym Wisły w rejonie Warszawy w świetle stanowisk archeologicznych, „Przeгляд Geologiczny”, 1968, nr 1, str. 13—19.

³⁶ S. Kurnatowski: Przemiany techniki uprawy roli w czasach między epoką brązu i wczesnym średniowieczem a rozmieszczenie stref zasiedlenia, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, T. VIII, 1966, str. 92—99.










³⁷ M. Gądzikiewicz: op. cit., str. 140.

³⁸ Przy braku zalewów na terenach tych powstała zapewne warstwa zbitej darni stwarzającej przeszkodę w zalesieniu; por. też W. Williams: Gleboznawstwo. Podstawy rolnictwa. Warszawa 1950, str. 210—222.

³⁹ Z. Biernacki: op. cit., str. 18.



0 1 2 3 4 5 km

- | | | |
|--|---|--|
|  Gleby piaszczyste |  Mady lekkie |  Mady średnie |
|  Gleby średnie, morenowe |  Mady ciężkie |  Czarne ziemie |
|  Gleby torfowe |  Granica tarasu zalewowego |  Gleby zrujnowane i splantowane |

Ryc. 1. Cmentarzyska kultur pomorskiej i grobów klozowych na terenie Warszawy. Rozmieszczenie w stosunku do gleb. Warszawa-Grochów „Brylowszczyzna” (1). Warszawa-Grochów stan. 1 (2). Warszawa-Zbytki (3). Warszawa-Zerań (4). Warszawa-Białoleka Dworska (5). Warszawa-Henryków (6). Warszawa-Nowodwory (7)

uwagę analogiczne wyniki badań S. Kurnatowskiego dotyczące Ziemi Lubuskiej i dorzecza środkowej Obry⁴⁰, można dla wczesno- i środkowolatęńskiego skupienia osadniczego w rejonie Warszawy, rekonstruować gospodarkę jedno- lub dwupolową, w ramach której uprawiano niewielkie powierzchnie, nawiązując być może do kopieniaczych sposobów uprawy, pomimo że motykę mogło już częściowo zastąpić poświędzone w znaleziskach biskupińskich drewniane radło. Stosunkowo dużą rolę mogły też odgrywać uprawy ogrodowe⁴¹. Dla punktów osadniczych położonych na pograniczu mad tarasu II A i piasków tarasu II B, zaplecze gospodarcze mógł stanowić bór sosnowy lub mieszany jako teren wypasów (zwłaszcza trzody chlewnej), łowiectwa, zbieractwa i ewentualnie ekstensywnego rolnictwa bazującego na wypalaniu lasu.

Jak wspominałem, na madach tarasu I i II A występują zarówno niektóre cmentarzyska z grobami typu skrzynkowego (np. Warszawa-Nowodwory, Suchodół, pow. Sochaczew, Warszawa-Zbytki już na pograniczu większych powierzchni piaszczystych), jak i cmentarzyska czysto kloszowe (np. Warszawa-Henryków). Wyróżnienie cmentarzysk czysto kloszowych bez większego wpływu kultury pomorskiej jest trudne ze względu na niedostateczny stan badań. Należy się jednak zastanowić, czy wbrew dotychczasowym poglądom, uznającym konstrukcje kamienne w grobach kloszowych za wpływ kultury łużyckiej⁴² lub za samodzielny element kultury grobów kloszowych⁴³, nie są one oznaką silnego wpływu kultury pomorskiej. Wówczas brak tych konstrukcji byłby, podobnie jak w Warszawie-Brylowszczyźnie i Henrykowie, jedną z cech cmentarzysk czysto kloszowych. Otóż na I i II tarasie doliny Wisły, gdzie ze względu na warunki przyrodnicze kamienie nie występują, brak ich całkowicie na cmentarzyskach kultury łużyckiej z okresu halsztackiego (Warszawa-Miedzeszyn, Warszawa-Brylowszczyzna), jak również

na wielu obiektach z grobami kloszowymi⁴⁴. Występują natomiast na leżących w pobliżu cmentarzyskach z grobami typu skrzynkowego kultury pomorskiej i to nie tylko w tych ostatnich grobach, ale również w grobach jednopopielnicowych (Warszawa-Białołęka, Warszawa-Nowodwory), chociaż brak ich w grobach kloszowych. Ten ostatni fakt świadczyłby w obecnym stanie źródeł o tym, że w dolinie Wisły groby kloszowe nie ulegają w tym zakresie wpływom obrządku pogrzebowego kultury pomorskiej⁴⁵. Natomiast groby jednopopielnicowe albo przejmują ten wpływ, albo też stanowią element zarówno kultury łużyckiej i grobów kloszowych (bez kamieni), jak i kultury pomorskiej (z kamieniami). Natomiast na innych terenach, poza doliną Wisły (i ewentualnie innych dużych rzek), gdzie kamienie były łatwo dostępne, wszystkie cmentarzyska, na których występują groby kloszowe z konstrukcjami kamiennymi, zawierają jednocześnie wyraźne cechy typowe dla kultury pomorskiej. Należy tu wymienić przede wszystkim cmentarzyska z grobami wielopopielnicowymi skrzynkowymi lub obwarowanymi: Baków, pow. Łowicz, Gole, pow. Grodzisk Mazowiecki, Sochaczew-Trojanów, Stara Wieś, pow. Mińsk Mazowiecki, Sinołęka, pow. Węgrów, Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki⁴⁶, Witaszewice, pow. Łęczycza⁴⁷. W Sulbinach, pow. Garwolin bezsporną cechą kultury pomorskiej jest więc obstwa grobu 2 (klo-

⁴⁴ Wszystkie wymienione przez T. Węgrzynowicz: op. cit., str. 147 cmentarzyska „kloszowe” bez kamieni położone są na madowych partiach II tarasu.

⁴⁵ Należy podkreślić, że stwierdzenie takie opiera się zaledwie na 7 grobach kloszowych (grób z cmentarzyska w Warszawie-Zbytkach, 4 groby z Suchodołu, pow. Sochaczew oraz 2 groby z Warszawy-Białołęki, gdzie jednak grób 1 — zbiorowy nie ma zdecydowanego charakteru kultury pomorskiej), podczas gdy z drugiej strony brak kamieni w grobach kloszowych na obiektach pozbawionych zespołów kultury pomorskiej stwierdzić można na podstawie bez porównania szerszej bazy źródłowej. Jedynie w Siannie, pow. Sochaczew, gdzie brak było grobów kultury pomorskiej, odkryto 2 groby kloszowe obstawione kamieniami, o rzucie poziomym zbliżonym do prostokąta. Jest to więc typowy zespół mieszany.

⁴⁶ Wydaje się (wbrew autorkom monografii), że kamienne obwarowanie grobów kloszowych w Transborze nie mogły być przejęte z kultury łużyckiej, ponieważ wszystkie najstarsze groby w kloszu z ceramiką łużycką pozbawione są na tym cmentarzysku kamieni (groby 4, 33, 21). Jedyny grób z popielnicą łużycką, zawierający jednocześnie kamienie (podkloszowy 15), jest już późniejszy. Spośród 7 grobów w kloszu z najstarszej partii cmentarzyska zaledwie jeden zawierał kamienie. Natomiast jeden z grobów podkloszowych z późniejszej partii cmentarzyska (grób 85) obstawiony był łupanymi płytami kamiennymi i zawierał misę stożkową o formie znanej z grobów typu skrzynkowego (m.in. w Transborze grób 22), która w Warszawie-Brylowszczyźnie nie występuje. Konstrukcje kamienne grobów kloszowych byłyby więc wynikiem wpływu kultury pomorskiej, a nie łużyckiej.

⁴⁷ Materiały opracowane przez W. Kasińskiego w Archiwum PAN.

⁴⁰ S. Kurnatowski: op. cit., str. 93; S. Kurnatowski: Uwagi o kształtowaniu się stref zasiedlenia dorzecza Obry w czasie od środkowego okresu epoki brązu do późnego średniowiecza, „Archeologia Polski”, T. VIII, 1963, str. 195, 197—198.

⁴¹ Przeciwno takiej rekonstrukcji gospodarki mógłby jedynie przemawiać brak na tych terenach większej ilości stałych osad, ale wiąże się on być może z obecnym stanem badań, a zwłaszcza z warunkami odkrywania stanowisk i charakterem podłoża, na którym występują zwykle cmentarzyska (wydmy). Zresztą wiele znanych, lecz bliżej nie badanych stanowisk w dolinie Wisły może mieć charakter osad. Jednakże wobec braku osad należy liczyć się również z dużą rolą hodowli.

⁴² A. Kieślińska, R. Miłkaszewska: op. cit., str. 326.

⁴³ T. Węgrzynowicz: op. cit., str. 147.

szowego) z płaskich płytowych kamieni⁴⁸. Natomiast w Bielawach, pow. Łowicz poza charakterystycznymi formami większości ceramiki, z kulturą tą można wiązać grób 2 wprawdzie dwupopielnicowy, ale w obstawie kamiennej i wyłożony brukiem z łupanych kamieni⁴⁹. W Woli Szydłowieckiej, skąd również znamy groby kloszowe z konstrukcjami kamiennymi, odkryto także najprawdopodobniej grób wielopopielnicowy typu skrzynkowego, zawierający ceramikę należącą częściowo do kultury pomorskiej⁵⁰. Z powyższego wynika, że część kloszowych grobów obwarowanych, zwłaszcza w płytowej obstawie kamiennej, może być pozostałością ludności kultury pomorskiej, pozostałe należało by być może związać z mieszanym charakterem ludnościowym wspólnot użytkujących cmentarzyska.

Niezależnie jednak od potraktowania grobów kloszowych obwarowanych faktem jest, że wszystkie cmentarzyska kloszowe bez kamiennych konstrukcji grobowych położone są na II tarasie akumulacyjnym doliny Wisły, podczas gdy obiekty zawierające zespoły kultury pomorskiej występują tam również, ale w większości związane są w mniejszym lub większym stopniu z terenami morenowymi, zwykle z pograniczem gleb wytworzonych z glin i piasków naglinowych oraz gleb z piasków gliniastych i słabogliniastych. Należy jednak podkreślić, że położenie takie wykazują, oprócz cmentarzysk, również dwie osady zawierające cechy kultury pomorskiej: w Transborze, pow. Mińsk Mazowiecki i Szeligach, pow. Płock⁵¹. Zachodzi w tym wypadku wyraźna zbieżność z położeniem stanowisk tej kultury na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie w dużej części występują one również na wysoczyznach⁵². Wymienione tereny

morenowe reprezentowały już zupełnie odmienne warunki dla gospodarki człowieka, a zwłaszcza dla uprawy ziemi, w porównaniu z madami tarasów I i II A doliny Wisły. Były to bowiem tereny gęsto zalesione i znacznie wolniej regenerujące swą rolniczą wartość użytkową od mad i czarnych ziem. Konieczne było stosowanie na nich techniki wypaleniskowej lub trzebieżowo-wypaleniskowej zarówno dla oczyszczenia i udostępnienia powierzchni, jak i dla nawożenia gleby popiołem. Popiół nie mógł jednak wystarczyć dla dostatecznej regeneracji wartości użytkowej gleby, konieczne więc było przynajmniej kilkuletnie ugorowanie uprawianego pola. Dlatego gospodarka rolna miała charakter przerzutowy. Możliwe zresztą, że ogień stosowano dla zdobycia i poszerzenia przestrzeni użytkowych tylko w pierwszym roku uprawy, a następnie trzymano się systemu przemienno-odłogowego. Dla polepszenia struktury gleby konieczna jednak była orka sprzężajna⁵³. Wydaje się również, że z uprawą wyżej położonych terenów morenowych wiąże się występowanie większych ilości żyta stwierdzonych na stanowiskach kultury pomorskiej niezależnie od tego, czy gospodarka miała charakter wypaleniskowy, czy przemienno-odłogowy⁵⁴.

Dochodzimy więc do wniosku, że grupy ludności kultury grobów kloszowych i kultury pomorskiej na Mazowszu, różniły się między sobą nie tylko w zakresie obrządku pogrzebowego i form ceramiki, ale częściowo również w dziedzinie stosunków osadniczo-gospodarczych. Sądząc z rozmieszczenia cmentarzysk i osad, gospodarka rolna ludności, związana ściślej z terenami najniższych tarasów dolin większych rzek, mogła mieć również charakter na wpół ogrodowy z zastosowaniem systemu jedno- lub dwupolowego. Natomiast grupy ludności kultury pomorskiej zakładały swe osady i cmentarzyska nie tylko w dolinach rzecznych,

Osadnictwo w czasach pierwotnych w Biskupinie i okolicy, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIV, 1957, str. 177—178.

⁴⁸ Por. wyniki badań K. Godłowskiego: Problem przełomu w technice uprawy roli na ziemiach polskich w pierwszym tysiącleciu n.e., „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, T. VIII, 1966, str. 77—91; K. Godłowski: Zagadnienie przemian gospodarczo-społecznych w okresie lateńskim na ziemiach polskich (w:) Zagadnienia okresu lateńskiego w Polsce, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, str. 43—47. Ślady orki związanej z osadnictwem kultury pomorskiej odkryto w Odrach, pow. Chojnice pod kurhanami z okresu rzymskiego, por. J. Kmiecicki: O sposobach ustalenia chronologii prahistorycznej orki w Odrach w pow. chojnickim (w:) Na granicach archeologii, Łódź 1968, str. 73—76.

⁵⁴ M. Klichowska: Odciski zbóż i roślin strączkowych na ceramice kultury pomorskiej, „Przegląd Archeologiczny”, T. XIV, 1961, str. 143, 147, 150.

⁴⁸ T. Węgrzynowicz: op. cit., str. 141; por. też podobne groby podkloszowe w Sochaczewie-Trojanowie (H. Różańska: Sprawozdanie z badań ratowniczych na cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie za lata 1959—1960, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXVIII, 1962, str. 178—179, ryc. 9, grób 7 czy 70?) oraz w Transborze, pow. Mińsk Mazowiecki (grób 85). Biorąc pod uwagę, że obstawa płytowa jest wyłączną cechą kultury pomorskiej, a groby kloszowe występują na jej obszarze już w Hallstatt C, można sądzić, że groby kloszowe obwarowane płytami, należą do ludności tej kultury.

⁴⁹ M. Godłowski: Zabytki z cmentarzyska w Bielawach, pow. łowicki, „Światowit”, T. XVIII, 1939—1945, str. 69—97.

⁵⁰ T. Węgrzynowicz: Cmentarzysko z późnej fazy kultury pomorskiej we wsi Wola Szydłowiecka-Kolonia, pow. Łowicz, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIX, 1963, str. 83—85; H. Różańska: Cmentarzysko w miejscowości Wola Szydłowiecka, pow. Łowicz, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXIII, 1968, str. 125—126.

⁵¹ Badania W. Szymańskiego, materiały w opracowaniu B. Chomentowskiej.

⁵² S. Kurnatowski: Przemiany..., str. 96—97. O różnicach w rozmieszczeniu stanowisk kultury pomorskiej w stosunku do łużyckiej, por. Z. Rajewski:

ale również na terenach morenowych, gdzie stosowano w większym stopniu rolnictwo typu wypaleniskowego lub przemienno-odłogowe z orką sprzężającą. Wymienione różnice między obu kulturami miały zapewne charakter ilościowy, polegały na odmiennych tendencjach, zaznaczających się jednak wyraźnie w położeniu topograficznym stanowisk.

W związku z wykazanymi wyżej różnicami między grupami ludności kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych, należy w sposób dyskusyjny zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, który mógłby je potwierdzić. Mam tu na myśli wyniki antropologicznych badań materiałów kostnych z dwóch różniących się pod wielu innymi względami i w dużym stopniu współczesnych cmentarzysk w Warszawie-Henrykowie i Sochaczewie-Trojanowie⁵⁵. Pierwsze z nich ma charakter typowo „kloszowy”, drugie natomiast, mimo mieszanego charakteru kulturowego i zapewne ludnościowego, zawiera przede wszystkim elementy kultury pomorskiej⁵⁶. Otóż badania antropologiczne doprowadziły do uchwycenia dość znacznych różnic w zakresie wymieralności w poszczególnych kategoriach wieku między grupami ludzkimi odpowiadającymi obydwu tym cmentarzyskom. W Warszawie-Henrykowie najwyższa śmiertelność panowała wśród dzieci w wieku lat 2—7 (29,6%), natomiast wśród dorosłych (20—30 lat) nie była zbyt wysoka (11,7%), podczas gdy w Sochaczewie-Trojanowie sytuacja kształtowała się odwrotnie, mimo że niemowlęta w 1 roku życia umierały częściej (28%) niż w Henrykowie (17,3%). Jednakże zbadany materiał kostny z Sochaczewa pochodził zaledwie z 50 grobów, co stanowi 22,7% (50 : ok. 220 grobów), natomiast rozpoznane antropologicznie pochówki z Henrykowa sięgają 86% pochowanych tam osobników (196 : 228). Dlatego biorąc pod uwagę możliwość przypadkowości wyników tych badań, daleki jestem od przywiązywania do nich większej wagi. Poza tym zdaję so-

⁵⁵ A. Wiercińska: Zmienność długości trwania życia ludzkiego na terenie Polski w świetle danych antropologii (w:) „Acta Facultatis Rerum Naturalium Universitatis Comenianae”, T. X, Anthropologia XI, Bratislava 1966, str. 24—26.

⁵⁶ Na obiekcie tym występują następujące elementy kultury pomorskiej: groby skrzynkowe i typu skrzynkowego z popielnicami twarzowymi, wyodrębniające się na planie cmentarzyska w dość zwarty zespół; obstawy z płyt kamiennych w niektórych grobach kloszowych i popielnicowych; cechy kultury pomorskiej w ceramice nawet w grobach kloszowych; stosunkowo mała liczba grobów kloszowych (np. w drugim sezonie badań odkryto zaledwie 6 grobów kloszowych na 58 zbadanych zespołów). Wyodrębni się jednak grupa grobów jamowych bez obstaw z płyt kamiennych, zawierających ceramikę „łużycką” z otworkami pod krawędzią, która w innych typach grobów prawie nie występuje.

bie sprawę, że nawet gdyby były obiektywne, to przyczyny takiego kształtowania się tych wskaźników mogły być bardzo różnorodne i tylko w wypadku powtarzania się ich na wielu cmentarzyskach można by mówić o tendencji czy nawet prawidłowości.

Pozostaje jeszcze zagadnienie genezy na badanym obszarze obiektów obydwu kultur i związanych z nimi grup ludzkich. Wydaje się, że wyżej przedstawione badania, poświęcone zarówno cechom kultur archeologicznych, jak i zagadnieniom osadniczo-gospodarczym, pozwalają na stwierdzenie powiązań ludności pochowanej w zbiorowych grobach typu skrzynkowego z kulturą pomorską i jej macierzystym obszarem, Pomorzem Wschodnim. Niektóre jednak fakty kulturowe, jak brak (poza odkryciami w Sochaczewie-Trojanowie oraz być może w Modelu, pow. Gostynin⁵⁷) popielnic twarzowych oraz wspomniane wyżej niezgodności w ceramice zdają się wskazywać, że ludność ta, przenikając drobnymi grupami na południe i południowy wschód, mieszała się z ludnością przede wszystkim (choć nie tylko) kultury łużyckiej, tracąc niektóre własne cechy kulturowe i przejmując miejscowe. W ten sposób mogła między innymi przejąć, częściowo może nawet przed przybyciem na obszar Mazowsza, formę grobu kloszowego wyposażając go w różne konstrukcje kamienne, w tym również obstawy z płaskich płyt kamiennych. Znamienny jest fakt, że obiekty i zespoły, zawierające typowe elementy kultury pomorskiej, grupują się, i to w wyraźnym skupieniu, w północno-zachodnich partiach Mazowsza. Dalej w kierunku południowo-wschodnim nie tworzą takich skupień, ale nawet w pojedynczych zespołach zachowują zdecydowanie ten sam charakter kulturowy (np. w Starej Wsi, pow. Mińsk Mazowiecki). Można sądzić, że są one pozostałością pokojowej infiltracji grup ludności kultury pomorskiej sięgającej do rzecza górnego Bugu⁵⁸.

Odrębną pod względem kulturowym i zapewne gospodarczym oraz ludnościowym grupę stanowią występujące wyłącznie w dolinie Wisły cmentarzyska pozbawione jakichkolwiek konstrukcji kamiennych. Należą one do względnie czystych o-

⁵⁷ M. Wawrzeniecki: Materiały do mapy archeologicznej Polski, Seria II, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, T. XII, 1912, str. 55. M. Wawrzeniecki podaje, że w zbiorach K. Wojciechowskiego znajdował się fragment pokrywy urny twarzowej z miejscowości Model, pow. Gostynin.

⁵⁸ Z. Bukowski: op. cit., str. 374—379. Wskazuje się też na demograficzne i gospodarcze przyczyny przesunięć ludności kultury pomorskiej z Pomorza Wschodniego; por. L. J. Łuka: Kilka uwag o kontaktach łączących kulturę pomorską z kulturą łużycką we wczesnej epoce żelaza, „Pomerania Antiqua”, T. I, 1965, str. 51—53.

biektów kultury grobów kloszowych, a czołowymi jej przedstawicielami są groby kloszowe w Warszawie-Brylowszczyźnie oraz cmentarzysko w Warszawie-Henrykowie. W literaturze przedmiotu panuje słusznie pogląd o genetycznym powiązaniu tej kultury z kulturą łużycką⁵⁹. Powstaje jednak pytanie, z jakich terenów i grup „łużyckich” wywodzi się kultura grobów kloszowych. Na obszarze Mazowsza należy się liczyć bądź z miejscowym wytworzeniem się tej kultury i kontynuacją ludnościową, bądź z przybyciem z zewnątrz grup ludności przynoszących nowe elementy kulturowe. Podkreśla się, że zarówno kloszowa forma grobu, jak i cechy ceramiki nowej kultury, mogły pochodzić z zachodnich i południowo-zachodnich w stosunku do Mazowsza grup kultury łużyckiej (np. z grupy górnośląsko-małopolskiej⁶⁰). M. Gądzikiewicz-Woźniak przypuszcza, że grupa „łużycka”, użytkująca cmentarzysko w Warszawie-Brylowszczyźnie, rozrosła się do tego stopnia, że wskutek braku w pobliżu dostatecznej powierzchni terenów pod uprawę, nastąpiło rozbitcie jej na mniejsze, gospodarczo samodzielne grupy, spośród których tylko jedna pozostała na miejscu, inne zaś zakładały nowe cmentarzyska z grobami kloszowymi (np. w Warszawie-Henrykowie). Rozbitcie to zbiegło się w czasie z przejściem przez miejscową ludność nowych elementów kultury grobów kloszowych, których pojawienie się nie byłoby wówczas związane z napływem nowych grup ludzkich z zewnątrz⁶¹. Hipoteza ta ma wiele słabych punktów. Przede wszystkim dziwna i niewytłumaczona jest wspomniana zbieżność przemian kulturowych i społeczno-demograficznych. Można też wątpić w tak znaczny przyrost naturalny w grupie ludności „łużyckiej” użytkującej cmentarzysko w Warszawie-Brylowszczyźnie. Istnieją bowiem poglądy, że w starożytności europejskiej ludność miała raczej cechy zastojowe i tylko w pomyślniejszych latach należało by liczyć się z niewielkim przyrostem naturalnym⁶². Potwierdzeniem tego może być niski współczynnik średniego wieku wymieralności, obliczony na podstawie wyników badań antropo-

⁵⁹ M. Gądzikiewicz-Woźniak: Cmentarzysko łużycko-kloszowe Warszawa-Grochów, stanowisko Brylowszczyzna, „Materiały Starożytne”, T. VII, 1961, str. 102—106; A. Kietlińska, R. Miklaszewska: op. cit., str. 326; Z. Bukowski: op. cit., str. 359—360, 365—366.

⁶⁰ M. Gądzikiewicz-Woźniak: op. cit., str. 101, 103—105.

⁶¹ M. Gądzikiewicz-Woźniak: Warszawa-Brylowszczyzna, cmentarzysko z wczesnej epoki żelaza (w:) Szkice z najdawniejszej przeszłości Mazowsza, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, str. 69.

⁶² A. Kietlińska: Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej, „Materiały Starożytne”, T. IX, 1963, str. 17—18.

logicznych dla grup ludzkich odpowiadających cmentarzyskom w Sochaczewie-Trojanowie i Warszawie-Henrykowie. W pierwszym wypadku wynosi on 19,2 lat, a w drugim 18,6⁶³. Powstaje także pytanie, dlaczego cmentarzysko w Warszawie-Brylowszczyźnie zostało tak wcześnie opuszczone, podczas gdy nowozałożone obiekty kloszowe (np. w Henrykowie) użytkowane były jeszcze w podokresie środkowo-lateńskim? Otóż wydaje się, że obraz byłby znacznie jaśniejszy i bardziej prawdopodobny, gdyby nowozałożone cmentarzyska kultury grobów kloszowych uznać za obiekty grup napływających z zewnątrz, a cmentarzysko w Warszawie-Brylowszczyźnie za obiekt mieszany, na którym doszło do zetknięcia się ludności napływowej z miejscową. Uznanie bowiem na tym cmentarzysku grobów kloszowych z ceramiką łużycką (groby 151, 179) za starsze od innych grobów tego typu, nie wydaje się słuszne. Sam fakt wystąpienia w grobie kloszowym ceramiki kultury łużyckiej nie może decydować o jego wcześniejszej chronologii, bo cechy tej ostatniej kultury trwają na Mazowszu co najmniej do końca okresu halsztackiego, a w Warszawie-Brylowszczyźnie niektóre groby kloszowe, zawierające nowe formy ceramiki, występowały pomiędzy grobami popielnicowymi i jamowymi kultury łużyckiej. W tej samej partii cmentarzyska występowały również groby kloszowe z ceramiką łużycką, byłyby więc one współczesne pozostałym wymienionym grobom. Wówczas kloszowa forma grobu nie pojawiałaby się w tej grupie wcześniej od nowych form ceramiki kultury grobów kloszowych, ale współcześnie z nimi. Mniej więcej równocześnie z zakładaniem nowych cmentarzysk kultury grobów kloszowych przez ludność napływową, mogło dojść do przyłączenia się jej przedstawicieli do grupy użytkującej cmentarzysko w Warszawie-Brylowszczyźnie. Dzięki temu mogło w niej dojść do przejścia formy grobu kloszowego oraz do wzajemnych wpływów widocznych w materiale ceramicznym.

Przy takiej interpretacji przemian kulturowych i osadniczych, zachodzących na Mazowszu w końcu okresu halsztackiego, miejscowa ludność kultury łużyckiej powinna przetrwać przynajmniej na niektórych obiektach w głąb okresu lateńskiego. Za tym, że rzeczywiście tak było, przemawiałyby groby jamowe na cmentarzysku w Sochaczewie-Trojanowie oraz pozbawione grobów

⁶³ Wskaźniki te obliczono mnożąc w każdej kategorii wieku liczbę osobników przez przeciętny wiek danej kategorii (np. przeciętna kategorii adultus 20—30 lat = 25 lat) oraz sumując wyniki i dzieląc je przez liczbę wszystkich osobników.

skrzynkowych i kloszowych cmentarzysko w Kacicach, pow. Pułtusk, na którym zaznacza się znaczna przewaga grobów jamowych, chociaż w ceramice brak naczyń z otworkami pod krawędzią. Na obydwóch tych obiektach występują elementy kultury pomorskiej, oba położone są też na utworach morenowych, podobnie jak wiele osad i cmentarzysk kultury łużyckiej⁶⁴. Łużyckie naczynia z otworkami pod krawędzią występują na cmentarzyskach, zawierających groby kultury pomorskiej (Sochaczew-Trojanów, Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki grób 12). Na obiektach tych zdarzają się nawet klosze z otworkami pod krawędzią (Sochaczew-Trojanów grób 92, Witaszewice, pow. Łęczyca groby 41/1937 i 23a/1931). Natomiast na cmentarzyskach czysto kloszowych bez kamieni, związanych ściśle z madowymi partiami doliny Wisły, brak łużyckich naczyń z otworkami

⁶⁴ W dolinie Wisły stanowiska kultury łużyckiej występują raczej dość rzadko. Znacznie częściej położone są w strefie gęsto zalesionej, na utworach morenowych, na krawędziach dolin małych rzek, a nawet nad ciekami bez wykształconych dolin. Można tu wymienić zwłaszcza osady z badań autora (Garwolin, Goździł, pow. Garwolin, Mokobody, pow. Siedlce) oraz z badań J. Pyrgały w pow. Płońsk (Poświętne, Kołoząb); por. też S. Nosek: Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu, „Annales UMCS”, Sectio F, T. VI, 1951, mapa VIII.

pod krawędzią. Jest to jeszcze jeden fakt, świadczący o odrębności kulturowej i ludnościowej obiektów kultury grobów kloszowych w stosunku do miejscowej ludności kultury łużyckiej.

Podsumowując wyniki niniejszych badań, można postawić hipotezę o znacznych przemianach osadniczo-ludnościowych, zachodzących na Mazowszu w końcu okresu halsztackiego i na początku lateńskiego. Związane one były z przybyciem na ten obszar z zewnątrz ludności z jednej strony kultury pomorskiej, z drugiej kultury grobów kloszowych, przy kontynuacji osadnictwa ludności kultury łużyckiej. Odrębność ludności napływowej obydwu kultur można uchwycić zwłaszcza w pierwszej fazie jej osadnictwa na badanym obszarze. Zaznacza się ona w obrządku pogrzebowym, w ceramice oraz w położeniu topograficznym obiektów osadniczych, przemawiającym za zróżnicowaniem gospodarczym. Pomiedzy tymi odrębnymi grupami dochodzi wkrótce do wzajemnych powiązań, mających charakter zarówno kulturowy, jak i ludnościowy. Widoczne są one na cmentarzyskach, wśród których można jednak wyróżnić obiekty z jednej strony wyraźnie mieszane, z drugiej bardziej jednolite pod względem kulturowym i ludnościowym.

Warszawa, wrzesień 1969

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Настоящая статья имеет целью исследование общенационально-демографических условий в начале латенского периода. В ту эпоху на территории Мазовья появляются элементы и комплексы трёх археологических культур; лужицкой, поморской и клёшовых погребений. В своих исследованиях автор принял метод культурного и демографического анализа отдельных точно исследованных могильников, как соответственных элементов обособленных людских групп, а в них могил, представляющих нам членов этих групп. Учитывая культурную и хронологическую связь начала латенского периода с гальштатским периодом, явилось необходимым охватить исследованиями также конечную фазу гальштата. В те времена, т.е. во второй половине V в. до н.э. появились на могильниках лужицкой культуры в Варшаве — Брыловщизне самые старшие на Мазовье клёшовые погребения, достигающие на этом объекте наверно начала латенского периода. Это одноурновые могилы не имеющие каменной конструкции. Кроме них в исследованном районе встречаются погребения приморской культуры имеющие несколько урн, в каменных ящиках или иной каменной конструкции. Описанные выше комплексы могли появиться на Мазовье одновременно с клёшовыми погребениями или же немного позднее, но во всяком случае в период их массового появления. Проведенный сравнительный анализ керамики из клёшовых погребений с керамикой могил приморской культуры выказывает значительную

разницу в формах сосудов и в орнаментировке. Возможно, что разница эта частично является следствием близкой и более непосредственной связи керамики ящичных могил с лужицкой культурой, тогда как керамика клёшовых погребений является как бы видоизменением лужицких форм. Возможно также, что здесь имеет место заимствование иного рода форм от разных территориальных групп лужицкой культуры.

Хотя могилы поморской культуры встречаются совместно с клёшовыми погребениями на тех же самых могильниках (между прочим в Трансбоже, повят Минск), то однако известны также могильники исключительно клёшовые, в которых подобные комплексы отсутствуют, и даже вообще не встречается никаких каменных конструкций (напр. в Варшаве — Генрикове). Кроме того появление могил поморской культуры на данном могильнике в известной степени отображается в культурных чертах также иных могил входящих в его состав. Таким образом можно говорить о смешанных объектах в культурном и демографическом отношении, являющихся реликтом как групп приморской культуры, так и культуры клёшовых погребений. Но надо заметить, что могильники исключительно клёшовые, не содержащие могил поморской культуры, имели однако более однородный характер. Об этом свидетельствуют результаты сравнительных исследований двух могильников того времени (в Трансборе, повят Минск-Мазовецкий и в Варшаве — Генрикове)

касающиеся количественного выступления разных элементов поморской культуры, а также самых старших на Мазовье отличительных черт клёшовых погребений. Смешанный культурный характер могильника в Трансборе подтверждается первой фазой пользования могильника, содержащей явные элементы поморской и лужицкой культуры, в то время как клёшовые погребения этой фазы выявляют некоторую разницу в отношении к подобным комплексам в Варшаве — Брылов-цизне.

Автор проводит в дальнейшем анализ некоторых элементов поселенчества людских групп в начале латенского периода, главным образом в отношении размещения и топографического положения могильников и поселений. Анализ позволяет ознакомиться с натуральной средой, а также с районами использованными особенно интенсивно для хозяйственной деятельности людских групп, причем анализ дает также возможность гипотетической реконструкции её характерных и отличительных черт. Очень важным является между прочим локализация могильников, которые как показывают многочисленные примеры, создавали невдалеке от поселений. Итак констатировано, что все могильники исключительно клёшовые и не имеющие каменных конструкций могил, находятся в долине Вислы на мадах I и II террасы. Правда, в этих местах камни не встречаются, однако инные могильники лежащие там имеют коллективные погребения ящичного типа, а также одноурновые с разного рода каменными конструкциями. С другой стороны, однако, все могильники связанные с моренными образованиями содержат не только могилы с камнями, но также заключают в себе другие характерные признаки, типичные для приморской культуры. Таким образом между поселенческими группами, которые с одной стороны использовали исключительно клёшовые могильники, а с другой стороны объекты содержащие признаки приморской культуры, существовала бы не только культурная разница, но может быть даже и экономическая.

Для групп населения культуры клёшовых погребений, деятельность которых концентрировалась главным образом на мадах I и II террасы долины Вислы можно принять, что там применялось однопольное или двухпольное хозяйство огородного типа, так как почвы эти были очень урожайные и не требовали удобрений, ни пара. Благодаря этому в этой местности могли образовываться сильные поселенческие скопления, какие можно наблюдать в районе Варшавы. Население поморской культуры, однако, кроме такого типа сельского хозяйства использовало в большом объеме также почвы возникшие из разных моренных образований.

Они были густо покрыты лесами и значительно медленнее регенерировали свою урожайность чем мады. Таким образом для них необходимо было применение техники выжигания или корчевания с по крайней мере нескольколетним паром обрабатываемого поля. Для улучшения структуры почвы необходима была упряжная вспашка. Гипотеза такого рода совпадает с мнением о сельском хозяйстве населения поморской культуры на инных землях Польши.

Могут подлежать дискуссии дальнейшие различия между некрополями того времени, содержащими могилы приморской культуры (Сохачев — Троянов) и объектами в полном смысле слова клёшовыми (Варшава — Генриков). Прежде всего дело касается результатов антропологических исследований костного материала, которые позволили установить значительную разницу относительно вымирания отдельных категорий возраста в группах соответствующих описанным выше двум могильникам. В Варшаве — Генрикове самая большая смертность приходится на детей в возрасте 2—7 лет (29,6%), в то время как среди взрослых смертность не была большая (11,7%), тогда как в Сохачеве — Троянове положение было совершенно противоположное.

Таким образом на исследованной территории коллективные погребения ящичного типа могут иметь связь с мирной инфильтрацией поселенческих групп приморской культуры с территории восточного Приморья. Возможно, что за пределами родной территории эти группы смешались с населением инных культур (главным образом лужицкой культуры), теряя таким образом свои характерные культурные черты и принимая местные.

Другие выступающие в то время на Мазовье группы представлены объектами культуры клёшовых погребений. Вопреки существующей точки зрения о местном происхождении этих групп, автор склонен утверждать, что местом их происхождения не является Мазовье, а скорее земли лежащие более на запад или юго-запад. Между прочим это в некоторой степени подтверждается также фактом, что лужицкая местная культура достигала глубины латенского периода.

Обособление групп прибывшего населения обеих культур можно наблюдать особенно в первой фазе заселения исследованной территории. Выражается она в погребальном обряде, в керамике и в топографическом размещении поселенческих объектов, свидетельствующим главным образом о экономической дифференциации. Между этими отдельными группами (включая также местные группы лужицкой культуры) вскоре начинаются устанавливаться связи, имеющие как культурный, так и демографический характер.

S U M M A R Y

The objects of this article is to investigate the social and demographic relations as well as their changes at the beginning of the La Tène period. At that time, elements of three archaeological cultures occurred in Masovia, namely those of the Lusatian and Pomeranian cultures and of the so-called „cloche grave” culture. In his research, the author has adopted the method of the demographic analysis as well as of the analysis of cultures of particular well-excavated cemeteries, as counterparts of human groups, and within them of the

graves representative of the members of these groups. The beginning of the La Tène period and the Hallstatt period being connected as far as the chronology and cultures are concerned, it has been necessary to include the final phase of the Hallstatt period into the author's considerations. The oldest „cloche graves” in Masovia (graves in which urns were covered by large clay vessels turned bottom upwards are called „cloche graves”) appeared in the second half of the 5th century B.C. They have been discovered in the cemetery of the Lusatian

culture in Warsaw-Brylowszczyzna, where some graves of that type can be dated probably to the beginning of the La Tène period. Those oldest graves contained one urn each and had no stone-setting. Besides them, graves of the Pomeranian culture appeared on the examined area. They contained many urns and had stone cists or other stone settings. They may have appeared in Masovia at the same time as the cloche graves, or a little later, but in the period of the mass occurrence of the latter ones.

The comparison of the pottery from the cloche graves in Warsaw-Brylowszczyzna with that from the graves of the Pomeranian culture reveals great differences in the shape of those vessels and in their ornamentation. It is probable that these differences are partly the result of the fact that there were closer and more direct connections between the pottery from the cist graves and the Lusatian culture, while the pottery from the cloche graves was rather a kind of modification of the Lusatian vessels. It is also possible that the different forms were adopted from various territorial groups of the Lusatian culture.

Though the graves of the Pomeranian culture co-occurred with the cloche ones in the same cemeteries, (among others at Transbor, Minsk Mazowiecki district), there are known cemeteries consisting exclusively of cloche graves without any grave stone setting (for example in Warsaw-Henryków). Moreover, the occurrence of the graves of the Pomeranian culture in a given cemetery is reflected, to some extent, in the features of other graves in that cemetery. We may speak, therefore, about mixed cemeteries, as regards culture and population, being the relics of both the Pomeranian culture and that of the cloche graves. The cemeteries consisting exclusively of cloche graves were more uniform in their character. This has been shown by the comparative examination of two cemeteries of the same date, at Transbor, Minsk Mazowiecki district, and in Warsaw-Henryków, where the quantitative occurrence of various elements of the Pomeranian culture and of the oldest features in Masovia, as well as of the cloche graves, were taken into consideration. The mixed character of the Transbor cemetery is due to its first phase showing distinct element of the Pomeranian and Lusatian cultures, whereas the cloche graves of that phase differ, to some degree, from such graves in Warsaw-Brylowszczyzna.

Further the author is making an analysis of the distribution and the topographical situation of cemeteries and settlements at the beginning of the La Tène period. This analysis helps us to learn about the area and the natural environment made use of particularly intensively in the economy of human groups, allowing us to reconstruct hypothetically certain of its features. Among others, the situation of cemeteries is very important. They were usually established in the neighbourhood of settlements. It has been ascertained that all Masovian cemeteries, consisting exclusively of cloche graves, without any stone setting, were situated in the Vistula valley, on mounds of the first and second terraces. It is true that there are no stones on these areas, but collective graves of the cist type and those containing one urn each and having stone setting of various kinds, do occur in other cemeteries, situated there. On the other hand, all cemeteries connected with morainic formations con-

tain not only graves with stone setting, but also other features typical of the Pomeranian culture. Thus among the groups of people to which belonged cemeteries with only cloche graves and those whose cemeteries bore the features of the Pomeranian culture, there could have existed not only cultural, but probably also economic differences. The groups of the population of the cloche grave culture, whose economic activities were concentrated chiefly on mounds of terraces I and II in the Vistula valley, used probably the one-or-two-field rotation system of the gardening type. Their soils were very fertile, no manuring or laying fellow was needed. Thanks to that, strong centres of settlement could have arisen there (like those in the region of Warsaw). The population of the Pomeranian culture, besides that type of economy, was tilling on a larger scale soils formed of various morainic formations. Such soils were covered by dense forest and regenerated their farming value slower than the mounds. The clearing by burning, or the slash-and-burn technique, had to be used there. The soil had to be left lying fallow for at least a few years; ploughing with the use of a draught team was also necessary. The hypothesis of this kind is consistent with the views on the economy of the population of the Pomeranian culture on other Polish territories.

Further differences between the contemporaneous cemeteries with graves of the Pomeranian culture, (for example at Sochaczew-Trojanów), and those consisting exclusively of cloche graves (for example in Warsaw-Henryków) can be controversial. They concern the results of the anthropological examinations of bone materials, which have shown rather considerable differences in the mortality in particular categories of age between the groups of people buried in both above mentioned cemeteries. In Warsaw-Henryków the highest mortality was in childhood, (children aged 2—7) — 29.6 per cent, and not very high at the adult age (20—30) — 11.7 per cent., while at Sochaczew-Trojanów the situation was inverted.

Thus, on the examined territory the collective graves of the cist type can be linked with the peaceful penetration of the groups of the population to the Pomeranian from the territory of East Pomerania. Beyond their mother territory those groups may have mixed with the population of other cultures, (particularly of the Lusatian culture), losing some features of their own culture and adopting the local ones. The cemeteries of the cloche grave culture were those of other human groups, occurring in Masovia contemporaneously. Notwithstanding the views, held so far about the local origin of those groups, the author is rather inclined to suppose that they came from the territory beyond Masovia, i.e. from the areas lying to the west or to the south-west. Among others the continuation of the local Lusatian culture far into the La Tène period partly confirms this view.

The different features of the groups of the immigratory population of both cultures can be traced particularly in the first phase of their settlement on the examined area. They can be seen in the burial rite, in pottery and in the topographic situation of the cemeteries and settlements, suggesting economic differentiation. Those different groups (as also the local ones of the Lusatian culture) came soon into mutual social and economic contacts.

ZDZISŁAW RAJEWSKI

HALLSTATT — WYSTAWA NAJCENNIJSZYCH ZABYTKÓW PRADZIEJOWYCH Z NATURHISTORISCHES MUSEUM W WIEDNIU

ГАЛЬШТАТ — ЭКСПОЗИЦИЯ НАИБОЛЕЕ ЦЕННЫХ ДОИСТОРИЧЕСКИХ
ДРЕВНОСТЕЙ ИЗ NATURHISTORISCHES MUSEUM В ВЕНЕ

HALLSTATT — THE EXHIBITION OF THE MOST VALUABLE PREHISTORIC OBJECTS FROM THE
NATURHISTORISCHES MUSEUM IN VIENNA

W związku z wystawą poświęconą początkom Państwa Polskiego w Warszawie w dobie obchodów 1000-lecia Polski, powstała koncepcja przygotowania dużej wystawy dla zagranicy o podobnej tematyce i kulturze Polski we wczesnym średniowieczu¹. W 1961 r. taką niewielką wystawę przygotowało Państwowe Muzeum Archeologiczne z pomocą Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Dni Kultury Polskiej w Paryżu. Nową i znacznie rozszerzoną wystawę zamierzano przygotować w pierwszym rzędzie dla Italii i Austrii, a następnie do innych krajów. W marcu 1966 r. otwarto w Wiedniu wystawę pt. „Wielka Morawa” przygotowaną przez Ośrodki archeologiczne z Archeologicznym Ustavem Czechosłowackiej Akademii Nauk. W jej otwarciu uczestniczyli prof. dr Witold Hen-

sel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, oraz prof. dr Zdzisław Rajewski — dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego, zaproszeni przez Institut für Österreichkunde w Wiedniu, którzy wystąpili tam z propozycją wymiany wystaw ze stroną austriacką, z odpowiednim Wydziałem w Bundesministerium für Unterricht i Institut für Österreichkunde. Dłuższe rozmowy w tej sprawie odbył autor tej informacji w Wiedniu, wydelegowany także przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a w Rzymie z przedstawicielem naszej Ambasady oraz z prof. dr Bronisławem Bilińskim. Były one kontynuowane dalej przez B. Bilińskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej PAN w Rzymie, jak i w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie i Ministerstwie Spraw Zagranicznych przez wyżej wymienionych. Miały one miejsce także we Wrocławiu w czasie otwarcia tam wystawy poświęconej Wielkiej Morawie, z prof. Karlem Scheidlem generalnym sekretarzem wspomnianego wiedeńskiego instytutu i W. Henslem oraz Z. Rajewskim. W 1967 r. odbyły się one również w Warszawie, dokąd przybył na zaproszenie IHKM PAN K. Scheidl, celem przygotowania wstępnego projektu umowy (W. Hensel i Z. Rajewski). Do Warszawy miał także przybyć dr Karl Blacha przedstawiciel Bundesministerium für Unterricht na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ustalono, że austriacka wystawa, po odwiedzeniu

¹ Sprawozdanie to podaje szczegółowo przebieg zabiegów organizacyjnych związanych z wystawą oraz z jej urządzaniem w Warszawie, a tylko ogólne dane dotyczące się wystawy w Krakowie i Poznaniu. Szczegółowe sprawozdania z obu tych wystaw zawierają „Materiały Archeologiczne” (wydawnictwo Muzeum Archeologicznego w Krakowie) oraz „Fontes Archaeologici Posnanienses” (wydawnictwo Muzeum Archeologicznego w Poznaniu). W dalszej części sprawozdania autor używa form Halsztat i halsztacki przyjęte w naszej literaturze i w języku potocznym. Ponieważ autor przygotował artykuł o wymianie wszystkich wystaw archeologicznych w Polsce, dokładne ich omówienie, w tym i urządzonych przez Muzea Narodowe i inne, znajdziemy w „Wiadomościach Archeologicznych” w jednym z późniejszych zeszytów. Umieszczone tam będą także informacje o wystawach przygotowanych przez różne instytucje, które uwzględniły również materiały i zabytki archeologiczne.

Brna, Bratisławy i Pragi, przybędzie w r. 1968 do Warszawy i ewentualnie do innych miast w Polsce. Uzgodniono również, że obie wystawy będą wspólną imprezą Ministerstwa Kultury i Sztuki — Państwowego Muzeum Archeologicznego oraz Polskiej Akademii Nauk — Instytutu Historii Kultury Materialnej. Jej realizacja z powodu wypadków w Czechosłowacji w tymże roku, nie doszła do skutku. W marcu 1969 r. Wiedeń wystąpił do nas z propozycją wysłania wystawy do Warszawy. W maju po rozmowach w Ministerstwie Kultury i Sztuki udali się więc do Wiednia W. Hensel i Z. Rajewski (który zaznajomił się po drodze z urzędzeniami ekspozycyjnymi w Brnie gdzie otrzymał katalog, plakat i folder w języku czeskim). W Wiedniu przygotowany projekt umowy podpisała strona polska, po przeprowadzeniu również rozmowy w Ambasadzie PRL. Następnie wystąpiono do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Polskiej Akademii Nauk o przydzielenie środków finansowych i o włączenie imprezy do planu wystaw, co też nastąpiło. W czerwcu przybył do Warszawy 7-mioosobowy austriacki komitet wykonawczy gdzie ustalono tytuł wystawy, podany w nagłówku sprawozdania. Wówczas też z polskim Komitetem Wykonawczym omówiono wszystkie szczegóły w zakresie realizacji przedsięwzięcia.

Po rozmowach w Warszawie, zwiedzeniu miasta i muzeum, goście austriaccy udali się przez Krzemionki Opatowskie (gdzie zwiedzili neolityczną kopalnię krzemienia) do Krakowa w towarzystwie doc. dra Jana Kowalczyka celem przekonania możliwości urządzenia tam wystawy. Opiekowali się tam nimi pracownicy Zakładu Archeologii Małopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN oraz Muzeum Archeologicznego. Strona polska w przyspieszonym tempie przetłumaczyła katalog liczący ponad 9 arkuszy druku, folder oraz napisy i teksty wystawowe (Z. Bukowski, A. Kietlińska, J. Kowalczyk, L. Rauhut, R. Mikłaszewska-Balcer, T. Węgrzynowicz i Z. Rajewski). Katalog ten przysposobiony redakcyjnie do druku przez Z. Bukowskiego miał być wydany przez Instytut Historii Kultury Materialnej, a folder i plakat przez Państwowe Muzeum Archeologiczne. W sumie wszystkie materiały były gotowe do druku w początku lipca. Tymczasem w dniu 25 lipca 1969 r. w związku z konferencją ICOM'u, będąc na otwarciu wystawy halsztackiej w Pradze dowiedziałem się, że w Wiedniu nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie umowy. Wobec tego prace związane z wystawą wstrzymaliśmy i dopiero po kilku interwencjach dra F. Cocrone w Wiedniu i rozmowach z wymie-



Ryc. 1. Tablica informacyjna przed gmachem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (dawny Arseniał)



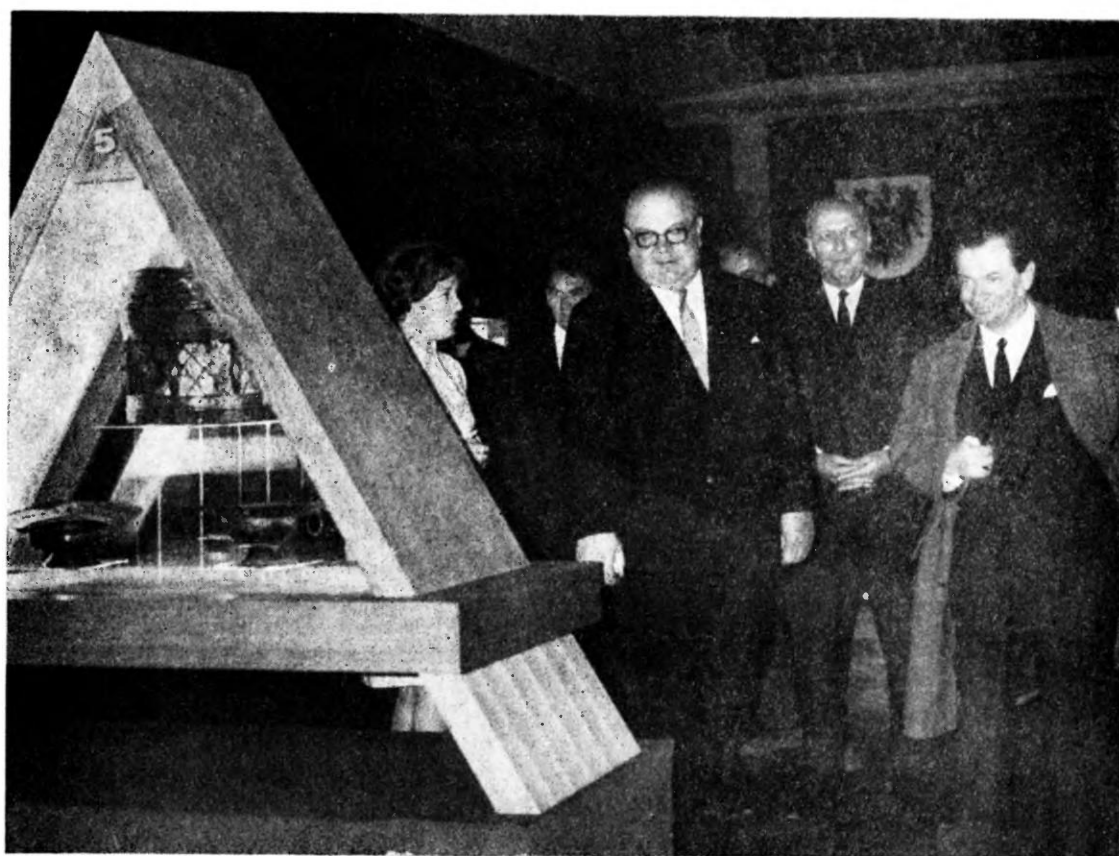
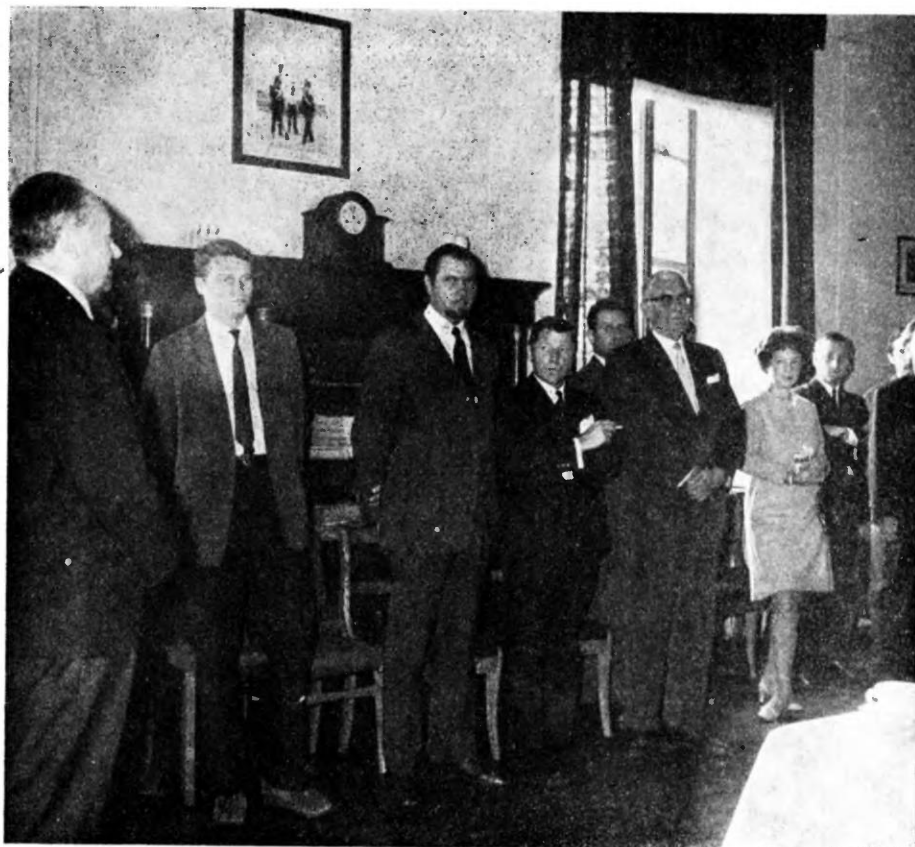
Ryc. 2. Część polska wystawy. Wydawnictwa i pamiątki o tematyce halszackiej

nionym Attaché Kulturalnym Austrii oraz kilku pismach, udał się do Wiednia 3.IX. dr Zbigniew Bukowski adiunkt IHKM PAN w sprawie podpisania umowy przez stronę austriacką i uzgodnienia szczegółów technicznych transportu, po czym w dniu 8.IX. otrzymaliśmy pocztą podpisaną przez stronę austriacką umowę. W związku z tym wznowiono natychmiast prace organizacyjne i już w dniu 11.IX. wystawa przybyła transportem samochodowym z Pragi do Warszawy. Prowadził ją od granicy do Wrocławia Włodzimierz Strasburger pracownik Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, a z Wrocławia do Warszawy mgr Bogdan Balcer st. asystent Państwowego Muzeum Archeologicznego. Opiekę drogową pełniła Milicja Obywatelska. Na dziedzińcu d. Arsenалу zbudowaliśmy 15 m wysokie rusztowanie, na które skrzynie wnosił dźwig użyczony przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa „Warszawa Oddział Żurawi Wieżowych”. W ciągu niecałych 4 dni zostały wszystkie urządzenia wyładowane na sali I piętra Arsenалу, po uprzedniej likwidacji części znajdującej się tam ekspozycji poświęconej wczesnemu średniowieczu. Ponieważ sala w myśl założeń ekspozycyjnych wymagała zawieszenia tkanin, roboty te wykonywaliśmy przed montażem witryn połączonego ze sprawną odprawą celną. Wypakowywaniem skrzyń i mon-

tażem zajmowała się 2 osobowa grupa techników wiedeńskiej firmy transportu z udziałem projektanta inż. W. Strasila i dra F. Bartha wraz z naszymi pracownikami Jerzym Bydlińskim i dr Lechosławem Rauhutem. Po uzgodnieniu terminu wystawy ze stroną austriacką, Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych (z uwagi na przybycie austriackiej delegacji rządowej w sprawie wymiany kulturalnej), na uroczyste otwarcie wystawy wybrano dzień 8 października. Wiedeń przekazał nam klisze do opracowanego przez siebie plakatu wystawowego, którego projektantem był inż. architekt W. Strasil. Tekst pióra prof. dra Karla Kromera z kilkoma ilustracjami przetłumaczył i uzupełnił informacjami autor sprawozdania. Wydanie 9 arkuszowego katalogu przygotowanego do druku z uwagi na krótki termin było niestety nieosiągalne. Oba wydawnictwa dzięki pomocy mgra Henryka Smalca Kierownika Wydziału Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, wydrukowała szybko tamtejsza drukarnia RSW „Prasa” na papierze przydzielonym przez Departament Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wydrukowano 1380 plakatów i 9500 folderów, które w dniu 3.X. przywieźliśmy do Muzeum. Na otwarcie wystawy wysłano 600 zaproszeń w Warszawie oraz 300 do różnych miast. Potrzeba szczegółowego zaznajo-



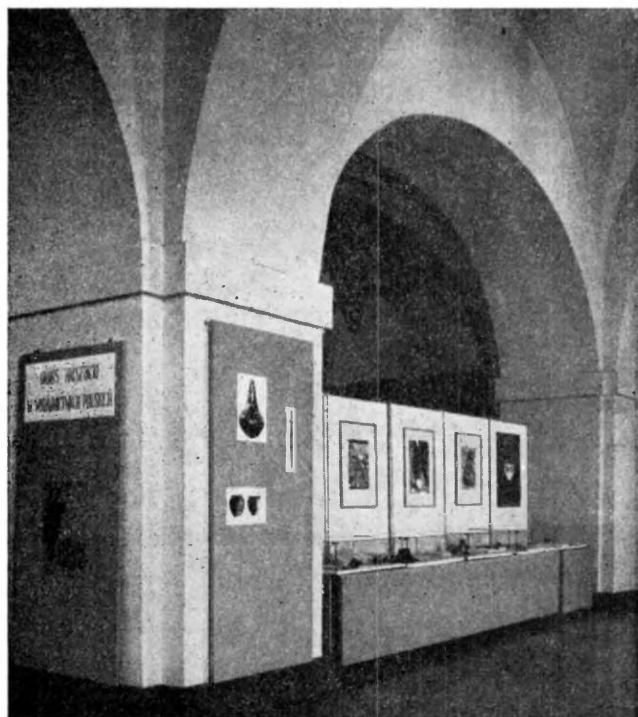
Otwarcie wystawy 8.X.1969 r.



Otwarcie wystawy 8.X.1969 r.

mienia archeologów z wystawą i problematyką halsztackiego okresu, spowodowała zorganizowanie wykładu Z. Bukowskiego z objaśnieniami na wystawie. Przygotowano także 4 stronicowy maszynowy tekst o Halsztacie (Z. Bukowski) wraz z informacjami wystawowymi (Z. Rajewski), ponadto przeprowadzono kwerendę (Z. Rajewski, Z. Bukowski, T. Węgrzynowicz) w publikacjach i naszych muzeach w zakresie importów halsztackich dla przygotowania ekspozycji części polskiej. Z uwagi na obecność korpusu dyplomatycznego, 10 archeologów, 2 historyków i 2 antropologów, było przygotowanych do udzielenia objaśnień w językach obcych. Zaopatrzono ich w emblemat mówiący o nazwisku i języku.

Późnym wieczorem w dniu 7.X. przybył komitet austriacki. Następnie 8.X. od rana miały miejsce rozmowy programowe, a o godz. 10-tej odbyła się konferencja prasowa z udziałem gości i gospodarzy połączona ze zwiedzeniem wystawy. Przedstawiciele prasy otrzymali teksty, fotografie oraz foldery. Wszystkie odbitki oraz fotografie, jak i powiększenia do części polskiej wystawy wykonał Tadeusz Biniewski kierownik Pracowni Fotograficznej naszego Muzeum, który sfotografował liczne zabytki z Halsztatu oraz nakręcił film o wystawie. O godzinie 12-tej nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy z następującym programem: Powitanie i słowo wstępne — Zdzisław Rajewski komisarz wystawy. Przemówienie prof. dra Aleksan-



Ryc. 3. Część polska wystawy. Sala parteru. Wydawnictwa i grafika

dra Novotnego przewodniczącego Institut für Österreichkunde. Przemówienie prof. dra Janusza Groszkowskiego prezesa Polskiej Akademii Nauk. Przemówienie dra Franza Karaska, przewodniczącego austriackiej delegacji rządowej. Po tych trwających niecałe 20 minut przemówieniach, Minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka w towarzystwie Prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. J. Groszkowskiego i dra F. Karaska otworzył wystawę. Objasnień udzielił im prof. dr Karl Kromer i dr F. Barth. Prócz tego informacjami służyli pracownicy Instytutu Historii Kultury Materialnej i Państwowego Muzeum Archeologicznego. W uroczystości wzięło udział około 500 osób: przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR, Polskiej Akademii Nauk, Szkół Wyższych, Stołecznej Rady Narodowej, korpusu dyplomatycznego, towarzystw, muzeów oraz innych instytucji.

Skład austriackiego komitetu honorowego był następujący:

Dr Alois Mock	— Minister Oświaty
Dr Kurt Waldheim	— Minister Spraw Zagranicznych
Prof. dr Stephan Koren	— Minister Finansów
Dr Johannes Proksch	— Ambasador Austrii w Warszawie
Dr Karl Haertl	— Szef sekcji dla spraw sztuki w Ministerstwie Oświaty
Dr Franz Karasek	— Poseł, Szef Sekcji dla kontaktów kulturalnych z zagranicą
Dr Heinrich Gleissner	— Starosta Ziemi Górnej Austrii
Dr Rudolf Köck	— Generalny Dyrektor Austriackich Żup Solnych
Prof. dr Karl Heinz Reisinger	— Dyrektor Naturhistorisches Museum w Wiedniu
Prof. dr Alexander Novotny	— Przewodniczący Institut für Österreichkunde w Wiedniu
Inż. Werner Leschanowsky	— Dyrektor Żup Solnych w Hallstatt i w Bad Ischl.
Dr Fritz Cocrone	— Attaché Kulturalny Ambasady Austriackiej w Warszawie

Stronę polską w komitecie reprezentowali:

Dr Stefan Jędrychow- ski	— Minister Spraw Zagranicznych
Lucjan Motyka	— Minister Kultury i Sztuki

Prof. dr Janusz Groszkowski	— Prezes Polskiej Akademii Nauk
Prof. dr Dionizy Smoleński	— Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Nauk
Zygmunt Garstecki	— Wiceminister Kultury i Sztuki
Kazimierz Rusinek	— Wiceminister Kultury i Sztuki
Inż. Jerzy Majewski	— Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej m. st. Warszawy
Jerzy Roszak	— Ambasador PRL w Wiedniu
Lesław Wojtyga	— Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wicedyrektor Dep. Współpracy Kulturalnej i Naukowej z zagranicą
Bohdan Kajdy	— Attaché Kulturalny Ambasady PRL w Wiedniu
Mgr Bogusław Płaza	— Ministerstwo Kultury i Sztuki Dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą
Mgr Mieczysław Ptaśnik	— Ministerstwo Kultury i Sztuki Dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków
Prof. dr Witold Hensel	— Dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN
Prof. dr Zdzisław Rajewski	— Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego
ponadto w Krakowie:	
Mgr Jerzy Pękala	— Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa
Tadeusz Starzec	— Kierownik Wydziału Kultury MRN m. Krakowa
Mirosław Żuławski (po objęciu stanowiska Ambasadora przez L. Wojtygę)	— Wicedyrektor w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Prof. dr Walery Goetel	— Przewodniczący Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Polsko-Austriackiego
a w Poznaniu:	
Mgr Jerzy Kusiak	— Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania

W skład austriackiego komitetu wykonawczego wchodził:

Prof. Karl Scheidl
 Prof. dr Herbert Mitscha Märheim
 Dr Wilhelm Angelli
 Dr Fritz E. Barth
 Inż. arch. Walter Strasil
 Dr Friedrich Berg
 Dr Karl Blaha
 Dr Herman Lein
 Prof. dr Karl Kromer
 a w skład polskiego komitetu wykonawczego:
 Prof. dr Witold Hensel
 Prof. dr Zdzisław Rajewski
 Doc. dr Jan Kowalczyk
 Dr Zbigniew Bukowski
 Wicedyrektor Jerzy Bydliński
 Dr Lechosław Rauhut
 z tym, że z Krakowa prócz wymienionych weszli z ramienia Muzeum Archeologicznego:
 Dyr. mgr Kazimierz Radwański
 Dr Kazimierz Bielenin
 Doc. dr Jan Machnik — Kierownik Zakładu Archeologii Małopolski IHKM PAN
 a z Poznania z ramienia Muzeum Archeologicznego:
 Dyr. mgr Włodzimierz Błaszczyk
 Mgr Henryk Nowakowski
 Dr habil. Tadeusz Malinowski
 Komisariat wystawy objęli Zdzisław Rajewski dyrektor Muzeum — komisarz generalny oraz wicedyrektor Jerzy Bydliński i kustosz Lechosław Rauhut jako zastępcy.

Po obiedzie wydanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dla członków obu komitetów wykonawczych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa, Instytutu Historii Kultury Materialnej i Państwowego Muzeum Archeologicznego, goście austriaccy zwiedzili Stare Miasto. Wieczorem Ambasador Austrii dr Johannes Proksch wydał przyjęcie w swojej rezydencji, na którym byli obecni przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk z prezesem prof. dr J. Groszkowskim, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, członkowie komitetów wykonawczych oraz pracownicy Instytutu Historii Kultury Materialnej i Państwowego Muzeum Archeologicznego. W dniu następnym kontynuowano dalsze rozmowy w sprawie wystawy w Krakowie i Poznaniu, po czym goście austriaccy zwiedzili Wilanów i Łazienki w towarzystwie J. Kowalczyka. W tymże czasie prof. K. Kromer wygłosił w Państwowym Muzeum Archeologicznym wykład o Halsztacie, ilustrowany przezroczami i filmem. W godzinach południowych w PMA odbyło się spotkanie z tradycyjną lampką wina wydaną przez Muzeum i Instytut na którym komisarz wystawy przedstawił pokrótce przebieg organizacji wystawy oraz podziękował za pracę w jej przygotowa-



Ryc. 4. Plakat według projektu Waltera Strasila (barwy żółte i ciemnogrnatowe)

niach obu stronom. W imieniu komitetu austriackiego przemówił prof. A. Novotny, a prof. K. Scheidl wręczył członkom komitetu polskiego upominki w postaci wydawnictw albumowych. Wieczorem Attaché Kulturalny dr F. Cocrone podejmował gości w Czytelni Austriackiej coctailiem. Rankiem 10.X członkowie komitetu austriackiego udali się w drogę powrotną żegnani na dworcu przez gospodarzy. Dodajmy, że rozmowy w sprawie rozszerzenia współpracy między archeologią obu krajów były kontynuowane także w trakcie kilku przyjęć wydanych przez gospodarzy w Warszawie, Krakowie i w Poznaniu oraz przez Ambasadora Austrii w Polsce.

W przygotowaniach i w urządzaniu wystawy brało udział: 45 pracowników Muzeum i 2 pracowników Instytutu oraz 6 pracowników strony austriackiej. Nie licząc czasu na wstępne pertraktacje w Wiedniu i Warszawie, od chwili przybycia transportu do Polski, użyto na wszystkie przygotowania ponad 2250 godzin. Przywieziono zabytki z muzeów z Wrocławia, z Gdańska i Lublina. Muzea w Poznaniu i Krakowie dowiozły nam same swoje eksponaty. W czasie montowania wystawy do godzin wieczornych stale dyżurowały 2 samochody

Państwowego Muzeum Archeologicznego, a w trakcie ostatniego pobytu gości austriackich dodatkowo samochód instytutu. W czasie obecności wystawy w Polsce, dozór nad jej bezpieczeństwem pełniły stałe patrole Milicji Obywatelskiej w pobliżu gmachów oraz dodatkowi pracownicy muzeów w samym budynku.

Wystawa halsztacka zajmowała powierzchnię 815 m², w tym na sali I piętra 695 m², gdzie się mieścił cały główny trzon ekspozycji, a na parterze 120 m². Umieszczono tam według projektu piszącego wyłącznie polskie wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe poświęcone okresowi halsztackiemu, plakaty, drzeworyty, litografie, foldery, różne druki, ekslibrisy, znaczki pocztowe, medale, ozdoby i inne tzw. pamiątki w ilości 155 sztuk o tematyce tego okresu. Tam również ustawiono aparat projekcyjny z przeźrocami „halsztackimi” dostarczonymi przez stronę austriacką. Przygotowaniem polskiej części wystawy zajęli się: R. Miłkaszewska-Balcer, J. Miśkiewicz, H. Modrzewska, Z. Rajewski, T. Węgrzynowicz. Napisy wykonały Wiesława Gawrysiak i Maria Curyło, zaś różne uzupełniające prace techniczne: Antoni Głowski, Zygmunt Iwanicki, Bogusław Kozak i Kazimierz Kuc, pracownicy naszego muzeum.

Na sali I-go piętra rozlokowały się witryny i pozostały stelaż z zabytkami i dokumentacją wraz z częścią informującą o organizacji wystawy oraz godłami i flagami państwowymi. Jedna witryna w zakończeniu wystawy zawierała niektóre importy z kręgu halsztackiego, znalezione na ziemiach polskich wraz z mapką ukazującą zarysy ich występowania. Obok witryny na podestach postawiono zabytki ceramiczne o motywach z tego okresu oraz kilka fotosów, a na ścianie tkaninę artystyczną dzieła artystki Janiny Trawińskiej przedstawiającą schemat zabudowy Biskupina.

W witrynach (z Halsztatu i Byči Skaly) znajdowało się 7186 zabytków, z brązu, żelaza, gliny, drewna, złota, rogu, kości, włókien, skóry, bursztynu, szkła i mas szklanych w tym ok. 78% różnych paciorków z naszyjników. Dodajmy do tego 175 zabytków z ziem polskich, a otrzymamy 7361 obiektów zabytkowych. Doliczyć również należy 6 fotosów, 2 godła, 2 flagi oraz 155 różnych przedmiotów z części wystawy na parterze, to na całą wystawę złożyło się 7526 eksponatów. Inwentaryzację zabytków wraz z odprawą celną prowadziła mgr Maria Gądzikiewicz-Woźniakowa z udziałem Wandy Oknińskiej i mgr Marty Niklewicz-Bocianowej.

Do składników wystawy należały także 3 plansze wewnątrz gmachu, 4 duże plansze koło gmachu

muzealnego, 2 na murach budynku, plansza na skrzyżowaniu 2 głównych arterii ruchu w pobliżu Arsenału oraz 2 flagi państwowe nad wejściem na wystawę.

Wystawa była udostępniona: w Warszawie od 8.X.1969 r. do 6.I.1970 r. (72 dni zwiedzania), w Krakowie od 27.I.70 r. do 1.VIII.70 r. (50 dni), w Poznaniu od 9.IV.70 r. do 20.V.70 r. (35 dni). W sumie wystawa w Polsce otwarta była przez 157 dni. Zwiedziło ją ogółem ponad 30 tys. osób w tym 1100 osób z zagranicy, a wśród nich ponad dziesięciu archeologów oraz kilkudziesięciu innych specjalistów przebywających wtedy w naszym kraju.

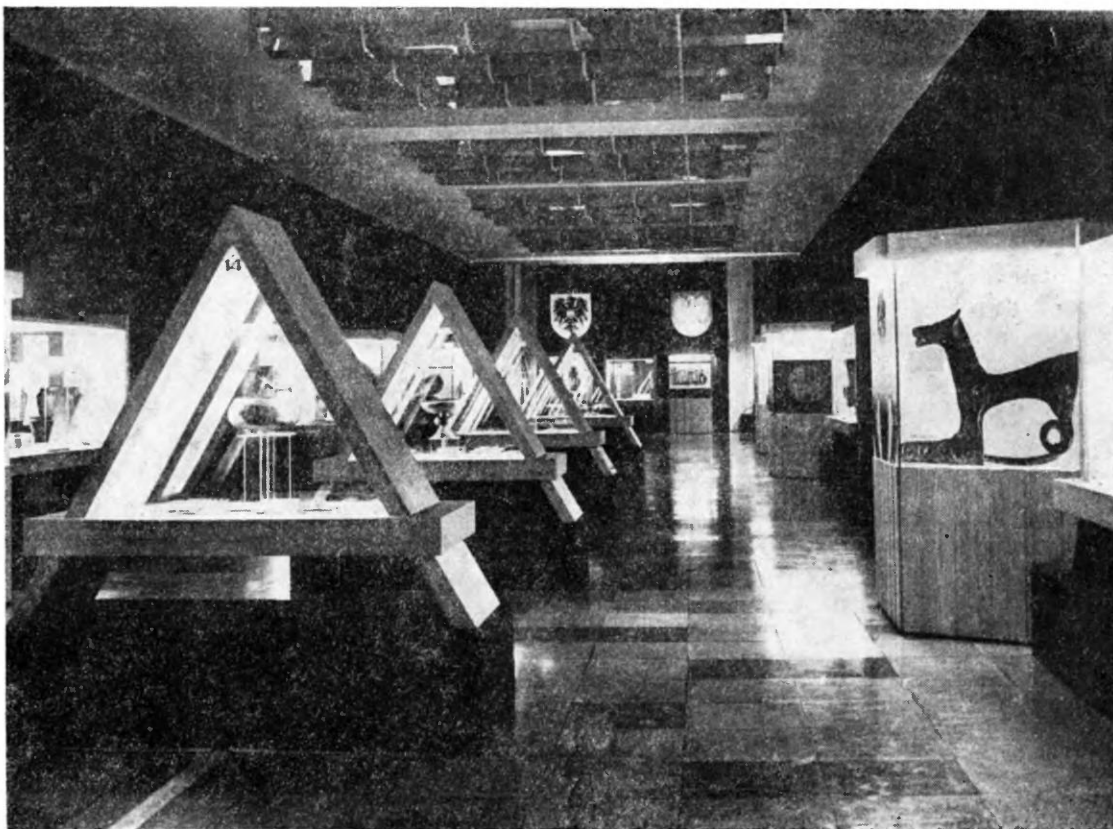
Dla studentów archeologii, historii, historii sztuki, architektury i etnografii zorganizowano na wystawach osobne „proseminaria”, podobnie dla grup pracowników muzealnych 60 muzeów oraz studentów szkół plastycznych i górniczo-hutniczych, głównie w Warszawie i Krakowie. Wśród zwiedzających naliczyliśmy prawie 500 grup zbiorowych, w których przeważała młodzież szkolna.

Wystawę w Krakowie umieszczono w zabytkowych podziemiach Pałacu Krzysztofory na powierzchni ok. 230 m², stąd zmniejszono ilość witryn i stelaży z fotosami. W muzeum poznańskim ekspozycja, również skrócona zajęła powierzchnię

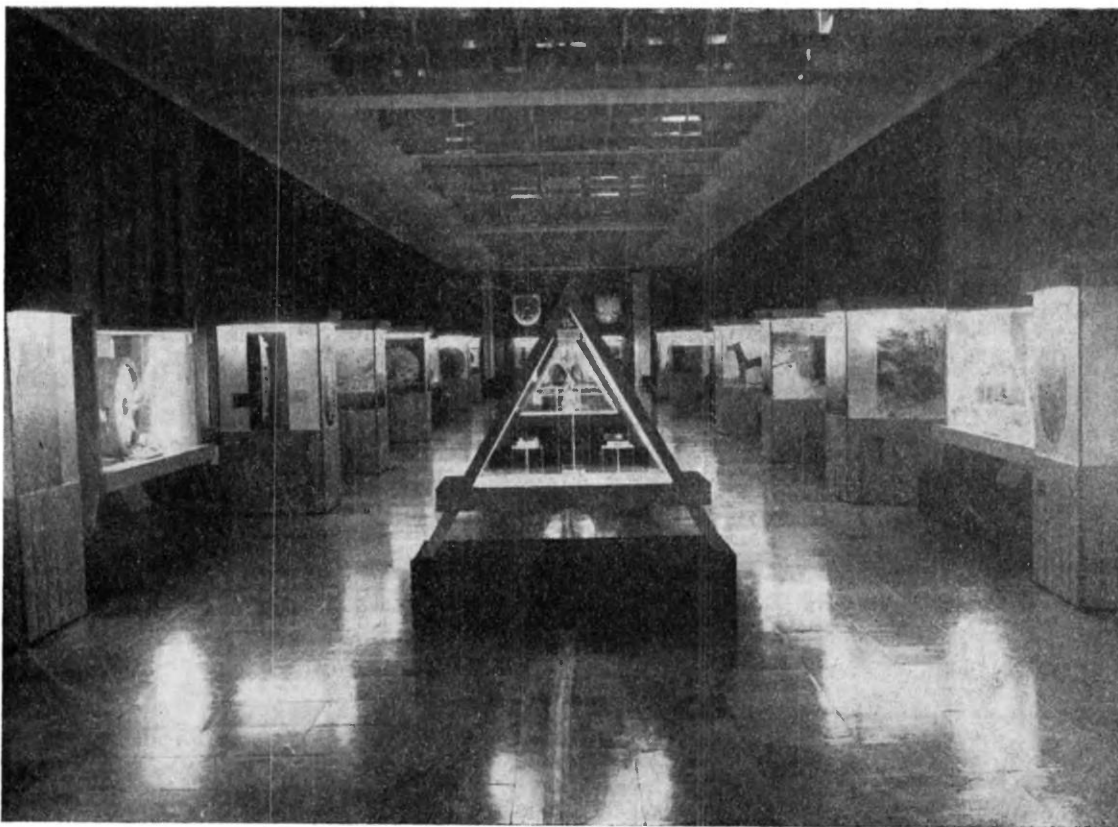
ponad 400 m². W obu muzeach eksponowano łącznie znaleziska z Halsztatu.

Strona austriacka dostarczyła 2 filmy o tematyce archeologicznej oraz 2 o zabytkach architektury, które w Poznaniu wyświetlano dla wycieczek w sali kinowej Muzeum, a w Warszawie i Krakowie tylko dla kilkunastu grup fachowych. W Warszawie, Muzeum i Polskie Towarzystwo Archeologiczne zorganizowało jeden wieczór z wykładami Z. Rajewskiego, Z. Bukowskiego i M. Konopki poświęcone kulturze halszackiej, połączony z wyświetleniem filmu, przeżroczy oraz zwiedzaniem wystawy, na który przybyło 180 osób. Dalszy wykład Z. Rajewskiego, urządzony staraniem Towarzystwa Polsko-Austriackiego wysłuchało 65 osób.

Montaż wystawy w Warszawie łącznie z wyładunkiem i odprawą celną zajął 14 dni, a z demontażem 19 dni. W Krakowie 12 dni, w Poznaniu 19 dni łącznie z odprawą celną. Środków finansowych na pokrycie wszystkich kosztów użyczyły w Warszawie: 1) Ministerstwo Kultury i Sztuki: — Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, Zespół dla Spraw Plastyki, 2) Polska Akademia Nauk: Biuro Współpracy z Zagranicą oraz Instytut Historii Kultury Materialnej, w Krakowie i Poznaniu: Miejskie Ra-



Ryc. 5. Część głównego trzonu wystawy w sali I-go piętra



Ryc. 6. Główny trzon wystawy w sali I-go piętra (początek i część środkowa)

dy Narodowe. Prócz tego niektóre wydatki pokryły wszystkie 3 muzea z własnych sum budżetowych.

Wydawnictwa: plakaty w Warszawie 1380, w Krakowie 300, w Poznaniu 600, razem 2280, oraz foldery: w Warszawie 9500, w Krakowie 2500, w Poznaniu 3750, razem 15,700. Wszystkie druki ukazały się nakładem muzeów archeologicznych. Artykułów i reportaży poświęconych wystawie oraz tematyce halsztackiej w prasie codziennej i tygodniowej ukazało się ogółem 38. Redakcja „Z otchłani wieków” poświęciła zeszyt 4 r. 1969 wystawie i tematyce halsztackiej².

Wywiadów radiowych udzielono 90, wstawek telewizyjnych ujrzeliśmy 11, a filmowych 6. Prócz

² „Z otchłani wieków”, R. XXXV, 1969, z. 4 — zeszyt ten poświęcony archeologii w Austrii zawiera następujące artykuły: 1) Romantyzm czy ewolucjonizm? — Wilhelm Angeli; 2) Pod znakiem „Wenus” z Willendorf — Fritz Felgenhauer; 3) Kultury neolityczne w Austrii — Elisabeth Ruttkay; 4) Raz jeszcze o chronologii „epoki brązu” w Europie — Richard Pittioni; 5) Narodziny „epoki żelaza” w Europie — Karl Kromer; 6) Słowianie w Dolnej Austrii — Herwig Friesinger; 7) Archeologia średniowiecza w Austrii — Fritz Felgenhauer; 8) Przygotowania do wystawy „Kultura Halsztacka” — Karl Scheidl; 9) Sól cenniejsza od złota — Hallstatt — stanowisko i zabytki — Marek Konopka; 10) Na tropach żużla w Burgenlandzie — Kazimierz Bielenin, Alois J. Oherenberger; 11) Hallstatt — wystawa zabytków pradziejowych z Naturhistorisches Museum we Wiedniu — Zdzisław Rajewski.

tego dzienniki informowały o godzinach otwarcia wystawy w swoich codziennych wydaniach, przynosząc prócz tego komunikaty o otwarciu wystawy. Muzeum warszawskie zamieściło prócz tego dwukrotnie reklamę wystawy w kilku kinach stołecznych.

Podaliśmy tu szczegółowy rejestr zabiegów związanych z wystawą, aby unaocznić rozmiary i różnorodność wysiłku w jej organizacji i jej montażu. Nie zapomnijmy przy tym, że do Muzeum dotarła gotowa wystawa, której część uzupełniająca (przygotowana przez nas) pokaz wydawnictw, grafiki i tzw. pamiątek oraz importów na ziemiach polskich wynosiła zaledwie 8% całości.

Podkreślałem już wielokrotnie trudności i rozmiar wysiłku w przygotowaniach wystaw archeologicznych rozumianych jako wystawy historyczne, w przeciwieństwie np. do galeryjnych pokazów efektownych zabytków archeologicznych, etnograficznych, malarstwa i rzeźby. Nie możemy także pominąć kosztów finansowych naszych dużych archeologicznych imprez wystawowych, które acz znaczne są przecież dużo niższe od innych. Np. całkowity koszt wystawy halsztackiej mierzącej ok. 850 m² powierzchni w Warszawie, łącznie z całą organizacją był nieduży. Trzeba dodać, że tak członkowie komisariatu wystawy, jak komitetu

wykonawczego oraz pracownicy naukowcy (z wyjątkiem kilku z Działu Oświatowego zatrudnionych przy montażu i demontażu) nie pobierali żadnego dodatkowego wynagrodzenia z tytułu swojej pracy wystawowej, podobnie jak tłumacze wszystkich objaśnień, folderu oraz katalogu.

W okresie pobytu wystawy w Polsce opiekę ze strony austriackiej sprawowała Elfriede Genée i w części Walter Kummenecker. Udzielali oni głównie objaśnień niektórym zwiedzającym oraz wręczali pamiątkowe albumy co pięcioletniemu zwiedzającemu. Ponieważ prof. K. Scheidl z powodu wielomiesięcznej choroby nie mógł brać udziału w pracach organizacyjnych w Krakowie i w Poznaniu, kontynuował je K. Mott (Prof. K. Scheidl zmarł w lutym 1971 r.). W Brnie, Bratisławie i w Pradze wystawę pokazano prawie w tej samej oprawie plastycznej i z tym samym stelażem jak w Warszawie.

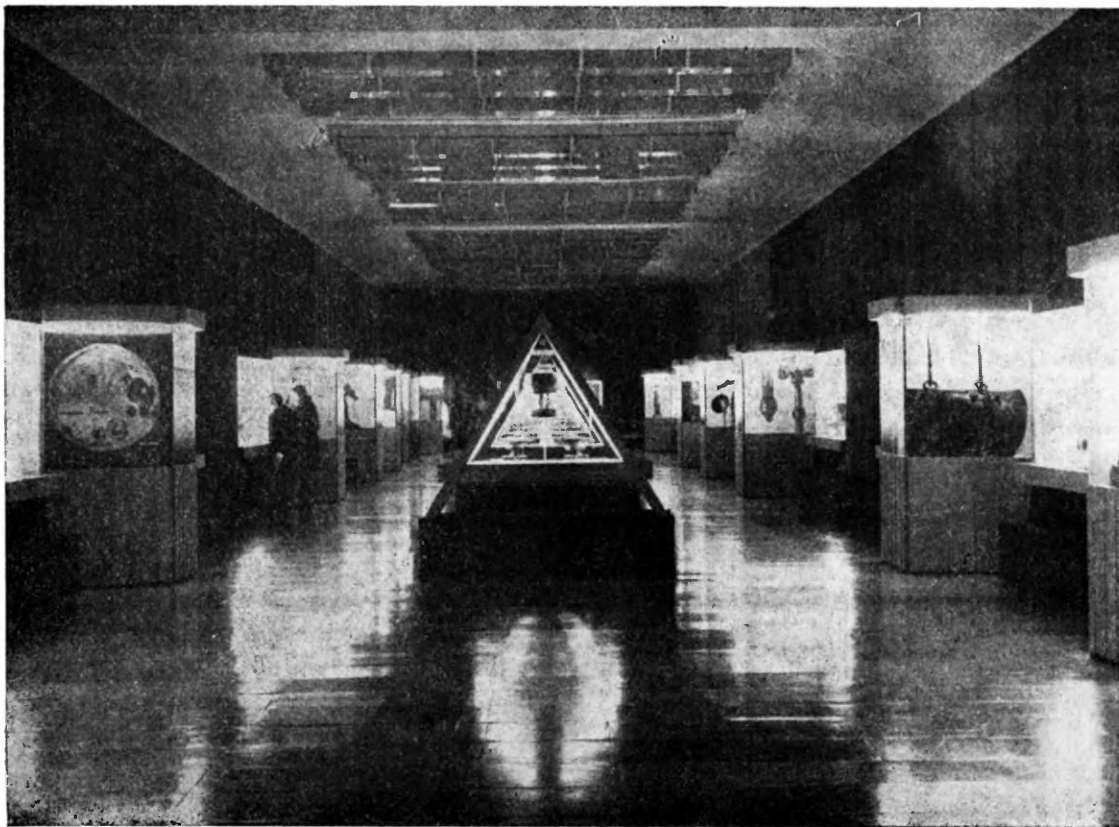
Wystawa halsztacka w Monachium, w Niemieckiej Republice Federalnej oraz w Berlinie Zachodnim nosiła tytuł „Krieger und Salzherren” i zawierała zabytki nie tylko z Halsztatu ale także z innych miejscowości w Austrii, w tym także piękne okazy ceramiki. Powierzchnia ekspozycji wynosiła ok. 1/3 powierzchni warszawskiej, a cały stelaż należał do miejscowych muzeów. Organiza-

torem wystawy w obu miastach było Naturhistorisches Museum w Wiedniu razem z tamtejszymi placówkami muzealnymi.

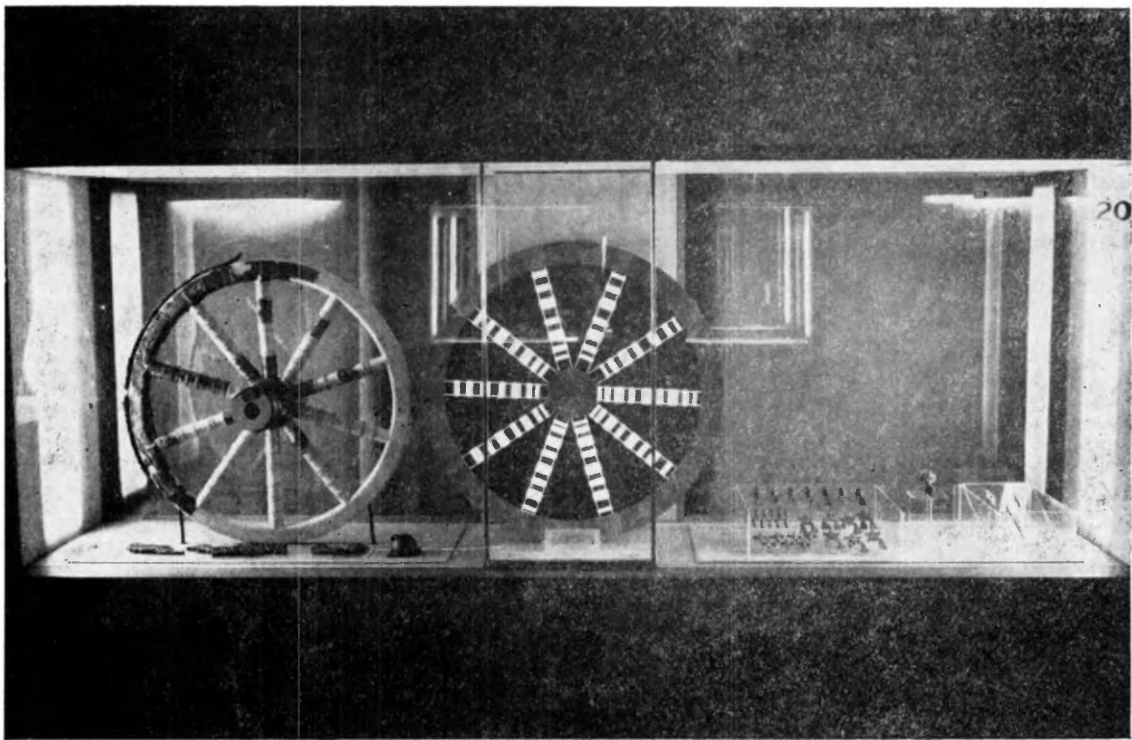
Wiedeńska wystawa halsztacka w naszej stolicy, była drugą z kolei dużą wystawą archeologiczną z zagranicy w Polsce po czechosłowackiej wystawie poświęconej Wielkiej Morawie, a urządzonej we Wrocławiu w r. 1967. Obie wystawy wraz ze stelażem przygotowały ośrodki w Wiedniu i w Pradze. Natomiast I Międzynarodowa Wystawa Kultury Słowian we wczesnym średniowieczu z okazji I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej w Warszawie w r. 1965 miała inny nieco charakter, bowiem przygotowały ją ośrodki archeologiczne z 7-miu państw, a jej całą oprawę plastyczną razem ze stelażem Państwowe Muzeum Archeologiczne. Ośrodki zagraniczne przywiozły tylko eksponaty w postaci zabytków, kopii i dokumentacji³.

Wystawa halsztacka prezentowała historię poszukiwań, sylwetki badaczy, cmentarzysko, kopalnię soli wraz z narzędziami i przyboremami górniczymi oraz niektóre zabytki z Moraw (Byčí Skala) ze

³ Z innych mniejszych wystaw zanjotujemy tu „Grody Meklemburskie” z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „Aerofotografię w badaniach archeologicznych” z Francji, oraz ostatnio „Zaginione życie” z Czechosłowacji.



Ryc. 7. Główny trzon wystawy w sali I-go piętra (partia końcowa i część środkowa)



Ryc. 3. Rekonstrukcja koła wozu i urządzenia automatyczne

znaną figurką brązową byka. Forma ta była tak w Polsce, jak i w Czechosłowacji głównym motywem plakatu. Założeniem ekspozycji był pokaz wybranych zespołów grobowych spośród 1300 grobów odkrytych na cmentarzysku. Ich dokumentację akwarelową liczącą ponad jeden wiek, pokazano w postaci kopii. Drugim głównym składnikiem była kopalnia przedstawiona na planach, fotosach oraz na czytelnym schematycznym modelu przekrojowym. Dzięki konserwującym właściwościom soli w sztolniach (najgłębsza 215 m) zachowały się w bardzo dobrym stanie drewniane narzędzia i przybory górnicze, w tym i skórzane, dalej części ubioru oraz ozdoby ze złota, a nawet środki leczniczo-opatrunkowe. Trzecim składnikiem wystawy były znaleziska z Moraw ze znanym także kołem wozu, którego kopia z okuciami blaszanymi wraz z urządzeniem mechanicznym uanaczniła koło w biegu.

Zabytki o wyjątkowych formach i funkcji, ustawione w witrynach na środku sali, podkreślały swoją funkcję obrzędową. Dla uczytelnienia niektórych scen z obrzędów i zajęć, użyto dużych powiększeń fotograficznych. Ponadto zwracały uwagę, poza pięknymi brązami, a szczególnie naczyniami brązowymi, naszyjnikami z bursztynowymi paciorkami pochodzenia południowego i północnego (bałtyckiego) oraz oprawy z kości słoniowej rękojeści mieczy. Na wystawie zabrakło jednakże licz-

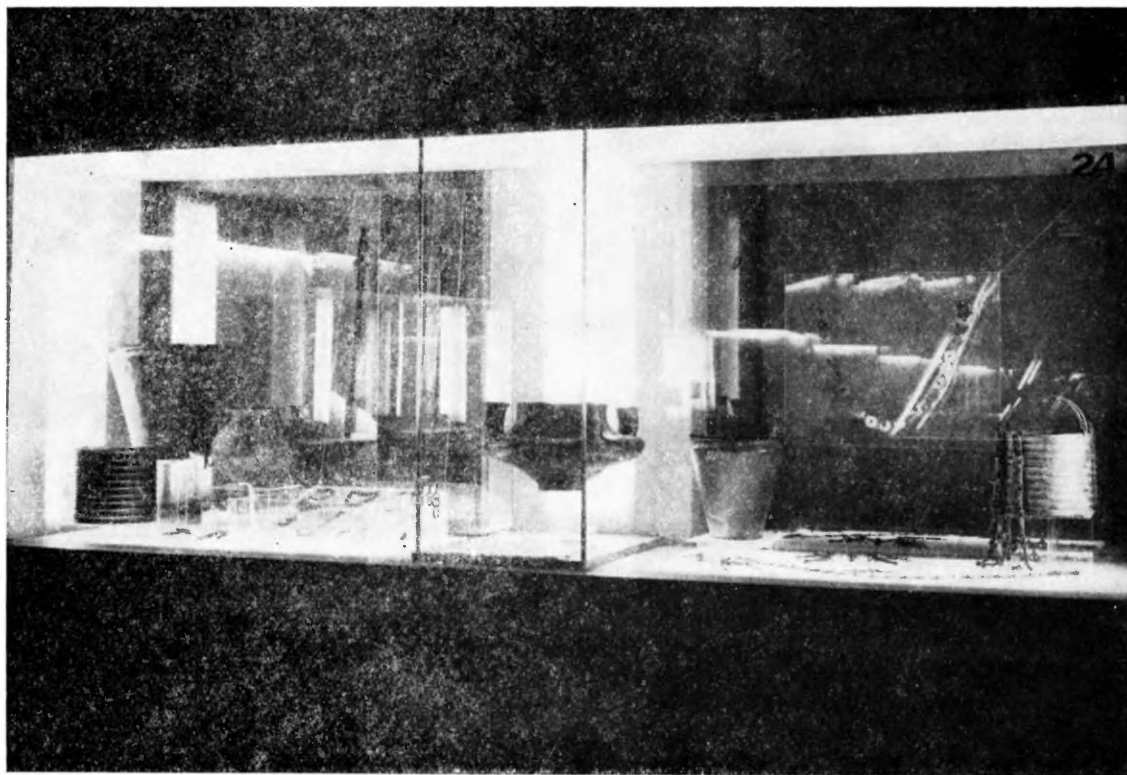
niejszych okazów ceramiki z Hallsztatu. Dla konserwatorów i muzeologów interesujące było zeknięcie się z ubiegłowieczną metodą konserwacji żelaza i wielu innych zabytków, na których celowo nie przeprowadzono wtórnej konserwacji chcąc utrzymać stan pierwotny. U dwu mieczyków, dzięki wtórnej konserwacji ujawniły się motywy intarsjowane, przedtem niewidoczne. Praktyczny stelaż wystawowy z uwagi na transport i zabiegi montażowe był wykonany z materiałów trwałych, nie wymagających odświeżania. Witryny drewniane fornirowane na jasnożółty prawie naturalny kolor drzewa z ukrytym za osłonami plastikowymi urządzeniem oświetleniowym, prezentowały się dość lekko.

Każdej witrynie można było nadać po zestawieniu boków trzy pożądane formy. Na środku sali witryny ze specjalnymi zabytkami miały kształt przybliżony do litery A (Austria). Postumenci w witrynach wykonano z plastiku, przez co uzyskano efekt zawieszenia w powietrzu obiektu zabytkowego. Niektóre zabytki podwieszano na nitkach nylonowych, inne przyczepiono do perforowanych płyt. Podstawę witryn tworzyły skrzynie obite tkaniną, służące zarazem jako pomieszczenie dla składanych witryn. Tą samą tkaniną w kolorze ciemnego granatu oraz w ciepłym kolorze żółtym były obite ściany sali (kolory odpowiadały kolorom plakatu). Najefektywniej prezentowały się

wszystkie składniki ekspozycji przy wygaszeniu oświetlenia sali, a pozostawieniu światła w witrynach. Ten kameralny charakter wystawy nadały nie tylko osobne źródła światła w każdej witrynie, ale także sama sala. Według opinii gości austriackich nasza sala nadała najkorzystniejszy wygląd ekspozycji z dotychczasowych sal w innych miastach. Załączony materiał ilustracyjny wyraziście dokumentuje całość wystawy i wiele jej poszczególnych składników. Wystawa, która zgromadziła wybór najcenniejszych zabytków, była także niepowtarzalną okazją dla dokładnego ich poznania dla wszystkich archeologów polskich oraz studentów archeologii. Nie zabrakło wśród grona bliżej zainteresowanych także historyków kultury i techniki, górników, studentów akademii górniczych, politechnik oraz historyków sztuki i etnografów. Te walory wystawy halsztackiej, która gościła w trzech miastach należy szczególnie podkreślić. W tak bogatej formie był Halsztat prezentowany po raz pierwszy, bo nawet w Muzeum wiedeńskim eksponowano przeważnie nie więcej niż jedną trzecią część zabytków w salach wystawowych.

Po zamknięciu wystawy w Polsce przygotowaliśmy w myśl umowy sprawozdania szczegółowe i ogólne z przebiegu wystawy w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, które złożyliśmy stronie austriackiej w Wiedniu, razem z 3 albumami fotogra-

ficznymi oraz drukami wystawowymi. Pobyt naszej grupy w Austrii miał miejsce w końcu czerwca w dniach 22—29. W skład jej wchodziło: Włodzimierz Błaszczyk, Zbigniew Bukowski, Jerzy Bydliński, Witold Hensel, Jan Kowalczyk, Mieczysław Ptaśnik, Kazimierz Radwański i Zdzisław Rajewski. W Wiedniu omówiono sprawę naszej wystawy poświęconej Polsce wczesnośredniowiecznej, której otwarcie ma nastąpić zimą 1973 r. W związku z tym obejrzelśmy po raz drugi sale w kilku muzeach i innych gmachach. Rozmowy w sprawie wystawy kontynuowano także na przyjęciu w naszej Ambasadzie, które wydał Ambasador P.R.L. Lesław Wojtyga dla przedstawicieli austriackiego Ministerstwa, muzealnictwa oraz organizatorów wystawy halsztackiej. Były one także przedmiotem rozmów na spotkaniu w Instytucie. W czasie pobytu w Austrii zwiedziliśmy Muzeum oraz Rezerwat Petronel-Carnuntum i okolice, muzea i zabytki w Wiedniu (w tym także polską wystawę zabytków z Faras) i w Linzu, Muzeum prahistoryczne w zamku w Asparn nad Zają, Muzeum w Mistelbach oraz niektóre obiekty wykopaliskowe w okolicy, dalej kopalnię soli i nowo otwarte Muzeum w Halsztacie, zabytki w Bad Ischl oraz w Salzburgu. W czasie pobytu w Austrii grupą naszą opiekowała się z ramienia Instytutu Elfriede Genée.



Ryc. 9. Witryna z importami halsztackimi na ziemiach polskich

Po zakończeniu wycieczki Witold Hensel i Zdzisław Rajewski jako goście Kongresu słowiańskiego wzięli udział w posiedzeniach w Salzburgu, gdzie zwiedzili tamtejsze muzea i zabytki miasta oraz Muzeum zamkowe i park w Hellbrunn, odbywszy także rozmowy z przedstawicielami władz miejscowych w sprawie umieszczenia naszej wystawy w Salzburgu. Wyżej wymienieni udali się następnie do Ratzbony (Regensburg) w Bawarii na dalsze obrady Kongresu. W Regensburgu mieli oni możliwość omówienia sprawy ewentualnego przyjęcia naszej wystawy w r. 1973. Zwiedzili oni także zabytki miasta i muzea skąd powrócili przez Linz do kraju w dniu 5 lipca.

Kończąc to sprawozdanie nie możemy nie pod-

kreślić pomocy otrzymanej z naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki — Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, które przydzieliły ponad 80% środków finansowych związanych z wystawą w Warszawie oraz Polskiej Akademii Nauk. Na pokrycie wydatków na organizację wystawy w Krakowie i w Poznaniu Muzea tamtejsze uzyskały środki z Prezydium Miejskich Rad Narodowych, opłacając część kosztów z własnych budżetów podobnie jak w stolicy (Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk oraz Muzeum). Sprawne działanie tak strony austriackiej jak i polskiej, umożliwiło prawie pełną realizację programu w tej imprezie inaugurującej współpracę między archeologią obu krajów.

К Р А Т К О Е С О Д Е Р Ж А Н И Е

Автор описывает цикл предварительных мероприятий проведенных с целью взаимного обмена выставочными археологическими материалами, имевших место в 1966—1969 гг. Проект обмена выставками был предложен австрийской стороной, которая вела переговоры с польскими представителями В. Генслом и З. Раевским. После установления окончательных условий и сроков и по подписанию договора, выставочные материалы были доставлены в Польшу в половине сентября 1969 г.

Очень интересны замечания автора на тему технической стороны организации выставки, что дало возможность закончить все работы в установленные сроки и открыть экспозицию 9 сентября 1969 г. Остальная часть статьи посвящена краткому описанию выставки и древностей, а также опыту полученному во время её пребывания.

Интересны также приведенные автором точные данные, касающиеся эксплуатации выставки, а именно: организация сопровождения посещающих, научные собрания, методы пропаганды (расспросы, теле- и радиопередачи, информации и статьи в прессе итп.) Кроме этого приведены некоторые подробности относительно устройства этой выставки в Кракове и Познани.

Автор в своем труде знакомит читателя с проблематикой организации заграничных выставок на территории Польши. Являясь также организатором этой выставки, автор приводит ряд ценных замечаний, которые могут быть использованы при организации подобных экспозиций.

Настоящая статья является безусловно очень интересным материалом для польских музееведов, которые не располагают достаточными сведениями в области организационных и технических вопросов при устройстве такого рода экспозиций.

S U M M A R Y

The author describes the course of the preliminary preparations for an exchange of archaeological exhibitions, which started in 1966. The project of such an exchange had been propounded by the Austrian party conducting negotiations with the Polish representatives W. Hensel and Z. Rajewski. After the terms had been finally settled and the agreement signed, the exhibition came to Poland in the middle of September, 1969.

The author's remarks on the technical preparation of that exhibition are very interesting. Its good organization has made it possible to open the exhibition on the 9th of October, 1969. The remaining part of this article is devoted to a brief description of the exhibition and of the exhibits, as well as to the experience gained from

it. Detailed data on „the exploitation” of that exhibition, such as: how visitors should be taken around, meetings devoted to that exhibition, the way of advertising it (interviews, radio and TV announcements, press articles etc.) are very important. The author gives some information on the arrangement of that exhibition in Kraków and at Wrocław (after the Warsaw display).

The article acquaints the readers with the problems of the arrangement of foreign exhibitions in Poland. The author, having been the chief organiser of that exhibition, gives many valuable remarks of which advantage can be taken when organizing similar expositions. They can, undoubtedly, serve as an interesting material for Polish museologists who have not had much experience in this matter.

BARBARA CZERSKA

ŻELAZNE KLUCZE, KLÓDKI I CZĘŚCI ZAMKÓW
Z GRODU WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO NA OSTRÓWKU W OPOLU

ЖЕЛЕЗНЫЕ КЛЮЧИ, ВИСЯЧИЕ ЗАМКИ И ЧАСТИ ЗАМКОВ ИЗ
РАННЕЕСРЕДНЕВЕКОВОГО ГОРОДИЩА НА ОСТРЬВКЕ В ОПОЛЕ

IRON KEYS, PADLOCKS AND PARTS OF LOCKS FROM THE EARLY MEDIAEVAL STRONGHOLD AT
OPOLE—OSTRÓWEK

Podczas badań wykopaliskowych prowadzonych w latach 1948—1956 na terenie wczesnośredniowiecznego grodu odkrytego na Ostrówku w Opolu przebadano obszar o powierzchni około 400 m² (tzw. wykop I), na którym wyróżniono 9 warstw konstrukcji drewnianych. Warstwa najstarsza oznaczona symbolem E III datowana jest na X w., warstwa E II na koniec X i początek XI w., warstwa E I na połowę XI w., warstwa D na drugą połowę XI w., warstwa C na koniec XI i początek XII w., warstwa B na pierwszą połowę XII w., warstwa A III na połowę XII w., warstwa A II na drugą połowę XII w. i warstwa A I na pierwszą połowę XIII w.¹ W wyróżnionych nawarstwieniach znaleziono 37 różnego rodzaju kluczy żelaznych, 3 kłódki żelazne pokryte miedzią, jedną zasuwę żelazną oraz 99 skobli żelaznych, których część wiązała się z konstrukcją drewnianych zamków i umocowywaniem kłódek.

Ponadto w Muzeum Ziemi Opolskiej w Opolu znajduje się 27 kluczy żelaznych, fragment kłódki cylindrycznej i dwie zasuwy żelazne pochodzące z badań grodu na Ostrówku w Opolu w latach 1930—1933. Brak jest jednak obecnie bliższych danych pozwalających na datowanie stratygraficz-

ne tych wyrobów, w czasie wojny zaginęły bowiem ich metryki.

Zachowane do naszych czasów wyżej wymienione przedmioty stanowią tylko pewien procent tego rodzaju wyrobów używanych przez ówczesnych mieszkańców grodu na Ostrówku. Można bowiem przyjąć, że większość znajdujących obecnie przedmiotów dostała się do warstw kulturowych na skutek ich zagubienia lub rzadziej, wyrzucenia przez użytkownika. Zagubienie jednak dużego klucza było raczej zdarzeniem rzadkim, a w wypadku jego uszkodzenia materiał, z którego był wykonany, mógł być wykorzystany powtórnie jako surowiec do produkcji mniejszych przedmiotów. Również małe kluczyki do zamków skrzyń i szkatulek oraz kłódki wyjątkowo dostawały się do warstw śmieci, gdyż były zapewne starannie przechowywane i służyły przez wiele lat ich kolejnym właścicielom. Część omawianych wyrobów została wywieziona razem z innymi odpadkami poza obręb wałów podczas usuwania z miasta nadmiaru śmieci gromadzonych głównie na podwórkach i ulicach².

W warstwie E III wykopu I odkryto 4 domy oraz 4 klucze do zamków drzwi, w warstwie E II na 6 domów znaleziono tylko 1 klucz, w warstwie E I zlokalizowano 9 domów, a nie znaleziono ani

¹ W. Hołubowicz: Opole w wiekach X—XIII, Katowice 1956, str. 26—27, tabl. 1; W. Hołubowicz: Garncarstwo wczesnośredniowiecznych Słowian, Wrocław 1956, str. 189, tabl. 4.

² W. Hołubowicz: Opole..., str. 24—25.

jednego klucza, w warstwie D na 5 domów przypadały 3 klucze, w warstwie C na 9 domów 5 kluczy, w warstwie B na 7 domów 3 klucze, w warstwie A III na 10 domów tylko 1 klucz, w warstwie A II na 7 domów 2 klucze i dopiero w warstwie A I na 11 domów 13 kluczy. Jak więc widać jedynie w najstarszej warstwie E II i najmłodszej A I ilość odkrytych domów zbliżona jest do ilości znalezionych kluczy, w pozostałych warstwach A I ilość odkrytych domów zbliżona jest do ilości istniejących wówczas domów. Dane te potwierdzają więc w pewnym stopniu fakt, że dysponujemy obecnie tylko fragmentarycznym materiałem, którego zarówno ilość jak i jakość jest naczęściej dziełem przypadku, nie może więc być w pełni reprezentatywne dla tej grupy wyrobów. Nie zmieni tego stanu rzeczy także istnienie przy niektórych drzwiach domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, zamków wykonanych całkowicie z drewna lub zamków, w których tylko skoble i zatyczki mogły być wykonane z żelaza. Ilość znalezionych skobli, podobnie jak i ilość kluczy, zwiększa się znacznie dopiero w warstwie najmłodszej (A I).

Roźmieszczenie w poszczególnych warstwach kluczy, kłódek i skobli żelaznych nie wykazuje powiązania z określonymi obiektami. Wymienione przedmioty znajdowane były zarówno w domach jak i na ulicach oraz podwórzach. Ilość kluczy czy skobli w określonych warstwach wykazuje znaczne różnice, podobne jak i u innych wyrobów znanych z Ostrówka. Zjawisko to można tłumaczyć niejednakową ilością pozostawionych w różnych okresach istnienia grodu śmieci, zaliczonych obecnie do wydzielonych 9 warstw osadniczych. Pewną rolę odegrał tu również ogólny wzrost ilości wyrobów żelaznych, obserwowany w końcowej fazie istnienia grodu-miasta, co znalazło odbicie w większej ilości znajdujących w warstwach najmłodszych przedmiotów.

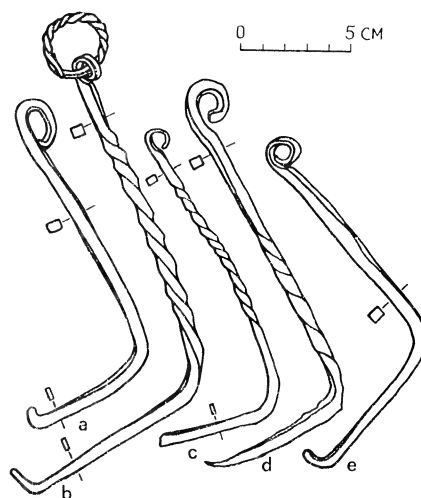
Klucze i kłódkie żelazne znalezione na Ostrówku podczas badań w latach 1948—1949 w warstwach średniowiecznych i młodszych, zostały wyczerpująco opracowane przez M. Haisig³. Podobne wyroby z warstw starszych, związanych z grodem, z wyjątkiem kilku kluczy i kłódek, nie były dotychczas publikowane⁴.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie pełnego materiału uzyskanego na wykopie I podczas badań w latach 1948—1956 w war-

stwach wczesnośredniowiecznych datowanych od X w. do połowy XIII w. wraz z omówieniem typologii i chronologii występujących form. Zagadnienia związane z produkcją wymienionych wyrobów wymagające przeprowadzenia specjalistycznych badań technologicznych, nie zostały dotychczas opracowane⁵.

M A T E R I A Ł Y

Warstwa E III (X w.). 1. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 1c) o przekroju prostokątnym 0,3×0,4 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 14 cm skręcone jest w części środkowej śrubowato, zakończenie tego ramienia jest płasko rozkute i zwinięte w otwarte, koliste uszko o średnicy 1 cm. Ramię dolne długości 5,5 cm zwęża się ku końcowi (war. E III, jama 1, nr inw. 4288:54). 2. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym (Ryc. 1a) szerokości 0,5 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 13 cm zakończone jest owalnym uszkiem o wymiarach 2,2×1,7 cm. Ramię dolne długości 5 cm ma zakończenie (długości 0,6 cm) zgięte pod kątem prostym ku górze (war. E 6, ar 375, m 12d, dom 7, nr inw. 722b:56). 3. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 1b)



Ryc. 1. Opole—Ostrówek. Klucze żelazne: z warstwy E III (a—d), z warstwy E II (e)

o przekroju prostokątnym 0,6×0,5 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem lekko rozwartym. Ramię górne długości 16 cm jest śrubowato skręcone, koniec ma silnie zwężony i zgięty w małe uszko, w którym wisi zamknięte kółko o średnicy 3,3 cm z obwodem spiralnie skręconym. Ramię dolne długości 9 cm zwęża się ku końcowi, a samo zakończenie na długości 1,1 cm ma odgięte ku górze pod kątem lekko rozwartym (war. E 6, ar 375, m 13A, nr inw.

³ M. Haisig: Wytwory ślusarskie odkryte w Opolu na Śląsku, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, T. IV, 1956, str. 171—178.

⁴ W. Hołubowicz: Opole..., str. 163—164, 275—276, ryc. 64; 65; 110; 1—7.

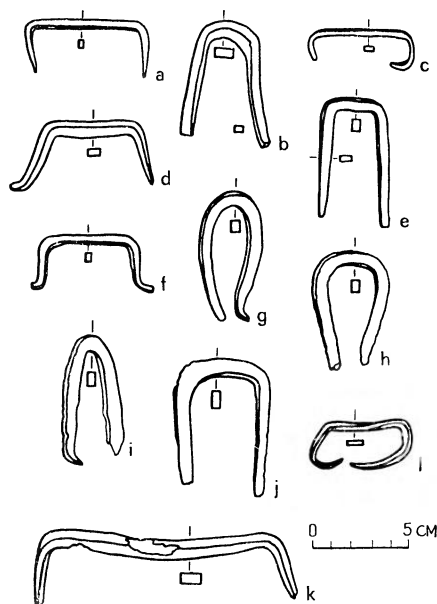
⁵ Na niektórych kartotekach przedmiotów żelaznych z wykopu I z warstwy od E III do A II zachowały się uwagi W. Hołubowicza dotyczące rodzaju surowca i techniki wykonania części przedmiotów. Uwagi te powstały w wyniku konsultacji z inż. J. Haimanem z Politechniki Wrocławskiej.

735b:56). 4. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 1d) o przekroju czworokątnym szerokości 0,5 cm. Ramiona zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 14,5 cm jest lekko śrubowato skręcone, a zakończenie ma zgięte w koliste uszko o średnicy 2,2 cm. Ramię dolne długości 7,5 cm jest silnie zwężone (war. E 5, ar 440, m 4f, nr inw. 1423:55). 5. Sześć prostokątnych skobli wykonanych z płaskiej sztabki żelaznej w przekroju czworokątnej. Ramiona skobli zgięte w stosunku do podstawy pod kątem prostym są dwustronnie zwężone i ostro zakończone. a) Wysokość skobla 4,2 cm, szerokość 3 cm, przekrój podstawy 0,4×0,3 cm (war. E 7, ar 439, m 10a, nr inw. 3904:54); b) Fragment skobla wysokości 3 cm (war. E, jama 2, nr inw. 4347:54); c) Wysokość skobla 5,5 cm, szerokość 3,5 cm, przekrój podstawy 0,5×0,3 cm. Jedno ramię skrzywione i złamane (war. E 6, ar 408, m 2n, nr inw. 3287:54); d) Wysokość skobla 3 cm, szerokość 4,8 cm, przekrój podstawy 0,6×0,3 cm. Obydwa ramiona odgięte równolegle na bok (war. E, ar 375, jama 7); e) Wysokość skobla 2,5 cm, szerokość 5,8 cm, (Ryc. 2a), przekrój podstawy 0,4×0,25 cm (war. E 6, ar 408, m 3o, nr inw. 3144:54); f) Wysokość skobla 5 cm, szerokość 3 cm, przekrój podstawy 0,4×0,35 cm. Jedno ramię zniszczone w połowie, drugie zgięte. Podstawa w miejscu przejścia w ramiona jest płasko rozkuta na krawędzi zewnętrznej (war. E 6, ar 439, m 9a, nr inw. 3757:54). 6. Fragment skobla podkowiastego z ramionami częściowo zniszczonymi. Ramiona u nasady po stronie zewnętrznej są płasko rozkute. Zachowana wysokość 2,3 cm, szerokość 3,6 cm, przekrój podstawy 0,7×0,5 cm (war. E 5, ar 375, m 10/e, nr inw. 122:52). 7. Skobel żelazny wygięty o kształcie litery U wykonany ze sztabki (Ryc. 2b) w przekroju prostokątnej 0,9×0,5 cm. Wysokość skobla 6 cm, rozpiętość ramion 4,5 cm (war. E 6, ar 407, m 7n, nr inw. 3316:54).

Warstwa E II (koniec X i początek XI w.). 1. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 1e) o przekroju prostokątnym 0,5×0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 10,8 cm ma zakończenie płasko rozkute i zwinięte w koliste uszko o średnicy 1,3 cm. Ramię dolne długości 7,6 cm zwężające się ku końcowi ma zakończenie na długości 1,2 cm odgięte pod kątem prostym (war. E 4, ar 375, m 10d, nr inw. 105:52). 2. Fragment prostokątnego skobla wykonanego ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym 0,4×0,3 cm. Wysokość skobla 4,5 cm (war. E 4, ar 440, m 6a, nr inw. 3182:54). 3. Fragment prostokątnego skobla wykonanego z płaskiej sztabki żelaznej o przekroju 0,3×0,15 cm. Szerokość skobla 2,5 cm (war. E 3, ar 440, m 5b, nr inw. 411:55). 4. Klamrowaty skobel wykonany z płaskiej sztabki o przekroju 0,5×0,18 cm, jedno ramię odłamane (war. E 3, ar 376, m IIIe, nr inw. 480c:56).

Warstwa E I (połowa XI w.). 1. Cztery prostokątne skoble wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym. Ramiona zgięte w stosunku do podstawy pod kątem prostym są przez dwustronne zwężenie ostro zakończone. a) Wysokość skobla 2,5 cm, szerokość 4,4 cm, przekrój podstawy 0,4×0,2 cm (war. E 2, ar 408, m 1/k, dom 9, nr inw. 2214:54); b) Fragment skobla. Ramię wysokości 4 cm, przekrój 0,6×0,25 cm (war. E 2, ar 440, m 3e, nr inw. 2270:54); c) Fragment skobla (ramię i część podstawy), wysokość 5,3 cm, przekrój podstawy 0,5×0,3 cm (war. E 2, ar 439, m 6c, ognisko w domu 1, nr inw. 3528:54); d) Wysokość skobla 6 cm, szerokość 2,6 cm, przekrój podstawy 0,6×0,3 cm. Jedno ramię złamane, drugie

odgięte (war. E 2, ar 407, m 13h, nr inw. 431a:56). 2. Podkowiasty skobel wykonany ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym 1×0,35 cm. Ramiona przez dwustronne zwężenie są ostro dłutowato zakończone. Wysokość skobla 4,7 cm, szerokość 3 cm (war. E 1, ar 375, m 7c, dom 14, nr inw. 123:52). 3. Skobel klamrowaty wykonany z płaskiej sztabki żelaznej (Ryc. 2d) o przekroju prostokąt-

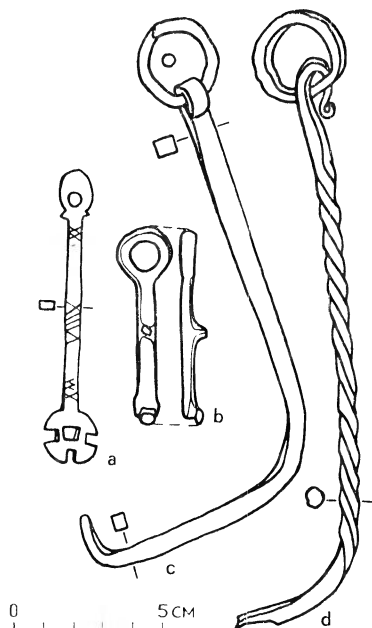


Ryc. 2. Opole—Ostrówek. Skoble żelazne: z warstwy E II (a—d), z warstwy B (e—g), z warstwy A III (j), z warstwy A II (h,i,k), z warstwy A I (l)

nym 0,7×0,4 cm. Podstawa długości 4,4 cm jest lekko wklęsła, odchylone na zewnątrz ramiona są ostro zakończone. Wysokość skobla 3 cm, rozpiętość ramion 6,3 cm (war. E 1, ar 376, m 5d, nr inw. 124:52). 4. Szeroki skobel żelazny wykonany z płaskiej sztabki (Ryc. 2c) o przekroju prostokątnym 0,5×0,25 cm. Podstawa prosta, ramiona haczykowato zgięte do wewnątrz. Wysokość skobla 2,2 cm, szerokość 5 cm (war. E 2, ar 408, m In, dom 9, nr inw. 1944:54).

Warstwa D (druga połowa XI w.). 1. Fragment górnego ramienia klucza hakowatego wykonanego ze sztabki żelaznej o przekroju kwadratowym 0,7 cm. Zakończenie ramienia płasko rozkute i zwinięte w koliste uszko o średnicy 1,2 cm. W uszku zawieszony jest zamknięte kółko średnicy 3,7 cm wykonane z pręta żelaznego grubości 0,4 cm (war. D 3, ar 439, m 7c, dom 1, nr inw. 2046:54). 2. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 3c) o przekroju kwadratowym 0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 12 cm zakończone jest małym uszkiem, przez które przechodzi zamknięte kółko o średnicy 2,8 cm wykonane z pręta żelaznego o średnicy 0,5 cm. Ramię dolne długości 7,6 cm zwęża się ku końcowi, a zakończenie na długości 1,2 cm odgięte ma pod kątem prostym (war. D 2, ar 407, m 6j, nr inw. 137:52). 3. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 3d) szerokości 0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 16 cm skręcone śrubowato, ma zakończenie zwężone i odgięte w esowate uszko, w którym wisi zamknięte kółko o średnicy 3,2 cm, wykonane z pręta żelaznego o przekroju prostokątnym 0,4×0,3 cm (war. D 1, ar 408,

m 2j, nr inw. 138:52). 4. Klucz żelazny wysokości 6,5 cm zakończony kolistym, ramowatym uszkiem o średnicy 1,7 cm (Ryc. 3b). Pióro klucza składa się z dwu występów wysokości 0,3 i 0,4 cm umieszczonych przy końcu i w środkowej partii trzonka. Przekrój trzonka prostokątny 0,3×0,5 cm (war. D 3, ar 407, m 11i, nr inw. 1932:55). 5. Klucz żelazny długości 9,5 cm (Ryc. 3a). Trzonek

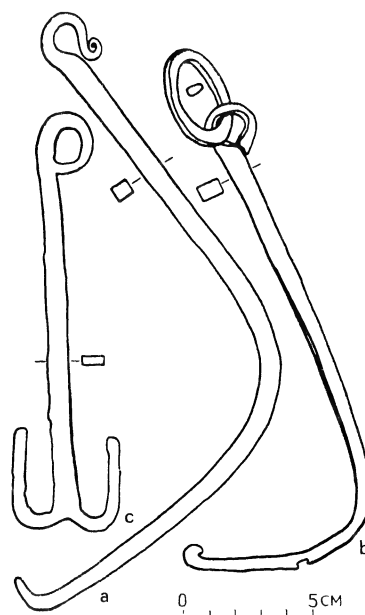


Ryc. 3. Opole—Ostrówiek. Klucze żelazne z warstwy D (a—d)

o przekroju czworokątnym 0,4 cm zdobiony jest ukośnymi i krzyżującymi się liniami rytymi wypełnionymi miedzią. W górnej partii trzonek spłaszcza się i rozszerza przechodząc w ucho z okrągłym otworem w środku. Wysokość ucha 1,4 cm, szerokość 0,9 cm, średnica otworu 0,4 cm. Pióro okrągłe o średnicy 1,7 cm, umieszczone pionowo, posiada czworokątny otwór w środku i trzy podobne otwory na krawędzi (war. D 3, ar 408, m 11m, dom 9, nr inw. 1449:54). 6. Sześć skobli prostokątnych wykonanych ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym. Ramiona zgięte w stosunku do podstawy pod kątem prostym są przez dwustronne zwężenie ostro zakończone. a) Wysokość skobla 4,5 cm, szerokość 3,6 cm, przekrój podstawy 0,6×0,3 cm. Podstawa w miejscu przejścia w ramiona jest płasko rozkuta na krawędzi zewnętrznej. Końce ramion zniszczone (war. D 1, ar 375, m 9b, dom 14, nr inw. 134:52); b) Wysokość skobla 2,5 cm, szerokość 1,9 cm, przekrój podstawy 0,3×0,1 cm. Jedno ramię złamane (war. D 3, ar 439, m 6d, dom 1, nr inw. 2087:54); c) Wysokość skobla 3 cm, szerokość 2,8 cm, przekrój podstawy 0,4×0,2 cm. Jedno ramię częściowo zniszczone (war. D 3, ar 407, m 11g, nr inw. 2244:55); d) Wysokość skobla 6,8 cm, szerokość 4,1 cm, przekrój podstawy 0,6×0,4 cm. Jedno ramię częściowo zniszczone (war. D 3, ar 376, m 1A, nr inw. 240a:56); e) Wysokość skobla 3 cm, szerokość 2,8 cm, przekrój podstawy 0,6×0,3 cm (war. D 3, ar 375, m 14c, dom 7, nr inw. 314a:56); f) Wysokość skobla 3,1 cm, szerokość 5,6 cm, przekrój podstawy 0,7×0,3 cm. Jedno ramię zniszczone (war. D 2, ar 375, m 14d, dom 7, nr inw. 284a:56). 7. Skobel podkowiasty wykonany ze sztabki żelaznej, w przekroju prostokątnej 0,5×0,3 cm. Dolna partia ramion zniszczona, szerokość skobla 3,5 cm (war. D 1, ar 375, m 12b, nr inw. 134/d:56). 8. Skobel w kształcie litery U wykonany ze sztabki żelaznej w przekroju prostokątnej 0,4×0,2 cm. Ramiona ostro zakończone, jedno ramię częściowo zniszczone. Wysokość skobla 4 cm, szerokość 1,9 cm (war. D 2, ar 440, m 1c, nr inw. 214:54).

Warstwa C (koniec XI i początek XII w.). 1. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 4a) o przekroju prostokątnym 0,7×0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 17,1 cm, ma zakończenie zwężone i odgięte w esowate uszko o średnicy 2,2 cm. Ramię dolne długości 14,5 cm zwężające się ku końcowi ma zakończenie długości 1 cm odgięte pod kątem prostym (war. C 2, ar 408, m 3h, nr inw. 153:52). 2. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 4b) o przekroju prostokątnym 0,7×0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 16 cm ma zakończenie lekko zwężone i zwinięte w koliste uszko o średnicy 3,7 cm wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym 0,6×0,3 cm. Ramię dolne długości 7 cm ma zakończenie hakowato zgięte do wewnątrz (war. C 2, ar 439, m 7e, dom 1, nr inw. 1344:54). 3. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym szerokości 0,5 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem lekko rozwartym. Ramię górne długości 14,5 cm ma zakończenie płasko rozkute i zwinięte w uszko o średnicy 1,2 cm, w którym wisi otwarte kółko żelazne o średnicy 2,2 cm. Ramię dolne zachowane we fragmencie długości 2,5 cm (war. C 2, ar 408, m 10, dom 9, nr inw. 131:54). 4. Żelazny klucz kotwicowaty długości 16 cm (Ryc. 4c). Trzonek klucza prostokątny w przekroju 0,7×0,5 cm, zwęża się w górnej partii i zwiija w koliste uszko o średnicy 2,2 cm. Zakończenie trzonka rozwidla się i odgina ku górze tworząc dwa równoległe haki o wysokości 4 cm, szerokości 4,1 cm (war. C 1, ar 407, m 7 m, nr inw. 1119:53). 5. Cztery skoble prostokątne wykonane ze sztabki żelaznej w przekroju czworokątnej. Ramiona zgięte w

Warstwa C (koniec XI i początek XII w.). 1. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 4a) o przekroju prostokątnym 0,7×0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 17,1 cm, ma zakończenie zwężone i odgięte w esowate uszko o średnicy 2,2 cm. Ramię dolne długości 14,5 cm zwężające się ku końcowi ma zakończenie długości 1 cm odgięte pod kątem prostym (war. C 2, ar 408, m 3h, nr inw. 153:52). 2. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 4b) o przekroju prostokątnym 0,7×0,6 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 16 cm ma zakończenie lekko zwężone i zwinięte w koliste uszko o średnicy 3,7 cm wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym 0,6×0,3 cm. Ramię dolne długości 7 cm ma zakończenie hakowato zgięte do wewnątrz (war. C 2, ar 439, m 7e, dom 1, nr inw. 1344:54). 3. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym szerokości 0,5 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem lekko rozwartym. Ramię górne długości 14,5 cm ma zakończenie płasko rozkute i zwinięte w uszko o średnicy 1,2 cm, w którym wisi otwarte kółko żelazne o średnicy 2,2 cm. Ramię dolne zachowane we fragmencie długości 2,5 cm (war. C 2, ar 408, m 10, dom 9, nr inw. 131:54). 4. Żelazny klucz kotwicowaty długości 16 cm (Ryc. 4c). Trzonek klucza prostokątny w przekroju 0,7×0,5 cm, zwęża się w górnej partii i zwiija w koliste uszko o średnicy 2,2 cm. Zakończenie trzonka rozwidla się i odgina ku górze tworząc dwa równoległe haki o wysokości 4 cm, szerokości 4,1 cm (war. C 1, ar 407, m 7 m, nr inw. 1119:53). 5. Cztery skoble prostokątne wykonane ze sztabki żelaznej w przekroju czworokątnej. Ramiona zgięte w

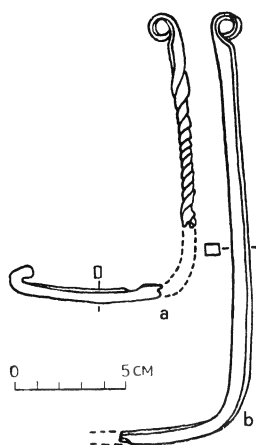


Ryc. 4. Opole—Ostrówiek. Klucze żelazne z warstwy C (a—c)

stosunku do podstawy pod kątem prostym są przez dwustronne zwężenie ostro zakończone. a) Fragment skobla (ramię) wysokości 5 cm, przekrój $0,6 \times 0,2$ cm (war. C 3, ar 376, m 5b, nr inw. 154:52); b) Wysokość skobla 6 cm, szerokość 3 cm, przekrój podstawy $0,5 \times 0,4$ cm. Jedno ramię nieco dłuższe jest wgięte do środka (war. C 2, ar 407, m 6/1, nr inw. 1347:54); c) Fragment skobla (podstawa i część ramienia). Długość podstawy 3,7 cm, przekrój $0,6 \times 0,2$ cm (war. C 2, ar 440, m 7c, nr inw. 657:54); d) Wysokość skobla 4,5 cm, szerokość 6 cm, przekrój podstawy $0,6 \times 0,4$ cm (war. C 1, ar 375, m 6c, nr inw. 1822:53).

6. Klamrowaty skobel ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym $0,7 \times 0,3$ cm. Podstawa długości 5,3 cm jest lekko wklęsła. Ramiona ostro zakończone są odchyłone na zewnątrz. Jedno ramię częściowo zniszczone. Wysokość skobla 4 cm, rozpiętość ramion 8,2 cm (war. C 2, m 8 w domu 3, nr inw. 159:52).

Warstwa B (pierwsza połowa XII w.). 1. Dwa fragmenty hakowatego klucza (Ryc. 5a) wykonanego ze sztabki żelaznej w przekroju czworokątnej szerokości 0,5 cm. Ramię górne skręcone śrubowato ma zwężone zakończenie zwinięte w koliste uszko o średnicy 1,1 cm. Ramię dolne zakończone jest haczykowatym zgięciem (war. B 3, ar 408, m 4n, nr inw. 704:53). 2. Klucz hakowaty (Ryc. 5b) wykonany ze sztabki żelaznej o przekroju pros-

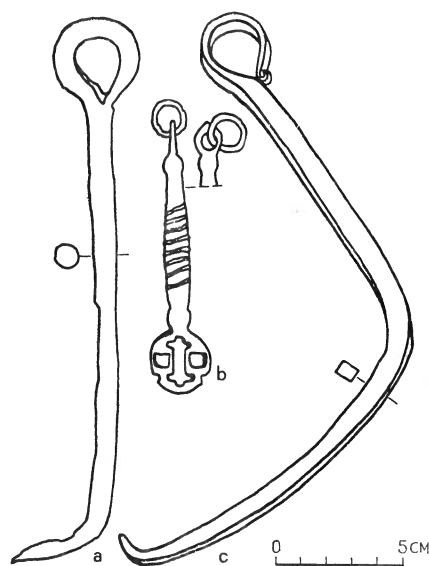


Ryc. 5. Opole—Ostrówek. Klucze żelazne z warstwy B (a,b)

tokątnym $0,7 \times 0,6$ cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 18 cm ma zakończenie płasko rozklepane i zwinięte w koliste uszko o średnicy 1,3 cm. Ramię dolne zachowane we fragmencie (war. B 2, ar 408, m. IIh, nr inw. 205:52). 3. Dolne ramię hakowatego klucza wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju kwadratowym 0,5 cm. Ramię ma zakończenie długości 2,3 cm odgięte pod kątem prostym do wewnątrz (war. B 2, ar 375, m 8a, dom 14, nr inw. 204:52). 4. Fragment cylindrycznej kłódki żelaznej pokrytej miedzią. Zachowany cylinder wysokości 10,2 cm, średnicy 3,3 cm, grubości ścianek od 0,1 do 0,3 cm (war. B 2, ar 408, m 5k, nr inw. 329:53). 5. Fragment cylindrycznej kłódki żelaznej pokrytej miedzią. Zachowany zamek w postaci okrągłej płytki o średnicy 2,4 cm, grubości 0,3 cm i dwóch prostopadłych do niej sztabek długości 7 cm, szerokości 0,7 cm, grubości 0,2 cm, trzecia sztabka została odłamana przy płytce (war. B 2, ar 408, m 5o, nr inw. 472:53). 6. Trzy skoble prostokątne wykonane ze sztabki żelaznej w przekroju czwo-

rokątnej. Ramiona dwustronnie zwężone i ostro zakończone wygięte są w stosunku do podstawy pod kątem prostym. a) Wysokość skobla 6,2 cm, szerokość 3,4 cm (Ryc. 2e), przekrój podstawy $0,6 \times 0,4$ cm (war. B 3, ar 408, m 3h, nr inw. 198:52); b) Wysokość skobla 5,6 cm, szerokość 3,7 cm, przekrój podstawy $0,8 \times 0,4$ cm. Zakończenie jednego ramienia zniszczone (war. B 1, ar 375, m 7d, nr inw. 197:52); c) Wysokość skobla 2,5 cm, szerokość 4,9 cm (Ryc. 2f), przekrój podstawy $0,4 \times 0,3$ cm. Zakończenia ramion odgięte na zewnątrz (war. B 1, ar 408, m III1, nr inw. 218:54). 7. Dwa skoble podkowiaste wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym. Ramiona przez dwustronne zwężenie są ostro, dłutowato zakończone. a) Wysokość skobla 3,6 cm, szerokość 4,5 cm, przekrój podstawy $0,55 \times 0,45$ cm. Ramię częściowo zniszczone (war. B 1, ar 375, m 7d, nr inw. 200:52); b) Wysokość skobla 6,1 cm, szerokość 3,1 cm (Ryc. 2g), przekrój podstawy $0,6 \times 0,45$ cm. Jedno ramię ma zakończenie odgięte ku górze (war. B 2, ar 375, m 12B, nr inw. 199:52). 8. Trzy skoble klamrowate wykonane z płaskiej sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym. Podstawa lekko wklęsła, ramiona odchyłone na zewnątrz są ostro zakończone. a) Fragment skobla klamrowatego (ramię), długości 5,2 cm, przekrój $0,6 \times 0,2$ cm (war. B 4, ar 408, m 4f, nr inw. 178:52); b) Ramię i fragment podstawy skobla klamrowatego. Długość ramienia 3,3 cm, przekrój podstawy $0,55 \times 0,2$ cm (war. B 3, ar 375, m 11b, nr inw. 177:52); c) Skobel klamrowaty, rozgięty obecnie. Długość skobla 0,5 cm, przekrój $0,8 \times 0,2$ cm (war. B 3, ar 376, m 2a, nr inw. 179:52).

Warstwa A III (połowa XII w.). 1. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 6a) o przekroju w górnej partii okrągłym 0,9 cm, w dolnej prostokątnym $0,8 \times 0,4$ cm. Zachowane ramię górne długości 17 cm zakończone płaskim prawie kolistym uchem o średnicy zewnętrznej 3,3 cm, wewnętrznej 1,9 cm (war. A 5, ar 407, m 9o, dom 2, nr inw. 509:53). 2. Klucz żelazny długości 10,5 cm (Ryc. 6b). Trzonek klucza o formie wrzecionowatej (średnica 1 cm) zdobiony jest spiralną linią rytą wypełnioną miedzią. Zakończenie trzonka profilowane przez pierścieniowate zgrubienia. Klucz posiada trójkąt-



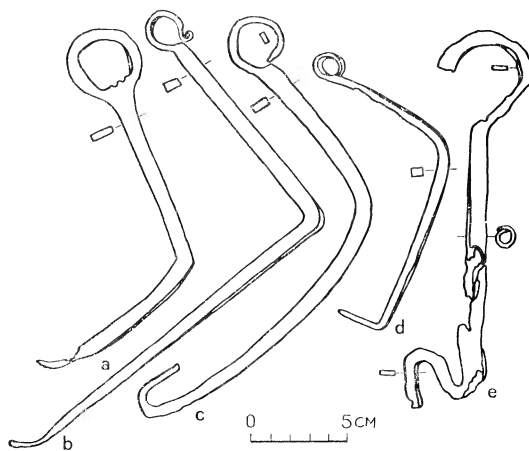
Ryc. 6. Opole—Ostrówek. Klucze żelazne: z warstwy A III (a,b), z warstwy A II (c)

ny, spłaszczony uchwyt, przez który przechodzi żelazne kółko o średnicy 1,5 cm oraz okrągłe pionowo ustawione pióro zaopatrzone w 3 wycięcia wewnętrzne i 2 zewnętrzne. Średnica pióra 2,3 cm (war. A 6, ar 376, m IIa, nr inw. 2765:54). 3. Fragment wewnętrznej części kłódki walcowatej. Długość zachowanego fragmentu 3,8 cm (war. A 6, ar 439, m 9a, placyk, nr inw. 636:53). 4. Siedem skobli prostokątnych wykonanych ze sztabki żelaznej w przekroju czworokątnej. Ramiona w stosunku do podstawy zgięte pod kątem prostym, są dwustronnie zwężone i ostro zakończony. a) Wysokość skobla 6,4 cm, szerokość 4,6 cm (Ryc. 2j), przekrój podstawy $0,8 \times 0,4$ cm. Podstawa w miejscu przejścia w ramiona jest płasko rozkuta na krawędzi zewnętrznej, jedno ramię częściowo zniszczone (war. A 4, ar 408, m II, nr inw. 247:52); b) Wysokość skobla 5,2 cm, szerokość 3,3 cm, przekrój podstawy $0,5 \times 0,4$ cm. Jedno ramię częściowo zniszczone (war. A 6, ar 408, m 41, nr inw. 245:52); c) Fragment podstawy i jedno ramię skobla (war. A 5, ar 375, m 11b, nr inw. 246:52); d) Wysokość skobla 5,5 cm, szerokość 4 cm, przekrój podstawy $0,6 \times 0,5$ cm. Jedno ramię odgięte na zewnątrz, drugie częściowo zniszczone wgięte do środka (war. A 6, ar 376, m IIIId, nr inw. 271:54); e) Fragment podstawy i ramienia skobla (war. A 6, ar 408, m 20, nr inw. 169:53); f) Podstawa skobla długości 4 cm o przekroju $0,5 \times 0,3$ cm i fragment powyginanego ramienia długości 3 cm (war. A 6, ar 407, m 8n, dom 2, nr inw. 510:53); g) Podstawa skobla długości 4 cm o przekroju $0,9 \times 0,3$ cm oraz fragment ramienia długości 2,1 cm (war. A 4, ar 408, m IVh, nr inw. 343:55). 5. Skobel wygięty w formie litery „U” wykonany ze sztabki żelaznej w przekroju prostokątnej $0,4 \times 0,3$ cm. Jedno ramię złamane. Wysokość skobla 3,5 cm, szerokość 1,4 cm (war. A 5, ar 439, m 3f, nr inw. 1070:53).

Warstwa A II (druga połowa XII w.). 1. Górne ramie hakowatego klucza wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym $1 \times 0,6$ cm. Ramię o zachowanej długości 12 cm ma zwężone zakończenie odgięte w wydłużone uszko o wymiarach $3 \times 1,5$ cm, w którym wisi zamknięte kółko o średnicy 3 cm wykonane z cienkiej sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym $0,5 \times 0,3$ cm (war. A 2, ar 408, m 3j, nr inw. 317:52). 2. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 6c) o przekroju prostokątnym $0,9 \times 0,5$ cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 11,8 cm ma zakończenie płasko rozkute i zwinięte w koliste uszko o średnicy 2,5 cm zakończone esowato. Ramię dolne długości 13,8 cm zwężające się na końcu na długości 1 cm odgięte prostopadle ku górze (war. A 1, ar 440, m 4b, nr inw. 306:52). 3. Sześć skobli prostokątnych wykonanych ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnej. Ramiona zgięte w stosunku do podstawy pod kątem prostym, są dwustronnie zwężone i ostro zakończone. a) Wysokość skobla 5 cm, szerokość 4 cm, przekrój podstawy $0,6 \times 0,5$ cm. Zakończenia ramion zniszczone (war. A 3, ar 376, dom 15, nr inw. 1262:54); b) Wysokość 6,6 cm, szerokość 3,6 cm, przekrój podstawy $0,5 \times 0,3$ cm. Podstawa skobla jest lekko zgrubiała (war. A 2, ar 440, m 4a, nr inw. 283:52); c) Wysokość 5,4 cm, szerokość 2,6 cm, przekrój podstawy $0,5 \times 0,3$ cm (war. A 1, ar 439—440, nr inw. 284:52); d) Wysokość skobla 5,5 cm, szerokość 6,1 cm, przekrój podstawy $0,5 \times 0,4$ cm. Ramię wtórnie odgięte, podstawa pęknięta (war. A 3, ar 408, m 1f, nr inw. 286:52); e) Fragment podstawy długości 2,8 cm, przekrój $0,6 \times 0,25$ cm, oraz ramię

skobla długości 4 cm (war. A 2, ar 408, m 1j, nr inw. 282:52); f) Ramię skobla długości 5,7 cm (war. A 3, ar 408, m 4k, nr inw. 264:52). 4. Dwa skoble podkowiaste wykonane ze sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym. Ramiona dwustronnie zwężone ostro zakończone. a) Wysokość skobla 5,6 cm, szerokość 3,4 cm (Ryc. 2h), przekrój podstawy $0,6 \times 0,4$ cm (war. A 2, ar 440, m 4b, nr inw. 281:52); b) Fragment skobla (war. A 3, ar 376, m 3A, nr inw. 285:52). 5. Skobel zgięty w kształcie litery „U” wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 2i) o przekroju prostokątnym $0,7 \times 0,4$ cm. Ramiona przez równomierne zwężenie ostro zakończone. Jedno ramię częściowo zniszczone, drugie ma zakończenie odgięte pod kątem prostym. Wysokość skobla 6,9 cm, szerokość 2,8 cm (war. A 2, ar 375, m 9b, nr inw. 287:52). 6. Pięć skobli klamrowatych wykonanych z płaskiej sztabki żelaznej o przekroju prostokątnym. Podstawa skobli lekko wklęsła, ramiona odchyłone na zewnątrz są ostro zakończone przez zwężenie. a) Długość ramion 3 cm, długość podstawy 11,3 cm (Ryc. 2k), przekrój $1 \times 0,5$ cm (war. A 1, ar 376, m 3a, nr inw. 302:52); b) Długość ramion 3,6 cm, długość podstawy 12,6 cm, przekrój $1 \times 0,6$ cm. Jedno ramię ma zniszczone zakończenie i jest wtórnie odgięte (war. A 1, ar 375, m 11b, nr inw. 320:52); c) Długość ramion 3 cm, długość podstawy 2,8 cm, przekrój $0,5 \times 0,2$ cm. Zakończenia ramion są zgięte kółkiem do wewnątrz (war. A 1, ar 408, m 30, nr inw. 303:52); d) Część podstawy długości 5 cm, przekrój $0,9 \times 0,3$ cm oraz jedno ramię skobla długości 3,7 cm (war. A 2, m 11 w domu 2, nr inw. 301:52); e) Ramię skobla długości 4,25 cm (war. A 1, ar 408, m IIIj, nr inw. 243:51).

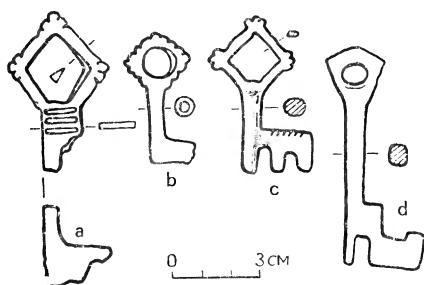
Warstwa A I (pierwsza połowa XIII w.). 1. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 7a) o przekroju prostokątnym $0,7 \times 0,5$ cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 9,4 cm zakończone jest płaskim, okrągłym uchem o średnicy 3,8 cm. Ramię dolne długości 9 cm jest nieco zwężone (war. III A-23/1, ar 408, nr inw. 1471:50). 2. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 7b) o przekroju



Ryc. 7. Opatów — Ostrówek. Klucze żelazne z warstwy A I (a—e)

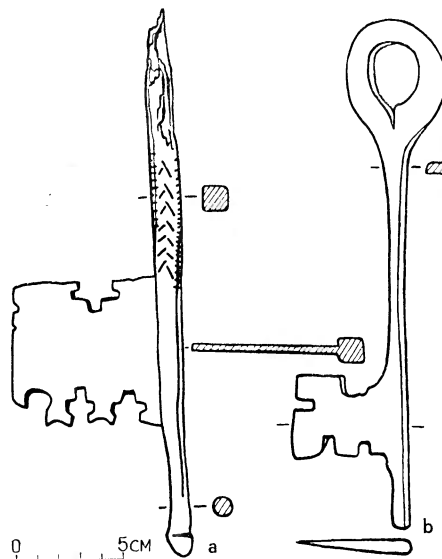
prostokątnym $0,8 \times 0,5$ cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 13,05 cm ma zakończenie zwężone i odgięte w okrągłe esowate ucho średnicy 1,35 cm. Ramię dolne długości 19,05 cm zwęża się ku końcowi (war. III B-23/1—2, ar 375a, nr inw. 120:51). 3. Hakowaty klucz żelazny o formie podobnej do klucza

wyżej opisanego. Długość ramienia górnego 8,5 cm, wymiary ucha 3×2,3 cm, długość ramienia dolnego 8,7 cm, zakończenie uszkodzone, przekrój 0,6×0,4 cm (war. III A2-23/1, ar 408d, nr inw. 1470:50). 4. Hakowaty klucz żelazny o formie podobnej do klucza wyżej opisanego z tą różnicą, że ramię dolne ma zakończenie na długości 1,6 cm odgięte pod kątem prostym. Długość ramienia górnego 15,7 cm, wymiary ucha 1,8×1,3 cm, długość ramienia dolnego 7,5 cm, przekrój 0,7×0,5 cm (war. III, ar 407d, nr inw. 810:48). 5. Hakowaty klucz wykonany ze sztabki żelaznej (Ryc. 7e) o przekroju prostokątnym 1×0,5 cm. Ramiona klucza zgięte pod kątem prostym. Ramię górne długości 12,3 cm ma zakończenie zwężone i odgięte w koliste uszko o średnicy 3 cm. Ramię dolne długości 16,2 cm zwężające się ma koniec (wysokości 3 cm) odgięty hakowato ku górze (war. III B-23/2, ar 408b, nr inw. 197:51). 6. Hakowaty klucz żelazny (Ryc. 7d) o formie podobnej do wyżej opisanego z tą różnicą, że ramię dolne ma zakończenie odgięte pod kątem prostym ku górze na długości 2,6 cm. Długość ramienia górnego 9,1 cm, średnica ucha 1,55 cm, długość ramienia dolnego 10,9 cm, przekrój 0,65×0,5 cm (war. III B-24/1, ar 408d, nr inw. 153:51). 7. Ponadto w warstwie A I zachowały się 4 fragmenty kluczy hakowatych żelaznych. a) war. III B-24/1, ar 408a, nr inw. 165:51; b) war. III B-23/2, ar 408b, nr inw. 67:51; c) war. III A-23/1, ar 408b, nr inw. 1449:50; d) war. III A-23/2, ar 408b, nr inw. 16:51. 8. Kluczyk żelazny z ramowatym, rombownym uchem zdobionym na rogach jakby trójlistnym wycięciem (Ryc. 8c). Krótki trzonek ma wieloboczny przekrój. Pióro prostokątne, dwuzębne, krawędź górna zdobiona nacięciami. Długość klucza 5,5 cm, wysokość ucha 2,6 cm, przekrój trzonka 0,7 cm, długość pióra 2 cm, szerokość pióra 1,4 cm (war. III B-23/1, ar 375d, nr inw. 25:51). 9. Kluczyk żelazny z ramowatym, rombownym uchem zdobionym jednostronnie na krawędzi zewnętrznej ukośnymi nacięciami (Ryc. 8b). Trzonek rurkowaty, pusty wewnątrz, posiada na całej długości ślad złączenia blachy. Pióro prostokątne bez wycięć. Długość klucza 4,6 cm, wysokość ucha 1,7 cm, średnica trzonka 0,5 cm, długość pióra 1 cm, szerokość pióra 0,7 cm (war. III B-23/2, ar 407b, nr inw. 1180:50). 10. Fragment klucza, zachowane ucho z częścią trzonka i pióro (Ryc. 8a). Ucho ramowate, rombowne zdobione na rogach jakby trójlistnym wycięciem. Trzonek w górnej partii płaski, szeroki zdobiony 3 poziomymi rowkami. Pióro prostokątne silnie uszkodzone. Wysokość ucha 3,2 cm, długość pióra 2 cm, szerokość pióra 1,2 cm (war. III B-25/2, ar 408d, nr inw. 238:51). 11. Klucz żelazny z trzonkiem o przekroju prostokątnym zakończonym płaskim



Ryc. 8. Opole—Ostrówiek. Klucze żelazne z warstwy A I (a—c), z II warstwy konstrukcyjnej, druga połowa XIII w. (d)

owalnym uchem (Ryc. 9b). Pióro prostokątne wycięte na trzech krawędziach umieszczone jest nieco powyżej zakończenia trzonka. Długość klucza 20 cm, szerokość trzonka 0,6 cm, średnica ucha 4,6 cm, długość pióra 3,7 cm, szerokość pióra 3,7 cm (war. III B-23/2, ar 375d, nr inw. 1177:50). 12. Klucz żelazny ze zniszczoną górną partią (Ryc. 9a). Masywny trzonek powyżej pióra ma przekrój kwadratowy 0,9 cm, poniżej pióra okrągły 0,7 cm. Górna partia trzonka zdobiona jest na przeciwległych bokach kątowatymi nacięciami, a krawędzie gęstymi trójkątnymi wgłębieniami. Prostokątne pióro przykute jest do trzonka na wysokości 5,3 cm od jego zgrubiałego gruszkowato zakończenia. Pióro posiada jedno krzyżowate wycięcie na



Ryc. 9. Opole—Ostrówiek. Klucze żelazne z warstwy A I (a,b)

krawędzi górnej, dwa podobne i jedno koliste wycięcie na krawędzi dolnej. Zachowana długość klucza 21,5 cm, długość pióra 6 cm, szerokość 5,8 cm (war. III B-24/2, ar 376a, nr inw. 184:51). 13. Klucz żelazny długości 18,6 cm z trzonkiem rurkowatym o średnicy 1 cm, pustym wewnątrz, na którym widoczny jest ślad skucia na całej długości (Ryc. 7e). W górnej partii trzonek przechodzi w otwarte ucho, a w dolnej zakończony jest piórem w kształcie odwróconej poziomo litery „S”. Długość pióra 3,2 cm, wysokość 2,9 cm (war. III B-23/2, ar 376a, nr inw. 11:51). 14. Dwadzieścia skobli prostokątnych wykonanych ze sztabki żelaznej o przekroju czworokątnym. Ramiona przez dwustronne zwężenie ostro zakończone. a) Fragment skobla wysokości 2,9 cm (war. III B-23/2, ar 376b, nr inw. 10:51); b) Fragment skobla (war. III B-23/2, ar 376b, nr inw. 27:51); c) Fragment skobla wysokości 3,5 cm (war. III B-23/2, ar 376a, nr inw. 33:51); d) Wysokość skobla 4,4 cm, szerokość 3,6 cm, przekrój podstawy 0,5×0,4 cm (war. III A-23/2, ar 408a, nr inw. 46:51); e) Wysokość skobla 5 cm, szerokość 3,6 cm, przekrój podstawy 0,5×0,4 cm (war. III B-23/2, ar 376d, nr inw. 84:51); f) Wysokość skobla 5,1 cm, szerokość 3,6 cm, przekrój podstawy 0,6×0,4 cm (war. III B-23/2, ar 376d, nr inw. 87:51); g) Fragment skobla szerokości 3,6 cm, przekrój podstawy 0,5×0,35 cm (war. III B-23/2, ar 375b, nr inw. 91:51); h) Wysokość skobla 4,95 cm, szerokość 3,3 cm, przekrój podstawy 0,6×0,4 cm (war. III B-24/1, ar 376a, nr inw. 95:51);

i) Wysokość skobla 2 cm, szerokość 3,95 cm, przekrój podstawy 0,7×0,3 cm (war. III B-23/2, ar 375 d, nr inw. 105:51); j) Fragment skobla wysokość 4,4 cm (war. III B-23/2, ar 376c, nr inw. 119:51); k) Fragment skobla wysokość 4,6 cm (war. III A-24/1, ar 376b, nr inw. 156:51); l) Fragment skobla wysokość 7,3 cm (war. III B-23/2, ar 375c, nr inw. 163:51); ł) Wysokość skobla 4,2 cm, szerokość 3,4 cm, przekrój podstawy 0,6×0,3 cm (war. III B-22/1, ar 376d, nr inw. 196:51); m) Wysokość skobla 4,9 cm, szerokość 3,4 cm, przekrój podstawy 0,6×0,4 cm (war. III B-24/2, ar 407a, nr inw. 210:51); n) Wysokość skobla 1,5 cm, szerokość 2,1 cm, przekrój podstawy 0,4×0,15 cm (war. III B-24/2, ar 376c, nr inw. 241:51); o) Wysokość skobla 2,7 cm, szerokość 4 cm, przekrój podstawy 0,5×0,3 cm (war. III B-24/2, ar 375d, nr inw. 242:51); p) Wysokość skobla 6,5 cm, szerokość 3,7 cm, przekrój podstawy 0,6×0,3 cm (war. III A-23/2, ar 440a, nr inw. 1225:50); r) Fragment skobla (war. III A-24/1, ar 439a, nr inw. 1227:50); s) Fragment skobla (war. III B-23/1, ar 407b, nr inw. 1234:50); t) Fragment skobla wysokość 6 cm (war. III B-23/1, ar 376c, nr inw. 1572:50). 15. Trzy skoble podkowiaste wykonane ze sztabki żelaznej w przekroju prostokątnej. Ramiona przez dwustronne zwężenie ostro zakończone. a) Wysokość skobla 8,4 cm, szerokość 3,5 cm, przekrój podstawy 0,7×0,5 cm. Jedno ramię w połowie złamane (war. III B-22/2, ar 407c, nr inw. 65:51); b) Wysokość skobla 5 cm, szerokość 4,1 cm, przekrój podstawy 0,8×0,5 cm (war. III B-24/2, ar 407d, nr inw. 169:51); c) Wysokość skobla 3,1 cm, szerokość 1,7 cm, przekrój podstawy 0,4×0,2 cm (war. III B-23/1, ar 376c, nr inw. 1638:50). 16. Jedenaście skobli klamrowatych wykonanych z płaskiej sztabki żelaznej w przekroju prostokątnej. Podstawa skobli lekko wklęsła, ramiona ostro zakończone odchylone są na zewnątrz. a) Fragment skobla (war. III A-23/1, ar 408c, nr inw. 40:51); b) Fragment skobla (war. III B-23/2, ar 375d, nr inw. 97:51); c) Wysokość skobla 2,9 cm, szerokość 9 cm, przekrój podstawy 1,1×0,5 cm (war. III B-24/2, ar 407b, nr inw. 122:51); d) Fragment skobla (war. III D-25/1, ar 375d, nr inw. 129:51); e) Skobel z ramionami wtórnie rozgiętymi, szerokość 11,2 cm, przekrój podstawy 0,9×0,3 cm (war. III B-24/1, ar 408c, nr inw. 144:51); f) Fragment skobla wysokość 3 cm (war. III B-24/1, ar 408a, nr inw. 150:51); g) Fragment skobla wysokość 4 cm (war. III B-24/1, ar 407d, nr inw. 151:51); h) Fragment skobla wysokość 3,4 cm, przekrój podstawy 0,8×0,35 cm (war. III B-24/1, ar 408c, nr inw. 188:51); i) Wysokość skobla 2,2 cm, szerokość 4,3 cm, przekrój podstawy 0,5×0,3 cm. Zakończenia ramion nachylone do wewnątrz (war. III B-23/1, ar 439, nr inw. 194:51); j) Fragment skobla wysokość

4,25 cm (war. III B-25/2, ar 408b, nr inw. 243:51); k) Wysokość skobla 2,3 cm, szerokość 4,6 cm (Ryc. 21), przekrój podstawy 0,8×0,25 cm. Ramiona nierówne, zgięte do środka równoległe do podstawy (war. III B-24/2, ar 407a, nr inw. 125:51). 17. Cztery fragmenty skobli żelaznych nieokreślonego typu. a) war. III B-23/2, ar 376a, nr inw. 131:51); b) war. III B-24/1, ar 408a, nr inw. 161:51); c) war. III B-23/1, ar 407b, nr inw. 204:51); d) war. III C-23/1, ar 408a, nr inw. 1403:50. 18. Zasuwa żelazna długości 18,6 cm do zamka drzwi (Ryc. 10a). Rozszerzona część środkowa długości 7,5 cm jeden brzeg ma lekko wklęsły, drugi górny wycięty zębato (war. III, ar 407d, nr inw. 812:48).

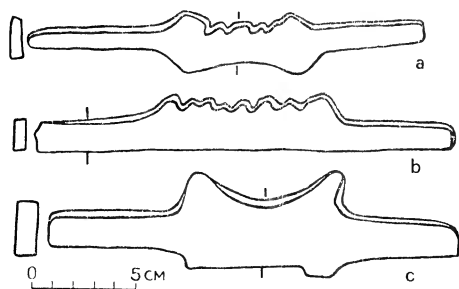
ANALIZA MATERIAŁÓW

KLUCZE

Klucze żelazne pochodzące z wykopu I w Opolu znalezione w ilości 37 egzemplarzy można podzielić na cztery grupy w oparciu o rodzaje zamków, do zamykania i otwierania których służyły: I — klucze do zasuw; II — klucze do zamków metalowych i drewnianych przy drzwiach budynków; III — klucze do zamków skrzyń czy szkatulek; IV — klucze do kłódek. Kilka kluczy zachowanych było we fragmentach nie pozwalających na odtworzenie ich formy.

Do grupy I, najliczniejszej, należy 27 kluczy hakowatych, klucz kotwicowaty i 1 klucz z esowatym piórem, do grupy II zaliczono 2 duże klucze z prostokątnym piórem, grupę III tworzą 3 małe kluczyki z rombownym uchem i prostokątnym piórem oraz kluczyk z pierścieniowatym uchem i dwoma występami na trzonku, natomiast w grupie IV znajdują się 2 klucze z okrągłym, precyzyjnie powycinanym piórem umieszczonym pionowo.

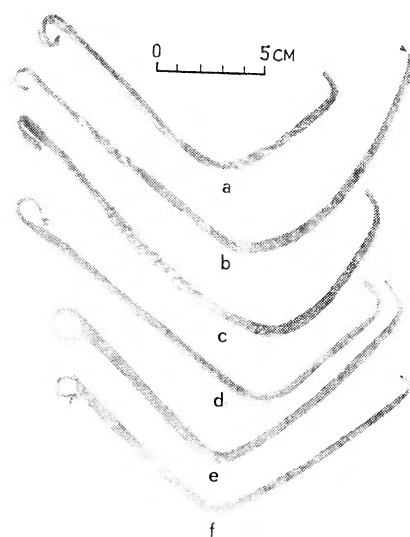
Klucze hakowate znalezione w ilości 27 sztuk wykonane były ze sztabki żelaznej w przekroju czworokątnej zgiętej w partii środkowej pod kątem prostym lub lekko rozwartym. Ramię górne, w kilku wypadkach śrubowato skręcone, zakończone było pierścieniowatym uchem owalnym, okrągłym czy esowatym często połączonym z żelaznym kółkiem. Ramię dolne, zwężające się równomiernie, było u 30% kluczy zakończone haczykiem długości od 0,6 do 2,3 cm. Rozmiary kluczy hakowatych były dość silnie zróżnicowane. Służyły one do otwierania i zamykania bardzo prymitywnych zasuw wykonanych często całkowicie z drewna, rzadziej z metalu. Zasuwy te przymocowywane były niejednokrotnie za pomocą żelaznych skobli. Wspomniane klucze wystąpiły we wszystkich wyróżnionych na



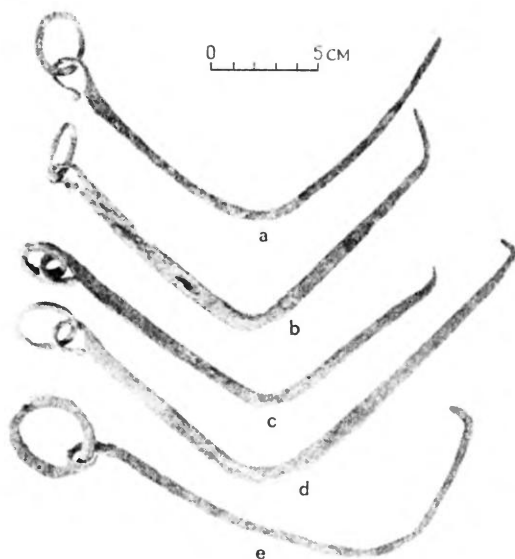
Ryc. 10. Opolo — Ostrówek. Zasuwy żelazne: z warstwy A I (a), z badań w latach 1930—1933 (b,c)

Ostrówku warstwach kulturowych. W warstwie najstarszej oznaczonej symbolem E III znaleziono 4 klucze tego typu (Ryc. 1a-d), w warstwie E II — 1 (Ryc. 1e), w warstwie E I nie odkryto kluczy, w warstwie D — 3 (Ryc. 3c,d), w warstwie C — 3 (Ryc. 4a-c), w warstwie B — 3 (Ryc. 5a,b), w warstwie A III — 1 (Ryc. 6a), w warstwie A II — 2 (Ryc. 6c) i w warstwie A I — 10 kluczy (Ryc. 7a-d). Podobne klucze znane są również z badań z Ostrówka w okresie międzywojennym (Ryc. 11—13).

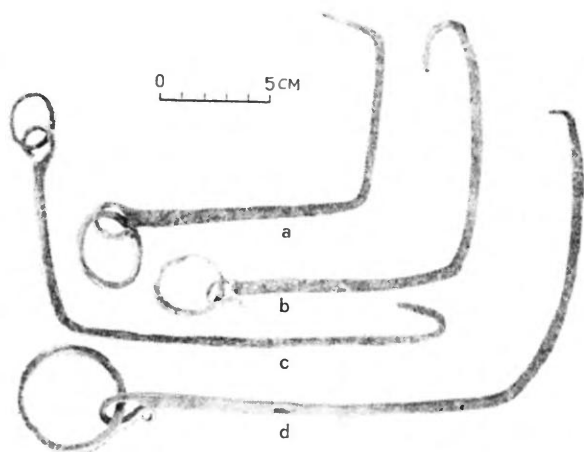
Hakowate klucze opolskie przez cały czas istnienia grodu na Ostrówku posiadały podobne formy. Różnice występowały w ukształtowaniu uch, w stosunku długości ramion, w skręcaniu lub nie skręcaniu górnego ramienia, w zakończeniu dolnego ramienia, które mogło być puste lub hako-



Ryc. 13. Opole—Ostrówek. Klucze żelazne z badań w latach 1930—1933 (a—f)



Ryc. 11. Opole—Ostrówek. Klucze żelazne z badań w latach 1930—1933 (a—e)



Ryc. 12. Opole—Ostrówek. Klucze żelazne z badań w latach 1930—1933 (a—d)

wato zgięte. Zaobserwowane różnice w formach były prawdopodobnie wynikiem indywidualnego zapotrzebowania, nie uzależnionego czasowo obowiązującymi w produkcji wzorami form. W materiale opolskim można jedynie stwierdzić częstsze występowanie kluczy ze skręconym górnym ramieniem w warstwach starszych, gdy tymczasem klucze z większymi i esowatymi uchami są bardziej typowe dla warstw młodszych. Ponadto klucze z warstwy A mają najczęściej dolne ramię dłuższe od górnego, natomiast u kluczy z warstwy E stosunek ten jest zwykle odwrotny.

Klucze hakowate znaleziono na wielu stanowiskach wczesnośredniowiecznych np. w Gdańsku⁶, Biskupinie⁷, Gnieźnie⁸, Poznaniu⁹, Kruszwicy¹⁰,

⁶ K. Jażdżewski, W. Chmielewski: Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle badań wykopaliskowych w latach 1948—1949, „Studia Wczesnośredniowieczne”, T. I, 1952, tabl. 49d.

⁷ Z. Rajewski: Gród staropolski na półwyspie jeziora Biskupińskiego. Gród prasłowiański w Biskupinie, Poznań 1938, str. 83—84, tabl. LVIII, 1.

⁸ K. Żurawski: Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na Górze Lecha w Gnieźnie w latach 1948—1951, „Studia Wczesnośredniowieczne”, T. II, 1953, str. 98, 103, tabl. 34b.

⁹ W. Hensel: Poznań w zaraniu dziejów, Wrocław 1958, ryc. 77; W. Hensel, A. Niesiołowska, J. Zak: Badania na placu Katedralnym w 1938 r., „Poznań we wczesnym średniowieczu”, T. I, 1959, str. 54, tabl. VIII, 1—2; M. Malinowski: Badania na stanowisku Ostrów Tumski 17 w Poznaniu w latach 1953—1954, „Poznań we wczesnym średniowieczu”, T. III, 1951, str. 66, ryc. 48:24; A. Dymaczewski: Badania wykopaliskowe w ogrodzie przy ulicy Wieżowej 2—4 w Poznaniu w latach 1939, 1950—1953, „Poznań we wczesnym średniowieczu”, T. III, 1961, str. 216, tabl. XIV, 18.

¹⁰ W. Hensel, A. Broniewska: Starodawna Kruszwica, Wrocław 1961, str. 107, ryc. 81d,e; A. Cofła: Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Kruszwicy w latach 1956—1957, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. XI, 1960, str. 61, ryc. 6:3.

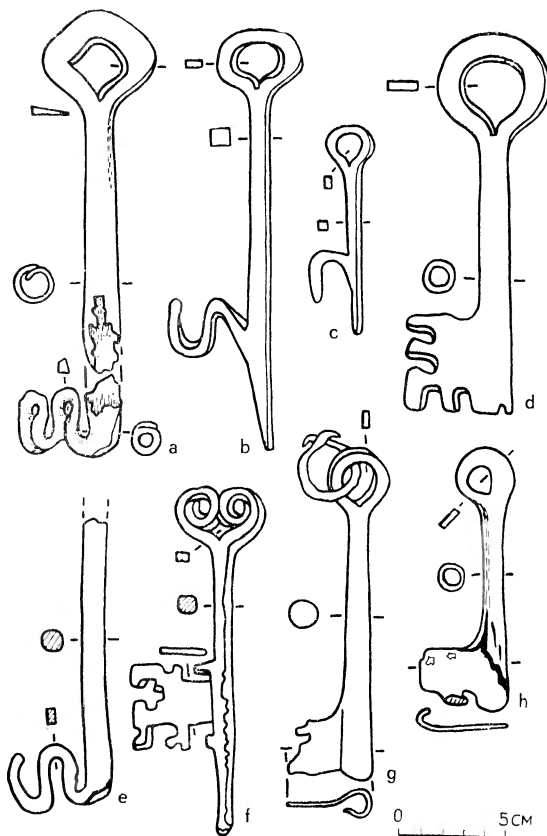
Międzyrzeczu¹¹, Wrocławiu¹², Niemczy¹³, Nysie¹⁴ i innych. Omawiany typ kluczy jest jednak znacznie starszy, gdyż na ziemiach polskich znany jest od okresu rzymskiego¹⁵. Podobne formy przetrwały w kulturze ludowej prawie do czasów współczesnych¹⁶.

Klucze kotwicowate. Z grodu na Ostrówku znany jest tylko jeden egzemplarz klucza kotwicowatego długości 16 cm znaleziony w warstwie C 1 (nr inw. 1119:53). Charakterystyczną cechą tego klucza jest pióro w formie podwójnego haka, który powstał przez nawidlenie dolnej partii trzonka i przeciwległe odgięcie ku górze obu ramion (Ryc. 4c). Klucze te występują w okresie wczesnośredniowiecznym na terenie Polski stosunkowo rzadko. Dotychczas znaleziono je, oprócz wymienionego już klucza z Opola, jeszcze w Gdańsku¹⁷, Gnieźnie¹⁸ i Gieczu¹⁹. Podobny klucz znaleziony w Piwonicach, pow. Kalisz datowany jest na III—IV w. n.e.²⁰

Klucz z Opola datowany jest na koniec XI i początek XII w., klucz z Gdańska na drugą połowę XI w., jeden z kluczy z Gniezna na pierwszą połowę XI w., a drugi na drugą połowę XI w., natomiast klucz z Gieczy określa się ogólnie na okres wczesnośredniowieczny. Zbyt mała jest więc ilość kluczy kotwicowatych, by można było podjąć próbę uściślenia chronologii tego rodzaju wyrobów. Można jedynie stwierdzić, że na Ostrówku w Opolu w młodszych warstwach wczesnośredniowiecznych i w warstwach średniowiecznych bogatych w przedmioty o podobnej funkcji, klucze kotwicowate już nie występowały. Klucze kotwicowate, podobnie jak i klucze hakowate, znane by-

ły na ziemiach polskich od wczesnego okresu rzymskiego. Jest to więc forma miejscowa, która prawdopodobnie w okresie wczesnego średniowiecza w miastach już się przeżywała. Na wsiach znane były jednak jeszcze do niedawna klucze w zbliżonej formie używane do otwierania zasuw drewnianych²¹.

Klucze z esowatym poziomym piórem znane są z Ostrówka w Opolu w 4 egzemplarzach. Jeden z kluczy długości 18,6 cm został znaleziony w warstwie A I (nr inw. 11:51), 3 pozostałe w warstwach chronologicznie bliżej nieokreślonych, badanych w latach 1930—1933 (nr inw. 163; 291; 116). Klucz z warstwy A różni się nieco od pozostałych, pióro jego jest krótsze, a uchwyt posiada formę wygiętego w dół zaokrąglonego haka (Ryc. 7e). Dwa klucze z badań w okresie międzywojennym posiadają pióra dłuższe, ale podobnie jak klucz z warstwy A I, uformowane przez rozklepanie i bezpośrednie zagięcie za-



Ryc. 14. Opatów—Ostrówek. Klucze żelazne z badań w latach 1930—1933 (a—h)

kończenia trzonka (Ryc. 14a,e). Trzeci klucz ma trzonek ostro zakończony, a esowate pióro umieszczone nieco powyżej, trzonek tego klucza przechodzi w górnej partii w zamknięte ucho o wycięciu środkowym sercowatym (Ryc. 14b). W latach

¹¹ S. Kurnatowski, J. Nalepa: Z przeszłości Międzyrzecza, Poznań 1961, str. 31, ryc. 2.

¹² W. Kočka, E. Ostrowska: Wyniki prac wykopaliskowych we Wrocławiu na Ostrowiu Tumskim w latach 1953—1954, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. II, 1956, str. 94, ryc. 12:1.

¹³ J. Kaźmierczyk: Z badań Niemczy Śląskiej w 1963 r., „Sprawozdania Archeologiczne”, T. XVII, 1966, str. 236, ryc. 4a.

¹⁴ Informacja dr J. Kaźmierczyka.

¹⁵ J. Kostrzewski: Kultura prapolska, Warszawa 1962, str. 111.

¹⁶ Zamki drewniane przy drzwiach, Kraków 1927, ryc. 37:42.

¹⁷ J. Piaskowski: Technika gdańskiego hutnictwa i kowalstwa żelaznego X—XIV w., „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, T. II, 1960, str. 85, ryc. 12:18.

¹⁸ K. Łukasiewicz: Przedmioty żelazne z Gniezna, „Gniezno w zaraniu dziejów”, Poznań 1939, str. 48, ryc. XLIX, 3,4.

¹⁹ B. Kostrzewski: Sprawozdanie z badań na Grodzisku w Gieczu w pow. średzkim za r. 1949, „Studia Wczesnośredniowieczne”, T. I, 1952, str. 164—165, tabl. 129c.

²⁰ K. Dąbrowski: Osadnictwo z okresów późnolatańskiego i rzymskiego na stanowisku 1 w Piwonicach, pow. Kalisz, „Materiały Starożytne”, T. IV, 1959, str. 67, tabl. XXXIII, 7.

²¹ Zamki drewniane..., ryc. 61.

1930—1933 znaleziono jeszcze jeden klucz pokrewnego typu. Pióro tego klucza umieszczone nieco poniżej połowy wysokości trzonka posiadało formę kolankowato zgiętego pręta (Ryc. 14c). Wszystkie omawianego typu klucze stosowane były przy prymitywnych zasuwach drewnianych przy drzwiach domów mieszkalnych czy też budynków gospodarczych.

Klucze z esowatym piórem występują bardzo rzadko na stanowiskach wczesnośredniowiecznych. Poza Opolem jeden podobny egzemplarz znaleziono w Poznaniu na Ostrowie Tumskim 13 w warstwie III b datowanej na XV w.²² i jeden we Wrocławiu na Nowym Targu w warstwie z XIII w.²³ Z kluczy opolskich dokładnie datowany jest tylko klucz z warstwy A I, której chronologia określona jest na pierwszą połowę XIII w. Pozostałe klucze przechowywane obecnie w Muzeum Ziemi Opolskiej, nie posiadają dokładnych metryk, zagubionych w czasie ostatniej wojny.

Według M. Haisiga klucze z esowatym piórem pojawiły się w epoce gallo-rzymskiej, a używane były głównie na zachodzie Europy w czasach Merowingów. M. Haisig przyjmuje, że klucze te w XIII w. występują już tylko wyjątkowo²⁴. Nieliczne jednak klucze tego typu znane z terenu Polski, z których najstarsze datowane są na XIII w., nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia jako końcowej daty ich występowania XIII w.

Klucze żelazne do kłódek, których cechą charakterystyczną jest pionowe, okrągłe pióro, znane są z Ostrówka tylko w dwóch egzemplarzach. Klucz starszy (Ryc. 3a) znaleziony został w warstwie D 3 (nr inw. 1449:54), klucz młodszy (Ryc. 6b) pochodzi z warstwy A 6 (nr inw. 2765:54). Obydwa klucze różnią się nieco formą. Klucz z warstwy D 3 posiada prosty trzonek przechodzący bezpośrednio w pióro i uszko, klucz z warstwy A 6 ma trzonek wrzecionowaty oddzielony od pióra i ucha profilowanymi zgrubieniami. Trzonki obu kluczy zdobione są liniami rytymi wypełnionymi miedzią, z tym że pierwszy ma ornament skromniejszy, ograniczony do kilku ukośnych i krzyżujących się linii, a drugi na całej długości zdobiony jest linią spiralną. Ponadto klucz z warstwy A 6 ma pióro precyzyjniej powycinane, a w uszku zawieszono żelazne kółko. Omawiany rodzaj kluczy służył do otwierania kłódek jedno- lub trzysprężynowych.

²² W. Hensel: Poznań..., ryc. 77; A. Niesiołowska, M. Perzyńska, J. Zak: Badania na posesji Ostrów Tumski 13 w latach 1950—1953, „Poznań we wczesnym średniowieczu”, T. II, 1960, str. 67, ryc. 61.

²³ Informacja dr J. Kaźmierczyka.

²⁴ M. Haisig: Wytwory ślusarskie..., str. 174—175.

Klucze z pionowym, okrągłym piórem znane są z kilku stanowisk wczesnośredniowiecznych z terenu Polski. Oprócz omawianych już kluczy z Opola, podobne klucze znane są z grodu w Gnieźnie z warstwy VIII datowanej najpóźniej na początek XI w.²⁵, z cmentarzyska w Lutomiersku z XI w.²⁶, z Poznania z Ostrówka Tumskiego z warstwy Vc datowanej na początek XI w.²⁷ oraz z pl. Katedralnego, ale niestety bliżej niedatowany²⁸, z grodziska w Łęczycy z warstwy datowanej na XII—XIII w.²⁹, z Sieradza z warstwy II datowanej na XI—XII w.³⁰ i z grodu na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu z warstwy datowanej na XIII w.³¹ Można więc stwierdzić, że omawiany typ kluczy występował na terenie Polski najpóźniej od początku XI w. i trwał do końca XIII w.

Przez cały czas używania kłódek sprężynowych, do otwierania których przystosowane były klucze z powycinanym, okrągłym piórem umieszczonym pionowo, forma podstawowej części tych kluczy, a mianowicie pióro, nie uległo większym przekształceniom. Bardziej podatna na zmiany była forma trzonka i uszka. Można to tłumaczyć ograniczeniem możliwości zmiany formy pióra, która uzależniona była ściśle od typu używanych kłódek. Różnice zachodzące w ilości i kształcie wycięć na piórze podporządkowywano również zamkowi kłódky, to znaczy formie i ilości sprężyn. Natomiast trzonek klucza i uszko mogły ulegać częstym zmianom zależnym już od gustu producenta czy nabywcy. Zmiany te jednak nie następowały w określonym czasie i kolejności, dlatego też nie mogą stanowić podstawy do określania ścisłej chronologii poszczególnych odmian.

Duże klucze z prostokątnym piórem. Na Ostrówku w wykopie I w warstwie A I znaleziono dwa duże klucze żelazne z prostokątnymi piórami umieszczonymi powyżej zakończenia trzonka. Jeden z kluczy długości 20 cm (nr inw. 1177:50) zachowany w całości,

²⁵ K. Łukasiewicz: op. cit., str., 48, tabl. XLVIII, 1.

²⁶ A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski: Cmentarzysko z XI w. w Lutomiersku pod Łodzią, Łódź 1959, str. 94, tabl. LXXIIIh.

²⁷ M. Malinowski: op. cit., str. 30, ryc. 17:2; W. Hensel: Poznań..., ryc. 77.

²⁸ W. Hensel: Poznań..., ryc. 77; W. Hensel, A. Niesiołowska, J. Zak: op. cit., str. 54, tabl. VIII, 3—4.

²⁹ A. Nadolski: Prace wykopaliskowe na grodzisku łęczycyckim w latach 1950—1951, „Studia Wczesnośredniowieczne”, T. III, 1955, str. 288, tabl. 138a,b.

³⁰ J. Kamińska: Badania na st. 1. Sieradz średniowieczny, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Archeologiczna nr 7, 1963, str. 90, tabl. II, 25.

³¹ W. Kočka, E. Ostrowska: op. cit., str. 94, ryc. 12:2.

z trzonkiem w przekroju czworokątnym zwężającym się ostro poniżej pióra, posiada pierścienionowate, owalne ucho oraz prostokątne pióro z kilkoma również prostokątnymi wycięciami na krawędziach (Ryc. 9b). Drugi klucz (nr inw. 184:51) ze zniszczonym uchwytem, zachowany do długości 21,5 cm, posiada trzonek w przekroju kwadratowy, a poniżej pióra zaokrąglony i zgrubiały na końcu. Prostokątne pióro umieszczone na wysokości 5,3 cm ma na krawędzi górnej jedno, a na krawędzi dolnej dwa krzyżowate wycięcia oraz jedno okrągłe (Ryc. 9a). Podobny formą klucz znaleziono na Ostrówku w Opolu podczas badań w latach 1930—1933. Charakterystyczną cechą tego klucza jest ucho w kształcie dwóch przeciwległych spirali nachylonych do wewnątrz oraz pióro, którego wszystkie trzy krawędzie posiadają krzyżowate i schodkowe wycięcia (Ryc. 14f).

Klucze z prostokątnym, zębatym piórem umieszczonym powyżej zakończenia trzonka, występują bardzo rzadko na dotychczas badanych w Polsce stanowiskach wczesnośredniowiecznych. Poza Opolem jeden podobny klucz znany jest z Wrocławia-Nowego Targu, gdzie znaleziony został w warstwie z XIII w.³² Dwa z kluczy opolskich pochodzą z warstwy A I datowanej na pierwszą połowę XIII w., trzeci klucz nie posiada metryki.

Omawiany typ kluczy służących do sprężynowych zamków metalowych przy drzwiach budynków, do zamków o skomplikowanej konstrukcji, pojawił się stosunkowo późno, bo najwcześniej w XIII w., a ilościowy ich rozwój nastąpił dopiero w XIV—XV w.

W okresie międzywojennym znaleziono na Ostrówku w Opolu kilka kluczy żelaznych średnich rozmiarów, których prostokątne, boczne pióro stanowiło zakończenie trzonka (Ryc. 14d,g,h). W jednym wypadku pióro posiadało na krawędzi dolnej i bocznej po dwa prostokątne wycięcia (Ryc. 14d). Ucha tych kluczy miały formę okrągłą, owalną lub sercowatą, wykonane były z tego samego kawałka żelaza, co trzonek. Trzonek jednego klucza był rurkowaty. Opisane ostatnio klucze mogą być datowane tylko typologicznie, okres ich występowania przypada głównie na XII—XIII w., okazy starsze, jak również młodsze, są bardzo rzadkie. Klucze te znane są z licznych stanowisk wczesnośredniowiecznych między innymi z Opola prawobrzeżnego³³, Wrocławia³⁴, Międzyrzecza³⁵, Pozna-

nia³⁶, Gniezna³⁷, Krakowa³⁸ i z miejscowości Błonie, pow. Grodzisk Mazowiecki³⁹. Część z tych kluczy, a głównie te z nich, które posiadały pióra pełne lub tylko z prostymi wycięciami, mogły być używane do zamków drewnianych, klucze z piórami o skomplikowanych wycięciach służyły zapewne do zamków metalowych i te ostatnie były młodsze.

Kluczyki z rombownym uchem i prostokątnym piórem umieszczonym równo z zakończeniem trzonka, znane są z wykopu I w Opolu w trzech egzemplarzach (Ryc. 8a-c), znalezionych w warstwie A I. Podobny klucz znaleziono na wykopie II koło kościoła św. Wojciecha we Wrocławiu⁴⁰.

Według M. Haisiga⁴¹ uchwyty w kształcie rombów pojawiają się u kluczy pod koniec XIII w., a stosowane są jeszcze przez cały XIV w., dlatego też chronologię jednego z kluczyków opolskich (nr inw. 25:51) autor ten określił na koniec XIII lub początek XIV w. Ponieważ jednak aż trzy klucze w Opolu i jeden we Wrocławiu zostały znalezione w warstwach, które najpóźniej można datować na połowę XIII w., należy więc przyjąć, że omawiany typ kluczy pojawił się na Śląsku już nieco wcześniej, niż przyjmuje M. Haisig, gdyż już w pierwszej połowie XIII w.

Z drugiej połowy lub nawet końca XIII w. pochodzi klucz żelazny znaleziony na wykopie I w Opolu w warstwie II E-21/2. Klucz ten długości 7,5 cm nawiązuje formą do kluczyków z rombownym uchem, ale różni się od nich formą pióra, które jest wyższe i na górnej krawędzi schodkowato ścięte, gdy na dolnej znajduje się tylko jedno prostokątne wycięcie. Trzonek tego klucza jest w przekroju ośmioboczny, a ucho posiada kształt spłaszczonego rombu z kolistym otworem w środku

³² J. Kaźmierczyk: Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu, cz. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, str. 153, ryc. 47:18, 20.

³³ S. Kurnatowski, J. Nalepa: op. cit., str. 31, ryc. 1.

³⁴ W. Hensel, A. Niesiołowska, J. Żak: op. cit., str. 54, ryc. 6:9; A. Niesiołowska, M. Perzyńska, J. Żak: op. cit., str. 150, ryc. 76:1, str. 153, ryc. 78:4.

³⁵ M. Łukasiewicz: op. cit., str. 48, tabl. XLVIII, 2—4.

³⁶ A. Żak: Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na Wawelu w 1954 r., „Sprawozdania Archeologiczne”, T. II, 1956, str. 104, ryc. 2b; A. Żaki: Badania nad przedlokacyjnym Krakowem w 1962 r., „Sprawozdania Archeologiczne”, T. XVII, 1966, str. 278—287, ryc. 3.

³⁷ A. Cofta: Wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Błoni, pow. Grodzisk Mazowiecki w latach 1949—1951, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, T. III, 1953, str. 34, tabl. XX, 3e.

³⁸ J. Kaźmierczyk: Wrocław lewobrzeżny..., str. 249, ryc. 76:6.

⁴¹ M. Haisig: Wytwory ślusarskie..., str. 176.

³² Informacja dr J. Kaźmierczyka.

³³ J. Kaźmierczyk: Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na terenie prawobrzeżnego Opola w latach 1952, 1953, 1955, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. VI, 1959, str. 132, ryc. 3:9.

(Ryc. 8d). Omówione kluczyki stosowano do zamków drewnianych lub nawet metalowych prawdopodobnie skrzyń, na co wskazywałyaby ich wielkość i forma często ozdobna. Mogły również służyć do otwierania i zamykania kłódek.

Do zamka mniejszej skrzyni lub szkatułki używany był zapewne kluczyk żelazny długości 6,3 cm znaleziony w warstwie D 3 w Opolu (nr inw. 1932:55). Prostokątny w przekroju trzonek tego klucza zakończony był u góry pierścieniowatym uchem, a w partii dolnej posiadał dwa występy wysokości 0,3 i 0,4 cm spełniające rolę pióra (Ryc. 3b). Klucze tego typu są formą przeżytkową z okresu rzymskiego, na stanowiskach wczesnośredniowiecznych występują one niesłychanie rzadko.

KŁÓDKI

Fragmenty żelaznych kłódek cylindrycznych, których powierzchnia pokryta była miedzią, znane są z wykopu I w Opolu tylko w trzech egzemplarzach⁴². Fragmenty dwóch kłódek (nr inw. 329:53, 472:53) znaleziono w warstwie B 2 datowanej na pierwszą połowę XII w., a fragment jednej kłódki w warstwie A 6 (nr inw. 636:53) datowanej na połowę XII w. Fragment podobnej kłódki znaleziono na Ostrówku podczas badań w latach 1930—1933, nie jest bliżej datowany.

Kłódki tego typu znane są z wykopalisk w Gdańsku, gdzie znaleziono je w warstwie IV datowanej na lata 1225—1230⁴³, z Poznania z wykopu na pl. Katedralnym z warstwy V datowanej na lata 1253—1300⁴⁴ oraz z lewobrzeżnego Wrocławia z warstw datowanych na XIII w.⁴⁵

Kłódki cylindryczne znane były na Rusi od IX—X w., w XI w. produkowano je już seryjnie, podobnie jak i w następnych stuleciach⁴⁶. W Polsce pojawiły się później, najstarsze znane obecnie okazy tego typu kłódek pochodzą z pierwszej połowy XII w. (Opole), nasilenie ich występowania przypada jednak dopiero na XIII w., znane są również jeszcze w XIV i XV w., okazy młodsze często wykonywane były z brązu⁴⁷.

⁴² W. Hołubowicz: *Opole...*, str. 163—164, ryc. 64.

⁴³ K. Jażdżewski, W. Chmielewski: *op. cit.*, str. 78.

⁴⁴ W. Hensel, A. Niesiołowska, J. Zak: *op. cit.*, str. 47, tabl. I, 17; W. Hensel: *Poznań...*, ryc. 77.

⁴⁵ J. Kaźmierczyk, J. Lodowski: *Z badań w rejonie Nowy Targ we Wrocławiu w latach 1960—1961*, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. XV, 1963, str. 283.

⁴⁶ B. A. Kołczin: *Zelazoobrabatywajuszczije riemiesło Nowogroda Wielikogo*, „Trudy Nowogrodskoj Archeologiczeskoj Ekspedicii”, T. II, 1959, ryc. 70.

⁴⁷ M. Haisig: *Wytwory ślusarskie...*, str. 172—174.

SKOBLĘ ŻELAZNE

Skoble żelazne używane powszechnie między innymi i przy konstrukcji zamków do drzwi budynków, jak również przy zamkach skrzyń, znane są ze wszystkich badanych dotychczas osad wczesnośredniowiecznych podobnego typu, jak osada na Ostrówku w Opolu.

W warstwach od E III do A I na wykopie I w Opolu znaleziono 99 skobli żelaznych. Skoble te w oparciu o ich formę można podzielić na cztery zasadnicze typy. Wszystkie skoble zostały wykonane z jednego kawałka pręta żelaznego, wspólną ich cechą jest prostokątny przekrój podstawy i ramion, te ostatnie są przez dwustronne zwężenie ostro, najczęściej dłutowato zakończone.

Do typu I należy 59 skobli o formie prostokątnej, których wysokość wynosi od 1,5 cm do 6,8 cm, długość podstawy od 1,9 cm do 6,1 cm. Rozpiętość ramion jest na ogół zbliżona do długości podstawy. W warstwie E III znaleziono 6 skobli prostokątnych, w warstwie E II — 2, w warstwie E I — 4, w warstwie D — 6, w warstwie C — 4, w warstwie B — 3, w warstwie A III — 7, w warstwie A II — 6 i w warstwie A I — 20 (Ryc. 2a,e,j).

Do typu II należy 10 skobli podkowiastych, których wysokość wynosi od 3,1 cm do 8,4 cm, szerokość od 1,7 cm do 4,5 cm. Skoble tego typu znaleziono w warstwie: E III, E I i D po jednej sztuce, w B i A II po 2 sztuki i w A I 3 sztuki (Ryc. 2g,h).

Do typu III należą 23 skoble klamrowate. Są to szerokie skoble, których podstawa jest lekko wklęsła, a ramiona odgięte w stosunku do podstawy pod kątem rozwartym. Wysokość skobli typu III wynosi od 2,2 cm do 4,6 cm, długość podstawy od 2,8 cm do 11,3 cm (Ryc. 2d,k). Skoble klamrowate znaleziono w warstwach: E II — 1, E I — 2, C — 1, B — 3, A II — 5 i A I — 11 sztuk.

Do typu IV należą 4 skoble wygięte w kształcie litery „U” lub „V”, wysokość ich wynosi od 1,5 cm do 6,9 cm, rozpiętość ramion od 1,4 cm do 2,8 cm (Ryc. 2b,i). Skoble tego typu znaleziono po jednym w warstwach E III, D, A III i A II.

Pozostałe skoble zachowane były w fragmentach. Forma skobli od wielu stuleci nie ulega prawie żadnym zmianom, dlatego też ten rodzaj przedmiotów może być datowany tylko stratygraficznie w zwartych zespołach innych wyrobów.

ZASUWY

Zasuwy przy drzwiach budynków we wczesnośredniowiecznym Opolu wykonywane były prze-

ważnie z drewna, wyjątkiem jest tu zasuwa żelazna znaleziona w warstwie A I datowanej na pierwszą połowę XIII w. (Ryc. 10a). Zasuwa ta otwierana była za pomocą hakowatego klucza żelaznego, który wkładano w otwór zamka od strony zewnętrznej. Dolne ramię klucza zahaczając o tępe zęby zasuwy przesuwano ją poziomo w dowolnym kierunku.

Podobną zasuwę znaleziono na Ostrówku podczas badań w latach 1930—1933 (Ryc. 10b), z tego samego okresu badań pochodzi druga zasuwa żelazna o nieco innej formie. Zasuwa ta posiada bowiem tylko dwa zębate, dość wysokie występy, oddzielone zaokrąglonym wgłębieniem (Ryc. 10c). Niestety nie wiadomo obecnie z jakich warstw pochodzą obie ostatnio wymienione zasuwy.

Zasuwy do drzwi wykonane z drewna mogły być produkowane w każdym gospodarstwie domowym dla potrzeb własnych, dlatego też były powszechnie stosowane, tym bardziej, że spełniały swoją funkcję nie gorzej od metalowych. Zasuwy żelazne były prawdopodobnie zjawiskiem bardzo rzadkim, dotychczas znane są jedynie z wykopalisk w Opolu.

CHRONOLOGIA

Klucze żelazne przystosowane do otwierania określonych typów zamków mają ograniczoną możliwość zmian zasadniczych cech formy zależnych od konstrukcji zamków, do otwierania i zamykania których służyły. Dlatego też klucze hakowate, kotwicowate i z esowatym piórem służące do przesuwania zasuw głównie drewnianych przez wiele stuleci zachowały podobne formy najlepiej przystosowane do tego typu zamków.

Czy występujące w materiale opolskim pewne różnice w szczegółach form kluczy hakowatych są wynikiem panującej w danym okresie chronologicznym mody, czy też powstały z innych przyczyn, będzie można stwierdzić dopiero w oparciu o liczniejsze znaleziska tego rodzaju wyrobów pochodzące z wielu stanowisk wczesnośredniowiecznych. Klucze te nie mogą więc być obecnie materiałem datującym.

Inne typy kluczy dostosowane do bardziej skomplikowanych konstrukcyjnie zamków mają już węższy zasięg występowania czasowego. I tak klucze z pionowym, okrągłym piórem do kłódek cylindrycznych oraz same kłódki, występują w Opolu w warstwach datowanych od drugiej połowy XI w. do połowy XII w., a więc w ramach chronologicznych przyjętych dla tego typu wyrobów na pozostałych terenach Polski. W Nowogro-

dzie Wielkim klucze te występują wcześniej, bo już od X w. i trwają do trzeciej ćwierci XII w.⁴⁸ W Opolu pojawiają się jednak nieco później i tylko w pojedynczych egzemplarzach. Nie występują również w najmłodszych warstwach Ostrówka. Są więc formą, której czas występowania jest ściśle ograniczony.

Podobnie klucze z prostokątnym piórem i to zarówno małe kluczyki z rombownym uchem, jak i duże klucze do zamków drzwi, pojawiają się dopiero w pierwszej połowie XIII w., mają więc stosunkowo dokładnie wyznaczoną dolną granicę występowania. Trudniej jednak określić jak długo były używane tego rodzaju klucze, ponieważ bardzo podobne formy przeżywają się jeszcze daleko w głąb średniowiecza. Podobną sytuację jak w Opolu, obserwujemy również na innych obiektach wczesnośredniowiecznych.

Można więc stwierdzić, że datowanie kluczy i kłódek z wykopu I na Ostrówku w Opolu oparte o chronologię wyróżnionych na tym stanowisku warstw kulturowych, mieści się w ramach chronologicznych przyjętych dla tej grupy przedmiotów znanych z terenów Polski.

Występujące bardzo licznie skoble żelazne mają formy słabo zróżnicowane typologicznie, nie ulegają zmianom przez całe stulecia i dlatego też nie mogą stanowić elementu datującego dla jakiegokolwiek okresu.

Zasuwy żelazne występowały na Ostrówku od pierwszej połowy XIII w., jednak znikoma ilość tego rodzaju wyrobów nie pozwala obecnie na wyznaczenie pewnych ram chronologicznych dla tej grupy zabytków.

UWAGI OGÓLNE

Wszystkie znalezione na Ostrówku w Opolu klucze żelazne i kłódki żelazne wykonane były prawdopodobnie przez miejscowych i okolicznych rzemieślników dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców grodu. Według W. Hołubowicza w grodzie opolskim już w X w. powstały warsztaty wyspecjalizowane w produkcji poszczególnych rodzajów wyrobów żelaznych. Pierwszymi wydziałowymi z kowalstwa specjalistami mieli tu być nożownicy, iglarze i ślusarze. Ci ostatni byli producentami między innymi kluczy i kłódek⁴⁹.

M. Haisig przyjmuje jednak wyodrębnienie rzemiosła ślusarskiego na Śląsku dopiero w drugiej połowie XIII w. Rozwój w tym okresie tego działu wytwórczości metalurgicznej przypisuje zachodzą-

⁴⁸ B. A. Kołczin: op. cit., ryc. 70.

⁴⁹ W. Hołubowicz: Opole..., str. 162—163.

cym wówczas zmianom stosunków społeczno-ekonomicznych. Wzrost własności prywatnej, coraz większe zróżnicowanie majątkowe i społeczne ludności wzmogły, według tego autora, zapotrzebowanie na różnego rodzaju zamki i klucze, a tym samym przyczyniły się do wzrostu produkcji tego typu wyrobów⁵⁰.

Osada obronna na Ostrówku istniała od X do połowy XIII w. W interesującym nas dziale produkcji bardziej istotne zmiany można zaobserwować tu dopiero od pierwszej połowy XII w., kiedy to pojawiły się cylindryczne kłódki, a nieco później klucze z prostokątnym piórem. Jest więc prawdopodobne, że w pierwszych stuleciach istnienia grodu produkcja prostych w konstrukcji kluczy żelaznych nie wymagała specjalnych kwalifikacji i mógł je wykonywać każdy kowal. Dopiero później, nie wykluczone, że już od XII w. lub najpóźniej od początku XIII w., wprowadzenie do produkcji nowych bardziej skomplikowanych form wymagało od wytwórcy specjalnych kwalifikacji, co doprowadziło w ciągu XIII w. do wydzielenia się rzemieślników-ślusarzy.

Według W. Hołubowicza tacy rzemieślnicy jak hutnicy, kowale, garncarze, chociaż sami stale mieszkali w mieście, pracownie swoje budowali poza obrębem wałów, ponieważ dotychczas nie odkryto nie tylko w Opolu, ale i na podobnych stanowiskach, jakichkolwiek pozostałości z warsztatów produkcyjnych tej grupy rzemieślników.

Wszystkie znane z Opoli klucze żelazne wykonane były techniką kucia, spotykane niekiedy skręcenie ramienia klucza wykonywane było na gorąco, kółka wiszące w uszkach kluczy były zgrzewane⁵¹. Do produkcji kluczy hakowatych używano stali miękkiej o różnym stopniu zanieczyszczenia. Inż. J. Haiman badając 10 kluczy tego typu pochodzących z różnych warstw stwierdził, że 3 z nich wykonane były ze stali miękkiej o małym stopniu zanieczyszczenia, 5 ze stali miękkiej o średnim stopniu zanieczyszczenia i 2 ze stali miękkiej o dużym stopniu zanieczyszczenia. Ze stali miękkiej nieznacznie zanieczyszczonej wykonany był również klucz kotwicowaty. Pozostałe typy kluczy oraz kłódki nie były bliżej badane.

Z podobnego materiału wyrabiano także skoble. Wśród przebadanych przez inż. J. Haimana 38 skobli, pochodzących z warstw od E II do A II, 21 wykonanych było ze stali miękkiej ze średnim

stopniem zanieczyszczenia, 13 ze stali miękkiej z nieznacznym stopniem zanieczyszczenia i tylko 4 ze stali miękkiej z dużym stopniem zanieczyszczenia. Wszystkie skoble wykute były z jednego kawałka surowca ale często dość niedbale.

Zasuwa żelazna, podobnie jak i inne przedmioty pochodzące z warstwy A I, nie posiada dotychczas bliższych danych o surowcu, z którego została wykonana.

Z 40 kluczy żelaznych znalezionych na wykopie I na Ostrówku, 34 to klucze do zamykania budynków zarówno gospodarczych jak i mieszkalnych, z pozostałych 2 służyły do otwierania kłódek, a 4 prawdopodobnie do zamków skrzyń, czy szkatulek.

Wśród 34 kluczy do zamków drzwi różnego rodzaju budynków, aż 32 to klucze hakowate lub pokrewne, używane do otwierania zasuw najczęściej wykonanych z drewna. Tak duża ilość tego typu kluczy pozwala przyjąć, że w Opolu służyły one do zamykania nie tylko budynków gospodarczych, ale i domów mieszkalnych⁵². Pojawienie się w pierwszej połowie XIII w. zamków metalowych i drewnianych przystosowanych do kluczy z prostokątnym piórem, nie wyparło od razu z użycia daleko prymitywniejszych, lecz za to łatwiej dostępnych, tańszych kluczy hakowatych.

Z dwóch kluczy z piórem prostokątnym jeden (nr inw. 184:51) mógł otwierać skomplikowany zamek metalowy (Ryc. 9a), drugi (nr inw. 1177:50) nieco prostszy zamek metalowy lub drewniany (Ryc. 9 b), obydwa datowane są na pierwszą połowę XIII w. Liczniesze klucze z piórem prostokątnym, ale często prymitywniejsze w formie, pochodzą z badań w latach 1930—1933, (Ryc. 14d, f—h), niestety nie są one datowane stratygraficznie, a typologicznie chronologię ich można określić na XII—XIII w. Stanowią one jednak również mały procent znalezionych równocześnie kluczy hakowatych i pokrewnych (Ryc. 11—13; 14a—c,e).

Można więc przyjąć, że we wczesnośredniowiecznym grodzie na Ostrówku w Opolu znaczna większość drzwi domów mieszkalnych i budynków gospodarczych posiadała, nawet w okresie największego rozkwitu tego miasta, prymitywne zasuw drewniane, a tylko w pojedynczych wypadkach żelazne, do zamykania i otwierania których mieszkańcy grodu używali powszechnie kluczy hakowatych.

⁵⁰ M. Haisig: *Rzemiosła kowalsko-ślusarskie na Śląsku do połowy XVIII w.*, Wrocław—Opole 1962, str. 14.

⁵¹ Uwagi o rodzaju surowca podane przez inż. J. Haimana zachowały się na niektórych kartotekach przedmiotów żelaznych.

⁵² W. Hensel przyjmuje, że klucze hakowate początkowo służyły do zamykania zarówno budowli mieszkalnych jak i gospodarczych, używanie tego typu kluczy tylko do zamykania budynków gospodarczych nastąpiło później. (W. Hensel: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, str. 456).

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Во время археологических исследований проведенных в 1948—1956 гг. на месте городища раннего средневековья, открытого на Остревке в Ополе, исследован участок поверхностью около 400 м² (т. наз. раскоп I), на котором распознано девять ярусов деревянных конструкций. Самый старший слой обозначенный знаком E III датируется на X в., слой E II — на конец X в. и начало XI в., слой E I — на половину XI в., слой D — на вторую половину XI в., слой C — на конец XI в. и начало XII в., слой B — на первую половину XII в., слой A III — на половину XII в., слой A II — на вторую половину XII в. и слой A I — на первую половину XIII в.

В обнаруженных наслоениях открыто: 37 железный ключ разного типа, 3 железные висячие замка покрытые медью, железная задвижка, а также 99 железных скоб, часть которых была соединена с конструкцией деревянных замков и с креплением колодок.

Опольские ключи, учитывая разные виды открывающих и закрывающих замков, можно поделить на сится 27 крючковатый ключ, I якоробразный ключ и 1 ключа с бородками в виде буквы S; ко второй домов, III — ключи для замков сундруков и шкатулок и IV — ключи к висячим замкам. Несколько ключей сохранилось только фрагментарично, так что реконструкция их формы оказалось невозможной.

К первой группе, наиболее многочисленной, относятся 27 крючковатый ключ, I якоробразный ключ и 1 ключ с бородками в виде буквы S; ко второй группе относятся 2 больших ключа с прямоугольными бородками; к третьей группе — 3 маленьких ключика с ромбоидальным ушком и прямоугольной бородкой и I ключик с круглым ушком и двумя выступами на

черенке; к четвертой группе — 2 ключа с округлой тонко вырезанной бородкой, уместенной вертикально. Три нарушенных висячих замка относятся к замкам цилиндрического типа.

Железные ключи приспособленные для отмыкания и замыкания определенного типа замков имеют ограниченную возможность видоизменения основных характерных элементов формы, зависящих от конструкции замков для замыкания которых они служили. Именно поэтому, ключи крючковатые, якоревидные и с эсвидной бородкой служащие для передвижения задвижек, главным образом деревянных, в течение многих столетий сохранили подобные формы, лучше всего приспособленные к этому типу замков. Период времени, в котором выступают другие типы ключей, приспособленных к более сложным по конструкции замкам — является более узким. Итак например, ключи с вертикальной, круглой бородкой для цилиндрических замков, а также и сами замки встречаются в Ополе в ярусах датированных на вторую половину XI в. до половины XII в., то есть в хронологических границах принятых для этого типа изделий на остальных землях Польши. Также ключи с прямоугольной бородкой, как малые ключики с ромбоидальным ушком, так и большие ключи к замкам дверей появляются только в первой половине XIII в.; формы эти одноко можно встретить в глубоком средневековье.

Найденные на Остревке ключи и железные замки были сделаны по всей вероятности местными и окрестными ремесленниками для удовлетворения потребностей жителей городища. Выработкой такого рода изделий занимались специалисты-слесаря, имеющие свои собственные мастерские.

SUMMARY

In the years from 1948 to 1956, excavations were carried out on the area of an early mediaeval castle of earth and timber, discovered at Opole—Ostrówek. On the excavated area, covering about 400 sq. metres, 9 layers of wooden constructions were discovered. The oldest layer, marked E III, is dated to the 10th century, layer E II — to the end of the 10th and to the beginning of the 11th century, layer E I — to the middle of the 11th century, layer D — to the second half of the 11th century, layer C — to the end of the 11th and to the beginning of the 12th century, layer B — to the first half of the 12th cent., layer A III — to the middle of the 12th cent., layer A II — to the second half of the 12th century and layer A I — to the first half of the 13th century.

In these layers were found: 37 iron keys of various kinds, 3 iron padlocks coated with copper, an iron bolt and 99 iron staples, some of which were connected with the constructing of wooden locks and with the fixing of padlocks.

These keys may be divided into 4 groups, according to the locks they served: I — bolt keys, II — those for

metal or wooden locks in the house doors, III — keys for locks of cases or caskets, and IV — padlock keys. Some keys of which only fragments have been preserved are difficult to be reconstructed.

To the first and most numerous group belong: 27 hook-shaped keys, 1 anchor-shaped one and 1 key with an S-shaped bit. Two big keys with a rectangular bit belong to the second group. The third group consists of 3 small keys with a rhomboidal bow and a rectangular bit and of a small key with a ring-shaped bow and with two knobs on its stem. The fourth group consists of two keys with a round bit, precisely cut, placed vertically. The fragments of three padlocks show that the padlocks must have been cylindrical.

There is only a limited possibility to change iron keys serving for opening and closing certain types of locks, as their basic form depends on the construction of the locks they serve. That is why the hook-shaped and anchor-shaped keys, and those with an S-shaped bit for shooting bolts, chiefly the wooden ones, were through

centuries of similar shape, most suitable for such locks. Other key types, adapted to locks of more complicated construction, were in use in shorter periods. Thus keys with a vertical and round bit for cylindrical padlocks, as well as the padlocks themselves, were found at Opole in the layers dated to the period from the second half of the 11th to the middle of the 12th century, thus within the limits of time accepted for this type of objects on the remaining Polish areas. Similarly the keys with

a rectangular bit, both the small keys with a rhomboidal bow and the big ones for door-locks, had appeared only in the first half of the 13th century and were in use deep into the Middle Ages.

The iron keys and padlocks, found at Opole—Ostrówek, were probably made by local craftsmen to meet the demand of the inhabitants of that timber-and-earth castle. That production was in the hands of specialized locksmiths who had their own workshops.

JERZY PIASKOWSKI

TECHNOLOGIA PRZEDMIOTÓW ŻELAZNYCH LUDNOŚCI
KULTURY ŁUŻYCKIEJ I POMORSKIEJ NA ZIEMIACH POLSKI

ТЕХНОЛОГИЯ ЖЕЛЕЗНЫХ ПРЕДМЕТОВ НАСЕЛЕНИЯ ЛУЖИЦКОЙ
И ПОМОРСКОЙ КУЛЬТУРЫ НА ЗЕМЛЯХ ПОЛЬШИ

THE TECHNOLOGY OF IRON OBJECTS OF THE POPULATION OF THE LUSATIAN AND POMERANIAN
CULTURES ON THE POLISH TERRITORIES

Technologia wyrobów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej wiąże się z zagadnieniem początków hutnictwa żelaza na ziemiach Polski. Lokalne formy przedmiotów żelaznych występujących w stanowiskach archeologicznych tych kultur pozwalają twierdzić, że były one wyrobem miejscowym, pozostaje natomiast problemem, czy użyty surowiec był importowany, czy też został wytopiony z rudy przez miejscowych hutników. Problem ten, mający również i dalsze konsekwencje (jeśli chodzi o wymianę handlową), był w ostatnim dwudziestolecu tematem kilku prac i hipotez. Zostały one zestawione w niniejszym opracowaniu i uzupełnione nowymi studiami.

DOTYCHCZASOWE PRACE NAD TECHNOLOGIĄ WYROBÓW ŻELAZNYCH LUDNOŚCI KULTURY ŁUŻYCKIEJ I POMORSKIEJ

Pierwsze opracowanie technologii wyrobów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej opublikowane zostało przez autora wraz z T. Różycką w r. 1959¹ w ogólniejszej pracy obejmującej zbadane materiały z okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego znalezione na ziemiach Polski. W pracy tej scharakteryzowano ogólnie cechy wyrobów żelaznych z tego okresu zauważając, że

znaczna ich część wykazuje identyczną statystyczną charakterystykę cech jak wyroby żelazne z okresu późnolateńskiego i rzymskiego, występujące w sąsiedztwie działającego w tym czasie ogromnego ośrodka hutniczego w rejonie Gór Świętokrzyskich i jak wynika z kształtu wieloboków rozkładu (krzywych prawdopodobieństwa), tworzące jeden zbiór, który trudno określić inaczej aniżeli jako wyroby miejscowe. Stwierdziwszy daleko posuniętą zgodność wieloboków rozkładu (krzywych prawdopodobieństwa) wystąpiono z hipotezą, że początki działalności ośrodka świętokrzyskiego datować należy na okres halsztacki. Nieco później przedstawiono szczegółowy wywód cech starożytnego żelaza „świętokrzyskiego”².

Prace te wywołały ożywioną dyskusję, koncentrującą się na dwóch odcinkach. Po pierwsze, niektórzy archeolodzy wystąpili przeciw hipotezie o początkach działalności ośrodka świętokrzyskiego w okresie halsztackim z uwagi na brak piecowisk w tym ośrodku, datowanych na ten okres, oraz w ogóle słabe ślady archeologiczne zamieszkania tego terenu przez człowieka. Drugim odcinkiem były wyszczególnione cechy starożytnego żelaza „świętokrzyskiego”, krytykowane przez niektórych metalurgów z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

¹ J. Piaskowski, T. Różycka: Badania technologii wyrobów żelaznych na ziemiach Polski w okresie halsztackim i wczesnolateńskim, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. VII, 1959, str. 379.

² J. Piaskowski: Cechy charakterystyczne wyrobów żelaznych produkowanych przez starożytnych hutników w Górach Świętokrzyskich w okresie wpływów rzymskich (I—IV w.n.e.), „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, T. VI, 1963, str. 9.

Niezależnie od tej dyskusji, która zostanie w zarysie przedstawiona dalej, autor podjął próby sprawdzenia wyników. Istnieje w takich przypadkach tylko jedna droga weryfikacji wniosku statystycznego: przez zwiększenie ilości zbadanych materiałów. Po przeprowadzeniu dalszych badań dokonano ponownej oceny technologii wyrobów żelaznych, występujących na ziemiach Polski w okresie halsztackim i wczesnolateńskim (ilość przedmiotów kultury łużyckiej wzrosła z 97 sztuk do 155 sztuk, a ilość przedmiotów kultury pomorskiej z 28 sztuk do 33 sztuk), przy czym uzyskano pełne potwierdzenie charakterystyki opublikowanej cztery lata wcześniej³. Zwiększono także mniej więcej dwukrotnie ilość zbadanych przedmiotów żelaznych z okresu późnolateńskiego i rzymskiego z terenów pobliskich rejonowi hutniczemu w okolicach Gór Świętokrzyskich. I tu uzyskano całkowitą zgodność wyników, potwierdzających ścisłość wyznaczonej statystycznej charakterystyki cech żelaza „świętokrzyskiego”⁴.

Należy ponadto wspomnieć jeszcze o innych pracach, które posiadały duże znaczenie dla określenia początków hutnictwa żelaza na ziemiach Polski. Przede wszystkim M. Cabalska znalazła fragmenty żużla w osadzie późnołużyckiej w Maszkowicach, pow. Nowy Sącz⁵. Oczywiście, jedno znalezisko nie rozwiązuje problemu początków hutnictwa żelaznego na ziemiach Polski, w każdym jednak razie dowodzi, że ludność kultury łużyckiej potrafiła wytapiać żelazo z rudy. Poza tym autor przedstawił wywód, że najdawniejszym sposobem wytopu żelaza na ziemiach Polski był wytop prowadzony w prymitywnym ognisku na powierzchni ziemi lub co najwyżej nieco wgłębionym⁶. Twierdzenie takie przyjmują zgodnie autorzy prac o początkach metalurgii żelaza w innych krajach⁷,

³ J. Piaskowski: Dalsze badania technologii wyrobów żelaznych na ziemiach polskich w okresie halsztackim i wczesnolateńskim, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. XI, 1963, str. 3; J. Piaskowski: Technologia żelaza na ziemiach Polski w okresie od VIII do I w.p.n.e., „Wiadomości Hutnicze”, T. XVIII, 1962, str. 1.

⁴ J. Piaskowski: Dalsze badania metaloznawcze starożytnych przedmiotów żelaznych z ziemi kieleckiej (w przygotowaniu do druku).

⁵ M. Cabalska: Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych w Maszkowicach, pow. Nowy Sącz, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXX, 1964, str. 126.

⁶ J. Piaskowski: O wytapieniu żelaza w ogniskach na ziemiach Polski, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa” (w druku).

⁷ Por. H. R. Schubert: History of the British Iron and Steel Industry, London 1957, str. 19; R. F. Tylecote: Metallurgy in Archaeology, London 1962, str. 195; B. Neumann: Die ältesten Verfahren der Erzeugung technischen Eisens, „Freiberger Forschungshefte”, T. VI, 1954, str. 18.

u nas jedynie uwagi o rzekomym „żużlu kowalskim”⁸ doprowadziły do dezorientacji i nieporozumień.

Zestawione przez autora materiały archeologiczne i źródła etnograficzne pozwalają stwierdzić, że wytop żelaza w prymitywnych ogniskach był najczęściej stosowanym procesem zarówno w starożytności, jak i najprawdopodobniej we wczesnym średniowieczu. Dopiero w okresie późnolateńskim zastosowano piece ziemne, w których powstał charakterystyczny kloc żużla o kształcie zbliżonym do cylindrycznego w niektórych ośrodkach hutniczych, przede wszystkim w rejonie Gór Świętokrzyskich⁹ oraz w Tarchalicach, pow. Wołów¹⁰. Nieco inny kształt miały ziemne dymarki szybowe w Nowej Hucie-Wyciążach i Igołomii, pow. Proszowice¹¹.

TECHNOLOGIA WYROBÓW ŻELAZNYCH LUDNOŚCI KULTURY ŁUŻYCKIEJ I POMORSKIEJ

Zbadane przedmioty żelazne ze znalezisk łużyckich i pomorskich (wyłączono tu inne materiały z okresu wczesnolateńskiego) są pewnego rodzaju próbą statystyczną, charakteryzującą technologię ludności należącej do obu tych kultur. Powtórzenie wyniku zwiększonej ilości materiałów (dla kultury łużyckiej) dowodzi, że ogólna ocena technologii przedstawia już stan faktyczny, a ewentualne dalsze badania mogą wnieść jedynie jakieś drobne zmiany. Na podkreślenie zasługuje fakt, że część przedmiotów opisanych w niniejszym opracowaniu została zbadana w innym laboratorium (praca J. Zimnego¹²), przy czym uzyska-

⁸ Np. o żużlu „kowalskim” pisze L. Rauhut: Studia i materiały do historii starożytnego i wczesnośredniowiecznego hutnictwa żelaza w Polsce, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, T. I, 1957, str. 266. W rzeczywistości przy przeróbce kowalskiej nie występuje wcale żużel. Żużel usuwany przy wstępnym przekuwaniu łupki jest po prostu żużlem hutniczym.

⁹ Rekonstrukcję dymarki świętokrzyskiej opracował M. Radwan i opublikował w szeregu pracach. Por. M. Radwan: Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce, Warszawa 1963, str. 56.

¹⁰ O. Olshausen: Eisengewinnung im vorgeschichtlicher Zeit, „Zeitschrift für Ethnologie”, T. XLI, 1909, str. 90.

¹¹ S. Buratyński: Tereny Nowej Huty w świetle badań archeologicznych (w:) Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej, Kraków-Nowa Huta 1956, str. 32; A. Krupkowski, T. Reymann: Badania metaloznawcze nad przekutym półfabrykatem żelaza z Witowa, pow. Pińczów i żużlem dymarkowym z Igołomii, pow. Miechów, „Sprawozdania PMA”, T. V, 1953, str. 59.

¹² J. Zimny: Metaloznawcze badania halsztackich wyrobów żelaznych z Częstochowy-Rakowa, „Rocznik Muzeum w Częstochowie”, T. I, 1965, str. 329.

no wyniki w pełni pokrywające się z rezultatami badań autora.

Aktualne opracowanie obejmuje wyniki badań 220 przedmiotów żelaznych z 79 stanowisk archeologicznych kultury łużyckiej i pomorskiej. Przeważająca większość tych materiałów (176 przedmiotów) pochodzi z cmentarzysk ciepłopalnych (ogółem 64 stanowisk). Oprócz tego zbadano 24 przedmioty z 6 osad, 10 przedmiotów z 4 „skarby” kultury łużyckiej i 8 przedmiotów znalezionych luźno. Zestawienie zbadanych przedmiotów w zależności od przynależności kulturowej i datowania, podano w tabelach 1 i 2.

Tabela 1

Zestawienie stanowisk archeologicznych z których pochodziły zbadane materiały

Okres	Rodzaj stanowiska	Liczba stanowisk		Nieokreślone	Razem
		kultura łużycka	kultura pomorska		
Halsztat C	cmentarzyska	21			21
Halsztat C/D	cmentarzyska	9			9
Halsztat D	osady	5			5
	skarby	4			4
	cmentarzyska	10	12		22
Halsztat D/Laten A	osady	1	—		1
	cmentarzyska		12		12
Halsztat nieokr.	luźne			6	6
Razem		50	24	6	80

Tabela 2

Zestawienie ilości zbadanych przedmiotów

Okres	Rodzaj stanowiska	Ilość zbadanych przedmiotów			Razem
		kultura łużycka	kultura pomorska	nieokreślone	
Halsztat C	cmentarzyska	96			96
Halsztat C/D	cmentarzyska	22			22
Halsztat D	osady	17			17
	skarby	10			10
	cmentarzyska	27	17		44
Halsztat D/Laten A	osady	7			7
	cmentarzyska		16		16
Halsztat nieokr.	luźne			8	8
Razem		179	33	8	220

Przeważająca większość omawianych przedmiotów pochodzi z Wielkopolski¹³, Małopolski¹⁴ oraz Górnego i Dolnego Śląska¹⁵, to znaczy z terenów, gdzie przedmioty żelazne występują dość często w stanowiskach archeologicznych z okresu halsztackiego. Niewielka ilość zbadanych przedmiotów pochodzi z Pomorza i Mazowsza¹⁶. Wśród tych materiałów reprezentowane były wszystkie rodzaje narzędzi i przedmiotów, a w szczególności bransolety (48 szt.), noże i brzytwy (36 szt.), szpile (34 szt.), groty włóczni (14 szt.) i siekierki z tuleją (14 szt.). Szczegółowe zestawienie zbadanych przedmiotów z okresu halsztackiego podano w tabeli 3.

Tabela 3

Zestawienie rodzajów zbadanych przedmiotów

Nazwa przedmiotu	Ilość zbadanych przedmiotów			Razem
	kultura łużycka	kultura pomorska	nieokreślone	
Bryły surowca	2		2	4
Siekierki z tuleją	10	1	3	14
Siekierki płaskie	6		1	7
Noże i brzytwy	32	4		36
Sierpy	11			11
Dłutka	3			3
Szydła	2	1		3
Wędzidła	6			6
Nity	2	2		4
Bransolety	43	5		48
Naszyniki i naramienniki	13			13
Pierścienie, kółka	5	1		6
Szpile	18	16		34
Przybory toaletowe		2		2
Ciężarek	1			1
Miecze			1	1
Okucie pochwy		1		1
Groty włóczni	14			14
Czekany			1	1
Ułamki nieokreślone	11			11
Razem	179	33	8	220

¹³ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych ze „skarby” i osad łużyckich Wielkopolski, „Archeologia Polski”, T. III, 1959, str. 349; J. Piaskowski: Metaloznawcze badania przedmiotów żelaznych z cmentarzysk ciepłopalnych Wielkopolski z okresu halsztackiego, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, T. X, 1959, str. 202; J. Piaskowski: Dalsze

Zbadane materiały pozwalają na ogólną ocenę technologii, to jest rodzaju materiału i techniki wykonania przedmiotów żelaznych na ziemiach pomiędzy Odrą i Wisłą w okresie halsztackim. Na podstawie tych wyników można dokonać tej oceny dla ludności kultury łużyckiej, a także (w pewnym tylko stopniu z powodu niezbyt dużej ilości zbadanych przedmiotów) dla ludności kultury pomorskiej. W tym ostatnim przypadku wyniki analiz są tak podobne, że wydaje się mało prawdopodobne, aby ewentualne dalsze badania wprowadziły jakies istotniejsze zmiany do uzyskanych aktualnie wyników.

Ogólną charakterystykę metalu używanego przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej na ziemiach między Odrą i Wisłą, najlepiej reprezentują wieloboki rozkładu dwóch najważniejszych dla tego terenu cech metalu: stopnia nawęglenia i zawartości fosforu (Ryc. 1 i 2). Jak wynika z tych danych, żelazo używane przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej, wykazywało na ogół dość różnorodne i nierównomierne nawęglenie przy niskiej zawartości fosforu. Była to więc w przeważającej większości dość dobra stal, choć o różnych własnościach. Nikiel (poza wyjątkami) występował jedynie w śladach wykrywanych spektrograficznie. Krzywa rozkładu szybko malała, rzadko przekraczając 0,1% Ni (Ryc. 3). Analizy miedzi, bardzo nieliczne, nie wykazały zawartości tej domieszki powyżej 0,00% Cu.

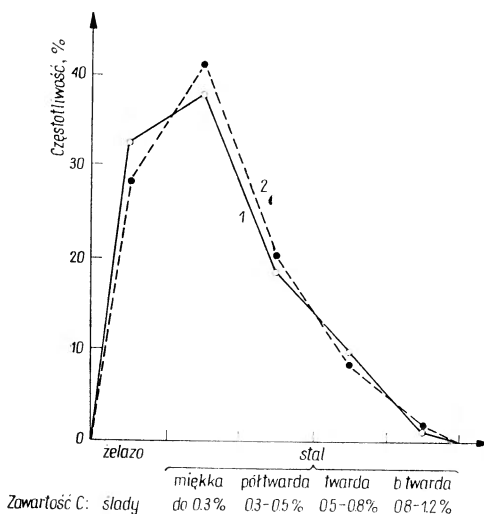
Nieliczne przedmioty z żelaza o podwyższonej zawartości fosforu (powyżej 0,2% P) reprezentują

badania metaloznawcze przedmiotów żelaznych z Wielkopolski i Śląska z okresu halsztackiego, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, T. XIII, 1962, str. 217.

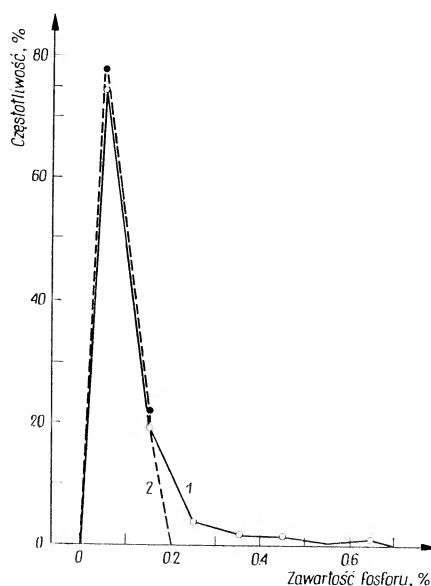
¹⁴ A. Krupkowski, T. Reymann: op. cit., str. 48 (Kęsy z Witowa znalezione bez materiału datującego miały pochodzić z okresu halsztackiego, według R. Pleinera: *Záhledy slovanského zdezárskeho hutnictví v ceských zemích*, Praha 1958, str. 92; J. Piaskowski: *Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego pochodzących z Małopolski*, „*Materiały Archeologiczne*”, T. II, 1960, str. 197; J. Piaskowski: *Badania metaloznawcze wyrobów żelaznych z cmentarzyska kultury łużyckiej w Sokolnikach, pow. Tarnobrzeg*, „*Archeologia Polski*”, T. IX, 1961, str. 7; J. Piaskowski: *Technologia i pochodzenie wyrobów żelaznych z cmentarzysk kultury łużyckiej w Chodakach, pow. Poddębice oraz w Grójcu Wielkim i Łagiewnikach, pow. Sieradz w świetle badań rud i fragmentów żużla*, „*Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*”, Seria Archeologiczna, z. 6, 1961, str. 101; J. Zimny: op. cit., str. 329.

¹⁵ J. Piaskowski: *Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego znalezionych na Śląsku*, „*Przegląd Archeologiczny*”, T. XII, 1960, str. 124; J. Piaskowski: *Dalsze badania przedmiotów żelaznych z Wielkopolski i Śląska...*, str. 217.

¹⁶ J. Piaskowski: *Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego, znalezionych na Pomorzu i Mazowszu*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, T. XXVI, 1960, str. 273.



Ryc. 1. Wielobok rozkładu zawartości węgla: 1 — w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 212 oznaczeń); 2 — w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej zaliczonych do grupy niskofosforowej (na podstawie 187 oznaczeń)



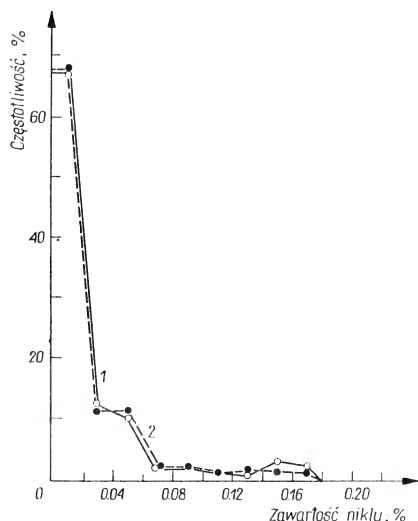
Ryc. 2. Wielobok rozkładu zawartości fosforu: 1 — w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 216 analiz); 2 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 189 analiz)

niską jakością. Metal ten był dość kruchy i w porównaniu ze stalą (zwłaszcza po obróbce cieplnej) bardziej miękką¹⁷.

Ogólnie przedmioty żelazne kultury łużyckiej i pomorskiej z terenów położonych pomiędzy Odrą i Wisłą trzeba podzielić na następujące cztery podstawowe grupy:

a) Przedmioty z żelaza o wysokiej zawartości niklu tzw. meteorytowego. Należą tu 3 przedmioty

¹⁷ E. d'Amico: *Über den Einfluss des Phosphors auf die Eigenschaften des Flusseisens*, „*Ferrum*”, T. X, 1913, str. 289.



Ryc. 3. Wielobok rozkładu zawartości niklu: 1 — w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 113 analiz); 2 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 105 analiz)

(1,4% zbadanych materiałów): 2 przedmioty kultury łużyckiej (1,1% zbadanych przedmiotów tej kultury) i 1 przedmiot znaleziony luźno.

b) Druga grupa obejmuje 12 przedmiotów (5,5% zbadanych materiałów), przy wyrobie których zastosowano dodatkowe procesy obróbki, poza przeróbką kowalską. Należą tu: 9 przedmiotów kultury łużyckiej (5% zbadanych przedmiotów tej kultury), 1 przedmiot kultury pomorskiej (3% zbadanych przedmiotów tej kultury) i 2 przedmioty znalezione luźno. Wszystkie te przedmioty wykonane zostały z żelaza lub stali o niskiej zawartości fosforu (max. 0,087% P).

c) Trzecia grupa obejmuje 14 przedmiotów wykutych (6,4% zbadanych materiałów) z żelaza lub wyjątkowo stali o podwyższonej zawartości fosforu (powyżej 0,2% P); należy tu 11 przedmiotów kultury łużyckiej (6,1% zbadanych przedmiotów tej kultury) i 3 przedmioty kultury pomorskiej (9,1% zbadanych przedmiotów tej kultury).

d) Czwarta grupa obejmuje przedmioty wykute z żelaza, zwykle o nierównomiernym nawęgleniu, o niskiej zawartości fosforu (poniżej 0,20% P). Są to: pozostałe 157 przedmiotów kultury łużyckiej (88,8% zbadanych przedmiotów tej kultury) i 29 przedmiotów kultury pomorskiej (87,9% zbadanych przedmiotów tej kultury).

Z żelaza wysokoniklowego wykute zostały dwie bransolety z cmentarzyska kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie, które zawierały 18,25 i 12,47% Ni¹⁸. Możliwe, że z tego samego ośrodka produkcyjnego pochodzi siekierka z Wietrzno

¹⁸ J. Zimny: op. cit., str. 354.

Bóbrki, pow. Krosno, wykazująca bardzo ciekawą, choć niezupełnie jeszcze wyjaśnioną technologię¹⁹. Tuleja wykuta była z miękkiej stali, natomiast w ostrzu zaobserwowano pięć warstw: środkowa i dwie zewnętrzne warstwy wykonane były z miękkiej stali, a dwie warstwy pomiędzy nimi — z żelaza o wysokiej zawartości niklu, przypuszczalnie 8—10% Ni. Jeśli jest to istotnie wynik zgrzewania, a nie przypadkowy układ wynikający z nierównomiernego rozłożenia niklu, siekierka z Wietrzno-Bóbrki wskazywałaby, że żelazo wysokoniklowe było wyrabiane także przez człowieka np. z mieszanych rud żelazoniklowych.

Do przedmiotów, przy wyrobie których stosowano bardziej złożone procesy technologiczne, należą przede wszystkim przedmioty pakietowane. Kawalek surowca był tu wielokrotnie rozplaszczony, zginany i zgrzewany. Tę technikę zastosowano przy wyrobie łużyckiej siekierki i przypuszczalnie sierpa z Biskupina, pow. Żnin²⁰ i nieudatnie zgrzewanego fragmentu z Maszkowic, pow. Nowy Sącz. Podobny układ warstw wystąpił w luźno znalezionej siekierce z tuleją z Dzierżoniowa, pow. Jezierzycze²¹. Trzeba podkreślić, że jedynym przedmiotem, w jakim zaobserwowano podobną strukturę, był malajski kryś z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Dwa lub trzy pierwsze przedmioty mogły być wykonane na ziemiach pomiędzy Odrą i Wisłą, ostatni jest najwidoczniej importem. Importami były najprawdopodobniej narzędzia, przy wyrobie których stosowano zgrzewanie żelaza i stali: dwa dłuta z tuleją z Chojna, pow. Rawicz²² i Brzeziny, pow. Strzelin²³. Posiadały one wkładki stalowe, obłożone z dwóch stron żelazem, z którego ukształtowana była także tuleja. Podobnie wyko-

¹⁹ J. Piaskowski: An interesting example of early technology: a socketed axe from Wietrzno-Bóbrka in the Carpathians, „Journal of the Iron and Steel Institute”, T. 194, 1960, str. 336; J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego z Małopolski..., str. 204; J. Piaskowski: Etude des plus intéressantes techniques de fabrication des objets en fer employés en Pologne du VIII^e an II^e siècle av. J. C., „Metaux-Corrosion-Industries”, z. 455—456, 1963, str. 283.

²⁰ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych ze „skarbów”..., str. 365; J. Piaskowski: Dalsze badania metaloznawcze wyrobów żelaznych z okresu późnolateńskiego..., str. 96; J. Piaskowski: Etude..., str. 292.

²¹ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego na Śląsku..., str. 134; J. Piaskowski: Etude..., str. 212.

²² J. Piaskowski: Metaloznawcze badania przedmiotów żelaznych z cmentarzysk ciałopalnych Wielkopolski..., str. 204; J. Piaskowski: Etude..., str. 290.

²³ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego na Śląsku..., str. 126; J. Piaskowski: Etude..., str. 291.

nana była siekierka z tuleją z Gorszewic, pow. Szamotuły, w której na ostrze stalowe wciśnięta była żelazna tuleja²⁴. Prawdopodobnie zgrzewanie zastosowano przy wyrobie grota włócznie z Częstochowy-Rakowa²⁵. Natomiast siekierka z cmentarzyska kultury pomorskiej z Popielowa, pow. Opole posiadała ostrze zgrzewane z żelaza i stali oraz tuleję żelazną²⁶. Podobnie za importy zostały uznane siekierka z tuleją z Kwaczały, pow. Chrzanów²⁷ i prawdopodobnie siekierka płaska z Gorszewic, pow. Szamotuły²⁸, posiadające ostrze nawęglone w celu utwardzenia.

Natomiast wyroby miejscowe mogły występować w poważnym stopniu wśród przedmiotów wykonanych z żelaza o podwyższonej zawartości fosforu. Rudy wysokofosforowe pospolicie występują na ziemiach między Odrą i Wisłą, zwłaszcza na terenach nizinnych. Oprócz bryły surowca ze skarbu kultury łużyckiej z Przybysławia, pow. Jarocin (żelazo o zawartości 0,26% P)²⁹ do wyrobów z żelaza o podwyższonej zawartości fosforu należy szpila z Kietrza, pow. Głubczyce (żelazo o zawartości 0,28% P). Można byłoby ją ewentualnie łączyć z ośrodkiem świętokrzyskim, gdyż prawie wszystkie pozostałe zbadane przedmioty z tego cmentarzyska (12 sztuk) wykazują cechy żelaza „świętokrzyskiego”.

Natomiast trzy żelazne sierpy i szydło z osady łużyckiej w Biskupinie, pow. Żnin zawierające 0,22, 0,35, 0,21 i 0,21% P, tworzą zbyt liczną grupę wśród 10 zbadanych przedmiotów³⁰ i należało by je raczej uznać za wyroby miejscowych hutników eksploatujących pospolite na terenie Wielkopolski rudy wysokofosforowe. Wyrobem miejscowym może być także nóż nr 4 z Chojna Golejewska, pow. Rawicz³¹ zawierający 0,63% P. Z żelaza o podwyższonej zawartości fosforu wykuto także sierp ze Strzelec-Adamowic, pow. Strzelec Opol-

skie (0,235% P)³² i fragment nieokreślony z miejscowości Łęcze, pow. Elbląg (0,34% P)³³.

Na szczególną uwagę zasługują dwie siekierki ze skarbów łużyckich z Łuszkowa, pow. Kościan i Goplana, pow. Aleksandrów³⁴ wykute z niezbyt równomiernie nawęglonej stali o wysokiej zawartości fosforu (0,31% P i 0,43% P). Tego rodzaju metal jest niezwykle rzadkim zjawiskiem na ziemiach dzisiejszej Polski przed VI w. n.e.³⁵ Pochodziły one z jakiegoś nieokreślonego jeszcze ośrodka produkcyjnego, gdzie świadomie uzyskiwano stal z rudy wysokofosforowej, o czym świadczy zastosowanie obróbki cieplnej obu siekierek.

Wśród materiałów kultury pomorskiej natrafiono na trzy przedmioty wykute z żelaza wysokofosforowego: szpile z Sokołowic, pow. Kościan (0,295% P)³⁶, z Nasławic, pow. Sandomierz (0,421% P)³⁷ i bransoletę z Narwy, pow. Toruń (0,41% P)³⁸. Mogły to być wyroby hutników tej kultury, o czym świadczy lokalna forma obu szpil.

Przeważająca większość przedmiotów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej, zamieszkującej ziemię polskie pomiędzy Odrą i Wisłą (około 88%) stanowią wyroby z żelaza niskofosforowego o różnym nawęgleniu. Nie jest to metal pochodzący z jednego ośrodka hutniczego. Są tu (niezbyt liczne) importy, charakteryzujące się dość dużą zawartością niklu (fragment z Kietrza, pow. Głubczyce zawierający 2,15% Ni) oraz z prawie nienawęglonego żelaza niskofosforowego o strukturze czysto ferrytycznej. Te ostatnie trudno odróżnić od niskofosforowego żelaza o nierównomiernym nawęglaniu, jeśli przedmiot jest cienki i próbka niewielka (np. wycięta ze szpili) i w przedmiocie z takiego metalu może wystąpić struktura czystoferrytyczna. Jeśli jednak próbka jest duża, jak w przypadku siekierki płaskiej z Łabęd-Przyszów-

²⁴ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania przedmiotów żelaznych z cmentarzysk ciepłopalnych Wielkopolski..., str. 204; J. Piaskowski: Etude..., str. 288.

²⁵ J. Zimny: op. cit., str. 337.

²⁶ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halszackiego i lateńskiego na Śląsku..., str. 134; J. Piaskowski: Etude..., str. 297.

²⁷ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halszackiego i lateńskiego z Małopolski..., str. 200; J. Piaskowski: Etude..., str. 289.

²⁸ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania przedmiotów żelaznych z cmentarzysk ciepłopalnych Wielkopolski..., str. 203; J. Piaskowski: Etude..., str. 288.

²⁹ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych ze „skarbów”..., str. 355.

³⁰ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych ze „skarbów”..., str. 363.

³¹ J. Piaskowski: Dalsze badania metaloznawcze przedmiotów żelaznych z Wielkopolski..., str. 218.

³² J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halszackiego i lateńskiego na Śląsku..., str. 127.

³³ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halszackiego i lateńskiego na Pomorzu..., str. 257.

³⁴ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych ze „skarbów”..., str. 396.

³⁵ J. Piaskowski: Zagadnienie praohajcyzny Słowian w świetle metaloznawczych badań dawnych przedmiotów żelaznych, „Acta Archaeologica Carpathica”, T. V, 1963, str. 229.

³⁶ J. Piaskowski: Dalsze badania metaloznawcze wyrobów żelaznych z okresu późnohalszackiego i wczesnolateńskiego, na ziemiach Wielkopolski..., str. 99.

³⁷ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halszackiego i lateńskiego z Małopolski..., str. 222.

³⁸ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halszackiego i lateńskiego na Pomorzu..., str. 275.

ki, pow. Gliwice³⁹, wtedy przedmiot taki można oddzielić od wyrobów z żelaza o nierównomiernym nawęgleniu.

Przedmioty z prawie nienawęglonego żelaza niskofosforowego, podobnie jak i wyroby z żelaza o podwyższonej zawartości niklu, należy również zaliczyć do importów o nieokreślonym pochodzeniu, nie udało się bowiem stwierdzić, aby metal taki był wytapiany na ziemiach Polski. Nie zawsze jednak przedmioty te mogą być wyodrębnione i należy liczyć się, że pewna ich ilość, lecz raczej niewielka (dowodzi tego kształt wieloboków rozkładu) pozostanie w grupie przedmiotów z niskofosforowego żelaza o nierównomiernym, czasem dość silnym nawęgleniu.

W tej pozostałej grupie przedmiotów często występują iglaste wydzielenia fazy A (przypuszczalnie związek γ' -Fe₄N) lub drobnej fazy B (związek α'' -Fe₁₀N₂). Wtrącenia żuźla najczęściej posiadają jednolite czarne zabarwienie (typ A według klasyfikacji autora), niekiedy towarzyszą im wtrącenia typu B lub C, a bardzo rzadko wydzielenia typu D1). Są to cechy wyrobów żelaznych lub żelaza z ośrodka hutniczego w rejonie Gór Świętokrzyskich i to właśnie było podstawą hipotezy początków hutnictwa w tym rejonie w okresie halsztackim.

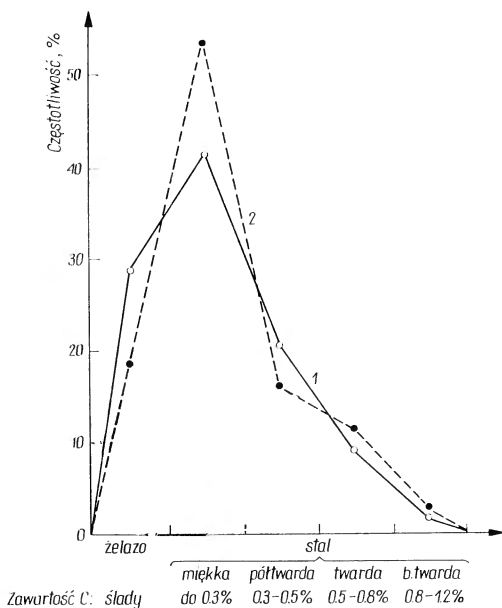
Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie przedmioty z żelaza niskofosforowego występujące w materiałach łużyckich i pomorskich, miałyby pochodzić z tego ośrodka. Znajdują się tam na przykład wyroby z żelaza o podwyższonej zawartości niklu, części z nich nie można wyodrębnić z powodu nieoznaczenia zawartości tej domieszki. To samo dotyczy przedmiotów importowanych z ewentualną domieszką miedzi.

Choć część z tych wyrobów można byłoby wyodrębnić w oparciu o analizę innych cech (m.in. struktury wtrąceń żuźla), nie jest to konieczne, gdyż bardzo daleko posunięte podobieństwo charakterystyki cech metalu niskofosforowej grupy przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej oraz wyrobów „świętokrzyskich” znalezionych w pobliżu tego ośrodka, pochodzących z okresu późnołateńskiego i rzymskiego (Ryc. 4—6) pozwala stwierdzić, że duża, a nawet przeważająca większość przedmiotów wymienionej grupy jest identyczna z wyrobami „świętokrzyskimi”.

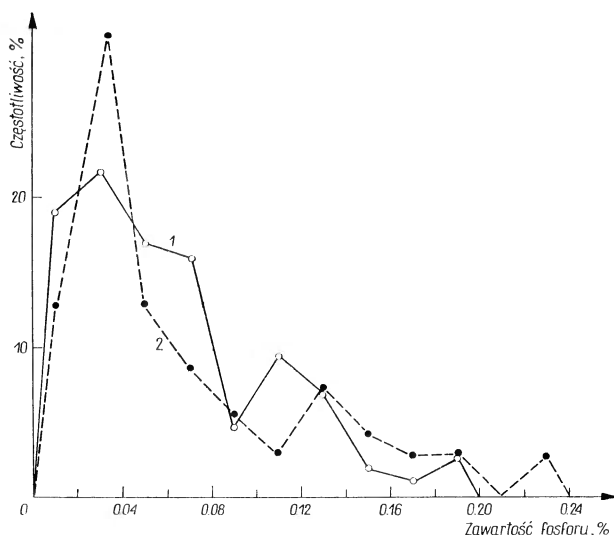
Podobieństwo to najlepiej ocenić porównując wieloboki rozkładu (Ryc. 4—6) i wieloboki rozkładu

du cech przedmiotów występujących na innych terenach, przedstawione w końcu niniejszego opracowania.

Porównując technologię wykonania przedmiotów żelaznych używanych przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej można stwierdzić bardzo daleko posunięte podobieństwo rodzaju metalu i techniki przeróbki, można nawet mówić o identyczności, jeśli wyliczy się przedmioty o złożonej

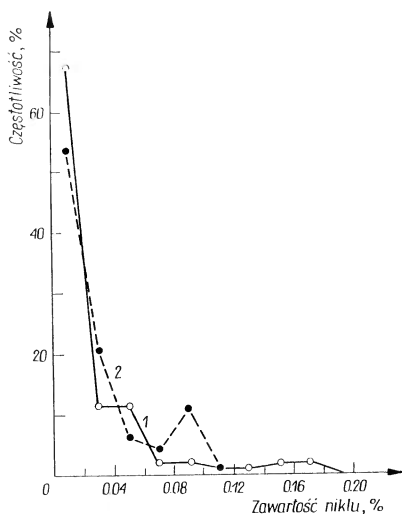


Ryc. 4. Wielobok rozkładu zawartości węgla: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 187 oznaczeń); 2 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnołateńskiego i rzymskiego (na podstawie 70 oznaczeń)



Ryc. 5. Wielobok rozkładu zawartości fosforu; 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 189 analiz); 2 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnołateńskiego i rzymskiego (na podstawie 71 analiz)

³⁹ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego na Śląsku..., str. 131.



Ryc. 6. Wielobok rozkładu zawartości niklu: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 105 analiz); 2 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnolatańskiego i rzymskiego (na podstawie 48 analiz)

technologii, najwidoczniej importowane. Tego rodzaju okazów, występujących w materiałach łużyckich, nie zaobserwowano w przedmiotach z cmentarzysk kultury pomorskiej. Trzeba jednak zaznaczyć, że wśród tych ostatnich nie zbadano okazów, wśród których występowały importy w materiałach łużyckich.

Tak więc ostatnio zbadane materiały całkowicie podtrzymują hipotezę początków hutnictwa żelaza na ziemiach Polski w okresie halsztackim. Hutnicy łużyccy w rejonie Gór Świętokrzyskich rozpoczęli wytapianie rudy niskofosforowej uzyskując niezbyt duże ilości metalu, niskofosforowej stali o nierównomiernym nawęgleniu w prymitywnych ogniskach. O znajomości tego procesu świadczą znaleziska żużla z późnołużyckiej osady w Maszkowicach, pow. Nowy Sącz. Jednak wskutek bardzo ograniczonego zużycia żelaza w tym okresie, wyroby z żelaza „świętokrzyskiego” mogły nasyścić znaczne obszary, a udział ich wśród przedmiotów żelaznych użytkowanych przez ludność kultury łużyckiej mógł być wysoki. Należy dodać, że na obszarze występowania wyrobów „świętokrzyskich”, tak w okresie halsztackim, jak i rzymskim, nie występują w znacznie większych ilościach rudy żelaza dostępne człowiekowi w tych okresach i pozwalające na uzyskanie tak wysokojakościowego metalu, z wyjątkiem Śląska Opolskiego (por. niżej).

Możliwe jest również, że hutnicy łużyccy wytapiali znikome ilości żelaza z rudy wysokofosforowej, jednak ze względu na nikłe ilości przedmiotów z takiego metalu nie można było określić ich statystycznej charakterystyki i zidentyfikować je.

Równie prymitywna była obróbka metalu ograniczająca się do prostej przeróbki kowalskiej na gorąco. Nie stwierdzono selekcji metalu według stopnia nawęglenia, które było nierównomierne i przypadkowe. Kowale świętokrzyscy nie stosowali stąd zgrzewania żelaza i stali, oraz nawęglenia, natomiast najprawdopodobniej narzędzia poddawali obróbce cieplnej.

Rozważenia wymaga sprawa ewentualnego wykorzystania przez kowala łużyckich importowanego surowca. Kęsy z Biskupina, pow. Żnin⁴⁰ i z Maszkowic, pow. Nowy Sącz⁴¹, a ewentualnie luźno znalezione i nie datowane kęsy z Witowa, pow. Kazimierza Wielka⁴² reprezentują identyczną formę jak bryły produkowane nad Renem. Wykazują one również ten sam typ metalu⁴³. Fakt występowania tych kęsów nie dowodzi jeszcze, że były one wykorzystywane przez miejscowych kowali, przeciwnie, nawet można twierdzić, że skoro zachowały się, to znaczy że nie zostały (a więc może i nie były) przerabiane.

Zbadane kęsy tego rodzaju wykonane zostały z niskofosforowego żelaza o bardzo nierównomiernym nawęgleniu, zawierającego bardzo liczne wtrącenia żużla typu D1. Występuje on bardzo rzadko w wyrobach żelaznych na ziemiach Polski, stąd jeśli metal ten był w ogóle wykorzystywany przez łużyckich kowali, zjawisko takie nie było zbyt częste. Świadczy o tym także pokrywanie się wieloboków rozkładu (krzywych prawdopodobieństwa) cech niskofosforowej grupy przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej, pomorskiej i wyrobów „świętokrzyskich”.

Fragment surowca ze skarbu z Przybysławia, pow. Jarocin⁴⁴ wykuty został z żelaza wysokofosforowego⁴⁵. Różni się on wyraźnie formą od kęsów znajdujących poza granicami Polski⁴⁶, wśród któ-

⁴⁰ F. Maciejewski: Odkrycie skarbu żelaznego w Biskupinie, „Z otchłani wieków”, R. 22, 1953, str. 21.

⁴¹ M. Cabalska: op. cit., str. 126.

⁴² T. Reymann: Dule przedhistoryczne z Witowa, „Sprawozdanie PAU”, T. LI, 1950, str. 436.

⁴³ H. Hannemann: Untersuchung eines eisernen Spitzbarrens aus der vorrömischen Zeit, „Prähistorische Zeitschrift”, T. XXI, 1930, str. 271; H. Hannemann: Untersuchung von Rohstahl aus der vorrömischen Zeit, „Stahl und Eisen”, T. LI, 1931, str. 67; A. Krupkowski, T. Reymann: op. cit., str. 48; W. Rädcker, F. Naumann: Untersuchung der vor- oder frühgeschichtlichen Spitzbarren, „Archiv für das Eisenhüttenwesen”, T. XXXII, 1961, str. 587; A. France-Lanord: Les lingots de fer protohistoriques, „Revue d'histoire de la sidérurgie”, T. IV, 1963, str. 167.

⁴⁴ J. Kostrzewski: Prasłowiańszczyzna, Poznań 1946, str. 97.

⁴⁵ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych ze „skarbow”..., str. 355.

⁴⁶ Por. J. Kostrzewski: Ze studiów nad wczesnym okresem żelaznym w Polsce, „Slavia Antiqua”, T. IV, 1953, str. 30.

rych występuje także grupa grubych kęsów z żelaza wysokofosforowego, mógł on jednak stanowić fragment takiego kęsa, częściowo zużytego.

Reasumując, jeśli kowale lużyccy wykorzystywali importowany surowiec do przeróbki, obecny stan badań pozwala stwierdzić, że zjawisko to było niezbyt częste i podstawowym używanym przez nich metalem była niskofosforowa, nierównomiernie nawęglona stal świętokrzyska.

ARCHEOLOGICZNE STUDIA NAD POCZĄTKAMI HUTNICTWA ŻELAZNEGO NA ZIEMIACH POLSKI

Twierdzenie o początkach hutnictwa żelaznego na ziemiach Polski w okresie halsztackim wysunięte zostało po raz pierwszy przez archeologów. Pierwszy przedstawił je R. Jamka⁴⁷, opierając się na wcześniejszych pracach archeologów, dotyczących niektórych znalezisk na Dolnym Śląsku, jednak J. Kostrzewski zwrócił uwagę na niepewność datowania tych stanowisk, co podtrzymali i inni archeolodzy⁴⁸.

Równocześnie J. Kostrzewski wystąpił z oryginalnym wywodem analogicznej tezy. Poza wskazaniem dwóch stanowisk, jakie miały pochodzić z okresu halsztackiego (Kozów, pow. Wołów i Koza Wielka, pow. Kępno), podał on, że ilość przedmiotów żelaznych w znaleziskach archeologicznych z okresu halsztackiego bardzo szybko wzrasta i występują one rzadko w „skarbach” (co świadczy o niskiej cenie żelaza). Zjawiska takie można wytłumaczyć przede wszystkim miejscową produkcją, zwłaszcza że przedmioty żelazne wykazują formy lokalne, niekiedy nawet nawiązujące do form wyrobów z brązu z okresu wcześniejszego. Do takich przedmiotów zaliczył J. Kostrzewski owalne bransolety ze stykającymi się końcami, naszyjniki skośnie żłobkowane, czekany, wędzidła, szpile z łabędzią szyjką i rozmaicie ukształtowaną główką, szczytce z trójkątnie rozszerzonymi końcami, okucia pochwy miecza.

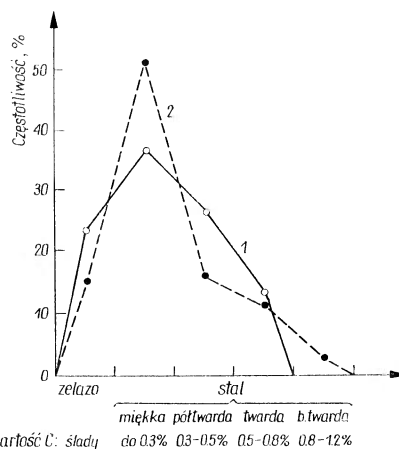
Ostatnio autor zestawiał wyniki badań 30 przedmiotów żelaznych o takich właśnie formach stwierdzając, że 28 z nich (to jest 93,3%) reprezentuje cechy starożytnych wyrobów „świętokrzyskich”. Obok tej oceny indywidualnej, przeprowadzono ocenę zespołową rozpatrując cechy

⁴⁷ R. J a m k a: Prehistoryczne i wczesnodziejowe ośrodki produkcji górniczej i rzemieślniczej na Śląsku, „Przegląd Historyczny”, T. 41, 1950, str. 44.

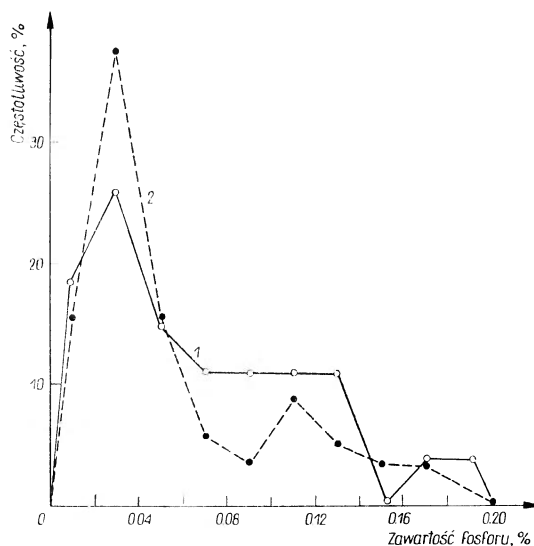
⁴⁸ Por. W. H e n s e l: Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem Polski, „Sprawozdania PMA”, T. IV, 1951, str. 18, przypisy. Także J. K o s t r z e w s k i: Wytwórczość metalurgiczna w Polsce od neolitu do wczesnego okresu żelaznego, „Przegląd Archeologiczny”, T. IX, 1953, str. 207; J. K o s t r z e w s k i: Ze studiów..., str. 30.

wszystkich 28 przedmiotów i porównując je z cechami przedmiotów żelaznych z okresu późnolateńskiego i rzymskiego znalezionych w rejonie Gór Świętokrzyskich⁴⁹.

Podane wieloboki rozkładu cech ilościowych: nawęglenia, zawartości fosforu i niklu (Ryc. 7—9), a także zestawione (Tabela 4) częstotliwości cech jakościowych: wydzieleń azotków i różnych wtrąceń żużla wskazują zgodność wyników, co stanowi dalsze potwierdzenie hipotezy początków działalności ośrodka hutniczego w rejonie Gór Świętokrzyskich w okresie halsztackim.

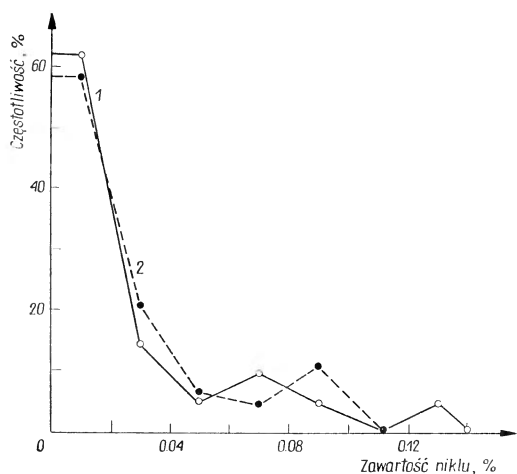


Ryc. 7. Wielobok rozkładu zawartości węgla: 1 — w przedmiotach żelaznych kultury lużyckiej i pomorskiej o formach rodzimych według J. Kostrzewskiego (na podstawie 31 oznaczeń); 2 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnolateńskiego i rzymskiego (na podstawie 70 oznaczeń)



Ryc. 8. Wielobok rozkładu zawartości fosforu: 1 — w przedmiotach żelaznych kultury lużyckiej i pomorskiej o formach rodzimych według J. Kostrzewskiego (na podstawie 71 analiz); 2 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnolateńskiego i rzymskiego (na podstawie 71 analiz)

⁴⁹ J. P i a s k o w s k i: Zagadnienie początków hutnictwa żelaznego na ziemiach Polski, „Przegląd Archeologiczny” (w druku).



Ryc. 9. Wielobok rozkładu zawartości niklu: 1 — w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej o formach miejscowych według J. Kostrzewskiego (na podstawie 16 analiz); 2 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnolatańskiego i rzymskiego (na podstawie 48 oznaczeń)

Tabela 4

Porównanie częstotliwości występowania wydzieleni A i B (azotki?) i różnych typów wtrąceń żużla w przedmiotach o formach lokalnych z okresu halsztackiego i w wyrobach „świętokrzyskich” z okresu późnolatańskiego i rzymskiego

Cecha	Przedmioty żelazne ludności kultury łużyckiej i pomorskiej, reprezentującej formy lokalne	Wyroby „świętokrzyskie” z terenów sąsiadujących z Górami Świętokrzyskimi
Faza A(γ -Fe ₄ N)	14,4	8,35
Faza B(α'' -Fe ₁₆ N ₂)	10,7	10,0
Równocześnie A i B	7,2	8,35
Ogółem A, B (oddzielnie i razem)	32,2	26,7
Wtrącenia żużla B*)	19,2	14,3
Wtrącenia żużla C*)	11,5	14,3
Wtrącenia A	69,2	62,9

*) obok innych postaci (zawsze obecne wtrącenia typu A)

Nieco większa ilość przedmiotów silniej nawęglonych z okresu halsztackiego tłumaczy się większym udziałem grubszych na ogół silniej nawęglonych przedmiotów (bransolet). Ma tu również pewien wpływ ograniczona dokładność przeciętnego nawęglenia, gdy struktura zmienia się od czystoferrytycznej do czystoperlitycznej. Dla wyrobów pochodzących z innych ośrodków hutniczych różnice są dużo większe, na co wskazują analogiczne zestawienia (por. niżej).

Analizy metaloznawcze pokrywają się także w tym przypadku, gdy J. Kostrzewski stwierdza obecność formy, przejęte znaną z środkowego Dunaju⁵⁰, wskazując na siekiery i dłuta z tuleją oraz siekiery płaskie. Otóż właśnie w tych przypadkach bada-

⁵⁰ J. Kostrzewski: Wielkopolska w pradziejach, wyd. III, Warszawa-Wrocław 1955, str. 135.

nia wykazują istnienie importów spoza ziem Polski. J. Kostrzewski wysoko ocenił ludność kultury łużyckiej w dziedzinie hutnictwa żelaza, która wcześniej od innych sąsiednich plemion opanowała tę technologię⁵¹.

W świetle przedstawionej hipotezy głównym dostawcą wyrobów żelaznych na terenach pomiędzy Karpatami i Bałtykiem oraz pomiędzy Odrą i Wisłą (a może i nieco dalej) był ośrodek hutniczy w rejonie Gór Świętokrzyskich. Czy były one wyrabiane w tym ośrodku, czy też w niektórych przypadkach metal świętokrzyski przerabiano i na innych terenach, np. w Wielkopolsce, trudno w tej chwili stwierdzić.

Przeciw archeologicznej hipotezie początków hutnictwa żelaza na ziemiach Polski w okresie halsztackim wystąpili niektórzy archeolodzy, wskazując na brak znalezisk żużla dymarskiego datowanych na okres halsztacki⁵², zwłaszcza gdy datowanie wymienionych przez J. Kostrzewskiego dwóch stanowisk na okres halsztacki nie zostało potwierdzone⁵³. Taki sam zarzut wysunięto przeciw hipotezie metaloznawczej, opierając się na braku znaleziska żużla w rejonie Gór Świętokrzyskich datowanych na okres halsztacki⁵⁴.

Wobec stwierdzonego przez J. Kostrzewskiego faktu, że znaczna część przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej wykazuje formy lokalne, przeciwnicy jego hipotezy wysunęli twierdzenie, że ludność tej kultury przerabiała żelazo importowane. Nie wskazano jednak skąd metal ten był sprowadzany.

Brak znalezisk żużla halsztackiego w rejonie Gór Świętokrzyskich nie trudno wytłumaczyć. W ośrodku tym uwaga archeologów była zwrócona jedynie na kłoc żużla, a nawet ściślej, skupienia tych kłoców (piecowiska), które niewątpliwie pochodziły dopiero z okresu późnolatańskiego i rzymskiego. Natomiast wszelkie drobne fragmenty żużla uważane były zawsze za odłamki kłoców, pod-

⁵¹ J. Kostrzewski: Wytwórczość metalurgiczna..., str. 208.

⁵² T. Różycka: Początek znajomości żelaza na Śląsku, „Z otchłani wieków”, R. 21, 1952, str. 45; W. Antoniewicz: Problem rozkładu wspólnoty pierwotnej na ziemiach Polski, Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN, Warszawa-Wrocław 1957, str. 129; T. Różycka: Zagadnienie hutnictwa żelaznego w okresie halsztackim, Pierwsza Sesja Archeologiczna IHKM PAN, Warszawa-Wrocław 1957, str. 177.

⁵³ T. Różycka: Początki metalurgii żelaza na ziemiach Polski w świetle nowszych badań, „Z otchłani wieków”, R. 33, 1967, str. 2.

⁵⁴ K. Bielenin: Dyskusja, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, T. VI, 1963, str. 89; M. Gedl: Dyskusja, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, T. VI, 1963, str. 108; R. Pleiner: O metodzie identyfikacji żelaza w znaleziskach archeologicznych, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. XII, 1967, str. 116.

czas gdy tylko wśród tych ułamków znaleźć można było ślady prymitywnych ognisk hutniczych z okresu halsztackiego. Trudność natrafienia na ślady halsztackich ognisk w rejonie Gór Świętokrzyskich potęguje fakt, że przy takim ognisku nie pozostawiano naczyń (ceramiki), która nie była potrzebna dawnemu hutnikowi w ciągu krótkotrwałego wytopu.

Trzeba tu też dorzucić, że zwolennicy hipotezy początków rodzimego kowalstwa, również nie dysponują analogicznymi, bezpośrednimi dowodami (jak np. żużel hutniczy dla wytopu). Nie znaleziono bowiem narzędzi kowalskich, używanych przez ludność kultury łużyckiej lub pomorskiej na ziemiach Polski. Znaleziskami takimi nie dysponujemy na ogół także z okresu późniejszego, nawet na terenach, gdzie dobrze datowane fragmenty żużla świadczą o miejscowej produkcji i przeróbce żelaza.

Tak więc archeologowie, którzy wobec braku znalezisk żużla datowanych na okres halsztacki przeciwstawiali się hipotezie początków hutnictwa żelaza na ziemiach Polski w tym okresie i wysunęli twierdzenie o istnieniu miejscowego kowalstwa, popełniają taki sam błąd metodyczny, nie dysponują bowiem również bezpośrednimi dowodami, jakimi w ich przypadku są znaleziska narzędzi kowalskich.

Ścisłe powiązanie archeologicznych wywodów J. Kostrzewskiego z analizami metaloznawczymi autora i stwierdzenie, że prawie wszystkie przedmioty o formach lokalnych wykonane zostały z metalu o cechach żelaza „świętokrzyskiego”, potwierdza zarówno wywód archeologiczny, jak i hipotezę o początkach hutnictwa w rejonie Gór Świętokrzyskich w okresie halsztackim, trudno bowiem w inny sposób wyjaśnić zbieżność dwóch rozumowań wynikających z całkiem odmiennych przesłanek.

DYSKUSJA NAD KONCEPCJĄ STAROŻYTNEGO ŻELAZA „ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”

Metaloznawcza hipoteza początków hutnictwa świętokrzyskiego w okresie halsztackim, pokrywająca się całkowicie z archeologicznym wywodem J. Kostrzewskiego opiera się na twierdzeniu, że żelazo dymarskie wytapiane w poszczególnych ośrodkach dawnego hutnictwa, posiadało pewne określone cechy wynikające przede wszystkim z rodzaju rudy, a także ze stosowanych procesów technologicznych wytopu i przeróbki metalu. Cechy te bywają bardzo różne, a dotyczy to w szczególności metalu wytapianego w wielkim ośrodku

starożytnego hutnictwa w rejonie Gór Świętokrzyskich.

Z uwagi na znaczenie tej koncepcji dla zagadnienia technologii żelaza ludności kultury łużyckiej i pomorskiej, prowadzona nad nią dyskusja wymaga tu omówienia, w szczególności dotycząca wywodu cech starożytnego żelaza „świętokrzyskiego”. Krytyka koncepcji wynikała jednak przede wszystkim z niezrozumienia statystycznych podstaw wywodu. Zazwyczaj krytycy koncepcji starożytnego żelaza świętokrzyskiego wyliczali poszczególne cechy tego żelaza, jak „nierównomierne nawęglenie”, „niska zawartość fosforu” oświadczając przy każdej z cech, że nie jest ona charakterystyczna dla żelaza „świętokrzyskiego”⁵⁵. Jest to oczywiście słuszne, lecz dyskutowana koncepcja nie polega na rozpatrywaniu tej, czy innej cechy, lecz całego zespołu (kombinacji) cech, przy uwzględnieniu rozkładów prawdopodobnie wielkości tych cech i zastosowaniu innych elementów statystyki matematycznej i rachunku prawdopodobieństwa⁵⁶.

⁵⁵ Tak postępuje np. R. Pleiner: Przyczynek do problemu metalurgii wczesnohistorycznej i zagadnienia tak zwanego metalu świętokrzyskiego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. X, 1965, str. 32; W. Róžański, A. Mazur: Czy istotnie „metal świętokrzyski”? „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. XI, 1966, str. 378; R. Pleiner wystąpił także z zarzutem „archeologicznym” twierdząc, że przeciw koncepcji starożytnego żelaza „świętokrzyskiego”, świadczy występowanie wyrobów z tego metalu na sąsiednich terenach Polski, podczas gdy poziom zamieszkujących tam plemion nie był tak wysoki, aby mogli nabywać wyroby lub żelazo świętokrzyskie. To ostatnie miało być kierowane na eksport do prowincji rzymskich. Nieścisłość tego twierdzenia udowodnił K. Godłowski: Czy żelazo „świętokrzyskie” było eksportowane na teren państwa rzymskiego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. XI, 1966, str. 97, autor natomiast wykazał, że nie ma żadnych dowodów eksportu żelaza lub wyrobów świętokrzyskich do imperium rzymskiego (J. Piaskowski: O archeologicznej krytyce koncepcji starożytnego żelaza świętokrzyskiego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. XI, 1966, str. 105. Na braki metodologiczne w wywodach R. Pleinera wskazywali ponadto R. Krzeszewski: Uwagi o metodzie — nad przyczynkiem Radomira Pleinera, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. X, 1965, str. 599 i J. Rączka: W sprawie uwag R. Pleinera o tak zwanym metalu świętokrzyskim, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. X, 1965, str. 604. Obaj ostatnio wymienieni dyskutanci należą do niezbyt jeszcze licznych metalurgów stosujących w swych pracach metody statystyczne, a na ich zarzuty R. Pleiner: O metodzie identyfikacji żelaza..., str. 111, nie znalazł odpowiedzi, wycofał się jedynie z twierdzenia o eksporcie żelaza świętokrzyskiego, wyjaśniając że jedynie uwzględnił tę możliwość (tamże, str. 116). Czy jednak subiektywne przypuszczenie może być sprawdzianem jakiegoś wywodu opartego bądź co bądź na pewnych obiektywnych przesłankach?

⁵⁶ Por. J. Piaskowski: Dyskusja nad koncepcją starożytnego żelaza świętokrzyskiego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. X, 1965, str. 351. Podstawy statystyczne koncepcji przedstawiono ostatnio w pracy J. Piaskowski: Określenie pochodzenia dawnych przedmiotów na podstawie analizy cech, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. XII, str. 61.

Przeciwnicy koncepcji starożytnego żelaza „świętokrzyskiego” stopniowo zmuszeni byli wycofywać się z przeciwstawianych twierdzeń. Tak przedstawiana początkowo teza, że w procesie dymarskim fosfor w ogóle nie przechodzi do metalu⁵⁷, została zarzucona⁵⁸, a wysuwający ją w mniej lub bardziej wyraźnych sformułowaniach, przyjęli tezę autora o istnieniu korelacji pomiędzy zawartością fosforu w rudzie (lub żużlu) i w żelazie⁵⁹.

Podobnie porzucono tezę, że zestawione przez autora cechy żelaza „świętokrzyskiego” są cechami żelaza dymarskiego w ogóle⁶⁰. Ostatnio główni przeciwnicy koncepcji starożytnego „żelaza świętokrzyskiego” przyznali, że wytypowany przez J. Piaskowskiego zespół cech charakteryzuje żelazo dymarskie wyprodukowane w piecach ziemnych przy użyciu rud niskofosforowych⁶¹.

To stwierdzenie, choć niezupełnie ściśle (co okaże się w dalszych wywodach), może nam w znacznym stopniu wystarczać. Dotychczasowe, poważnie zaawansowane analizy dawnego żużla żelaznego z ziem Polski (190 wyników z 78 stanowisk archeologicznych)⁶² wskazują, że na tym terenie istniały tylko dwa ośrodki, gdzie w sposób syste-

matyczny wytapiano żelazo z rud niskofosforowych: ośrodek świętokrzyski i opolski⁶³.

Przyjmując nawet sformułowanie W. Różańskiego i A. Mazura, zespół określany przez autora jako wyroby „świętokrzyskie” może zawierać także przedmioty wykonane z żelaza „opolskiego” oraz importy spoza ziem Polski z jakiegoś ośrodka, gdzie na znaczniejszą skalę eksploatowano rudę niskofosforową.

Ponieważ w okolicach Opola nie dysponujemy także dowodami łżyckiego hutnictwa żelaznego w postaci żużla (należy dodać, że brak także dowodów metaloznawczych w postaci wyrobów z metalu o cechach żelaza „opolskiego”), stąd sformułowanie W. Różańskiego i A. Mazura sprowadza się do poszukiwania metalu o cechach żelaza „świętokrzyskiego” poza granicami Polski. Potrzeba takich poszukiwań jest zupełnie zrozumiała, była też podejmowana przez autora. Materiały, jakimi dysponujemy, pozwalają obecnie dokładniej zrealizować ten postulat.

PORÓWNANIE CHARAKTERYSTYKI CECH NISKOFOSFOROWEJ GRUPY WYROBÓW KULTURY ŁŻYCKIEJ I POMORSKIEJ Z CECHAMI METALU WYTAPIANEGO W KRAJACH SĄSIEDNICH

Rozwój badań metaloznawczych poza granicami Polski pozwala obecnie na wielu terenach określić przynajmniej w przybliżeniu, cechy wytapianego tam żelaza i porównać je z cechami niskofosforowego żelaza ludności kultury łżyckiej i pomorskiej dla stwierdzenia podobieństwa (lub różnic). Jeśli bowiem (jak twierdzą zwolennicy hipotezy początków kowalstwa żelaznego na ziemiach Polski) surowiec służący kowalowi łżyckim był importowany, wtedy w pobliżu ośrodka, skąd pochodził, powinny występować również liczne

⁶³ Przeciwnicy hipotezy hutnictwa świętokrzyskiego w okresie halsztackim mylnie przypuszczali, że znaczny udział wyrobów „świętokrzyskich” w materiałach łżyckich dowodzi, że w okresie halsztackim produkcja żelaza w tym ośrodku była w przybliżeniu tak duża, jak w okresie rzymskim, niepodobieństwem jest więc aby nie można było natrafić na ślady takiej produkcji (R. Pleiner: O metodzie identyfikacji żelaza..., str. 116. Por. także T. Różycka: Początki metalurgii żelaza..., str. 1). Nie należy jednak mylić względnego udziału z wielkością produkcji (bezwzględna). Miara tej ostatniej może być oczywiście z bardzo dużym przybliżeniem ilość żelaza znajdująca na stanowiskach kultury łżyckiej i przeworskiej. Często ciężar jednego przedmiotu (np. miecza) lub zawartości jednego grobu kultury przeworskiej przekracza ciężar wszystkich przedmiotów żelaznych z cmentarzyska kultury łżyckiej. Pomimo, że udział wyrobów „świętokrzyskich” wśród przedmiotów żelaznych kultury łżyckiej mógł niewiele różnić się od takiego udziału dla kultury przeworskiej, produkcja żelaza w pierwszym przypadku była niewielkim ułamkiem produkcji ośrodka świętokrzyskiego w pierwszych wiekach naszej ery.

⁵⁷ S. Holewiński, M. Radwan, W. Różański: Z badań nad dymarką świętokrzyską, „Archiwum Hutnictwa”, T. V, 1960, str. 276.

⁵⁸ M. Radwan: Świadek wiarygodny (w:) W. Różański: Officina ferraria, Wrocław 1962, s. LXIX; M. Radwan: Dotychczasowe próby odtworzenia procesu metalurgicznego w dymarkach typu świętokrzyskiego, „Archeologia Polski”, T. VII, 1962, str. 255.

⁵⁹ J. Piaskowski, T. Różycka: op. cit., str. 379; J. Piaskowski: Cechy charakterystyczne wyrobów żelaznych..., str. 33; J. Piaskowski: Correlation between the phosphorus content in iron ore or slag and that in bloomery iron, „Archaeologia Polona”, T. VII, 1965, str. 83. Tezę tę przyjął również R. Pleiner: Przyczynek do problemu metalurgii wczesnohistorycznej..., str. 32.

⁶⁰ Por. W. Różański: Dyskusja, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, T. VI, 1963, str. 93; M. Radwan: Ważne odkrycie, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. VIII, 1960, str. 563.

⁶¹ W. Różański, A. Mazur: op. cit., str. 378. Obaj autorzy dodają tu, że „przy odpowiednio prowadzonym procesie dymarskim żelazo niskofosforowe można było otrzymać również z rud wysokofosforowych” powołując się na pracę E. Schürmanna: Die Reduktion des Eisens im Rennfeuer, „Stahl und Eisen”, T. 78, 1958, str. 1297. W rzeczywistości takiego twierdzenia nie ma wcale w tej pracy. E. Schürmann stwierdził jedynie, że przy procesie dymarskim występuje ujemna korelacja pomiędzy zawartością węgla i fosforu. Oznacza to, że należy rozpatrywać oba te składniki równocześnie, co całkowicie zgodne jest z założeniami autora, a zależność ta była uwzględniona przy wywodzie cech żelaza świętokrzyskiego (por. J. Piaskowski: Cechy charakterystyczne wyrobów żelaznych..., str. 40 i tabela X).

⁶² J. Piaskowski: Klasyfikacja dawnego żużla dymarskiego, występującego na ziemiach Polski w świetle statystycznej analizy składu chemicznego, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. XIV, 1966, str. 348.

wyroby o identycznej statystycznej charakterystyce cech.

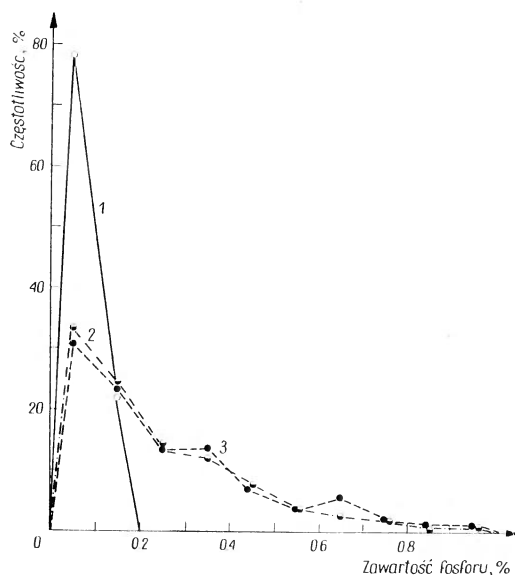
Trzeba tu podkreślić, że nie jest tu konieczne rozpatrywanie analiz wyrobów żelaznych jedynie z okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego. Żelazo wytapiane z określonej rudy sposobem dymarskim, pomimo pewnych różnic w szczegółach procesu, nie wykazywało istotniejszych różnic składu chemicznego, z wyjątkiem zawartości węgla i jego rozłożenia w masie metalu. Na takie cechy jak zawartość fosforu, niklu czy miedzi, różnice w technologii procesu nie miały poważniejszego wpływu, na co można znaleźć dowody w analizach.

Jakkolwiek nie dysponujemy jeszcze dostatecznie licznymi analizami ze wszystkich ośrodków hutniczych w Europie środkowej i wschodniej, w ciągu ostatnich dziesięciu lat dokonano pewnego postępu, umożliwiającego dokonanie porównania cech przedmiotów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej (a przede wszystkim grupy z żelaza niskofosforowego⁶⁴) z cechami wyrobów żelaznych z krajów sąsiednich. Dla stwierdzenia odrębności metalu wystarcza tu wykazanie odrębności jednej z cech. Nawet identyczność pozostałych nie miałyby wtedy żadnego znaczenia.

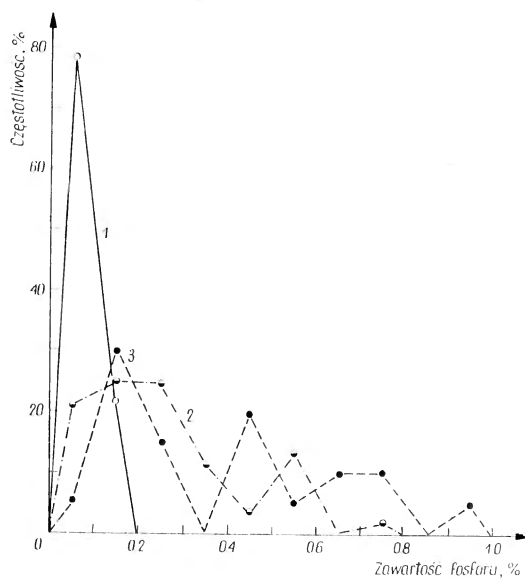
Już w 1959 r. O. Arrhenius⁶⁵ opublikował wyniki licznych analiz starożytnych i wczesnośredniowiecznych przedmiotów żelaznych z terenu Szwecji. Był to, ogólnie biorąc, metal o podwyższonej zawartości fosforu (Ryc. 10): tylko 32,8% analiz wykazuje zawartość fosforu poniżej 0,1% P (wobec 64,5% analiz w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej). Ponad 0,2% P wystąpiło w 43,2% analiz (w materiałach łużyckich i pomorskich w 6,5% analiz). Trzeba tu zaznaczyć, że charakterystyka zawartości fosforu w przedmiotach żelaznych z terenu Szwecji nie wykazuje istotniejszych zmian na przestrzeni wieków, ani też w poszczególnych prowincjach Szwecji. Niskofosforowy metal występuje jedynie na dalekiej północy (Laplandia), trudno jednak oczekiwać, aby stamtąd pochodziło żelazo wykorzystywane przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej na ziemiach Polski.

⁶⁴ W dalszych rozważaniach uwzględniono jedynie cechy niskofosforowej grupy przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej, wynik tych rozważań nie uległy jednak żadnej zmianie, gdyby uwzględniono w nich cechy wszystkich przedmiotów żelaznych obu kultur, nie wydzielając grupy niskofosforowej. Świadczy o tym podobieństwo odpowiednich wieloboków rozkładu (Ryc. 1—3).

⁶⁵ O. Arrhenius: Die Grundlagen unserer älteren Eisenherstellung, „Antikvarist Arkiv”, T. XIII, 1959, str. 1.



Ryc. 10. Wielobok rozkładu zawartości fosforu: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 189 analiz); 2 — w przedmiotach żelaznych z terenu Szwecji z wczesnego okresu epoki żelaza (na podstawie 114 analiz); 3 — w starożytnych i wczesnośredniowiecznych przedmiotach żelaznych z terenu Szwecji (na podstawie 391 analiz)

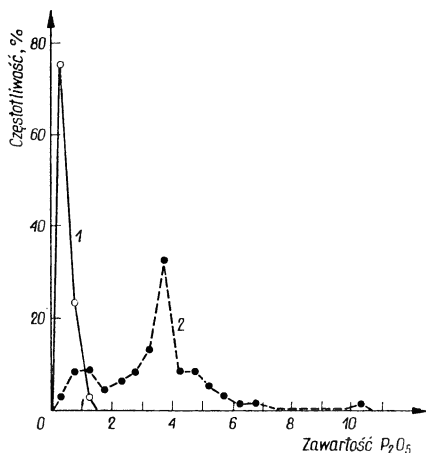


Ryc. 11. Wielobok rozkładu zawartości fosforu: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 189 analiz); 2 — w przedmiotach kultury jastorfskiej (na podstawie 20 analiz); 3 — w przedmiotach żelaznych kultury oksywskiej (na podstawie 53 oznaczeń)

Podobnie żelazo dymarskie wytapiane na Pomorzu z występujących tam rud wysokofosforowych, zawierało dużą zawartość tej szkodliwej domieszki i cechą tą wyraźnie różniło się od niskofosforowej stali „świętokrzyskiej”. Ilustracją tego jest porównanie wieloboku rozkładu (Ryc. 11) dla niskofosforowej grupy przedmiotów żelaznych

kultury łużyckiej i wyrobów żelaznych kultury jastorfskiej i oksywskiej⁶⁶.

Wysokofosforowe żelazo wytapiano także na terenie całych Niemiec północnych, o czym świadczą liczne analizy żużli dymarskich opublikowane przez W. Oelsena i E. Schürmanna⁶⁷. Na ryc. 12 przedstawiono zawartość P_2O_5 w tych żużlach, porównując je z analizami starożytnego żużla z okolic Gór Świętokrzyskich.



Ryc. 12. Wielobok rozkładu zawartości P_2O_5 w żużlach dymarskich: 1 — w rejonie Gór Świętokrzyskich, z okresu rzymskiego (na podstawie 21 analiz); 2 — z terenu Niemiec, głównie północnych (na podstawie 101 analiz)

Nie dysponujemy wynikami analiz z terenu Białorusi, najprawdopodobniej i tam występują także rudy o podwyższonej zawartości fosforu. Taki wynik uzyskał A. Anteins⁶⁸ dla analiz żużli dymarskich z kilku stanowisk na Łotwie. Zbadano także znaczną ilość przedmiotów żelaznych z zachodniej Ukrainy, obejmującą materiały z okresu rzymskiego ze stanowisk tzw. kultury przeworskiej i lipickiej (Lipica Górna, dawn. pow. Rohatyń)⁶⁹ oraz z terenu Litwy⁷⁰. I na tych obszarach występuje metal o podwyższonej zawartości fosforu (Ryc. 13). Z wymienionych obszarów nie mogło pochodzić żelazo o cechach niskofosforowego żelaza „świętokrzyskiego”.

Podobnie można praktycznie wykluczyć obszar

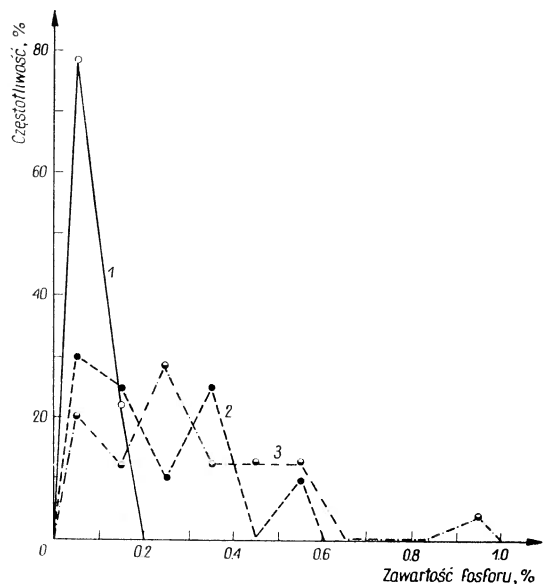
⁶⁶ J. Piaskowski: Technologia żelaza na Pomorzu Zachodnim w okresie późnolateńskim (w opracowaniu).

⁶⁷ W. Oelsen, E. Schürmann: Untersuchungsergebnisse alter Rennfeuerschacken, „Archiv für Eisenhüttenwesen”, T. XXV, 1954, str. 509.

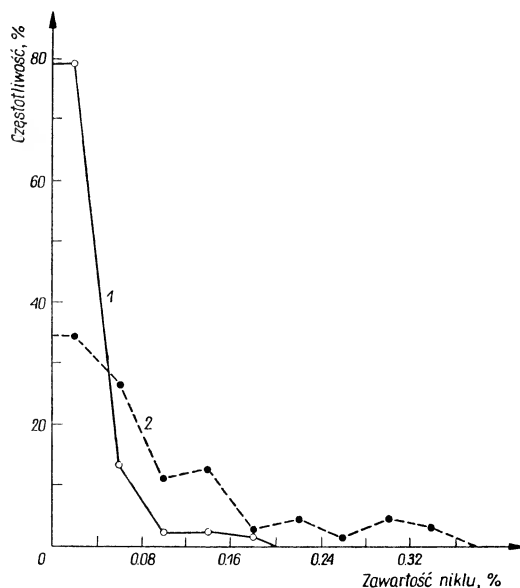
⁶⁸ A. Anteins: Dzels un tērauda izstrādājumu struktūras, ipašibas un izgatavošanas tehnoloģija senajā Latvijā (lidz 13 gs.), „Arheoloģija un etnogrāfija”, T. II, 1960, str. 56.

⁶⁹ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania starożytnych przedmiotów żelaznych z dorzecza Prypeci, Dniestru i Bugu, „Materiały Archeologiczne”, T. VIII, 1967, str. 197.

⁷⁰ J. Piaskowski: Metaloznawcze badania przedmiotów żelaznych z Mieżan i Sudaty (LSRR), „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXI, 1965, str. 363.



Ryc. 13. Wielobok rozkładu zawartości fosforu: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 189 analiz); 2 — w przedmiotach żelaznych z zachodniej Ukrainy z okresu rzymskiego (na podstawie 21 analiz); 3 — w przedmiotach żelaznych z terenu Litwy (Mieżany i Sudata, dawn. pow. Święciany) z IV—VIII w.n.e. (na podstawie 25 analiz)

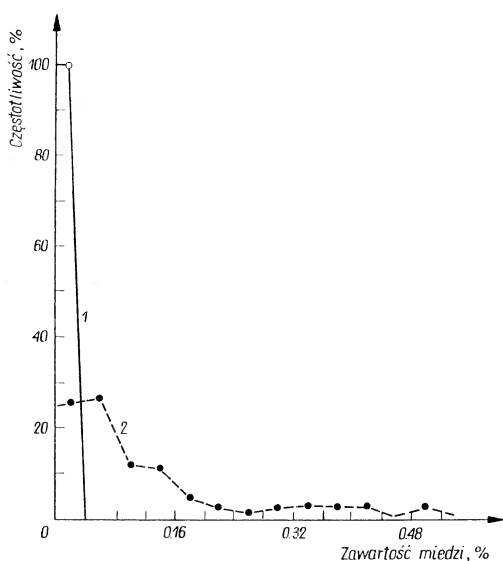


Ryc. 14. Wielobok rozkładu zawartości niklu: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 105 analiz); 2 — z terenu Moraw i Słowacji z VII—X w.n.e. (na podstawie 88 analiz)

Moraw i Słowacji. Według licznych analiz R. Pleinera⁷¹ wytapiany tam metal zawierał wprawdzie dość niską zawartość fosforu (nieco jednak większą niż niskofosforowy metal ludności kultury łużyckiej i pomorskiej), jednak charakteryzował się podwyższoną zawartością niklu i miedzi (Ryc. 14 i 15).

⁷¹ R. Pleinert: Stare évropské kovářství, Praha 1962, str. 244; R. Pleinert: Die Technologie des Schmiedes in der Grossmährischen Kultur, „Slovenska Archeológia”, T. XV, 1967, str. 77.

Wobec nielicznych analiz zawartości miedzi w przedmiotach żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej z ziem Polski, nie można było przedstawić ich charakterystyki na ryc. 15. Podano więc tam dla porównania, wyniki oznaczeń dla wyrobów „świętokrzyskich” z okresu późnolateńskiego i rzymskiego. Wyniki jakimi dysponujemy pozwalają przypuszczać, że zawartość miedzi w niskofosforowej grupie przedmiotów kultury łużyckiej i pomorskiej przedstawia się podobnie.



Ryc. 15. Wielobok rozkładu zawartości miedzi: 1 — w wyrobach „świętokrzyskich” z ziemi kieleckiej z okresu późnolateńskiego i rzymskiego (na podstawie 14 analiz); 2 — z terenu Moraw i Słowacji z VII—X w.n.e. (na podstawie 83 analiz)

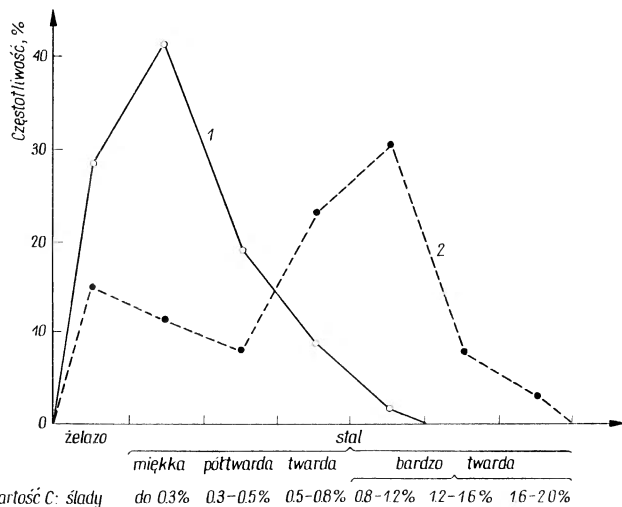
Nie ma to zresztą istotnego znaczenia, już bowiem na podstawie zawartości niklu (Ryc. 14) można stwierdzić zasadniczą odrębność charakterystyk materiałów łużyckich i pomorskich oraz wyrobów żelaznych pochodzących z Moraw i Słowacji. Zbadane przez R. Pleinera materiały są wprawdzie znacznie późniejsze, lecz zawartość obu wymienionych domieszek zależała praktycznie jedynie od ilości ich w rudzie. Stąd analizy te reprezentują równocześnie cechy żelaza dymarskiego wytapianego na terenie Moraw i Słowacji.

Nieliczne analizy z terenu Czech wskazują, że występuje tam żelazo o podwyższonej zawartości fosforu (Stradonice, Letky, Lhotice, Sendražice itp.) lub ze znaczną domieszką miedzi (nóż z okresu halsztackiego z Lovosic) ⁷². Podwyższoną zawartość miedzi stwierdzono w paru przedmiotach żelaznych z Turyngii ⁷³.

⁷² R. Pleiner: Stare..., str. 245.

⁷³ R. Pleiner: Schmiedetechnik der Hallstattzeit im Lichte der Untersuchung des Hortfundes von Schlöben, „Archeologické Rozhledy”, T. XX, 1968, str. 36.

Duże znaczenie mają badania O. Schaabera lateńskich przedmiotów żelaznych z Magdalensberg ⁷⁴. Były to (przynajmniej w przeważającej wielkości) wyroby ze słynnego ośrodka hutniczego w Noricum. Różnią się one od wyrobów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej znacznie większą zawartością węgla (Ryc. 16). Te ostatnie (przynajmniej w ogromnej większości) nie mogły więc pochodzić z tego ośrodka.



Ryc. 16. Wielobok rozkładu zawartości węgla: 1 — w niskofosforowej grupie przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej (na podstawie 186 oznaczeń); 2 — w przedmiotach żelaznych z Magdalensberg, wyroby z Noricum (na podstawie 26 oznaczeń)

Charakterystyka zawartości niklu i miedzi w niskofosforowym żelazie ze Słowacji i Moraw (Ryc. 14 i 15) oraz charakterystyka nawęglenia w niewątpliwie niskofosforowym metalu ⁷⁵ z Noricum dowodzi równocześnie, że niesłuszne jest stwierdzenie W. Różańskiego i A. Mazura ⁷⁶ jakoby zidentyfikowane przez autora cechy żelaza „świętokrzyskiego” były cechami niskofosforowego żelaza w ogóle, widoczne jest bowiem, że w obu przypadkach żelazo (lub stal) niskofosforowe posiada całkowicie różną charakterystykę cech od żelaza „świętokrzyskiego”.

W ten sposób pozostaje właściwie jedynie Nadrenia jako teren, skąd ewentualnie mógłby pochodzić metal użyty do wyrobu niskofosforowych wyrobów żelaznych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej. Zbadane smukłe kęsy produkowane w

⁷⁴ O. Schaab er: Beiträge zur Frage der norischen Eisens, „Carinthia”, T. CLIII, 1963, str. 129.

⁷⁵ Świadczą o tym pośrednie wyniki badań m.in. pomiary mikrotwardości i struktura metalu. Por. O. Schaab er: op. cit., str. 175, a także H. Straube, B. Tarmann, E. Plöckinger: Erzreduktionsversuche in Rennöfen norischer Bauart, „Kärntner Museumsschriften”, T. XXXV, 1964, str. 21.

⁷⁶ W. Różański, A. Mazur: op. cit., str. 378.

Nadrenii⁷⁷, wykazują cechy niskofosforowego żelaza o nierównomiernym nawęgleniu, zawierają najczęściej liczne wtrącenia żużla typu D1 (posiadające liczne zaokrąglone wydzielenia jaśniejszej fazy na ciemnym tle)⁷⁸, które stosunkowo rzadko występują w wyrobach „świętokrzyskich”. Oczywiście zbadane kęsy na pewno nie mogą reprezentować cech metalu wytapianego na terenie Nadrenii i tu konieczne są dalsze badania. Nie dysponujemy jednak żadnymi przesłankami, które wska-

⁷⁷ H. Hannemann: Untersuchung eines eisernen Spitzbarrens aus der vorrömischen Zeit, „Prähistorische Zeitschrift”, T. XXI, 1930, str. 271; H. Hannemann: Untersuchung von Rohstahl aus der vorrömischen Zeit, „Stahl und Eisen”, T. LI, 1931, str. 67; A. Krupkowski, T. Reymann: op. cit., str. 48; W. Rädcker, F. Naumann: Untersuchung der vor- oder frühgeschichtlichen Spitzbarren, „Archiv für das Eisenhüttenwesen”, T. XXXII, 1961, str. 587; A. France-Lanord: Les ligots de fer protohistoriques, „Revue d'histoire de la sidérurgie”, T. IV, 1963, str. 167.

⁷⁸ J. Piaskowski: Klasyfikacja struktury wtrąceń żużla i jej zastosowanie dla określenia pochodzenia dawnych przedmiotów żelaznych, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, T. XXVII, 1969, str. 65.

zywałyby, że wytapiane tam żelazo posiada identyczne cechy jak niskofosforowy metal ludności kultury łużyckiej i pomorskiej, praktycznie nie różniący się od żelaza „świętokrzyskiego”.

Prowadzone porównanie cech żelaza wytapianego na terenie Polski i w krajach sąsiadujących pozwala na stwierdzenie, że ogólnie biorąc wytapiane tam żelazo różni się zupełnie wyraźnie od niskofosforowego żelaza kultury łużyckiej i pomorskiej, które w przeważającym zakresie pokrywa się i wykazuje identyczną charakterystykę statystyczną cech z żelazem „świętokrzyskim”. Pozostaje jeszcze niewiele do zbadania, praktycznie obszary nad Renem i ewentualne tereny Jugosławii, aby porównanie to można było doprowadzić do końca.

Jeśli wynik tego porównania nie ulegnie zmianie, trzeba będzie przyjąć, że niskofosforowa grupa przedmiotów żelaznych kultury łużyckiej i pomorskiej została istotnie wykonana z żelaza o nierównomiernym nawęgleniu wytopionym w rejonie Gór Świętokrzyskich.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Автор после краткого обзора развития исследованной технологии железных предметов населения лужицкой и поморской культуры, представляет актуальное состояние исследований на основании металлографического анализа 179 предметов с 49 стоянок лужицкой культуры, 33 предметов с 24 стоянок поморской культуры и 8 предметов с 6 отдельных находок. Среди исследованных материалов находились орудия и предметы всех видов, а именно: браслеты (48 шт.), ножи и бритвы (36 шт.), булавки (34 шт.), острия копьев (14 шт.), топоры (14 шт.)

Исследованные предметы следует вообще поделить на четыре группы: а) предметы из железа с высоким содержанием никеля т.наз. метеорического — 3 шт. (т.е. 1,4%), в том два предмета лужицкой культуры; б) предметы требующие более сложной технологии исполнения: пакетные, обугливаемые или обогреваемые из железа и стали — 12 шт. (5,5%), в том 9 предметов лужицкой культуры (5,0%), 1 предмет поморской культуры (3,0%) и 2 предмета найденные отдельно. Содержание фосфора в этих предметах не превышает 0,087% P; в) предметы из железа с большим содержанием фосфора (свыше 0,2% P) — 14 предметов (6,4%), в том 11 предметов лужицкой культуры (6,1%) и 3 предмета поморской культуры (9,1%); г) предметы из железа, большей частью с разной, неравномерной степенью обугливания и с низким содержанием фосфора (ниже 0,2% P) — 157 предметов лужицкой культуры (88,8%) и 29 предметов поморской культуры (87,9%).

Группа изделий из низкофосфорного железа, обычно с разной степенью обугливания выявляет статистическую характеристику свойств совпадающую

с характеристикой „свентокшижских” изделий, выступающих в позднероманском и римском периодах в окрестностях этого комплекса (рис. 1—6). Можно таким образом признать, что большую часть предметов относящихся к этой группе следует отнести к „свентокшижским” изделиям. Это явилось основой для выдвижения в 1959 г. гипотезы относительно начала деятельности свентокшижского центра в гальштатском периоде.

Не учитывая, однако, этой гипотезы можем принять, что лужицкие металлурги выплавляли небольшое количество железа в примитивных очагах (следы такой выплавки обнаружены в Машковицах, повят Новы Сонч), причем главным производственным центром был район Свентокшижских Гор, где получали низкофосфорное железо, а точнее — неравномерно обугленную сталь, значительно превосходящую качеством получаемое (высокофосфорное) железо на всей территории выступления свентокшижских изделий.

Простая обработка металла ограничивалась только кузнечными работами и по всей вероятности термической обработкой. Возможно также, что свентокшижские металлурги в исключительных случаях плавляли высокофосфорную руду, богато выступающую на землях Польши. Не известно только, пользовались ли они импортным сырьем (плиты с Прирейнской области).

Первую гипотезу о начале металлургии железа на польских землях в гальштатском периоде представил Я. Костшевский на основании археологических данных, доказывая между прочим, что большая часть железных предметов того периода представлена местными формами, схожими иногда с формами более ранних изделий из бронзы. Среди исследованных материа-

лов идентифицировано 30 предметов с местными формами, причем 28 из них можно причислить к свентокшижским изделиям.

Совпадение археологических выводов Я. Костшевского с металлографическими исследованиями не является случайным фактом и трудно это интерпретировать иначе как подтверждение этих выводов.

Отличительные характерные свойства свентокшижского железа, являющиеся основанием металлографической гипотезы о зарождении свентокшижской металлургии, вызвали возражения некоторых металлургов, исходящие из непонимания статистических основ идентифицирования отличительных свойств. Однако критики постепенно отходя от принятой точки зрения, согласились недавно что идентифицированные характерные свойства относятся к каждому виду железа, выпленного в первобытных плавильных печах из низкофосфорных железных руд. Доказано однако, что низкофосфорное железо из разных металлургических центров отличалось между собой иными характерными свойствами (содержание угля, никеля, меди и пр.).

До сего времени в районе Свентокшижских Гор не обнаружено железного шлака гальштатского периода. Однако исследования археологов концентрировались там на средоточии печей, но мелкие кусочки шлака всегда засчитывали как отломанные фрагменты железной руды. Обнаруженные кусочки могли быть однако остатками выплавки железа в примитивных

очагах, имеющих свое применение особенно в начальном периоде.

Некоторые археологи также не соглашались с гипотезой Я. Костшевского, ввиду отсутствия остатков шлака датированных на гальштатский период, а в его выводах видели лишь доказательство местного кузнечного ремесла, использующего импортное сырье. Для такого рода суждения не имеется однако подтверждений в виде находок кузнечных орудий. Кроме того не указано откуда импортировалось сырье.

Автор представил результаты металлографических исследований железных предметов и шлака с территории западного Поморья, северной Германии, Швеции, Литвы, Латвии, западной Украины, Чехословакии, Тюрингии, а также древнего Noricum, утверждая что низкофосфорная группа железных предметов лужицкой и поморской культуры (совпадающих в своей большей части с характерными свойствами свентокшижского железа), выявляет явную обособленность металла.

Практически, если в прирейнских районах не появится металл обладающий свойствами свентокшижского железа, то трудно будет противопоставить что либо гипотезе о зачатках железной металлургии в районе Свентокшижских Гор в гальштатском периоде. Такие выводы покрываются также с мнением Я. Костшевского, что население лужицкой культуры занимало первое место в области технологии железа.

SUMMARY

Having briefly discussed the development of the research on the technology of iron objects of the population of the Lusatian and Pomeranian cultures, the author describes the present state of this research, based on metallographical analyses of 179 objects from 49 sites of the Lusatian culture, of 33 objects from 24 sites of the Pomeranian culture and of 8 loose finds. Among the materials examined, all kinds of finds of implements and objects were represented, among others bracelets (48), knives and razors (36), pins (34), spear heads (14) and socket celts (14).

The above objects should be divided into four groups: a) objects of iron with a high content of the so-called meteoritic nickel: 3 objects (i.e. 1.4 per cent), 2 of which belong to the Lusatian culture (1.1 per cent of the examined objects of that culture); b) objects of a complicated technology — packeted, carburized, or welded of iron and steel: 12 objects (5.5 per cent), 9 of which being of the Lusatian culture (5 per cent), 1 object of the Pomeranian culture (3 per cent) and 2 loose finds. The phosphorus content in these objects does not exceed 0.087 per cent P; c) objects of iron with a higher content of phosphorus (over 0.2 per cent P): 14 objects (6.4 per cent), 11 of which are those of the Lusatian culture (6.1 per cent) and 3 — of the Pomeranian culture (9.1 per cent); d) objects of iron of various (usually unequal) carburization and with a low content of phosphorus (below 0.2 per cent P): the remaining 157 objects of the Lusatian culture (88.8 per cent) and 29 objects of the Pomeranian culture (87.9 per cent).

The group of the objects of iron with a low content

of phosphorus and of various, usually unequal, carburization, shows the statistical characteristics in line with those of the „Świętokrzyskie” products, occurring in the vicinity of that centre in the late La Tène and Roman periods (figs. 4—6). The prevailing part of the objects belonging to that group should therefore be assigned to the „Świętokrzyskie” products. It had served as a basis for the hypothesis made in 1959, about the beginning of the activities of the Świętokrzyskie centre in the Hallstatt period.

Apart from this hypothesis, we may assume that the Lusatian smelters were smelting small quantities of iron in primitive hearths (traces of such smelting were discovered at Maszkowice, Nowy Sącz district); the chief productive centre was the region of the Świętokrzyskie Mountains, where iron with a low phosphorus content was smelted; strictly speaking it was steel with unequal carburization, of much better quality than the iron with a high phosphorus content, which was smelted on the whole area of the occurrence of the „Świętokrzyskie” products.

The simple metal working was confined to hammering and, most probably, to thermal treatment. It is also possible that, in exceptional cases, the smelters from the Świętokrzyskie Mountains smelted iron ore with a high phosphorus content, commonly occurring on Polish territories. We do not know, however, whether they used imported raw material (billets from the Rhineland).

The first hypothesis about the beginning of iron smelting on the Polish territories in the Hallstatt period was made by J. Kostrzewski on the basis of archeological

data; he indicated, among others, that a great deal of iron objects of that period bear local features, sometimes resembling those of earlier bronze artefacts. Among the materials examined have been identified 30 objects bearing local features, and 28 of them can be assigned to the „Świętokrzyskie” products. The convergence between the result of J. Kostrzewski's archaeological considerations and that of metallographical examinations cannot be accidental; the result of metallographical examinations confirms that of the archaeological ones.

The different features of the „Świętokrzyskie” iron, serving as a basis for the metallographical hypothesis about the beginning of the Świętokrzyskie smelting, met with the objections of some metallographists resulting from the misunderstanding of the statistical bases of the identification of features. The critics, however, gradually retracting their objections, have recently agreed that the identified features refer to every kind of iron smelted in primitive furnaces from ore with a low phosphorus content. It has been shown, however, that iron with a low phosphorus content, originating from various smelting centres, differed in other features, (in the content of carbon, nickel, copper etc.).

So far, no pieces of iron slag, dating from the Hallstatt period, have been found in the region of the Świętokrzyskie Mountains. Archaeological excavations, however, were concentrated there on groups of furnaces; finds of small pieces of slag were always regarded as fragments broken from furnaces. Yet such pieces may also have

been the remains of iron smelting in primitive hearths, which was in use particularly in the initial period.

The lack of the remains of slag dated to the Hallstatt period was also advanced by some archaeologists as argument against J. Kostrzewski's hypothesis. They regarded the basis of his arguments as an evidence of there having existed local smithery making use of imported raw material. This last assertion cannot, however, be proved, as no blacksmith's tools were found there. It was not said, either, where the imported raw material had come from.

The author gives the results of the metallographical examinations of the iron objects and of the slag from the territories of Pomerania (Western Pomerania), Northern Germany, Sweden, Lithuania, Latvia, from the Western Ukraine, Czechoslovakia, Thuringia and from ancient Noricum. He indicates that the group of iron objects with a low phosphorus content, belonging to the Lusatian and Pomeranian cultures, (most of which bear the same features as the Świętokrzyskie products), shows distinctly different features of metal.

If metal with the features of the Świętokrzyskie iron does not occur in the Rhineland, it will be difficult to oppose the hypothesis about the beginning of the iron smelting in the region of the Świętokrzyskie Mountains in the Hallstatt period. This conclusion agrees with J. Kostrzewski's statement that the population of the Lusatian culture excelled in the technology of iron.

BOGDAN BALCER, ROBERT H. BIGGERSTAFF

ZNALEZISKO ŻUCHWY LUDZKIEJ W JAMIE KULTURY
PUCHARÓW LEJKOWATYCH
NA STANOWISKU PIECZYSKA W ZAWICHOŚCIE, POW. SANDOMIERZ

НАХОДКА ЧЕЛЮСТИ ЧЕЛОВЕКА В ЯМЕ КУЛЬТУРЫ ВОРОНКОВИДНЫХ
БОКАЛОВ НА СТОЯНКЕ ПЕЧИСКА В ЗАВИХОСЬЦЕ, ПОВЯТ САНДОМЕЖ

A HUMAN MANDIBLE FOUND IN A PIT OF THE FUNNEL BEAKER CULTURE AT THE PIECZYSKA
SITE, AT ZAWICHOŚT, SANDOMIERZ DISTRICT

Osada kultury pucharów lejkowatych na stanowisku Pieczyška w Zawichoście-Podgorzu, pow. Sandomierz jest położona na cyplu lessowym ponad doliną Wisły, na wschodniej krawędzi Wyżyny Sandomierskiej. Obiekt ten należy do wielkich, kluczowych, wyżynnych osad grupy południowej wymienionej kultury. W latach 1962—64 pod kierunkiem B. Balcera przeprowadzono tam prace wykopaliskowe z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie i Urzędu Konserwatorskiego przy WRN w Kielcach. Dotychczas zostały ogłoszone sprawozdanie i publikacja materiału z wykopów I, II i V¹. Opracowanie materiału z wykopu IV jest przygotowywane.

Osada w Zawichoście należy do tzw. osad produkcyjnych, gdzie masowo występują ślady wytwórczości krzemieniarskiej. Ludność osady była niewątpliwie związana z eksploatacją krzemienia turońskiego-świeciechowskiego wydobywanego na terenie pobliskich złóż. Znaleźiska archeologiczne kultury pucharów lejkowatych z osady można zaliczyć do młodszej fazy rozwojowej tej kultury. Jak

można sądzić z dat uzyskanych w wyniku analizy C-14 węgla z analogicznych osad w Ćmielowie, pow. Opatów i Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów osada w Zawichoście pochodzi z okresu około 3000—2500 p.n.e.²

Do bardzo interesujących znalezisk z omawianej osady należą szczątki ludzkie odkryte dotychczas w dwóch jamach. Szkielet z jamy 16 publikowany był już wstępnie przez A. Wiercińską i B. Balcera³. Przedmiotem niniejszej publikacji jest znaleźisko żuchwy ludzkiej pochodzące z jamy 31 w obrębie wykopu IV.

Dr A. Wiercińska przekazała to znaleźisko do opracowania prof. dr R. H. Biggerstaffowi z Uniwersytetu Kentucky w Lexington USA, który przebywał w podróży naukowej w Polsce w 1970 r. Dokonał on analizy antropologicznej i odontolo-

² J. A. Bakker, J. C. Vogel, T. Wiślański: TBR and other C 14 dates from Poland (c. 4350—1350 BC and 800—900 AD), Part A, „Helinium”, T. IX, 1969, str. 12—14; Part B, „Helinium”, T. IX, 1969, str. 216—219; J. Kowalczyk: Dwa zespoły neolityczne datowane radiowęglem, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXIII, 1968, str. 368—372.

³ B. Balcer: Stanowisko Pieczyška..., str. 325; B. Balcer: Odkrycie szkieletu ludzkiego w jamie 16 w obrębie osady kultury pucharów lejkowatych w Zawichoście, pow. Sandomierz, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, T. IV, 1967, str. 29—33; A. Wiercińska: Charakterystyka antropologiczna szkieletu ludzkiego z jamy 16 w Zawichoście, pow. Sandomierz, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, T. IV, 1967, str. 35—43.

¹ B. Balcer: Sprawozdanie z badań prowadzonych w latach 1962—1964 na stanowisku Pieczyška (Zbrza Duża) w Zawichoście, pow. Sandomierz „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXI, 1965, str. 246—248; B. Balcer: Stanowisko Pieczyška (Zbrza Wielka) w Zawichoście, pow. Sandomierz w świetle pierwszych wykopalisk, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXII, 1966—1967, str. 290—375.

gicznej żuchwy korzystając z wyposażenia pracownicy w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Autorem opisu, analizy i interpretacji archeologicznej znaleziska jest mgr B. Balcer.

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA WYKOPU IV

Jama 31 odkryta została w obrębie wykopu IV, który wytyczono w północnej części stanowiska, na jednym z bocznych cyplów wzniesienia Pieczysk. Cypel ten opada w kierunku wschodnim ku wąwozowi Zbrza Duża. Jego górna część tworzy wzgórek odcięty od płaskowzgórza Pieczysk stromym zapadliskiem i ograniczony po bokach głębokimi jarami.

Na powierzchni wzgóрка występowała wielka ilość materiału archeologicznego, głównie w postaci odłupków krzemiennych. Odsłonięte w trakcie prac wykopaliskowych zarysy jam tworzyły w obrębie wykopu IV ogromne, wzajemnie pozazębiane zaciemnienia, o zagmatwanym układzie planigraficznym. Utrudniało to lub uniemożliwiało wydzielenie poszczególnych obiektów i zaplanowanie przekrojów. Jak się okazało w wykopie IV w wyniku silnych procesów denudacji zachowały się tylko dolne części, powcinanych nawzajem jam osadniczych. W inwentarzu tych obiektów stosunkowo nielicznie reprezentowana była ceramika i inne zabytki znajdujące się zwykle w jamach kultury pucharów lejkowatych na stanowiskach lessowych, natomiast masowo występował materiał krzemienny, głównie w postaci pozostałości produkcyjnych. Nasuwa się wniosek, iż wytwórczość krzemieniarska koncentrowała się w tej części osady lub usuwano tam odpadki powstałe w innych częściach obiektu.

Jama 31.

Numerem tym oznaczono wielkie, nieregularne zaciemnienie o średnicy około 4,5 m. Po jego rozkopaniu odkryto dolne części przynajmniej trzech wzajemnie powcinanych jam (Ryc. 1). Na głębokości 35 cm we wschodniej części tego skupiska zarysował się kontur jednej z nich oznaczonej jako jama 31a. Miała ona zarys w przybliżeniu owalny o wymiarach 110×90 cm. Stanowiła dolną część zagłębienia o lekko zaokrąglonym, niekrowatym dnie, którego najgłębsza część leżała na po-

ziomie 60—80 cm od powierzchni. Wypełnisko stanowiły szarobrazowe nawarstwienia poprzątkane wkładkami czystego lessu. Zawartość nawarstwień stanowił przeciętny materiał osadniczy, jednakże w dolnym nawarstwieniu, w zachodniej części jamy, na poziomie 56 cm odkryta została żuchwa ludzka.

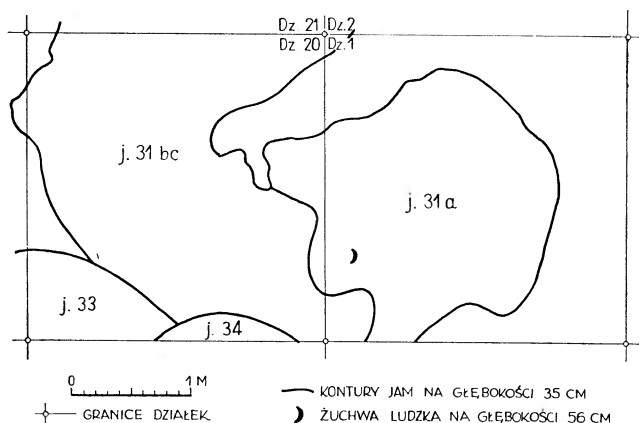
Inwentarz jamy 31a. Głębokość 20—35 cm. 1. Fragment kubka z uchem ansa lunata, średnica wylewu 15 cm (Tabl. Ia). 2. Fragment naczynia nieokreślonego typu (Tabl. Ic), średnica 12 cm (naczynie workowate-pucharek-kubek-amforka?). 3. Fragment kubka o średnicy wylewu 11 cm (Tabl. Id). 4. Fragment naczynia workowatego o średnicy wylewu 23 cm (Tabl. Ib). 5. Fragment kołnierza pucharu lejkowatego? 6. Małe fragmenty przykrawędne dwóch naczyń workowatych. 7. Fragmenty dolnych części trzech naczyń o średnicach den 9—12 cm. 8. Dwadzieścia pięć fragmentów naczyń. 9. Skrobacz wieloraki z dużego odłupka. 10. Dwa łukowe zgrzebła z odłupków. 11. Wiórowiec zębaty. 12. Dwa łuszczenie-przecinaki. 13. Zaczątkowe narzędzie zębate. 14. Dwa małe odłupki drobno łuskane. 15. Tłuk krawędziowy z fragmentu półwytworu siekiery czworoszcziennej. 16. Drobny odłupek z ostrza polerowanej siekiery. 17. Pięćdziesiąt siedem odłupków. 18. Trzy wiórodłupki. Wszystkie okazały się z krzemienia świciechowskiego. 19. Mały odłupek krzemienia pasiastego. 20. Mały okruch czarnego granitu. 21. Fragment piaskowcowej płyty osełkowej. 22. Pięć kamieni. 23. Szydło długości 10,7 cm. 24. Dziesięć kości i zęb krowy⁴. 25. Trzydzieści siedem muszli małży rzecznych. 26. Dziesięć grudek polepy.

Głębokość 35—60 cm. 1. Fragment naczynia workowatego o średnicy 22 cm (Tabl. Ie). 2. Dno naczynia o średnicy 6,5 cm. 3. Fragment dna o średnicy 10 cm. 4. Fragment przydenny. 5. Dwadzieścia dziewięć fragmentów naczyń. 6. Dwa narzędzia zębate. 7. Fragment wiórowca. 8. Nieforemny wiór mikrołuskany. 9. Fragment półwytworu siekiery czworoszcziennej. 10. Łuszczeń z fragmentu drapacza wiórowego. 11. Odłupek mikrołuskany. 12. Fragment doborowego wióra. 13. Nieforemny wiór. 14. Mały wiórek. 15. Trzydzieści cztery odłupki. Wszystkie okazały się z krzemienia świciechowskiego. 16. Trzy ułamki wapienia. 17. Mały otoczek rzeczny. 18. Odłupek osełki z piaskowca. 19. Kość krowy i dwie kości nieokreślone. 20. Jedenaście muszli małży rzecznych. 21. Dwadzieścia grudek polepy. 22. Żuchwa ludzka.

BADANIA ANTROPOLOGICZNO-ODONTOLOGICZNE ŻUCHWY

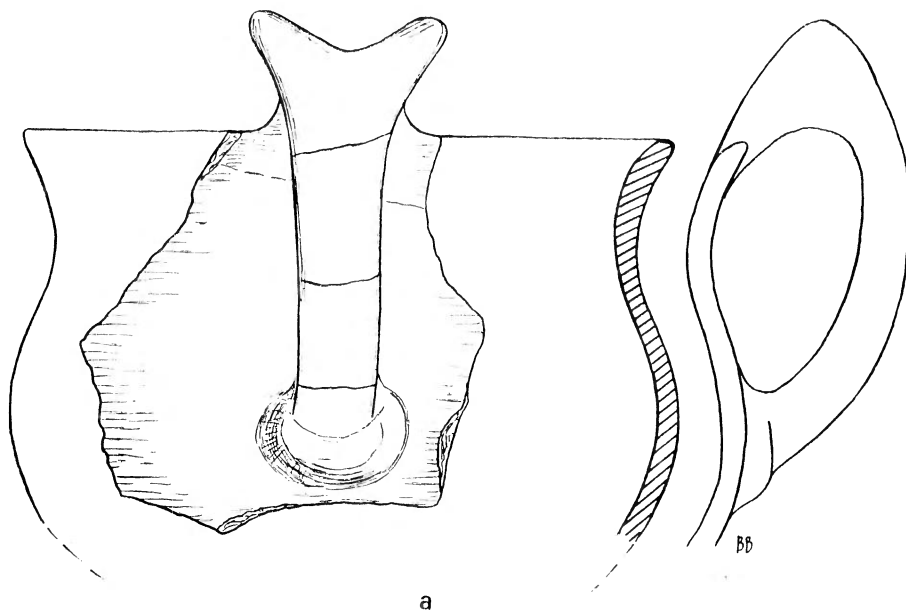
Ramiona badanej żuchwy są odłamane, natomiast trzon jest dobrze zachowany i zawiera następujące stałe zęby trzonowe: M₂, M₁/M₁, M₂, M₃. Pomiary zębów zostały podane w tabeli 1. Lewy trzeci trzonowiec jest częściowo wyrżnięty, a korzenie są od 1/2 do 1/3 swojej całkowitej długości przy pełnej erupcji (Ryc. 2 i 3). Wydaje się, że po stronie prawej występuje wrodzony brak trzeciego trzonowca, ponieważ położenie lewego zęba trzonowego jak też i ukształtowanie prawej okolicy pozatrzonowcowej (regio retromolaris) nie wykazuje radiograficznie obecności zawiązka (Ryc. 4). Wszystkie pozostałe zęby zostały utracone post mortem.

⁴ Zwierzęcy materiał kostny z jamy określiła dr Alicja Lasota.

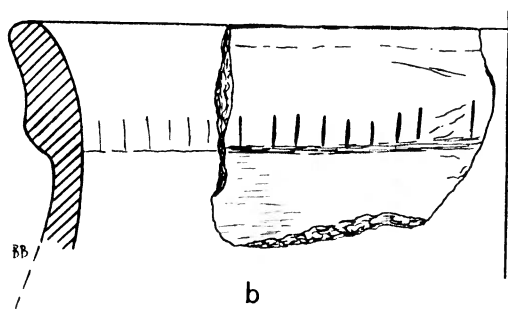


Ryc. 1. Zawichost - Podgórze, pow. Sandomierz. Stan. Pieczyska, wykop IV, dz. 1 i 20. Położenie żuchwy ludzkiej w obrębie jamy 31a

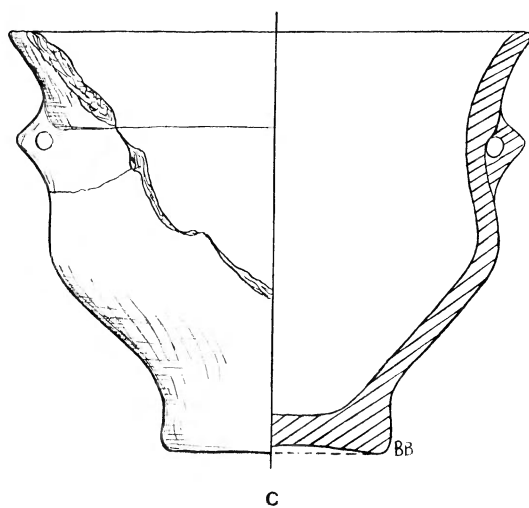
TABLICA I



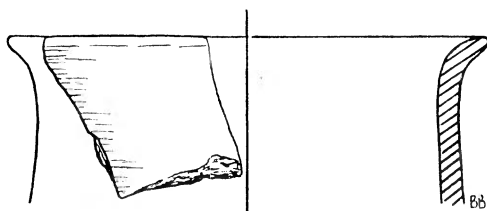
a



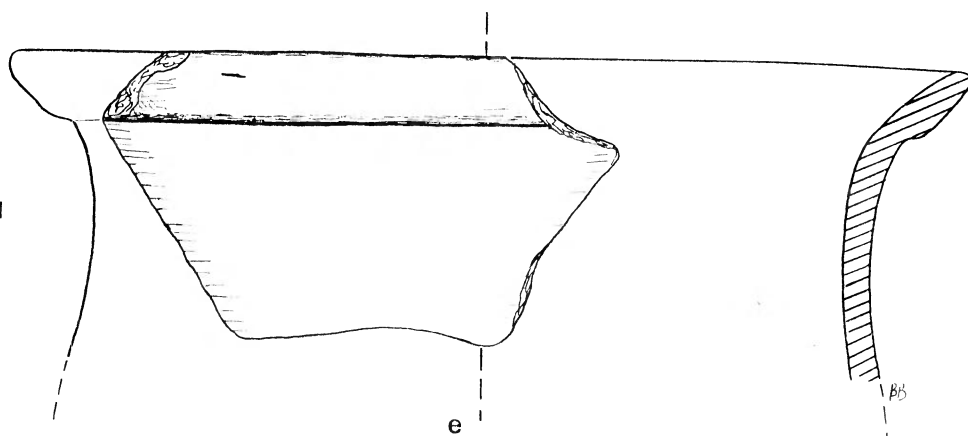
b



c



d



e

0 1 2 3 4 5 CM
a-e

Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz. Stan. Pieczyńska. Wykop II, jama 31, głębokość 20—35 cm (a—d); głębokość 35—60 cm (e).

Tabela 1

Pomiary wyrżniętych trzonowców dolnych w milimetrach

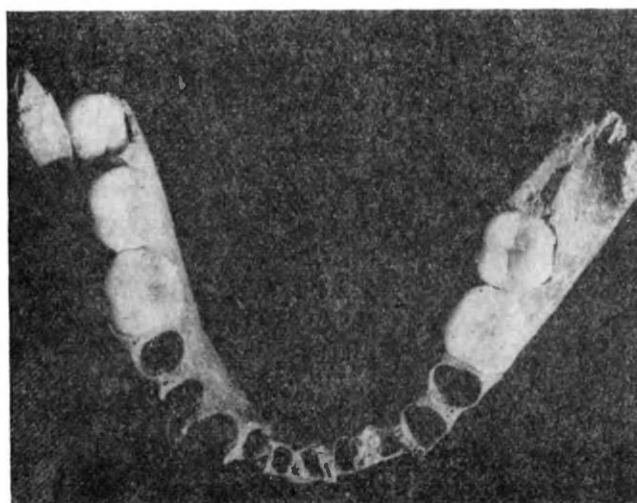
Ząb — pomiar	LEWY		PRAWY	
	M ₂	M ₁	M ₁	M ₂
Przyśrodkowo- odśrodkowy	10,0	10,6	10,7	9,9
Policzkowo- językowy	9,3	10,2	10,3	9,4

Stopień wykształcenia korzeni lewego trzeciego zęba trzonowego (Rys. 5) zezwala na oszacowanie wieku osobnika na około 14 do 15 roku życia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dolną granicę wieku możnaby przypisać temu osobnikowi, gdyby był on płci żeńskiej. W przypadku przynależności do płci męskiej należałoby przyjąć górną granicę wieku. Wielkość zębów sugeruje, że osobnik ten był przypuszczalnie kobietą, choć mieści się ona wewnątrz zróżnicowania uzębienia męskiego. Po-



Ryc. 4. Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz. Stan. Pieczyńska. Jama 31. Zdjęcie rentgenowskie prawej strony żuchwy. W tkance kostnej za drugim trzonowcem nie stwierdza się obecności zawiązka M₃

nadto zarówno wyniosłość bródkowa jak i trzon nie są silnie urzeźbione, co zwiększa prawdopodobieństwo przynależności do płci żeńskiej. Alternatywnie, gdyby osobnik ten należał do płci męskiej, charakterystyczne cechy dymorficzne pojawiłyby się dopiero po 15—16 r.ż.



Ryc. 2. Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz. Stan. Pieczyńska. Jama 31. Widok żuchwy od przodu



Ryc. 3. Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz. Stan. Pieczyńska. Jama 31. Widok żuchwy od wewnątrz

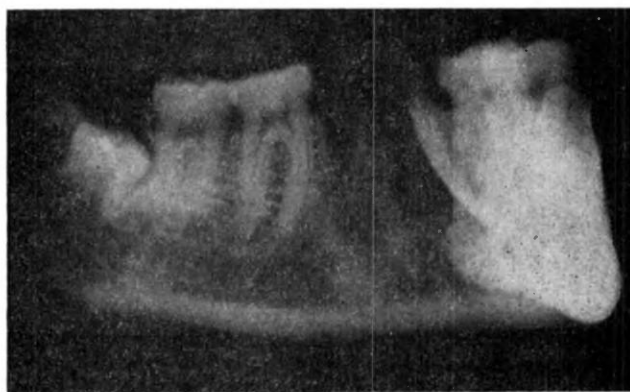
INTERPRETACJA ZNALEZISKA

W jamie 31a reprezentowane były najbardziej typowe znaleziska osadnicze kultury pucharów lejkowatych. W ceramice występują fragmenty naczyń workowatych i kubków z uchami ansa lunata, w materiale krzemienym formy pracowniane takie jak narzędzia zębate, tłuk z półwytworu siekiery czworosciennej oraz łuszczenie. W inwentarzu tym znalazła się wraz z nielicznymi kośćmi zwierzęcymi żuchwa ludzka.

Interpretacja znalezisk kości ludzkich na stanowiskach osadniczych kultury pucharów lejkowatych jest sprawą trudną nawet jeśli chodzi o całe szkielety występujące w jamach. Poza Zawichostem, odkryto je na kilku kluczowych stanowiskach, takich jak osady w Ćmielowie, Gródku Nadbużnym i Kamieniu Łukawskim⁵. Pojedyncze znalezisko kostne znacznie poszerza zakres możliwości

⁵ Z. Podkowińska: Osada neolityczna na Górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XVII, 1950, str. 115—118; E. Kempisty: Grób kultury pucharów lejkowatych w Kamieniu Łukawskim, pow. Sandomierz, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXXI, 1964, str. 159—162; J. Kowalczyk: Badania osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, przeprowadzone w 1955 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIV, 1957, str. 47; J. Kowalczyk: Sprawozdanie z badań osady kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów w 1956 r., „Wiadomości Archeologiczne”, T. XXIV, 1957, str. 301—303; B. Balcer: Stanowisko Pieczyńska..., str. 332.

interpretacji. Możemy mieć w tym wypadku do czynienia ze znaleziskiem na pierwotnym lub wtórnym złożu. Może ono stanowić ślad praktyk kanibalistycznych lub być częścią szkieletu występującego pierwotnie w innej jamie lub grobie.



Ryc. 5. Zawichost-Podgórze, pow. Sandomierz. Stan. Pieczyńska. Jama 31. Zdjęcie rentgenowskie lewej strony żuchwy. Widoczny zawiązek trzeciego trzonowca bez uformowanych korzeni

Żuchwa mogła dostać się do jamy 31a z powierzchni stanowiska lub z innego zespołu, gdzie zalegał cały, część albo tylko niektóre kości szkieletu ludzkiego. Jak z tego wynika może być ona znaleziskiem luźnym, którego przynależność kulturowa i chronologia nie musi być jednoznaczna z zawartością pozostałego materiału archeologicznego w jamie. Na stanowisku Pieczyńska mamy do czynienia ze znaleziskami kultury pucharów lejkowatych o nieco zróżnicowanej chronologii ze

względem na możliwość kilkakrotnego zasiedlania terenu osady. W obrębie wykopu IV jamy były nawzajem powkopywane, co świadczy o ich rozmaitej chronologii względnej. Ponadto na stanowisku występują ślady starszego osadnictwa kultury lendzielskiej, spotykane również na wtórnym złożu w jamach kultury pucharów lejkowatych.

Wziąwszy pod uwagę powyższe okoliczności przynależność kulturową i chronologię znaleziska żuchwy ludzkiej z jamy 31a można określić trojako z równym prawdopodobieństwem:

1. Jest ono współczesne z pozostałym materiałem osadniczym z jamy, może pochodzić od osobnika spośród ludności kultury pucharów lejkowatych lub innej kultury.
2. Pochodzi ze starszych znalezisk osadniczych lub grobowych kultury pucharów lejkowatych.
3. Należy do starszych materiałów neolitycznych lub jeszcze wcześniejszych zalegających w obrębie stanowiska na pierwotnym lub wtórnym złożu.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę, iż jak wynika z powyższego przynależność kulturowa i chronologia znalezisk kości ludzkich w neolitycznych jamach osadniczych nie jest w wielu wypadkach równoznaczna z przynależnością współwystępujących z nimi pozostałości archeologicznych. Do postulatów badawczych należałoby wobec tego zaliczyć opracowanie w przyszłości kryteriów fizyko-chemicznych określania chronologii takich znalezisk.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Вышеназванный посёлок является одним из основных объектов южной группы культуры воронковидных бокалов, засчитанный как производственный поселок связанный с близлежащими месторождениями туронско-свещеховского кремня. Челюсть была найдена в яме 31, в пределах раскопа IV, где находилось много ям и много кремневых обломков. Вместе с челюстью в яме находились наиболее типичные остатки поселенчества культуры воронковидных бокалов в виде характерных обломков кремневых сосудов и орудий.

Концы исследуемой челюсти были отломаны, но основная часть сохранилась хорошо и содержит следующие постоянные коренные зубы: M_2 , M_1/M_2 , M_3 . Результаты измерений зубов приведены в таблице 1. Левый третий коренной частично поврежден, а корни обнажены от $1/2$ до $1/3$ своей длины (рис. 2 и 3). По правой стороне выступает повидимому врожденный недостаток третьего коренного зуба, так как положение третьего коренного зуба и конфигурация окологоренной области (regio retromolaris) не выявляют при радио-

графическом исследовании присутствия зародыша (рис. 4 и 5). Все остальные зубы утрачены по смерти. Степень формирования корней левого третьего коренного зуба позволяет определить возраст умершего на около 14—15 лет.

Размер зубов свидетельствует, что этот индивид был по всей вероятности женщиной, хотя и находится в границах дифференциации зубной структуры мужчин. Кроме того, как верхняя часть так и корень не изрезаны сильно, что увеличивает вероятность принадлежности умершего к женскому полу. С другой стороны, если бы этот индивид принадлежал к мужскому полу, то характерные диморфические черты появились бы только после 15—16 лет.

Интерпретация находок человеческих костей в ямах поселений культуры воронковидных кубков есть вещь трудной, даже если это хорошо сохранившиеся целые скелеты. В нашем случае, имеем дело с находкой челюсти, открытой во вторичном ярусе, нанесенном с другой ямы или с поверхности стоянки. В таком слу-

чае его культурная и хронологическая принадлежность не должна была бы быть однозначной с остальным материалом в яме.

Челюсть можно отнести к старшим материалам культуры воронковидных кубков, остатки которой имеют на стоянке дифференцированную хронологию.

Кроме того в пределах поселения встречаются реликты старшей, неолитической лендзиольской культуры, материалы которой выступают также в более молодых объектах культуры воронковидных кубков. Возможно также, что находка эта является следом практик каннибализма.

S U M M A R Y

The settlement at Zawichost is one of the basic sites of the southern group of the Funnel Beaker culture. It was a productive settlement believed to have been set up in connection with the nearby deposits of the Turon-Świeciechów flint. The mandible was found in pit 13, within the 4th excavated area, where many pits were found to have been dug into one another, and very many flint scraps were revealed. The most typical remnants of the Funnel Beaker culture, such as fragments of characteristic vessels and of flint implements, were discovered in the same pit.

The rami of this mandible were fractured; however, the body was well preserved and contained the following teeth: M_2 , M_1/M_1 , M_2 , M_3 . The tooth sizes were described in the table. The left third molar had achieved partial bone eruption and the root formation was about $1/2$ to $1/3$ complete (fig. 1 and 2). The writer considers that the right third molar is congenitally absent, an opinion based on the position of the left third molar and the amount of retromolar bone remaining on the right side which gives no radiographic evidence of a crypt (fig. 3 and 4). All teeth anterior to the first molars were probably lost post-mortem.

The amount of root formation of the left third molar allows one to estimate the age of the individual at

approximately 14 to 15 years. In all probability, the former age could be assigned if the individual were a female, the latter if the individual were a male. The tooth sizes suggest that the individual was probably a female; however, they are within the range of variation for a male. Neither the chin or the mandible are strongly developed, suggesting an increased probability of the female sex. Alternatively, if the individual were a male, the prominent features characteristic of maleness would not begin to appear until the 15th or 16th years.

The interpretation of the finds of human bones in the pits of the Funnel Beaker culture settlements is very difficult, even if they are complete skeletons. The above mentioned mandible may have been moved from its original substratum, from an other pit or from the surface. If so, its cultural appurtenance and chronology would not have to coincide with those of the remaining material. The mandible may have belonged to older materials of the Funnel Beaker culture. Moreover, relics of the older neolithic culture, namely of the Lengyel culture are also represented within that settlement. Materials of that culture also occur in younger pits of the Funnel Beaker culture. It is also probable that this mandible is a trace of some cannibalistic practices.

Międzynarodowe sympozjum w Bułgarii poświęcone Słowiańszczyźnie i światowi śródziemnomorskiemu

W dniach 21—28 kwietnia 1970 r. odbyło się sympozjum, którego problematyka objęła głównie Słowiańszczyznę i świat śródziemnomorski w wiekach VI—X. Zorganizował je Instytut Archeologiczny i Muzeum Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii oraz Międzynarodowa Unia Archeologii Słowiańskiej. Posiedzenia odbywały się w gmachu Akademii w Sofii.

Program sympozjum objął następujące referaty: Kultura materialna w IX—X w. w Bułgarii — D. Aladjov; Słowianie i świat śródziemnomorski — S. Michailov; Kształtowanie się starobułgarskiej cywilizacji — A. Milčev; Cmentarzyska starobułgarskie w regionie Warny — D. Dimitrov; Niektóre problemy Przesławia — S. Vaklinov; Słowianie i Protobułgarzy — J. Vajarova; Słowianie i autochtoni w Rumunii — J. Nestor; Zabytki archeologiczne cywilizacji w okresie pierwszego mocarstwa bułgarskiego między Prutem i Dniestrem — G. F. Čebotarenko; Wiadomości o związkach kulturowych między Słowianami i ludami zromanizowanymi w Transylwanii — M. Rusu; Kultura i kwestie etniczne w Taurydzie — A. Jacobson; Słowianie i plemiona kultury Saltowo — M. I. Berezowec; Wyniki ostatnich badań nad starożytnościami słowiańskimi Słowian wschodnich — P. N. Treťakov; Materiały archeologiczne z VII—IX w. w Kijowie — A. M. Szavkopłaz; Źródła archeologiczne o handlu Byzancjum z Krywicami w X w. — E. A. Schmith; Ruskie i bizantyjskie wiadomości źródłowe o dawnej Rusi — V. I. Dowżenok; O nowych odkryciach zabytków z VI—IX w. na Białorusi — L. D. Pobol; Gród staroruski — Izjasław w świetle badań archeologicznych — M. K. Karger; Związki między plemionami północno-zachodnio-słowiańskimi i Bałkanem w IV—X w. — J. Hermann; Koń w wierzeniach u Słowian we wczesnym średniowieczu — Z. Rajewski.

W sympozjum udział wzięli prócz gospodarzy, goście z Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Jugosławii, Rumunii, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego. Ze strony polskiej prof. dr Witold Hensel (który przewodniczył na jednym z posiedzeń) oraz prof. dr Zdzisław Rajewski. Prócz sympozjum odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Archeologii Słowiańskiej. Sprawni gospodarze umożliwili uczestnikom zwiedzenie muzeów i zabytków oraz rezerwatów archeologicznych w Sofii i okolicy oraz zorganizowali wycieczkę, która wiodła przez Tyrnowo, Szumen, Madarę, Pliskę, Przesław, Przełęcz Szyпки i Płowdów, gdzie zaznajomiono ich także z najnowszymi odkryciami wykopaliskowymi, muzeami i zabytkami architektury oraz rezerwatami archeologicznymi.

z.r.

Warszawska Sesja i Wystawa — Mokotowskiej Dzielnicy

W dniach 19—20 stycznia 1971 r. wzorem poprzednich Sesji poświęconych dzielnicom — odbyła się w Wilanowie Sesja naukowo-popularna. Jej przedmiotem była historia

Dzielnicy Mokotowskiej od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Poprzedziło ją otwarcie wystawy w salach pałacu Królikarni, Oddziale Muzeum Narodowego w Warszawie. Przygotowały ją: Państwowe Muzeum Archeologiczne (część pradziejową i wczesnośredniowieczną) oraz Muzeum Historyczne m.st. Warszawy i Archiwum.

W czasie dwudniowych posiedzeń w sali Pałacu Wilanowskiego wygłoszono kilkanaście referatów i komunikatów. Podaję w układzie chronologicznym te, które odnoszą się do starszych dziejów tej dzielnicy. Prof. dr Z. Rajewski: Pradzieje i wczesnośredniowiecze Mokotowa; prof. dr A. Gieysztor: Przeszłość Mokotowa do XVII w.; dr W. Fijałkowski: Zabytki Mokotowa.

Obrazy otworzył Sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Adam Kowalik. Organizatorem Sesji był Komitet Warszawski i Dzielnicowy PZPR oraz Dzielnicowa Rada Narodowa.

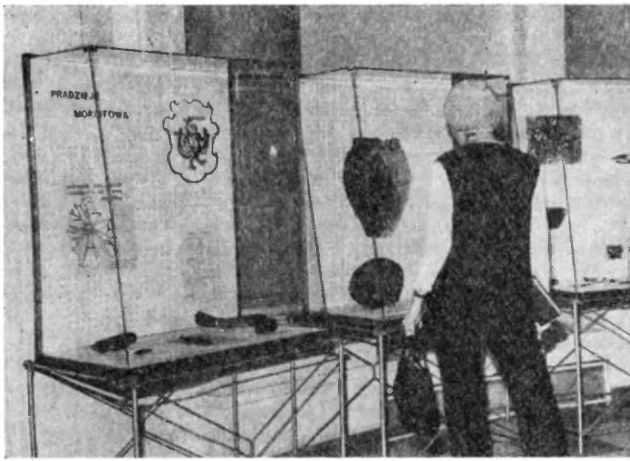
z.r.

Wystawa „Pradzieje Mokotowa”

Ekspozycja „Pradzieje Mokotowa” obejmowała 7 dużych gablot i otwierała wystawę poświęconą przebiegowi dziejów tej dzielnicy. Stanowiła wyraźną całość pod względem tematycznym, a użyty stelaż dobrze prezentował się w stylowej, okrągłej sali Królikarni. Obok oryginalnych 42 zabytków pokazano liczne fototy, dokumentację rysunkową oraz mapy.

Rozpoczyna wystawę mapa stanowisk archeologicznych z terenu Warszawy. Widać z niej wyraźnie, że wprawdzie Mokotów ustępuje znacznie obu Pragom pod względem zagęszczenia stanowisk archeologicznych, ale wyprzedza pozostałe dzielnice Warszawy lewobrzeżnej z wyjątkiem Śródmieścia obfitującego w stanowiska z czasów średniowiecza. Najstarsze znaleziska z obszaru tej największej z warszawskich dzielnic pochodzą z młodszej epoki kamienia i trafiły do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w wyniku działalności Pogotowia Ratunkowego Wykopalisk. Są to dwie motyki rogowe, toperek kamienny, siekierka z Czerniakowa i efektowny grot oszczepu. Epokę brązu i okres halsztacki reprezentowały naczynia z terenu Czerniakowa i Sadyby uzupełnione fotosami kloszy z tych stanowisk, ponieważ nie zmieściły się one w gablotach oraz zdjęciami ciekawszych fragmentów ceramiki. Największe zainteresowanie zwiedzających budziły liczne znaleziska z cmentarzyska ciepłalanego w Wilanowie (okres lateński), a mianowicie: miecz, groty włóczni i oszczepów, noże, przesiłki a z ozdób: zapinki i paciorki. Z okresu rzymskiego pochodziło piecowisko i żużle oraz dokumentacja i fototy z Falent, położonych wprawdzie poza granicami Warszawy, ale nie ulega wątpliwości, że w żelazo produkowane na tym terenie zaopatrywała się ludność pobliskiego terenu dzisiejszego Mokotowa. Uzupełniały ten okres 2 zdjęcia monety rzymskiej z czasów panowania cesarza Trajana znalezionej w Powsinie.

W średniowieczu położone na terenie dzielnicy osady: Służew, Zawady, Mąkotowo, Milanów i inne znajdowały



Ryc. 1. Fragment wystawy „Pradzieje Mokotowa”

się w sferze oddziaływania politycznego i gospodarczego grodu w Jazdowie (przy ul. Agrykola w Ogrodzie Botanicznym). Grodzisko to znajduje się w trakcie badań. Okres ten reprezentowały ozdoby kobiece i fototy z cmentarzyska szkieletowego w Wilanowie oraz liczne fragmenty ceramiki z późnośredniowiecznej osady z terenu Służewa. Kończył ekspozycję pokaz opracowań naukowych i literatury popularno-naukowej związanej z wystawą.

Wystawa „25 lat Mokotowa na tle dziejowym” była czynna od 20.I. do 29.III.1971 r., zwiedziło ją około 15 tys. osób. Część pradziejowa, omówiona tutaj, cieszyła się dużym zainteresowaniem i stanowiła dobrą popularyzację archeologii wśród ludności tej dynamicznie rozwijającej się południowej dzielnicy Warszawy.

J. Sieklicki

**„Pradzieje regionu bydgoskiego”
stała ekspozycja archeologiczna
w Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy**

Ekspozycja, której otwarcie nastąpiło w kwietniu 1971 r. obrazuje najdawniejsze dzieje ludzkie na terenie obecnej Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego od schyłku paleolitu niżowego (około 8000 lat p.n.e.) do końca okresu wczesnośredniowiecznego (połowa XIII w. n.e.).

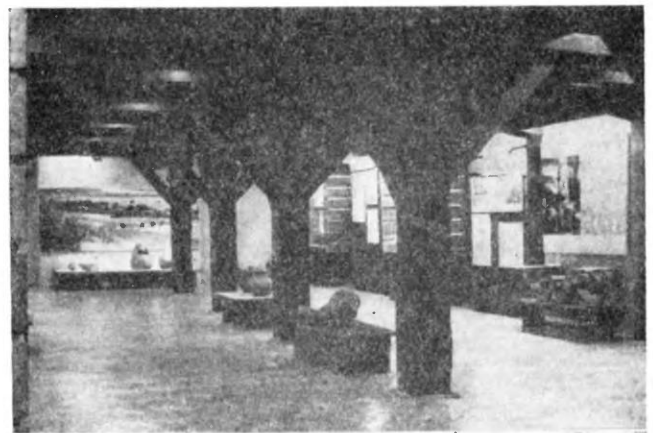
Pojęcie „region bydgoski” oznacza obszar w granicach obecnego powiatu bydgoskiego. Region ten starano się ukazać w ekspozycji na szerszym tle kulturowym, dlatego też pewna część materiału zabytkowego i ilustracyjnego pochodzi z innych powiatów województwa bydgoskiego: np. z inowrocławskiego (Tarkowo, Januszkowo, Parchanie,

Lachmirowice), szubińskiego (Wojcieszyn), wyrzyskiego (Kozia Góra, Nakło), ze żnińskiego (Biskupin), mogileńskiego (Niestronno) oraz z sępoleńskiego (Więcbork). Powiat bydgoski znajdował się na pograniczu Wielkopolski, Kujaw i Pomorza co musiało znaleźć swoje odbicie w źródłach archeologicznych.

W okresie halsztaackim oraz we wczesnym i środkowym okresie lateńskim nastąpiło tutaj bezpośrednie zetknięcie dwóch protosłowiańskich ludów kultury łużyckiej i kultury wschodniopomorskiej. Do najciekawszych znalezisk z tych okresów należą: cmentarzyska kultury łużyckiej z Bydgoszczy-Bielaw i ostatnio odkryte w Bydgoszczy przy ul. Przemysłowej na terenie budowy Bydgoskiej Fabryki Domów. Obydwa cmentarzyska datowane są na koniec epoki brązu i początek okresu halsztaackiego. Z cmentarzysk kultury wschodniopomorskiej najciekawszy materiał zabytkowy uzyskano w Koziej Górze, pow. Wyrzysk, a z cmentarzysk kultury grobów kloszowych w Bydgoszczy-Brdujściu, odkrytego przy budowie fundamentów pod chłodnię składową w 1968 r.

W okresie rzymskim na terenie m.in. powiatu bydgoskiego przebiegała granica między grupą przeworską i oksywską słowiańskiej kultury wenedzkiej. Ciekawy zespół zabytków z tego okresu pochodzi ze stanowisk osadniczych z Bydgoszczy-Kapuścisk Dolnych oraz z Bydgoszczy-Czyżkówka. Uzupełniają ekspozycję zabytki związane z uzbrojeniem z Lachmirowic, pow. Inowrocław.

W okresie wczesnośredniowiecznym pogranicze odgrywało szczególnie ważną rolę. Wzdłuż doliny Noteci i Wisły przebiegała granica między Pomorzanami i Polanami i na terenie regionu bydgoskiego rozgrywały się walki o przyłączenie Pomorza do państwa polskiego. Ekspozycja z tego okresu pochodzi z badań prowadzonych od 1958 r. przez Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, w ramach ogólnopolskiej akcji przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Badano grodziska

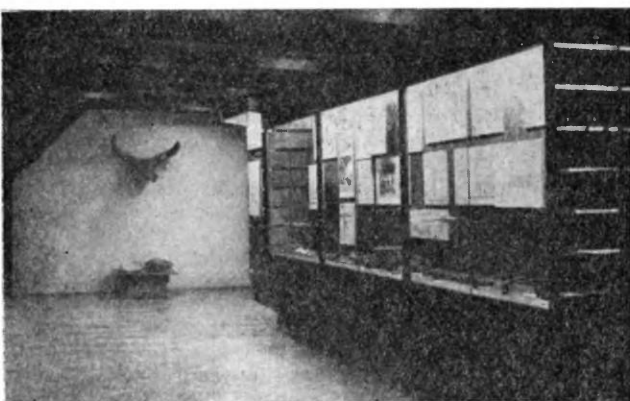


Ryc. 2. Fragment ekspozycji archeologicznej w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

w Fordonie, Zamczysku i Strzelcach Dolnych, pow. Bydgoszcz oraz w Więcborku, pow. Sępólno Krajeńskie. Wystawę uzupełniają ciekawsze zabytki z bogatego materiału uzyskanego w Nakle, pow. Wyrzysk przez ekspedycję wykopaliskową Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN.

Założeniem scenariusza jest ekspozycja zwarta, oszczędna w tekstach, a główny nacisk w przedstawieniach plastycznych położony jest na te elementy życia społeczeństw pierwotnych, których opisywanie byłoby niecelowe (np. wygląd osiedla matriarchalnych wspólnot rodowych, sposób wiercenia otworu w kamieniu).

Zabytki pochodzą głównie z badań wykopaliskowych, prowadzonych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które dostarczyły niezwykle cennych materiałów zwłaszcza z doby prasłowiańskiej i z okresu wczesnośredniowiecznego, co umożliwiło pełniejsze naświetlenie tych ważnych epok w najdawniejszej historii regionu bydgoskiego.

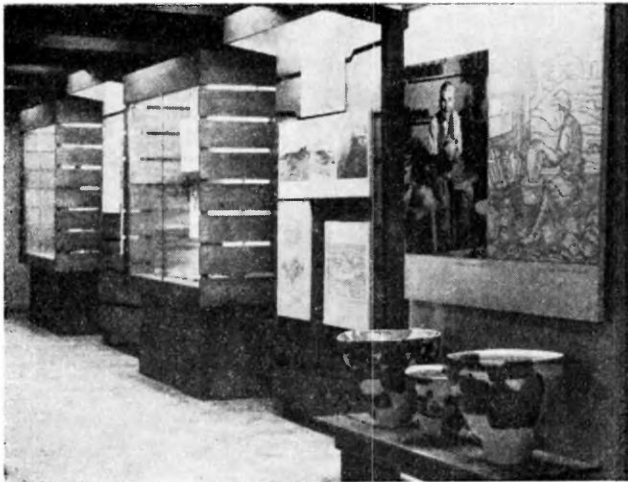


Ryc. 1. Fragment ekspozycji archeologicznej w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

W sumie na wystawie zgromadzono kilkaset zabytków, fotogramy, które wraz z przedstawieniami plastycznymi ukazują życie społeczeństw pierwotnych w poszczególnych okresach pradziejów, przeobrażenia i postępek w kulturze materialnej, społecznej i duchowej.

Autorem scenariusza wystawy jest Czesław Potemski (Recenzenci: prof. dr Zdzisław Rajewski i doc. dr Bogdan Kostrzewski). Projekt i opracowanie plastyczne — Krystyna Szalewska, projekt stelażu — Gerard Szyszko. Autorzy fotogramów: Tadeusz Biniewski, Czesław Czub, Olgierd Gałdyński, Czesław Potemski, Gerard Wilke i Jadwiga Wons.

C. Potemski



Ryc. 3. Fragment ekspozycji archeologicznej w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Ogólnopolska Konferencja Konserwatorów Zabytków Archeologicznych w Cieszynie i Wodzisławiu Śląskim

W dniach 2 i 3 czerwca 1971 r. miała miejsce Ogólnopolska Konferencja Konserwatorów Zabytków Archeologicznych, zorganizowana pod egidą Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków przez Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, tamtejszych Konserwatorów Zabytków, Dział Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu oraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie i Wodzisławiu.

Program Konferencji obejmował następujące referaty: 1) Z perspektyw badań nad archeologią Górnego Śląska — prof. dr Witold Hensel; 2) Kierunki i perspektywy muzealnictwa archeologicznego — prof. dr Zdzisław Rajewski; 3) Perspektywy konserwatorstwa archeologicznego — mgr inż. Tadeusz Żurowski; 4) Osiągnięcia i perspektywy konserwatorstwa archeologicznego w woj. katowickim — mgr Wanda Hrebendowa; 5) Tradycje kulturalne środowiska cieszyńskiego — mgr Robert Mrózek; 6) Problematyka zabytkowego Cieszyna w powiązaniu z bieżącymi pracami archeologicznymi i konserwatorskimi — mgr Adam Kudła; 7) Ważniejsze aspekty działalności archeologicznej w regionie wodzisławsko-rybnickim — dr Jerzy Szydłowski.

Obrady w Cieszynie zagał dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków mgr Mieczysław Ptaśnik, w imieniu gospodarzy powitał uczestników kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN w Katowicach mgr Zbyszko Mikołajski, a następnie przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — mgr inż. Marceł Faska. Obradom przewodniczyli: mgr Mieczysław Ptaśnik, prof. prof. Konrad Jażdżewski, Zdzisław Rajewski, Rudolf Jamka. W dyskusji zabierali głos: K. Jeżdżewski, R. Jamka, D. Jaskani-sowa, W. Filipowiak, T. Kaletyn, Z. Mikołajski, M. Ptaś-

nik, R. Odoj, Z. Rajewski, K. Żurowski, W. Błaszczyk, T. Wiklak. Zgłoszono 12 wniosków, które przedstawił przedstawiciel Komisji Wniosków dr J. Szydłowski, po czym dyrektor ZMiOZ mgr M. Ptaśnik dokonał podsumowania dyskusji. Następnie uczestnicy Konferencji zwiedzili Muzeum oraz Górę Zamkową w Cieszynie. Objaśnień udzielali — o historii i zabytkach Cieszyna kierownik tutejszego Muzeum mgr Witold Iwanek, zaś o badaniach na Górze Zamkowej — dr W. Filipowiak.

W dniu następnym udano się autokarami do Wodzisławia Śląskiego, gdzie w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, będącym również siedzibą Muzeum kontynuowano obrady pod przewodnictwem prof. dr Z. Rajewskiego. Zarys dziejów miasta oraz historię Muzeum przedstawił Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Rudolf Myszka, który wręczył również wszystkim uczestnikom konferencji medale pamiątkowe, wybite z okazji otwarcia Muzeum przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej. Zaś dyrektor ZMiOZ mgr M. Ptaśnik udekorował grono osób zasłużonych w sprawowaniu ochrony zabytków złotymi i srebrnymi odznakami „Za opiekę nad zabytkami”. Obecny na konferencji w Cieszynie i Wodzisławiu udostępniono również szereg wydawnictw i akcentów pamiątkowych.

Referat pt. „Ważniejsze aspekty działalności archeologicznej w regionie wodzisławsko-rybnickim” wygłosił dr J. Szydłowski. Głos w dyskusji zabierali: K. Jażdżewski, Z. Rajewski, M. Ptaśnik, K. Żurowski, po czym zebrani jednomyślnie przyjęli przedstawiony w podsumowaniu wniosek o potrzebie kontynuacji starań celem urządzenia grodziska w Lubomi, pow. Wodzisław Śląski jako zielonego rezerwatu archeologicznego. Otwarcie wystawy archeologicznej przez dyrektora ZMiOZ mgr M. Ptaśnika poprzedziła wypowiedź dyrektora Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu doc. J. Ligęzy. Obecnych po wystawie oprowadził kierownik Muzeum mgr Werner Pierzyna.

Następnie część uczestników konferencji udała się do Lubomi, gdzie na grodzisku w dawnym lesie kuchelnieńskim mgr W. Pierzyna zaznajomił zebranych z jego sytuacją i koncepcją stworzenia tam archeologicznego rezerwatu muzealnego.

Z. Rajewski

Zebranie naukowe poświęcone badaniom archeologicznym na ziemiach

Polski północno-wschodniej w Elku, pow. Białystok

W dniu 7 czerwca 1971 r. odbyło się w Powiatowym Domu Kultury w Elku kolejne robocze spotkanie archeologów zajmujących się problematyką północno-wschodniej Polski. Spotkanie to zostało zorganizowane przez Zespół do Badań nad Etnogenezą Słowian IHKM PAN oraz Muzeum Okręgowe w Białymstoku — Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych. Obradom przewodniczył prof. dr Witold Hensel, Dyrektor IHKM PAN, a wzięli w nich udział obok pracowników naukowych IHKM przedstawiciele placówek naukowych działających w tej części Polski, a mianowicie mgr D. Jaskanis, mgr K. Chilman i dr J. Jaskanis z Muzeum Okręgowego w Białymstoku, dr J. Okulicz z Katedry Archeologii Polski U.W., mgr T. Kufel — Konserwator Zabytków Archeologicznych na woj. olsztyńskie, mgr R. Odoj ze Stacji IHKM w Olsztynie oraz mgr M. Kaczyński, który reprezentował Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Ogólną problematykę dotyczącą stanu badań, potrzeb i perspektyw badań archeologicznych na terenie województw olsztyńskiego i białostockiego ze szczególnym uwzględnieniem prac wykopaliskowych przedstawili w krótkich referatach dr J. Dąbrowski (dla epoki kamienia i brązu) oraz dr J. Okulicz (dla epoki wczesnego żelaza, okresu rzymskiego i wczesnośredniowiecznego). Wachlarz zagadnień i postulatów badawczych przedstawiony przez obu referentów został bardzo rozszerzony

w dyskusji, w której głos zabrali dr H. Więckowska, dr J. Jaskanis, dr W. Szymański, mgr I. Górską, mgr R. Odoj i mgr M. Kaczyński. W wyniku dyskusji, jak stwierdził podsumowujący obrady prof. dr W. Hensel, powstał cały katalog postulatów, potrzeb badawczych dla poszczególnych epok, problemów i obszarów. Widząc potrzebę dalszego prowadzenia badań nad epokami starszymi profesor Hensel zwrócił jednak uwagę, że badania te nie będą miały priorytetu z uwagi na ich mniejszą przydatność dla rozstrzygnięcia spraw związanych z etnogenezą. W badaniach nad epoką brązu, wczesnego żelaza i następnych okresów należy, jak to podkreślali dyskutanci, skoncentrować wysiłek badawczy na punktach niejasnych, a ważnych czy to na stykach poszczególnych kultur czy przejściach od jednego do drugiego okresu. Prof. W. Hensel poinformował zebranych, że okres do 1973 r. jest traktowany jako okres wstępny, przygotowawczy do szeroko planowanych badań etnograficznych i przedstawił propozycję stworzenia kilku dużych, kompleksowych i pracujących nowoczesnymi metodami ekspedycji wykopaliskowych, które grupowałyby archeologów i przedstawicieli innych dyscyplin oraz pracowników naukowo-technicznych i działały w określonych rejonach województw — olsztyńskiego i białostockiego.

Po zakończeniu dyskusji uczestnicy posiedzenia naukowego w Elku wzięli udział w objęździe stanowisk archeologicznych na terenie powiatu elckiego wizytując, między innymi, interesujące stanowisko mezolityczne pod Elkiem, badane przez dra J. Trzeciakowskiego, który udzielił gościom obszernych informacji o wynikach badań wykopaliskowych. Następnie zwiedzono grodzisko z wczesnej epoki żelaza i wczesnego średniowiecza w miejscowości Rogale oraz grodzisko wczesnosredniowieczne we wsi Ostrów nad jeziorem Orzyskim.

M. Kaczyński

Seminarium poświęcone wielkomorawskim zabytkom i ich znaczeniu dla przyszłości

W dniach 17—19 czerwca 1971 r. odbyło się na Morawach, kilkudniowe seminarium pod egidą narodowego komitetu ICOMOS'u zorganizowane przez Odbor kultury Jihomoravského krajského národního výboru, Krajské středisko statní památkové péče a ochrany přírody v Brně i Archeologický Ústav ČSAV w Brně. Obrady odbywały się na Zamku w Miloticích i Mikulčicích z następującymi referatami: prof. dr Josef Poulik — Wielkomorawskie zabytki w służbie teraźniejszości i przyszłości, doc. dr Bohuslav Chropovský — Wykopaliska w Nitrze i okolicy, doc. dr Vlastimil Vinter — Prezentacja odkryć archeologicznych w Czechosłowacji, dr inż. Josef Pošmurný — Założenia teoretyczne rekonstrukcji budowli wielkomorawskich, prof. dr Zdzisław Rajewski — W sprawie prezentacji obiektów archeologicznych „in situ” oraz terminologii rezerwatów muzealnych i zabezpieczeniu terenów zabytkowych dla przyszłych badań, dr Zdenek Klanica — Stan obecny i perspektywy badań w Mikulčicích, Zdenek Vavra, przewodniczący Morawskiej Rady Narodowej — Kulturalne i polityczne znaczenie wielkomorawskich wykopalisk, prof. dr Witold Hensel — Znaczenie odkryć zabytków wielkomorawskich dla archeologii słowiańskiej i europejskiej. Uczestnicy seminarium mieli możliwość zwiedzania nowourządzonej wystawy i ostatnich odkryć archeologicznych w Mikulčicích. W seminarium wzięło udział około 80 osób: archeologów, architektów, historyków i działaczy na polu kultury. Ze strony polskiej obecni byli Witold Hensel i Zdzisław Rajewski, a z NRD prof. dr Joachim Herman.

Z. Rajewski

Czechosłowacka wystawa „Zaginione życie”

W dniach od 20 maja do 29 czerwca 1971 r. była czynna w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie czechosłowacka wystawa objazdowa „Zaginione życie” poświęcona badaniom zanikłych osad średniowiecznych na terenie ČSSR. Była to trzecia w Arsenale ekspozycja naszych południowych sąsiadów, bowiem w ramach międzynarodowej wystawy „Kultura Słowian we wczesnym średniowieczu” koledzy czechosłowaccy pokazali bardzo efektowną ekspozycję w latach 1965—1966 oraz opartą głównie o zabytki rzemiosła artystycznego i architektury wystawa „Złota Praha” w 1970 r.

W skład wystawy „Zaginione życie” wchodziło 28 plansz, mapa badanych stanowisk na terenie Czechosłowacji, mapa plastyczna terenu wykopalisk we wsi Pfaffensthal oraz model pieca garncarskiego i odlew kamiennej stępy z Mstěnic. Ekspozycja ta zajmowała powierzchnię 100 m² i była już poprzednio ekspozowana w Wielkiej Brytanii, NRD, a w Polsce w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu, które wzięło na siebie wysiłek organizacyjny związany z jej sprowadzeniem, wydało przewodnik i plakat oraz w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku i Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi. Wystawę po przemówieniach prof. dr Z. Rajewskiego i dr V. Nekudy w Warszawie otworzył vice-minister Kultury i Sztuki Tadeusz Zaorski w obecności sekretarza ambasady Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce — Vaclava Bittnera, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli wydziału kultury KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stołecznej Rady Narodowej, Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Sródmieście, dziennikarzy i przedstawicieli muzeów. Gości w czasie otwarcia oprowadzał autor scenariusza i katalogu dr Vladimír Nekuda, kustosz Muzeum Morawskiego w Brnie, które tę ekspozycję przygotowało.

Badacze czescy, wertując dawne dokumenty, mapy i prowadząc badania terenowe, obliczyli, że na ziemiach czeskich zanikło w schyłku średniowiecza około 3 tys. osad i wsi. Podobnie było na Słowacji, gdzie jednak prace badawcze są mniej zaawansowane. Jest rzeczą interesującą, że zjawiska te zachodziły w owym okresie również w Polsce, a także na terenie innych krajów europejskich. Jak wiadomo archeolodzy polscy podjęli przed wielu już laty tę problematykę nie tylko na naszych ziemiach, ale również prowadzą wykopaliska we Francji i planują prace w innych krajach, stąd ciekawe porównanie zastosowanych metod i wyników.



Ryc. 1. Fragment wystawy „Zaginione życie”

Nie łatwo jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie dlaczego dawne ludne wsie i osady zanikały na ziemiach czechosłowackich, porastając często lasem lub darnią. Głównym powodem były ucieczki chłopów, którzy opuszczali ziemię, aby nie płacić wysokich danin oraz odpływu ludności wiejskiej do miast. Niejednokrotnie również feudalowie zagarniali owe wsie, aby powiększyć swoje majątki. Były też inne przyczyny np. brak wody, epidemie, pożary, powodzie oraz liczne wojny.

Wystawa pozwoliła stwierdzić wysoki poziom murywanej architektury czechosłowackiej w XIV—XVI w. Szczególnie rewelacyjne są wyniki prac wykopaliskowych z Mstěnic na Morawach. Znalezione tam fundamenty obszernego dworu oraz warowni bronionej murem i otoczonej fosą szeroką 11 m. Odkryte w tej osadzie domy posiadały piece, a część budynku stanowił śpichlerz. Zbadano tu również dwa piece garncarskie i kuźnię. O strukturze społecznej i pozycji drobnej szlachty z Mstěnic świadczy uzbrojenie: fragment miecza, bełty kuszy, ostrogi, okucia uprząży, natomiast złoty pierścień Katarzyny, XIII-wiecznej mieszkanki tej osady jest ewidentnym dowodem jej zamożności. Również bardzo wysoki poziom budownictwa stwierdzono w opuszczonej wsi Pfaffenschlag w południowych Morawach. Domy wznieszone z kamienia posiadały kilka izb, miały również piwnice, stwierdzono regularną zabudowę osady wzdłuż brzegu potoku. Natomiast w zanikłych osadach w Krašovicach (Czechy) i Páldomb (Słowacja) w okresie wczesnego średniowiecza przeważały w budownictwie wiejskim półziemianki i ziemianki.



Ryc. 2. Fragment wystawy „Zaginione życie”

Uzupełnia ekspozycję pokaz udany kopii zabytków a więc: radlice, klucze i kłódki, noże, podkowy, okucia wiader, przęśliki, oselki, łyżwy. Pokaz ceramiki uzupełniają liczne rysunki profili naczyń. Należy wszakże założyć, że nie wszystkie przedmioty były zaopatrzone w podpisy, na co zwracali uwagę zwiedzający wystawę, często nie posiadający przecież wyrobionej orientacji w zabytkach późnośredniowiecznej kultury materialnej.

Bardzo ciekawie prezentowały się dokumenty mówiące o zanikłych osadach, pochodzące z czasu, gdy były one jeszcze w znacznym rozkwicie (na wystawie fotokopie obszernych fragmentów). Należy podkreślić, że dotyczące się Mstěnic dokumenty z 1407 r. i 1448 r. oraz dóbr bratnickich z 1531 r. są napisane w języku czeskim, tak podobnym do dawnej polszczyzny.

Wystawa ta była dobrze rozwiązana pod względem technicznym, a plansze o jednolitej i bardzo prostej konstrukcji były łatwe w montażu i starannie wykonane.

Ekspozycja „Zaginione życie” będzie wystawiona w muzeach archeologicznych we Wrocławiu i w Krakowie oraz muzeach regionalnych w Częstochowie i Bytomiu.

J. Sieklicki

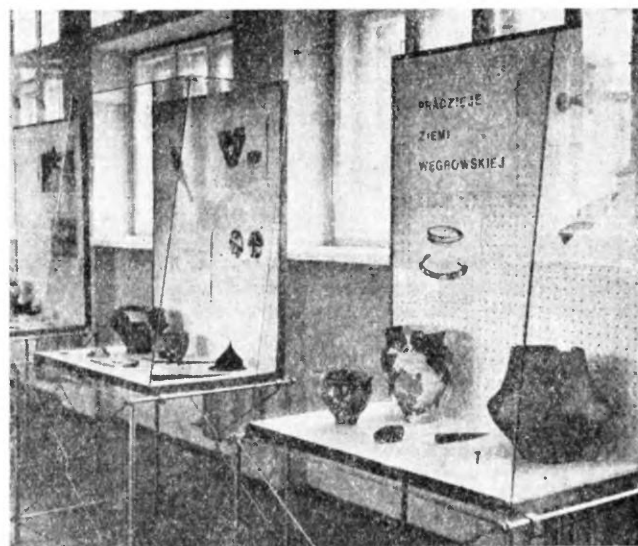
Wystawa „Pradzieje Ziemi Węgrowskiej” na sesji popularno-naukowej w Węgrowie

Wystawa zabytków archeologicznych zorganizowana przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie eksponowana była w czasie trwania sesji popularno-naukowej zorganizowanej przez Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, Wydział Oświaty i Kultury w Węgrowie i Towarzystwo Miłośników Ziemi Węgrowskiej. Sesja odbyła się 22 maja 1971 r.

Na sesji wygłoszone zostały referaty dotyczące pradziejów najbliższego terenu ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich badań, prowadzonych głównie przez pracowników naszego Muzeum. Historię badań referował mgr S. Woyda, następne referaty o dziejach regionu w epoce brązu, okresie halsztackim, okresie rzymskim oraz we wczesnym średniowieczu wygłosiły dr dr T. Węgrzynowicz, T. Dąbrowska i mgr. B. Zawadzka-Antosik. O skarbie złotych monet ze Starej Wsi mówił doc. dr J. Wielowiejski, a o wynikach badań prowadzonych obok pałacu radziłłowskiiego w Starej Wsi poinformowała zebranych mgr M. Pikulińska.

Wystawa ilustrowała większość omawianych w referatach zagadnień. Znalazły się na niej zabytki pochodzące tak z badań dawnych, jak i prowadzonych ostatnio. Tak więc eksponowane były materiały z badanego przed kilku laty cmentarzyska kultury trzcinieckiej w Laskach Starych, cmentarzyska kultury przeworskiej w Karczewcu, Starej Wsi i Kopciach (okres późnolatański i rzymski) oraz z Grodziska (okres wczesnośredniowieczny). Ogólna mapa stanowisk archeologicznych z terenu powiatu informowała zebranych o liczbie stanowisk obecnie i dawniej przebadanych, dając ogólne pojęcie o stopniu poznania najbliższego terenu. Wystawa stanowiła cenne uzupełnienie wygłaszanych na sesji referatów, zapoznając uczestników z różnego rodzaju zabytkami archeologicznymi. Spotkała się ona z wyraźnym zainteresowaniem zebranych.

T. Dąbrowska



Ryc. 1. Wystawa zabytków archeologicznych na sesji w Węgrowie

WARUNKI PRENUMERATY

Przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są do 10 grudnia na rok następny.

Cena 1 prenumeraty rocznej wynosi 120 zł.

Przedpłaty na prenumeratę krajową dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze.

Czytelnicy indywidualni mogą dokonywać przedpłat również na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28.

Wszystkie instytucje państwowe i społeczne mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem Oddziałów i Delegatur „Ruch” znajdujących się we wszystkich miastach powiatowych i wojewódzkich.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23 konto PKO Nr 1-6-100024 tel. 20-46-88.

Egzemplarze numerów poprzednich można nabywać w Państwowym Muzeum Archeologicznym, Warszawa, ul. Długa 52 — na miejscu, lub na zamówienie za zaliczeniem pocztowym.

Cena: 30,00 zł

Indeks 38205

